ELLE NR 386

ELLE

POLSKA

K-POP
K-BEAUTY
K-FOOD
45
STRON
DOSSIER
KOREA



KLASYKI MODY

ZWROT AKCJI

+ MAŁGORZATA SOCHA *interpretuje ponadczasowe fasony*

MOJA MODA · MOJE ELLE · ELLE.PL

GRUDZIEŃ 2026

eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE NR 386

ELLE.PL

ELLE

K-POP
K-BEAUTY
K-FOOD
45
STRON
DOSSIER
KOREA



KLASYKI MODY

ZWROT AKCJI

+ MAŁGORZATA SOCHA *interpretuje ponadczasowe fasony*

MOJA MODA · MOJE ELLE · ELLE.PL

GRUDZIEŃ 2026



eprasa.pl ba3a7a2b04



LOUIS VUITTON

eprasa.pl ba3a7a2b04




ZŁOTE PIERŚCIONKI Z BRYLANTAMI, TOPAZAMI I AMETYSTAMI: wzór 240186
APART.pl



eprasa.pl ba3a7a2b04

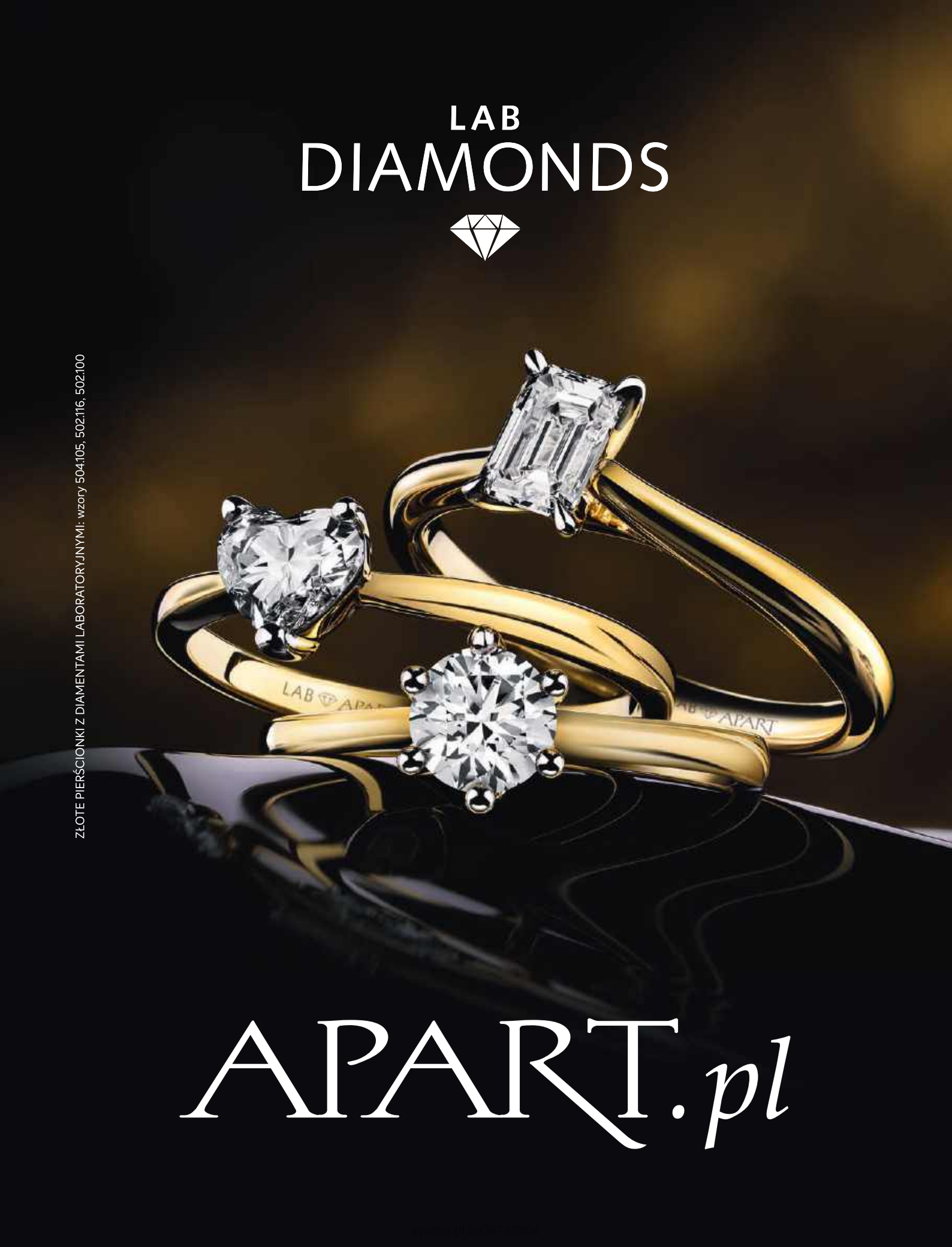
LAB
DIAMONDS
ZŁOTE PIERŚCIONKI Z DIAMENTAMI LABORATORYJNYMI: wzory 504.105, 502.116, 502.100
APART.pl



eprasa.pl ba3a7a2b04



Chopard

W.KRUK
1 8 4 0

SALON W.KRUK, plac Trzech Krzyży 8, Warszawa, tel. 607 664 724
SALON W.KRUK, CH Silesia, ul. Chorzowska 107, Katowice, tel. 783 782 720
SALON W.KRUK, CH Riviera, ul. Kazimierza Górskiego 2, Gdynia, tel. 663 300 952
SALON W.KRUK, Hotel Raffles Europejski Warsaw, Krakowskie Przedmieście 13, Warszawa, tel. 783 458 150

HAPPY SPORT

eprasa.pl ba3a7a2b04


wkruk.pl
wkruk.pl



eprasa.pl/pa3a7a2b04

Major Reversal

Linia redukująca zaawansowane oznaki starzenia

Kompleksowa odpowiedź na oznaki starzenia biologicznego, od zmarszczek i utraty gęstości po spadek jędrności, elastyczności i zmiany konturów twarzy. **Łączy intensywną regenerację z działaniem modelująco-ujędrniającym i wielokierunkową poprawą kondycji skóry.**



HDRÈY

hdrey.com

eprasa.pl ba3a7a2b04



SKLEPY **HDRÉY** STACJONARNE:

Warszawa	HDRÉY Al. Jerozolimskie 44 (Widok Towers)
	HDRÉY Westfield Arkadia
	HDRÉY Westfield Mokotów
	HDRÉY Galeria Młociny
	HDRÉY Sadyba Best Mall
	HDRÉY G City Promenada
	HDRÉY G City Targówek
	HDRÉY Wola Park
	HDRÉY CH Janki
	HDRÉY Złote Tarasy
Wrocław	HDRÉY Galeria Dominikańska
	HDRÉY Magnolia Park
Łódź	HDRÉY Manufaktura
	HDRÉY Port Łódź
Poznań	HDRÉY Posnania
	HDRÉY Avenida
Kraków	HDRÉY Galeria Krakowska
	HDRÉY Bonarka
Gdańsk	HDRÉY Forum
	HDRÉY Galeria Bałtycka
Gdynia	HDRÉY Riviera Gdynia
Rzeszów	HDRÉY Galeria Rzeszów
Lublin	HDRÉY Lublin Plaza
Katowice	HDRÉY Silesia City Center

eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE

GRUDZIEŃ 2026



eprasa.pl ba3a7a2b04

Bartek Szmigulski

MODA

21 TRENDY
Coś starego, coś nowego

38 NICOLAS GHESQUIÈRE
Wywiad z dyrektorem kreatywnym Louis Vuitton

46 ATELIER
Loli Casademunt

52 JEGO WYSOKOŚĆ...
...smoking. Urodziny króla

56 NOSTALGIA Z NUTĄ ZABAWY
Moda Chanel

76 MIEJSKI EKLEKTYZM
Według uczestników „Top Model"

84 ZAKUPY

88 MODA NEWS

96 FELIETON

Z okładki

64 MAŁGORZATA SOCHA
Klasyka na nowo

100 **DOSSIER KOREA**

101 JEON DO-YEON
„Nie do końca wierzę w miłość", mówi w jedynym w Polsce wywiadzie gwiazda filmu „Możliwa miłość"

104 KAMERA! AKCJA!
O fenomenie koreańskiego kina opowiada Łukasz Mańkowski

108 MODA JAK Z INNEJ PLANETY
K-fashion w natarciu

112 JAY SONGZIO
To on ubiera gwiazdy K-popu

116 PO SĄSIEDZKU
Przewodnik po najlepszych koreańskich miejscach w Polsce

124 K-KULTURA
Zrozumieć Koreę

KATE WINSLET



Elegance is an attitude

LONGINES



THE LONGINES
MASTER COLLECTION

eprasa.pl ba3a7a2b04

126 PRZEWODNIK PO SEULU
Miejsca, które warto zobaczyć

134 K-BEAUTY
Koreańskie kosmetyki zdobywają świat

142 JUN LIM
Czym pachnie Korea?

MAGAZYN

145 AGNIESZKA PRZEPIÓRSKA
„Ktoś te historie musi opowiedzieć"

154 KUBA RAFALSKI
Stand-uper, który z siebie śmieje się najgłośniej

KULTURA

161 MERY SPOLSKY
„Lubię ten rodzaj ekshibicjonizmu"

164 NOWOŚCI
Koncerty, wystawy, płyty, premiery filmowe

166 ELLE BOOK CLUB

URODA

167 GRA ŚWIATEŁ
Mień się i błyszcz

174 MOJE RYTUAŁY
Caroline Hirons

176 NOWOŚCI

182 FELIETON

STYL ŻYCIA

183 ELLE STYLE AWARDS 2026

192 ZA KIEROWNICĄ

206 HOROSKOP

208 HOT OR NOT
Spór o trend





Na okładce MAŁGORZATA SOCHA
zdjęcia BARTEK SZMIGULSKI
stylizacja ALICJA WERNIEWICZ
(po lewej) toczek RUSLAN BAGINSKIY, spódnica
i rękawiczki MARIUSZ PRZYBYLSKI, pierścionek APART,
rajstopy CALZEDONIA, buty SAINT LAURENT
(po prawej) kurtka LEO SEASON, koszula UNDRESS CODE,
kolczyki APART

ELLE

ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa,
tel. **(22) 36 03 900**, e-mail: **elle@elle.com.pl**, **ELLE.pl**

REDAKTORKA NACZELNA **KATARZYNA DĄBROWSKA**
ZASTĘPCA REDAKTORKI NACZELNEJ **MARCIN ŚWIDEREK**
DYREKTORKA ARTYSTYCZNA **MONIKA KARVÁZY**
SEKRETARZ REDAKCJI **KATARZYNA OLKOWICZ**
redaktor działu moda **MARCIN ŚWIDEREK** marcin.swiderek@elle.com.pl,
redaktorka działu moda **KAROLINA CURYŁO** karolina.curylo@elle.com.pl,
redaktorka działu kultura **MAJA CHITRO** maja.chitro@elle.com.pl,
redaktorka działu uroda **MARTA RUDOWICZ** marta.rudowicz@elle.com.pl,
redaktorka działu magazyn oraz styl życia **KATARZYNA OLKOWICZ** katarzyna.olkowicz@elle.com.pl,
stylista **KAROL MŁODZIŃSKI**, graficzka **KATARZYNA RUDNICKA**,
fotoedytorka **MARIANNA SOSNOWSKA** marianna.sosnowska@elle.com.pl,
producentka **URSZULA KARCZMARCZYK-WIECZORKOWSKA** urszula.karczmarczyk@elle.com.pl,
asystentka **ZUZANNA KREJA**, korektor **DOMINIK WÓDZ**,
współpracownicy: **KARA BECKER, MIŁKA FIJAŁKOWSKA, AGATA JANKOWSKA, ANGELIKA KUCIŃSKA, HANNA LIS, MICHAŁ ZACZYŃSKI, AREK ZAGATA**

Redakcja ELLE.pl:
wydawczyni **ALEKSANDRA JÓŹWIAK** aleksandra.jozwiak@elle.pl,
redaktorka działu moda **JULIA LUBECKA**,
redaktorka działu moda e-commerce **ALEKSANDRA MICHALIK**,
redaktorka działu uroda e-commerce **JULIA ADYDAN**,
redaktorki online: **GABRIELA TROJANOWSKA, ANTONINA ZBOROWSKA,**
redaktorki social media: **AGNIESZKA WRÓBEL, JOANNA SOŁTYS**
redaktorka wideo **ANTONINA KALICIAK**

Burda Media Polska

ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
wydawca **BURDA MEDIA POLSKA, www.burdamedia.pl**

ZARZĄD
Chief Executive Officer **MACIEJ KLEPACKI**
Chief Operating Officer **TOMASZ JAŻDŻYŃSKI**
Luxury & Lifestyle Media Segment Director **ANETA WIKARIAK**
Marketing Director **MAŁGORZATA NOCUŃ-ZYGMUNTOWICZ**
malgorzata.nocun@burdamedia.pl
Senior Brand Manager **MAŁGORZATA GOŁĘBIEWSKA** malgorzata.golebiewska@burdamedia.pl
Business Development Manager **EDYTA PIECYK** edyta.piecyk@burdamedia.pl

DZIAŁ REKLAMY
sekretariat biura reklamy, biuro.reklamy@burdamedia.pl
Chief Commercial Officer **TOMASZ KUISZ**
Sales Director Multimedia Luxury & Lifestyle **MAŁGORZATA GURBAŁA**
malgorzata.gurbala@burdamedia.pl
ZESPÓŁ: Luxury & People Team Leader **EWELINA DORDA** ewelina.dorda@burdamedia.pl,
RENATA BOGUSZ renata.bogusz@burdamedia.pl,
RADOSŁAW GRABOWSKI radoslaw.grabowski@burdamedia.pl,
MAŁGORZATA JANISZEWSKA malgorzata.janiszewska@burdamedia.pl,
SYLWIA KLICH sylwia.klich@burdamedia.pl, **ANNA MUCZYŃSKA** anna.muczynska@burdamedia.pl,
JOANNA SAWA joanna.sawa@burdamedia.pl,
DAGMARA ZAWISTOWSKA dagmara.zawistowska@burdamedia.pl,
Traffic Expert **JOANNA HASNY** joanna.hasny@burdamedia.pl, tel. 694 455 354

DYSTRYBUCJA I PRENUMERATA
kolportaz@burdamedia.pl
Director **TOMASZ KAŁUŻA** tomasz.kaluza@burdamedia.pl,
zamówienie prenumeraty krajowej i zagranicznej: **BIURO OBSŁUGI KLIENTA**
infolinia: + 48 22 36 03 909 (pon.–pt., godz. 9.00–17.00), e-mail: bok@burdamedia.pl

PRODUKCJA
Director **KRZYSZTOF KRASZEWSKI**
Deputy Production Director **STANISŁAW SIEMIŃSKI**

Wydawca czasopisma ostrzega P.T. sprzedawców, że sprzedaż aktualnych i archiwalnych numerów czasopisma po cenie innej niż wydrukowana na okładce jest działaniem na szkodę wydawcy i skutkuje odpowiedzialnością karną i cywilną.
Copyright for Polish Edition © for ELLE Polska Sp. z o.o. 1994. Redakcja ELLE nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia ogłoszenia i reklamy, jeżeli ich treść lub forma są sprzeczne z charakterem pisma.

TRADEMARK NOTICE
ELLE® is used under license from the trademark owner, Hachette Filipacchi Presse, a subsidiary of Lagardère SA.

ELLE INTERNATIONAL A division of Lagardère

CEO **CONSTANCE BENQUÉ**
CEO ELLE International Licenses **FRANÇOIS CORUZZI**
Chief Content Officer/International Director of ELLE **VALÉRIA BESSOLO LLOPIZ**

Deputy Editorial Director **VIRGINIE DOLATA**
Fashion Director **ALEXANDRA BERNARD**
Creative Director **IRIS ROMBOUTS**

International Editorial & Syndication Coordinator **EKATERINA MUDRIK**
Copyrights Manager **KENZA ALLAL**
Digital & Database Manager **CÉCILE VASSEUR MORIN**

Marketing Director **MORGANE ROHÉE**

www.elleinternational.com

INTERNATIONAL ADVERTISING: LAGARDÈRE GLOBAL ADVERTISING
Chief Revenue Officer ELLE International Media Licenses **JULIAN DANIEL** jdaniel@lagarderenews.com

PBC POLSKIE BADANIA CZYTELNICTWA

eprasa.pl ba3a7a2b04

CALZEDONIA

DARIA ZAWIAŁOW



eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE *Edytorial*



W SAMYM EPICENTRUM LALKOMANII ZADZWONIŁA DO MNIE SIOSTRA z informacją, że idzie obejrzeć film, ale na seansie obowiązuje dress code z epoki. Skąd tu w ciągu kilku godzin wziąć suknię jak z XIX-wiecznej Warszawy? Szybka burza mózgów i okazało się, że nasza mama wciąż ma swoją suknię ślubną – spędziła w szafie 50 lat! Błękitną, z plisowanym dołem, prostą górą. Kilka zabiegów stylizacyjnych uczyniło z niej idealny look. Dla nas i mamy to był bardzo wzruszający moment. Nadawanie ubraniom drugiego życia (dosłownie) zawsze wiąże się z emocjami. Moda cyklicznie wraca do tego, co było. Oczywiście klasycznym fasonom dodaje nowoczesności, oddając ducha czasu i odzwierciedlając zmiany kulturowe i społeczne. Dużo miejsca w tym wydaniu ELLE poświęcamy klasykom mody. Biała koszula, dobrze skrojona marynarka czy ołówkowa spódnica to podstawa szafy każdej kobiety. Baza, na której można eksperymentować i budować swój styl. Zaprosiliśmy Małgorzatę Sochę, jedną z najbardziej stylowych polskich gwiazd, by razem z nami zinterpretowała 10 ikonicznych fasonów. Ta sesja zachęciła mnie, by sięgnąć do zapomnianych ubrań. W Waszych szafach z pewnością są schowane podobne perełki – wystarczy tylko spojrzeć na nie przychylnym okiem.

Przyznaję, że kiedy Maja Chitro, szefowa działu kultury w ELLE, na jednym z kolegiów redakcyjnych zaproponowała, byśmy bliżej przyjrzeli się boomowi na Koreę, byłam sceptyczna. Nie wiedziałam, dlaczego akurat Korea miałaby stać się interesującym tematem (o koreańskich kosmetykach, które szturmem opanowały nasze kosmetyczki, pisaliśmy dużo i często). Maja cierpliwie i metodycznie podsuwała nam koreańskich artystów, projektantów, pokazywała badania na temat hallyu. Tak uzbrojeni nie mogliśmy już stawiać oporu. Więcej – chcieliśmy poznać tajemnicę spektakularnego sukcesu K-beauty, K-popu i K-fashion. Zapraszamy Was do odkrycia fenomenu Kraju Spokojnego Poranka.

Katarzyna Dąbrowska

REDAKTORKA NACZELNA

Alicja Kozak

eprasa.pl ba3a7a2b04



Publicis EtNous
eprasa.pl ba3a7a2004


ELLE EDUCATION
mindway school of design & innovation
Universidad Camilo José Cela
SEK EDUCATION GROUP
STUDIA MIĘDZYNARODOWE
MBA | Studia Magisterskie | Studia Podyplomowe | Certifikaty
Moda, Marketing Marek
LUKSUSOWYCH ORAZ
PROJEKTOWANIE WNĘTRZ
ZAMIEŃ SWOJĄ PASJĘ W
ŚWIATOWĄ KARIERĘ
ZGŁOŚ SIĘ DO PROGRAMU ELLE.EDUCATION
elle.education | +1 (857) 777 4800 | info@elle.education

ELLE Moda

redaguje
MARCIN
ŚWIDEREK



Świeże spojrzenie

Setne urodziny małej czarnej i sześćdziesiąte damskiego smokingu przypominają, że prawdziwe klasyki nie potrzebują rewolucji. Wystarczy nowa proporcja (jak w przypadku prochowca XL), wyrazisty detal czy nieoczywiste wykończenie, by dobrze znane fasony znów zaskoczyły. Sprawdzamy więc, jak współcześni projektanci widzą ponadczasowe ikony.

Mattia Arioli/Launchmetrics.com/Spotlight

MEDIOLAN

eprasa.pl ba3a7a2b04



Biała koszula wcale nie musi być grzeczna – **ANJA RUBIK** udowadnia to w seksownym projekcie Anthony'ego Vaccarello dla Saint Laurent.



COS 400 zł



W środku czy na zewnątrz? Wpuszczona – dodaje formalności, jak u **ZENDAI** (na dole). Wypuszczona – wprowadza luz i nonszalancję, jak u **KATIE HOLMES** (po lewej).



H&M STUDIO 349,99 zł

Przez wieki biała koszula pozostawała odzieżą spodnią. Od renesansu zaczęto ją jednak stopniowo odsłaniać, a ona ewoluowała, dostosowując się do dworskiego przepychu.





JEMIOL 1032 zł

Nie taka *prosta*, jak ją malują

Dawno przestała być oczywista. Biała koszula w warstwowych stylizacjach wyłania się spod swetrów i marynarek, a na wybiegach przybiera coraz bardziej wyraziste formy. Fendi proponuje smokingową wersję ze stójką, Erdem ozdabia ją kryzą, a Bottega Veneta wydłuża końce kołnierza. Niezależnie od interpretacji jedno pozostaje niezmienne: z czerwoną szminką zawsze tworzy duet doskonały.

Stephane Cardinale/Corbis, Edward Berthelot, Gilbert Flores/WWD via Getty Images; serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04

Archetyp współczesnych mokasynów to zasługa amerykańskiej firmy G.H. Bass, która wprowadziła w 1936 roku model Weejuns.

Tydzień *w* dżungli

W poniedziałek tygrysie pręgi, w środę cętki lamparta, a w piątek krowie łaty. Zwierzęce motywy królują, i to nie w byle jakim wydaniu – na krótkim, lśniącym włosiu „pony hair". Dzięki nim ponadczasowe mokasyny zyskują zadziorność, nie tracąc nic ze swojej wygody, klasy i nonszalancji. Te buty nie potrzebują wolnego – są w gotowości od poniedziałku do niedzieli.

1. H&M 359,99 zł **2. TOMMY HILFIGER** 324 zł
3. L37 594 zł **4. PATRIZIA ARYTON** 499 zł
5. HUGO/BREUNINGER.COM 899 zł
6. SAINT LAURENT 5630 zł **7. GLAMOURSY** 799 zł

Fotolia.com, Adrienne Bresnahan/Getty Images, serwis prasowy

JESIEŃ 2026











Odkryj *jesienne* nowości

UL. DOBRA 42 • WARSZAWA

ELEKTROWNIA

POWIŚLE

eprasa.pl ba3a7a2b04



BIMBA Y LOLA 1110 zł

ZARA 199 zł

& OTHER STORIES 350 zł

BY MALENE BIRGER 1310 zł

ARKET 350 zł

LILI REINHART

MAGDA BUTRYM 7550 zł

GUESS 955 zł

INTIMISSIMI 269,9 zł

ACNE STUDIOS/ MYTHERESA.COM 2415 zł

Slip dress w latach 90. stała się sukienką dekady. Jej korzenie sięgają jednak lat 30., gdy hollywoodzkie gwiazdy nosiły fasony inspirowane jedwabnymi halkami.

TheStewartofNY/GC Images/Getty Images, serwis prasowy

Z komedii romantycznej

Najpierw Jennifer Aniston w „Przyjaciołach" poszła do restauracji w koszuli nocnej, a potem Jennifer Garner w „Dziś 13, jutro 30" – prosto do biura. Dziś slip dress wychodzi z ekranu. I to dosłownie. Lili Reinhart odtworzyła stylizację Garner, a sukienki-halki wracają w wersji ze zmysłową koronką, podkreślającą ich bieliźniane korzenie. Dla przełamania zestawiamy je z oversize'ową marynarką, skórzaną ramoneską lub taliowanym płaszczem – i dajemy znać, że to nie są żarty.

eprasa.pl ba3a7a2b04

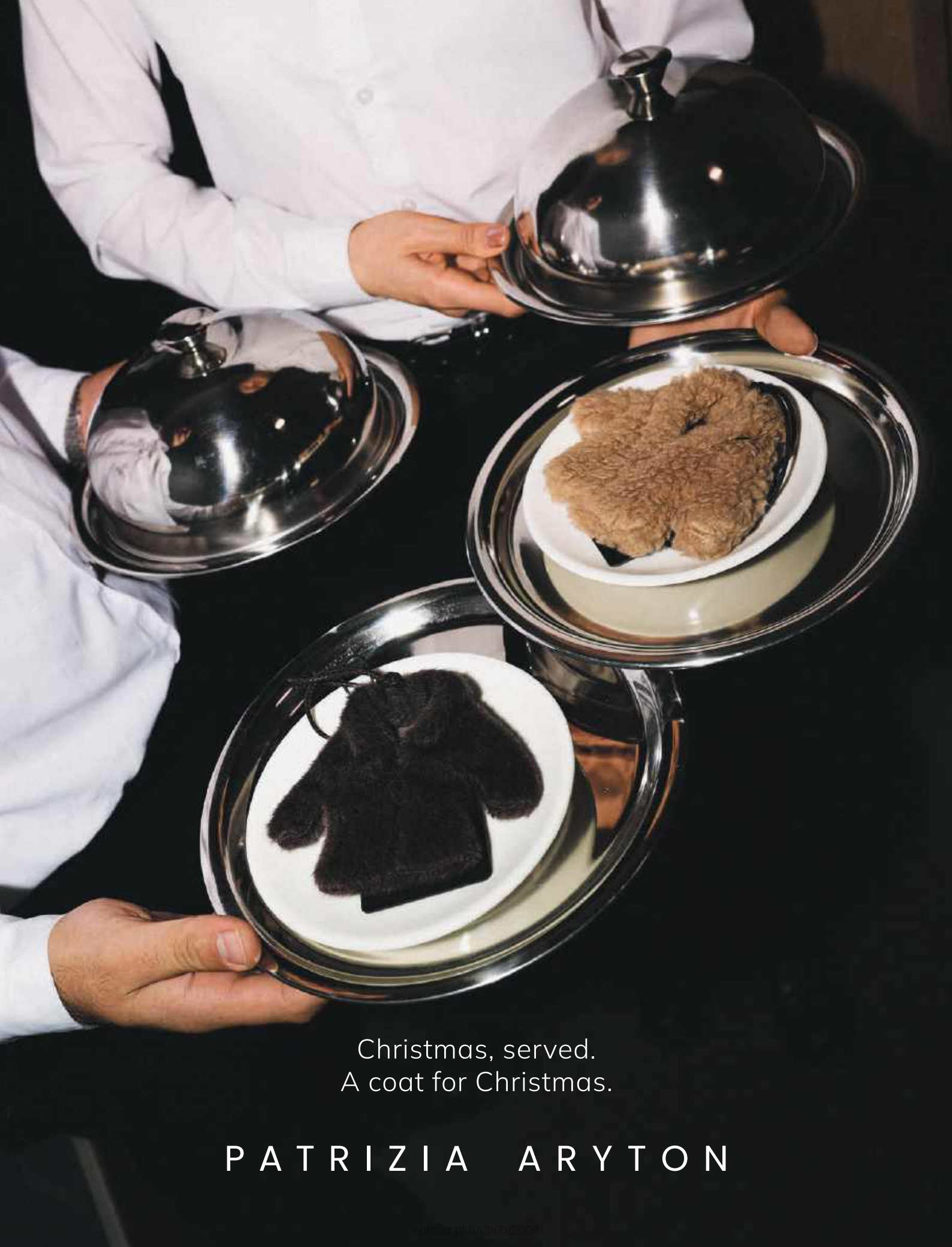

Christmas, served.
A coat for Christmas.

PATRIZIA ARYTON



Matowa szminka MACximal Silky Matte Lipstick z kolekcji Sepia w kolorze Ruby Woo
MAC COSMETICS 130 zł
maccosmetics.pl

Matowa pomadka Rouge Dior On Stage z efektem blur w kolorze Bold in Red
DIOR 225 zł

Forever red

Klasyka, która w tym sezonie wraca w matowym wydaniu – czasem jedynie z odrobiną transparentnego balsamu nałożonego na centralną część ust, jak na pokazie Lanvin. Kontur nie musi być idealny: delikatnie roztarty palcem lub pędzelkiem zyskuje miękkość. Czerwień ma w tym sezonie intensywne i chłodne odcienie, ale cudownie pielęgnujące formuły, które sprawią, że mamy ochotę ją nosić od rana i przez całą noc.

Konturówka do ust Creamy Soft w kolorze Classic Red
INGLOT 52 zł
inglot.pl

Matowa szminka w odcieniu Rouge Scandinave
HERMÈS 400 zł
hermes.com

Matteo Valle/Launchmetrics.com/Spotlight, serwis prasowy

eprasa.pl b35732004



DO 8 LAT
SPECJALNA GWARANCJA
ALFA ROMEO
SPRINT

ALFA ROMEO JUNIOR BUDZI ŚPIEW TWOJEGO SERCA

TERAZ W POŻYCZCE 3X33%, Z RRSO 0% ORAZ UBEZPIECZENIEM OC/AC ZA 1,9% WARTOŚCI SAMOCHODU

Zużycie paliwa przez samochody z gamy Alfa Romeo® Junior: 4,2-5,9 l/100 km; emisja CO_2: 109-117 g/km. Wartości homologacyjne ustalono na podstawie cyklu mieszanego WLTP; informacje aktualne na maj 2026 r. Wartości podano w celach porównawczych. Zużycie energii elektrycznej, paliwa i wartości emisji CO_2 są podawane wyłącznie w celach porównawczych i mogą nie odzwierciedlać rzeczywistych wyników podczas jazdy, które będą zależeć od wielu czynników, w tym od zamontowanych akcesoriów (po rejestracji), zmian pogody, stylu jazdy i obciążenia pojazdu. Wartości zużycia paliwa i emisji CO_2 należy porównywać wyłącznie z innymi samochodami testowanymi zgodnie z tą samą procedurą techniczną.

Pożyczka 3x33% oferowana przez Stellantis Financial Services jest skierowana do konsumentów. Założenia przyjęte do obliczenia rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania: - cena pojazdu po rabacie: 117 744 zł, - wpłata własna: 39 248 zł, - stała stopa oprocentowania pożyczki: 0%, - opłata przygotowawcza od udzielenia pożyczki: 0% kwoty pożyczki, - całkowita kwota pożyczki: 78 496 zł , - miesięczna opłata za zarządzanie umową (z fakturą elektroniczną): 0 zł, - czas obowiązywania umowy: 24 miesiące, - wysokość raty balonowej płatnej po 12 miesiącach: 39 248 zł, wysokość raty balonowej płatnej po 24 miesiącach: 39 248 zł - rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 0%, - całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta (określona w sposób szacunkowy zgodnie z art. 8 ustawy z dn. 12.05.2011 r. o kredycie konsumenckim): 78 496 zł. Kalkulacja z dnia 01.10.2026 r.

Ubezpieczenie OC/AC/NNW/Assistance dla pojazdów w pierwszym roku eksploatacji za 1,9 % ceny pojazdu: Stała suma ubezpieczenia fabrycznie nowego pojazdu przez okres 12 miesięcy, brak konsumpcji sumy ubezpieczenia oraz udziału własnego w przypadku wystąpienia szkody, zniesiona zwyżka w przypadku pojazdów będących własnością (lub współwłasnością) osób fizycznych w wieku do 29 lat, naprawa samochodu w Autoryzowanej Stacji Obsługi, z zastosowaniem części oryginalnych. Istnieje możliwość rozszerzenia ochrony o opcje dodatkowe - zwyżki z tytułu użytkowania oraz rozszerzenia ochrony dopłaca Klient zgodnie z tabelą zwyżek i zniżek danego Ubezpieczyciela. Szczegóły dotyczące promocji dostępne w salonach.

Jeśli dobrowolnie zdecydujesz się na wykonanie przeglądu okresowego przewidzianego w planie przeglądów okresowych swojego pojazdu Alfa Romeo w autoryzowanej sieci Alfa Romeo, uzyskasz możliwość skorzystania z bezpłatnej Specjalnej Ochrony obejmującej elementy mechaniczne i elektryczne pojazdu. Niniejsza Ochrona Specjalna obowiązuje do daty następnego okresowego przeglądu wynikającego harmonogramu obsługi serwisowej producenta, maksymalnie do 8 lat (uwzględniono okres obowiązywania standardowej gwarancji producenta) lub do 160 000 km (w zależności od tego, co nastąpi wcześniej) od daty pierwszej rejestracji pojazdu. Niniejsza specjalna gwarancja nie ma wpływu na standardową gwarancję producenta, która obowiązuje niezależnie od miejsca wykonywania regularnych przeglądów pojazdu. Szczegółowe informacje na temat niniejszej specjalnej gwarancji, w tym dotyczące zakresu, jej ograniczeń i warunków można znaleźć w Ogólnych Warunkach dostępnych na stronie internetowej marki Alfa Romeo.

eprasa.pl ba3a7a2b04

T-shirt w znanej dziś formie zadebiutował w 1898 roku, a w 1913 roku trafił do obowiązkowego umundurowania amerykańskiej armii, stopniowo zyskując szerszą popularność.

One *mają* głos

T-shirty ze sloganem potrafią komentować rzeczywistość, puszczać oko, a nawet stać się modowym manifestem. Victoria Beckham dobrze wie, jak wykorzystać ich siłę. Jej kultowa koszulka z hasłem „Fashion stole my smile" żartobliwie komentowała jej chłodny wizerunek. Po latach projektantka odwróciła hasło, zamieniając je na „Fashion made me smile". A co powie twój T-shirt?

RESERVED 45,99 zł

ZARA 55,90 zł

MARSALA 159,90 zł

STELLA MCCARTNEY 1400 zł

AMI PARIS 1050 zł

VICTORIA BECKHAM/ VITKAC.COM 709 zł

Starzfly/Bauer-Griffin/Getty Images, serwis prasowy

eprasa.pl basa7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04



1 2



ASHLYN



FENDI



FERRAGAMO



ENFANTS RICHES DÉPRIMÉS

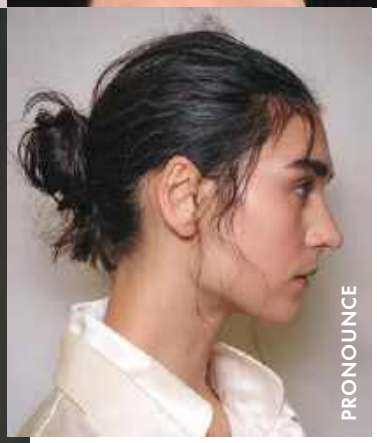

PRONOUNCE

Francuski pewnik

Ratuje zaspane poranki i dodaje szyku wieczorowym stylizacjom. Kok jest mistrzem uniwersalności i jedną z tych fryzur, która opiera się trendom od zawsze. W tym sezonie znów przyciąga uwagę na wybiegach. Idealnie gładki, niemal rzeźbiarski, nonszalancko skręcony lub zrobiony jakby od niechcenia. Każdy stanowi piękne tło dla dużych, przyciągających uwagę kolczków.



3 4

1, 2. Szpilki do koków: złota **DEBORAH PAGANI** szylkretowa **ALEXANDRE DE PARIS** **3.** Spray chroniący włosy przed puszeniem Dream Coat Supernatural Spray **COLOR WOW** 112 zł *notino.pl* **4.** Nadaje objętość i sprawia, że włosy łatwiej upiąć w luźny kok. Signature Dry Texturizing Spray **ORIBE** 249 zł *hair2go.pl*

Matteo Scarpellini, Filippo Fortis, Matteo Valle (2)/Launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

museo
APARTAMENTY GDAŃSK

Prestiżowe apartamenty
w centrum Gdańska

Żabi Kruk 14

Idealne miejsce na drugi dom nad morzem | Bezpieczna przystań dla kapitału



apartamentymuseo.pl
+48 572 393 761
+48 572 957 478

GH DEVELOPMENT POLSKA

eprasa.pl ba3a7a2b04



THE OTHER SIDE
1189 zł

COOSH 497 zł

MASSIMO DUTTI
799 zł

H&M STUDIO 899,99 zł

GRACIE ABRAMS

Kołnierz *do* góry

Na wybiegach pojawiło się niemal 1200 looków z marynarkami. Były klasyczne, inspirowane męskim krawiectwem, pudełkowe i mocno taliowane. Ale największą uwagę przykuwały te pozbawione klap. Ich architektoniczna forma wykończona stójką stanowi fuzję orientalnej estetyki i nowoczesnego krawiectwa. Ten krój wysmukla sylwetkę, więc głowa do góry.

Około 1830 roku narodziła się współczesna marynarka – krótsza i mniej formalna alternatywa dla długich surdutów i fraków. Z czasem coraz śmielej zadomawiała się także w damskiej garderobie.

NAGO 624 zł

MANGO 369,99 zł

Stefanie Keenan/WireImage/Getty Images, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



*Badanie aplikacyjne przeprowadzone w niezależnym Laboratorium Badawczym po 3 tygodniach regularnego stosowania. **Oceanic za NielsenIQ, Panel Handlu Detalicznego, Cała Polska (Indeks chemiczno-kosmetyczny, sprzedaż wartościowa, w sumie okresów Tydzień 35'2025-Tydzień 34'2026, kategoria: Produkty do pielęgnacji oczu, segment: Produkty do pielęgnacji brwi i rzęs (Prawa autorskie © 2026, NielsenIQ)

eprasa.pl ba3a7a2b04

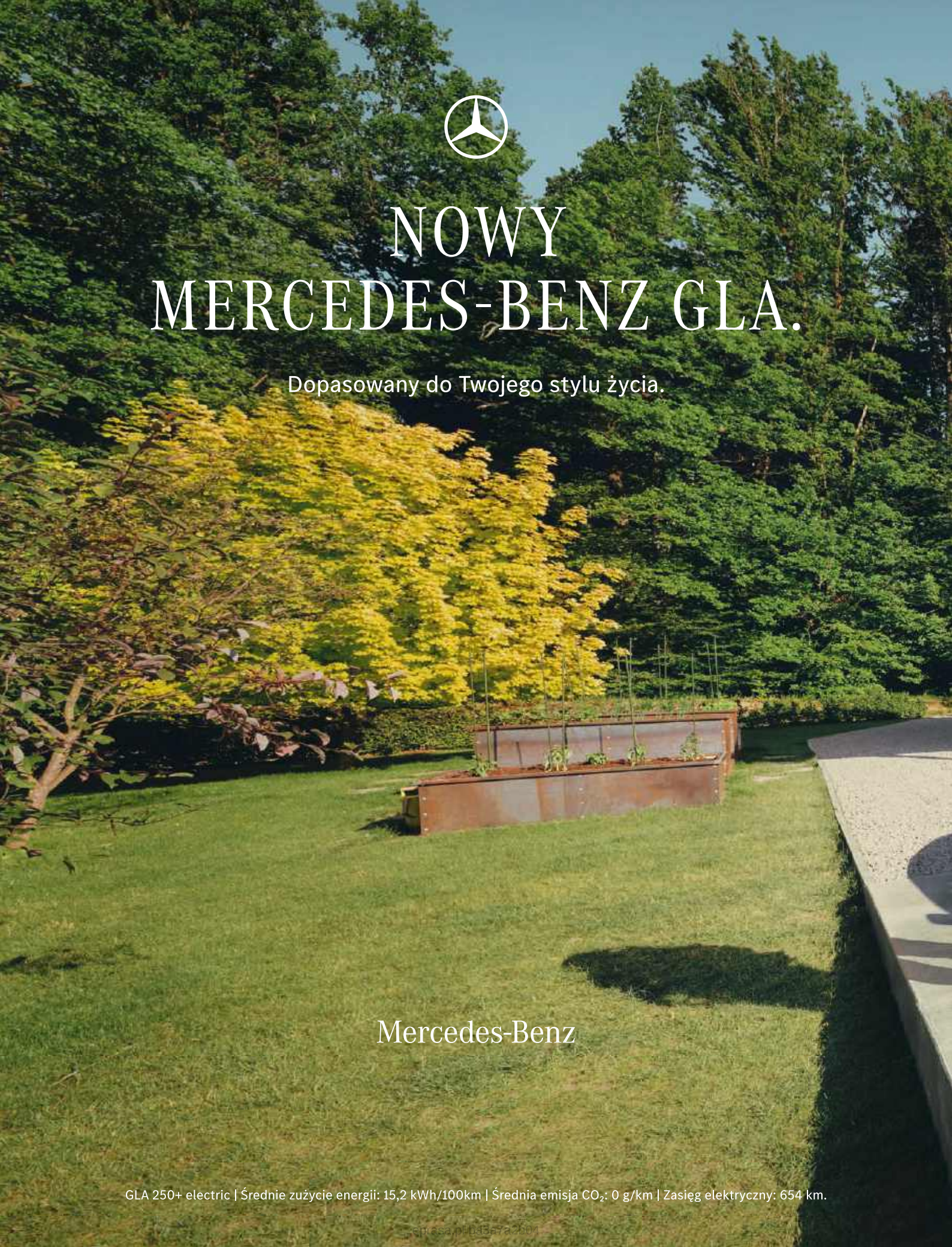

GLA 250+ electric | Średnie zużycie energii: 15,2 kWh/100km | Średnia emisja CO_2: 0 g/km | Zasięg elektryczny: 654 km.



eprasa.pl ba3a7a2b04

JESTEM CIEKAW, MODA JEST WSZĘDZIE! Nicolas Ghesquière

rozmawia MARGAUX KREHL

OD ZAWSZE PATRZY TROCHĘ DALEJ NIŻ INNI. W DZIECIĘCYM RYSUNKU POTRAFIŁ ZOBACZYĆ SUKIENKĘ, W TRÓJKĄCIE – ARCHITEKTURĘ CIAŁA. **NICOLAS GHESQUIÈRE,** *dyrektor kreatywny* **LOUIS VUITTON,** OD PONAD DEKADY ŁĄCZY PRZESZŁOŚĆ Z TYM, CO DOPIERO NADEJDZIE. NAM OPOWIADA O SWOICH *fascynacjach i* FANTAZJACH.



Powyżej **NICOLAS GHESQUIÈRE** w wieku pięciu lat, w 1976 roku. Obok podczas pokazu **LOUIS VUITTON** na wiosnę–lato 2025.





Dzięki uprzejmości Louis Vuitton, archiwum prywatne Nicolasa Ghesquière'a





Nicolas w wieku 15 lat, w 1986 roku. Obok z **JEANEM-PAULEM GOUDE'EM** za kulisami pokazu Louis Vuitton na wiosnę–lato 2015. Poniżej sylwetka z kolekcji na tegoroczną jesień–zimę.

CO SPRAWIŁO, ŻE CHCIAŁEŚ ZOSTAĆ PROJEKTANTEM?

Rysowanie. Wszystkie dzieci rysują, ale kiedy dorastają, większość przestaje. Jakby wymagała tego od nas dorosłość. Ja nigdy nie przestałem. Jako dziecko rysowałem mnóstwo rzeczy. Z biegiem lat moja kreska stawała się coraz bardziej precyzyjna, aż naturalnie przerodziła się w rysunek mody. Pamiętam długie wakacje. Miałem 10 albo 11 lat i strasznie się nudziłem. Rysowałem, rysowałem, aż pewnego dnia moja ciotka powiedziała: „Zdajesz sobie sprawę, że właśnie tworzysz projekt mody?". Później zacząłem chodzić na lekcje rysunku. Miałem świetną nauczycielkę, która zrozumiała moją miłość do mody i mnie zainspirowała. Niedawno znalazłem zeszyt z moimi dziecięcymi rysunkami. Wśród nich był trójkąt. To była mała figurka, którą narysowałem na długo przed ukończeniem jedenastego roku życia. Kiedy ją zobaczyłem, pomyślałem: „Ach, to zabawne, przecież to już prawie sukienka".

JAK WYGLĄDAŁ TWÓJ STYL W OKRESIE DORASTANIA?

Raczej preppy. Kiedy wyczerpałem możliwości garderoby mojego dziadka, zacząłem przeszukiwać pchle targi i Emmaüs. Byłem raczej klasyczny: marynarki z kory, koszule w kratkę, blezery, które przełamywałem rzeczami z pchlich targów. Już wtedy nosiłem dużo dżinsów, przede wszystkim Levisy 501. Pamiętam też bluzę Marithé + François Girbaud z dużym zamkiem, którą łączyłem z marynarką w kratę księcia Walii, dżinsami i butami Weston. Mój styl był trochę romantyczny. Miałem półdługie włosy z grzywką... W liceum często wyobrażamy sobie, że jesteśmy kimś większym niż w rzeczywistości. Myślę, że moja garderoba odzwierciedlała właśnie te nastoletnie wyobrażenia o sobie.

PIERWSZE UBRANIE, KTÓRE KUPIŁEŚ SOBIE SAM?

Był to bomber z kolekcji Junior Jeana-Paula Gaultiera, kupiony w jego butiku przy Rue du Jour w Paryżu. Był to bestseller marki – czarny nylon, ściągacze, bordowa podszewka, zielone logo i napis „Junior" umieszczony po skosie. Nosiłem go bardzo długo, miał kilka żyć. Niesamowite jest to, że wiele lat później zacząłem pracować u Jeana-Paula (jako asystent stylisty w latach 1990–1992 – przyp. red.). Niestety, nie mam już tej kurtki. Chyba ktoś mi ją ukradł.

KTÓRE UBRANIE ZACHOWASZ NA ZAWSZE?

Katanę Levi's, którą nosiłem w liceum. Na rękawie miała coś à la naszywkę Formuły 1. Wciąż ją noszę i jestem dumny, że nadal się w nią mieszczę. Kupiłem ją w sklepie z używaną odzieżą w Angers, w połowie lat 80. Najpiękniejsze w dżinsie jest to, że jest żywym materiałem, który z czasem przybiera kształt naszego ciała. Ta katana zachowuje oznaki upływającego czasu.

JAK UBIERANO CIĘ JAKO DZIECKO?

Ubierała mnie mama. Miała – i wciąż ma – dość prosty gust. Nie byłem dzieckiem ubranym jak dorosły. Urodziłem się w 1971 roku, więc możecie sobie wyobrazić paletę materiałów i kolorów, jaka królowała w tamtym czasie. Powiedzmy, że byłem całkiem wiernym odzwierciedleniem swojej epoki. ➤



Archiwum prywatne Nicolasa Ghesquière'a, Jean-Paul Goude/Production ELLE International, Daniele Schiavello/Launchmetrics.com/Spotlight

eprasa.pl ba3a7a2b04

RITUALS

Wyjątkowe prezenty

dostarczane z miłością.



GIFTS | BODY | HOME | PERFUME

eprasa.pl ba3a7a2b04









Z lewej 22-letni Nicolas we flagowym long sleevie **JEANA-PAULA GAULTIERA**, u którego odbywał praktyki. A tuż obok z samym mistrzem w 2018 roku. Poniżej jeden z jego ulubionych fasonów – kurtka bomber z kolekcji **JUNIOR GAULTIER**. Z prawej architektoniczny look z najnowszej kolekcji Louis Vuitton.

JAKIE MASZ PIERWSZE WSPOMNIENIE ZWIĄZANE Z MODĄ?

To znowu bardzo pokoleniowa odpowiedź, ale moim pierwszym wspomnieniem związanym z modą są magazyny. ELLE, „Vogue"... Dorastałem w małym mieście, gdzie był kiosk z prasą oferujący zaledwie kilka tytułów. Moja mama prenumerowała jednak wiele magazynów. Pamiętam też programy telewizyjne w całości poświęcone modzie. Bardzo mocno zapadły mi w pamięć również reklamy Jeana-Paula Goude'a dla Kodaka czy Perriera. Były dla mnie prawdziwym impulsem – rozbudziły moje zainteresowanie modą i pokazały mi, jak fascynujący może być ten świat.

KIEDY ZNALAZŁEŚ SWÓJ STYL?

Ostatecznie spędzam więcej czasu na dopracowywaniu stylu innych niż własnego. Powiedziałbym, że mam swój mundur. Trzy albo cztery sylwetki, które zmieniam w zależności od czasu. Teraz znowu jestem cały w dżinsie i noszę botki. Zrezygnowałem ze sneakersów, wybieram bardziej dopasowane ubrania. Był też moment, kiedy nosiłem wyłącznie baggy, czerń i rzeczy przede wszystkim japońskich projektantów.

KTÓRZY PROJEKTANCI NAJBARDZIEJ CIĘ INSPIROWALI?

Lista jest długa. Oczywiście Azzedine Alaïa. Darzyłem go ogromną sympatią i miałem nieskończony podziw dla jego pracy. Jean-Paul Gaultier był dla mnie prawdziwym objawieniem. Issey Miyake również pozostaje dla mnie niezwykle inspirujący. Phoebe Philo także – jej spojrzenie jest absolutnie wyjątkowe, a sposób, w jaki podchodzi do naszej branży i jej rozwoju, naprawdę budzi mój podziw. I wreszcie Cristóbal Balenciaga. Miałem ogromne szczęście pracować w domu mody, który założył, więc jego obecność w mojej historii jest szczególna.

TWÓJ OSTATNI ZAKUP?

Wspaniała skórzana kurtka Phoebe Philo. To model damski, ponieważ właściwie nie projektuje ona mody męskiej, ale zupełnie mi to nie przeszkadza – kupuję u niej mnóstwo rzeczy. Ta kurtka jest naprawdę świetna. Ma duży, wysoko sięgający kołnierz, który tej zimy z pewnością dobrze mnie ochroni.

KTÓRĄ RZECZ SPRZEDAŁEŚ W NAJWIĘKSZEJ LICZBIE EGZEMPLARZY?

U siebie czy u innych? Byłem wielokrotnie kopiowany – i dobrze. Bycie kopiowanym to przecież komplement. To wspaniałe uczucie wiedzieć, że inspirujesz innych. Bawi mnie myśl, że rzecz, którą sprzedałem w największej liczbie sztuk, na pewno znajduje się u mnie, ale prawdopodobnie też w wielu innych miejscach.

Trudno byłoby mi wskazać jeden konkretny projekt. Ważne są dla mnie marynarki, a także galanteria skórzana, naprawdę piękne buty czy spodnie... Moje kroje są dość wyraziste. Na początku bardzo mi to pomogło, bo ludzie przychodzili kupować moje ubrania właśnie dla tych charakterystycznych cięć.

Z KTÓREJ RZECZY JESTEŚ NAJBARDZIEJ DUMNY?

Z tej, którą kobiety sobie przywłaszczają. Każdy projektant jest dumny, kiedy ktoś kupuje jego projekt, a potem sprawia, że ta rzecz staje się częścią jego osobowości – nawet jeśli później przekazuje ją komuś innemu. Jeśli chodzi o mnie, szczególnie ważna była garderoba mojego dziadka, którą odziedziczyłem. Były tam m.in. duża, kożuchowa kurtka i bardzo piękny trencz... Te ubrania stały się początkiem mojego zainteresowania projektowaniem przez przekształcanie istniejących rzeczy. To właśnie w tej rodzinnej ➤

Archiwum prywatne Nicolasa Ghesquière'a, Daniele Schiavello/Launchmetrics.com/Spotlight, Bertrand Rindoff Petroff/Getty Images, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04



garderobie zacząłem ciąć, przerabiać i nadawać ubraniom nowe życie. Nauczyłem się korzystać z maszyny do szycia, żeby wykańczać swoje projekty. Musiałem mieć wtedy 14 albo 15 lat.

JAKIE UBRANIE UOSABIA ZŁY GUST?

Takie ubranie nie istnieje. Myślę, że Jean-Paul Gaultier miał na mnie w tej kwestii ogromny wpływ. W swoich kolekcjach podnosił do rangi sztuki elementy zaczerpnięte z kultury popularnej, czyniąc z nich coś wspaniałego i godnego podziwu. W dużej mierze świadomie bawiłem się własnym złym gustem. Nie zapominajcie, że dorastałem w latach 80. To zresztą żart, który często pojawia się w pracowni. Mówię mojemu zespołowi, że jestem bezsilny wobec faktu, że wciąż żyję w latach 80. To była epoka empowermentu, poduszek na ramionach, spodni marchewek, intensywnych kolorów, dżinsów... Rzeczy, które z czasem stały się uniwersalne. W każdym razie dobry gust jutra z pewnością jest złym gustem dzisiaj – i odwrotnie.

NAJBARDZIEJ STYLOWA OSOBA NA ŚWIECIE?

Nie sposób wymienić tylko jednej! Oto moja krótka lista: Bulle Ogier, którą uważam za wspaniałą, szczególnie w filmie „Dyskretny urok burżuazji" Buñuela. Delphine Seyrig, Françoise Hardy... Edie Sedgwick jest ponadczasowa – właściwie nie wiadomo, czy należy jeszcze do lat 60., czy już do 70. Jest też Stéphane Audran, która występowała m.in. w filmach Claude'a Chabrola, a którą często ubierał Karl Lagerfeld. Tina Chow – niezwykle wyrafinowana, z niesamowitą biżuterią. Grace Jones, oczywiście. A jeśli chodzi o osoby bardziej współczesne, muszę wymienić Emmę Stone, którą miałem szczęście ubierać. W jej stylu jest coś niezwykle trafnego, a jednocześnie ponadczasowego. Nie zapominajmy też o Jennifer Connelly, siostrach Haim i Chloë Sevigny! Ale lubię również obserwować, co noszą ludzie na ulicy. Patrzę cały czas – to część mojej pracy. Jestem ciekaw. Moda jest wszędzie.



EDIE SEDGWICK (na zdjęciu z Andym Warholem z 1965 roku) według **GHESQUIÈRE'A** była jedną z najlepiej ubranych kobiet świata. Powyżej **NINA SIMONE**, którą chciałby móc ubierać.

KOGO CHCIAŁBYŚ UBRAĆ?

Ninę Simone. Bardzo chciałbym, żeby chociaż raz włożyła jeden z moich looków. Mam przed oczami jej zdjęcie w czarnej sukience, kiedy gra na fortepianie – coś absolutnie niesamowitego. A jej turbany, te całkowicie w stylu lat 70. sukienki na szydełku... Przepiękne.

GDYBYŚ MIAŁ NOSIĆ TYLKO JEDEN LOOK?

Canadian tuxedo – czyli cały look z dżinsu. Mam niebieskie oczy i zawsze mówiono mi, że świetnie współgrają z niebieskim dżinsem. Nawet jeśli jest casualowy, dżins to przecież nie dres. Trzeba mieć odpowiednią dyscyplinę fizyczną, a być może nawet psychiczną, żeby nosić go zawsze w ten sam sposób. Na tym polega jego siła.

SŁOWO PODSUMOWUJĄCE TWOJĄ WIZJĘ MODY?

Architektoniczna. Nawet jeśli moja praca ma wiele różnych aspektów, najbardziej fascynuje mnie budowanie, konstruowanie i rozbieranie form na części. Dla mnie ubranie jest architekturą ciała.

KULTOWA RZECZ, KTÓRĄ CHCIAŁBYŚ STWORZYĆ?

Kombinezon kosmiczny. Uwielbiam je wszystkie: ten, który nosi Sigourney Weaver w „Obcym", ten z filmu „Moon", ten z „Solaris" Tarkowskiego, ten z „Interstellar", który jest przepiękny... Ten look od zawsze towarzyszył mojej wyobraźni. To antycypacja, science fiction – zawsze i wszędzie! Zdarza mi się nawet oceniać film na podstawie kostiumów. To oczywiście trochę przesadzone, bo istnieją świetne filmy, których kostiumy wcale nie są szczególnie udane. Na przykład „Prometeusz" – film science fiction, który uwielbiam – ma ubrania skonstruowane tak, jakby zostały uszyte przy użyciu dzisiejszych technik. Zupełnie tego nie kupuję!

JAKI STRÓJ WŁOŻYSZ W SWOJĄ OSTATNIĄ PODRÓŻ?

Pracuję w modzie, więc oczywiście chciałbym odejść w stroju zgodnym z najnowszymi trendami – w każdym znaczeniu tego słowa – w złym momencie dla mnie, ale w dobrym momencie dla mody. ●

Walter Daran/Hulton Archive, David Redfern/Redferns via Getty Images

eprasa.pl ba3a7a2b04

REKLAMA



Aromatyczno-drzewne perfumy
zainspirowane podróżą do Wiecznego Miasta.

Nowy zapach Warszawskiego Domu Perfumeryjnego JAN BARBA.

Perfumeria: JAN BARBA, ul. M. Kopernika 25, Warszawa. Online: www.janbarba.com

JAN BARBA
WARSZAWA

eprasa.pl ba3a7a2b04



Odwaga robienia inaczej

eprasa.pl ba3a7a2b04

MOCNE KOLORY, ZWIERZĘCE WZORY I ŚRÓDZIEMNOMORSKI CHARAKTER – MARKA **LOLA CASADEMUNT** OD LAT KONSEKWENTNIE BUDUJE W BARCELONIE WŁASNY JĘZYK MODY. DLA MAITE CASADEMUNT, KTÓRA STOI DZIŚ NA CZELE MARKI, JEJ SIŁA TKWI JEDNAK NIE TYLKO W WYRAZISTOŚCI, LECZ TAKŻE W UMIEJĘTNOŚCI CIĄGŁEJ EWOLUCJI. DLATEGO 45-LECIE TO DLA NIEJ MOMENT, BY SPOJRZEĆ WSTECZ, A RÓWNOCZEŚNIE – DALEJ IŚĆ WŁASNĄ DROGĄ.

tekst KAROLINA CURYŁO





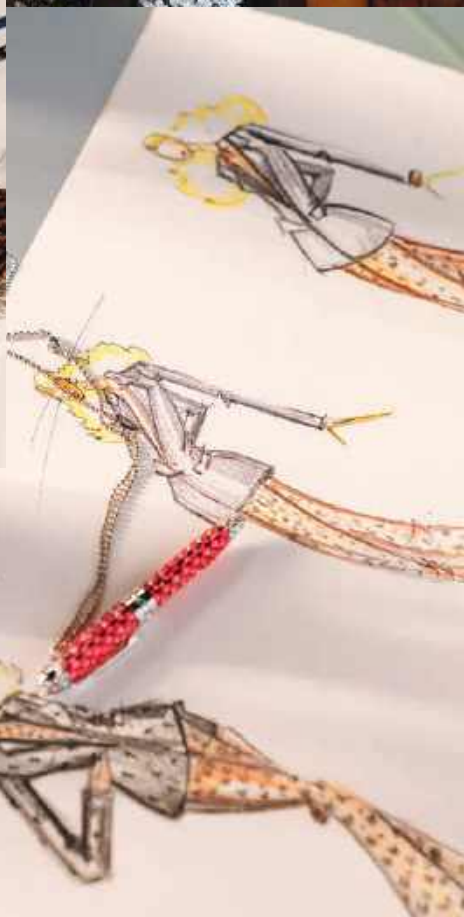

W czerwcu monumentalne wnętrza zabytkowej giełdy handlowej La Llotja de Mar w Barcelonie wypełniły się gośćmi z hiszpańskiej sceny modowej i artystycznej. Wśród nich znalazły się m.in. muzy Pedro Almodóvara – aktorki Rossy de Palma i Victoria Abril. Wszystko z okazji pokazu marki Lola Casademunt na sezon wiosna–lato 2027, celebrującego jej 45-lecie. Zaprezentowana wówczas kolekcja „La Joya", czyli „Klejnot", stanowiła hołd dla stolicy Katalonii – miejsca, w którym wszystko się zaczęło. Na wybiegu nie brakowało kolorów, wzorów oraz błyszczących detali inspirowanych barcelońskimi witrażami, modernistyczną architekturą oraz śródziemnomorskim światłem. Sylwetki łączyły precyzję z kobiecą lekkością: od garniturów i taliowanych fasonów po zwiewne sukienki, falbany i frędzle. Całości dopełniała biżuteria inspirowana słońcem: rzeźbiarskie kolczyki, naszyjniki oraz opaski. Akcesoria od początku są ważną częścią marki, dlatego nigdy nie odgrywają wyłącznie drugoplanowej roli, lecz stanowią integralny element opowieści o odważnej i pewnej siebie kobiecie – takiej jak sama założycielka.

Z DOMOWEGO WARSZTATU

Gdy ponad cztery dekady temu Lola Casademunt została wdową z czwórką dzieci, próbowała zająć się odziedziczoną firmą produkującą pokarm dla zwierząt. Szybko jednak się przekonała, że trafiła do branży zdominowanej przez mężczyzn, pełnej barier. Nie godząc się na ograniczenia, ➤

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04





POWYŻEJ
Kolekcja „La Joya" uczciła 45-lecie marki. Różnorodność form spotkała się tu z bogactwem faktur – od haftów i kwiatowych aplikacji po pióra i cekiny.

postanowiła stworzyć własny produkt od zera. I tak w 1981 roku zaczęła ręcznie wytwarzać akcesoria do włosów – kokardy, opaski i drobne ozdoby – w niewielkim domowym warsztacie urządzonym w garażu w Cardedeu pod Barceloną. – Zawsze była kobietą niezwykle kreatywną, z wyjątkowym wyczuciem detalu oraz szczególną wrażliwością na modę i estetykę – wspomina córka Loli, Maite Casademunt.

To, co zaczęło się jako skromna działalność, z czasem nabrało rozmachu. Oferta stopniowo wzbogaciła się o biżuterię i torebki, a dalej, dzięki Maite, także o ubrania. – Kiedy dołączyłam do firmy, byłam bardzo młoda. Miałam 19 lat i ukończoną szkołę projektowania – opowiada. – Zależało mi na tym, by przenieść charakterystyczne dla nas kolory, kreatywność i osobowość na grunt odzieży. Początkowo wszystko opierało się na intuicji. Jeździliśmy na targi, osobiście spotykaliśmy się z klientami i bacznie obserwowaliśmy rynek. Tamte lata wspominam jako niezwykle intensywny czas nauki.

Z roku na rok moda zyskiwała na znaczeniu, aż w końcu całkowicie zmieniła skalę działalności firmy. Dziś kolekcje obejmują ubrania, obuwie, torebki, biżuterię i dodatki, które pozwalają stworzyć kompletną stylizację. Mimo to, jak podkreśla projektantka, wartości, stanowiące fundament marki, dalej pochodzą z pierwszego warsztatu jej mamy. – Dbałość o detale, kunszt wykonania, kobiecość, kolor, pragnienie tworzenia rzeczy wyjątkowych oraz, co być może najważniejsze, odwaga, by działać inaczej.

BYĆ ZAUWAŻONĄ

Rola Maite naturalnie ewoluowała w kierunku funkcji dyrektorki kreatywnej. – Wyznaczam wizję artystyczną, którą chcemy rozwijać w danym sezonie, ale za każdą kolekcją stoi także niezwykle silny zespół projektowy i produktowy. Na bazie jej inspiracji powstaje wizualny świat: od moodboardów, przez palety barw, po wybór tkanin. Ważną rolę odgrywają dla nas kolory i wzory. Stanowią część naszej tożsamości, dlatego poświęcamy mnóstwo czasu na opracowywanie ich zestawień – wyjaśnia. Następnie przychodzi czas na bardziej techniczną stronę procesu. Analizowane są formy i proporcje, powstają prototypy, odbywają się przymiarki. Ubranie wielokrotnie zmienia swój kształt w drodze od wstępnego szkicu do finalnego produktu. Jak zadbać o spójność kolekcji? – Nigdy nie wyobrażam sobie samej marynarki. Od razu myślę o tym, z jakimi spodniami będzie współgrać, jaka biżuteria czy torebka do niej pasuje i jak kobieta ostatecznie będzie nosić ten zestaw.

Dyrektorka kreatywna wraz z zespołem tworzy dwie linie. Pierwsza, Lola Casademunt, reprezentuje bardziej swobodny styl, a druga, Lola Casademunt by Maite ma charakter bardziej wyjściowy. Obie łączy jednak wspólne DNA. – To wyrazisty kod wizualny, który obejmuje mocne kolory, liczne wzory, motywy zwierzęce, logomanię, biżuteryjne detale oraz nieoczywiste zestawienia. Ostatecznie wszystko wyraża jedno: kobieta Lola Casademunt nie chce pozostać niezauważona. Co ważne, zachowanie silnego DNA nie polega dla mnie na powielaniu tych samych schematów sezon po sezonie. Wierzę, że dziedzictwo pozostaje aktualne tylko wtedy, gdy pozwala mu się ewoluować. Dobrym przykładem są zwierzęce wzory. Od lat stanowią część naszego języka, ale nieustannie nadajemy im nowe oblicze przez różnorodną kolorystykę, proporcje, materiały i zestawienia. ➤

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



Maska Metal Detox



Profesjonalna maska #1 na świecie[1].

96% więcej wygładzenia[2].

100 h nawilżenia[2].

Odkryj jej wyjątkowe działanie w zaledwie **1 minutę!**

L'ORÉAL PROFESSIONNEL PARIS

[1] Na podstawie danych Kline (2025) dotyczących wartości sprzedaży masek spłukiwanych w kanale online, salonowym i selektywnym a 25 rynkach (reprezentujacych 81% światowej sprzedaży kuracji do włosów).

[2] Test instrumentalny.

eprasa.pl ba3a7a2b04





Z LEWEJ:
Maite Casademunt dołączyła do firmy swojej mamy w 1989 roku. Przez lata aktywnie uczestniczyła w jej rozwoju, by dziś kierować marką jako prezeska i dyrektorka kreatywna.

Z PRAWEJ:
Zwierzęce wzory to jeden z ulubionych motywów marki. Wśród nich niezmiennie króluje panterka, która powraca w kolejnych odsłonach i interpretacjach.

Nie da się ukryć, że w tożsamość marki bardzo mocno jest także wpisana Barcelona, która jest czymś więcej niż tylko adresem siedziby. – To miasto wywiera ogromny wpływ na moje postrzeganie koloru, kreatywności i stylu życia. Jest śródziemnomorskie, a zarazem kosmopolityczne – opowiada. Dla projektantki pozostaje nieustającym źródłem inspiracji, czego dowodem była jubileuszowa kolekcja „La Joya". Do swojej pracy stara się także przemycać hiszpańską radość życia, traktując modę jako sposób na dodanie codzienności odrobiny koloru i energii.

LOKALNE ZMIENIA SIĘ W GLOBALNE

Od 2018 roku Maite pełni funkcję prezeski wspólnie ze swoim mężem, Fernando Esponą. Razem rozpoczęli nowy etap, stawiając sobie za cel profesjonalizację przedsiębiorstwa. Żeby wesprzeć ten proces, zdecydowali się powierzyć stanowisko dyrektora zarządzającego Paco Sánchezowi. Nowy CEO zaczął odpowiadać za rebranding, uporządkowanie struktury firmy oraz rozpoczęcie procesu jej internacjonalizacji. – Kluczowe znaczenie miało zbudowanie odpowiedniego zespołu. Rodzina może zapewnić wizję, wartości i ciągłość, jednak ekspansja międzynarodowa wymaga fachowej wiedzy, solidnego zarządzania oraz specjalistów z każdego obszaru: od handlu detalicznego, przez logistykę i technologię, po komunikację – tłumaczy Maite. Dzięki temu Lola Casademunt jest dziś obecna w 46 krajach, prowadząc własną sprzedaż online oraz za pośrednictwem platform multibrandowych. Ma również 28 sklepów stacjonarnych w Hiszpanii i stopniowo rozwija swoją obecność poza jej granicami, otwierając butiki w Portugalii, Andorze i Arabii Saudyjskiej.

Tegoroczne świętowanie 45-lecia marki jest okazją nie tylko do podsumowań, lecz także do refleksji nad przyszłością. Jakie życzenia ma właścicielka na kolejne jubileusze? – Firma mocno zakorzeniona w Barcelonie i kulturze śródziemnomorskiej, o coraz szerszym zasięgu globalnym, współtworzona przez trzecie pokolenie i – co najważniejsze – posiadająca tożsamość, z którą kobiety mogą się natychmiast utożsamić. – Powody do dumy Maite ma jednak już teraz. – Mając 19 lat, nie potrafiłam nawet wyobrazić sobie skali, jaką może osiągnąć to przedsięwzięcie. Do dziś wzrusza mnie widok tego, jak projekt zapoczątkowany w niewielkim warsztacie mojej mamy przekształcił się w międzynarodową firmę – mówi. ●

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



POSŁUCHAJ WŁASNEGO STYLU

ZALANDO PO RAZ KOLEJNY ŁĄCZY SIŁY Z PROGRAMEM „TOP MODEL", ZOSTAJĄC GŁÓWNYM PARTNEREM MODOWYM JEGO NAJNOWSZEJ EDYCJI. WSPÓŁPRACA JEST PRETEKSTEM DO ROZMOWY O ODWADZE W WYRAŻANIU SIEBIE ORAZ NAJWAŻNIEJSZYCH TRENDACH NADCHODZĄCEJ JESIENI.

Jesień w modzie stawia na autentyczność, a codzienne pytanie: „w co mam się dziś ubrać?", staje się początkiem stylowej ekspresji. Zalando udowadnia, że moda to przestrzeń wolności i eksperymentów – bliska zarówno uczestnikom programu, jak i nam każdego dnia.
W show i mediach społecznościowych jurorzy (Kasia Sokołowska, Ewelina Gralak, Marcin Tyszka) oraz ambasadorzy stylu – w tym Jessica Mercedes, Dominik Więcek, Antek Pik Pik i Hi Hania – przełamują schematy, prezentując wyraziste, jesienne stylizacje. Mięsiste dzianiny, warstwy i odważne skórzane akcenty stają się fundamentem nowej garderoby.

Efektem tej współpracy jest też wyjątkowy jesienny lookbook i sesja zdjęciowa z uczestnikami edycji. Młodzi modele prezentują w niej kluczowe trendy sezonu z oferty Zalando, inspirując do odnajdywania własnego, unikatowego głosu przez modę.



Barbour
Zalando.pl, 449 zł

Samsøe Samsøe
Zalando.pl, 719 zł

Call it Spring
Zalando.pl, 259 zł

zalando

eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04

KRÓL *nocy*

60 LAT TEMU POJAWIŁ SIĘ W DZIESIĄTEJ KOLEKCJI HAUTE COUTURE YVES'A SAINT LAURENTA. SMOKING PRZEKRACZAŁ GRANICE, STAJĄC SIĘ SYMBOLEM SPOŁECZEŃSTWA POGRĄŻONEGO W CHAOSIE LIBERALNYCH ZMIAN. ANDROGYNICZNY STRÓJ, ZA KTÓRY JESZCZE PARĘ DEKAD TEMU KOBIECIE MOŻNA BYŁO ODMÓWIĆ WSTĘPU DO RESTAURACJI, DZIŚ JEST INTERPRETOWANY NIEMAL PRZEZ KAŻDEGO PROJEKTANTA.

tekst JULIA LUBECKA

Prawie 100 wariacji na jego temat pojawiło się w jesienno-zimowych kolekcjach. Jeden z najbardziej rewolucyjnych projektów Yves'a Saint Laurenta, Le Smoking, na zawsze zmienił oblicze kobiecej mody wieczorowej. Spopularyzowany przez Catherine Deneuve i uwieczniony w 1975 roku na zdjęciach Helmuta Newtona dla francuskiej edycji „Vogue'a", stał się symbolem androgynicznej estetyki i przełamywania obyczajowych tabu. Sam projektant określał go jako „zawsze modny". Zamiast tradycyjnego jubileuszowego hołdu z okazji 60. rocznicy powstania smoking doczekał się czegoś znacznie ciekawszego – współczesnych interpretacji, które na nowo odczytują jego ponadczasowy kod. Podczas tygodnia mody w Mediolanie Boss na nowo zdefiniował sztukę krawiectwa, nadając smokingowi świeży, bardziej indywidualny charakter. Z kolei Hannah Rose Dalton i Steven Raj Bhaskaran, duet artystyczny znany jako Matières Fécales, wykorzystali go jako narzędzie społecznego komentarza i krytyki świata elit. Seán McGirr, który od 2024 roku pisze nowy rozdział w historii domu McQueen, nie prowokuje już dla samej prowokacji. Zamiast tego z przekorą sięga po inspiracje londyńskimi ulicami Savile Row i Jermyn Street, łącząc perfekcyjne krawiectwo z młodzieńczą energią i historycznymi odniesieniami do twórczości Lee McQueena. Smoking McGirra podobnie jak cała kolekcja stanowi złożoną interpretację performatywności oraz konfliktu między „wyreżyserowaną fasadą a bogatą, instynktowną rzeczywistością, która się pod nią kryje". Najbardziej fundamentalny powrót do korzeni zaproponował Anthony Vaccarello w kolekcji Saint Laurent na jesień–zimę 2026/2027. Sięgając do podstawowych kodów marki, skoncentrował się na bezkompromisowym krawiectwie, czystości formy i precyzji. Podobnie jak Yves Saint Laurent sześć dekad wcześniej stworzył projekty, które nabierają życia dopiero na kobiecym ciele. Jedno- i dwurzędowe garnitury wyróżniały się surowością przywodzącą na myśl kolekcję „Libération" z 1971 roku, a jednocześnie nowoczesną sylwetką z wyraźnie zaznaczoną linią ramion i miękko zwężającą się talią. Pozbawione zbędnych ozdób, świadomie odchodziły od dominującego eklektycznego maksymalizmu. Tym samym Vaccarello kontynuował misję zapoczątkowaną przez Saint Laurenta: dostosowywanie kobiecego ubioru do potrzeb współczesnego świata.

ANARCHISTA HAUTE COUTURE

Czy jest coś seksowniejszego od kobiety w smokingu? Marlena Dietrich powiedziałaby zapewne, że nie. Tradycyjnie zaprojektowany do podkreślenia męskiej sylwetki, a rozpowszechniony w społeczeństwie napędzanym rewolucją przemysłową, strój pełnił funkcję fizycznego symbolu męskiej siły. Bardziej formalny niż ➤


BALMAIN

MICHAEL KORS

Od lewej:
TILDA SWINTON w czarnym smokingu z kolekcji „Métiers d'art" Chanel, podczas rozdania nagród BAFTA w 2026 roku.
ZENDAYA na Met Gali (2025 rok) w trzyczęściowym białym garniturze projektu Pharrella Williamsa dla Louis Vuitton.
ANJA RUBIK miała na sobie full look od Saint Laurent projektu Anthony'ego Vaccarello na pokazie marki na jesień–zimę 2025/2026.
CATE BLANCHETT w garniturze z głębokim dekoltem od Stelli McCartney na BFI London Film Festival w 2024 roku.

Dimitrios Kambouris/Getty Images for The Met Museum/Vogue, Aurore Marechal/Getty Images for BAFTA, Samir Hussein/WireImage, Lyvans Boolaky via Getty Images; Launchmetrics.com/Spotlight (2)

eprasa.pl ba3a7a2b04







Od góry:
BIANCA JAGGER w ślubnej stylizacji od Yves'a Saint Laurenta z 1971 roku.
MARLENA DIETRICH w filmie „Maroko" w reż. Josefa von Sternberga, ubrana w smoking projektu Travisa Bantona (1930 rok).
LIZA MINNELLI w trzyczęściowym garniturze projektu Halstona z lat 70.

tradycyjny garnitur, ale nie tak elegancki jak frak, wypełniał palarnie i pokoje za zamkniętymi drzwiami. Do czasu, gdy w 1966 roku Yves Saint Laurent naruszył zastane status quo. Zainspirowany kreacjami stworzonymi na ekranie przez niemiecką aktorkę w filmach „Błękitny anioł" i „Maroko", pragnął podarować kobietom tę pewność siebie, dwuznaczność i uwodzicielską swobodę, jakie garnitury dawały Dietrich. „Smoking, marynarka czy mundur oficera marynarki – kobieta ubrana jak mężczyzna musi emanować wyjątkową kobiecością, by nie zniknąć pod strojem, który z założenia do niej nie należy" – mówił projektant.

Le Smoking zadebiutował w jego dziesiątej kolekcji haute couture na sezon jesień–zima 1966/1967 nazwanej „Hołd dla pop artu". Wtopione (tego dnia na wybiegu pojawiły się dwa smokingi) między sukienkami „waffle-weave", „jigsaw-puzzle", „pop-art" i dwurzędowymi płaszczami do kolan, garnitury zszokowały zasiadających w pierwszym rzędzie krytyków. Jeden wykonany z wełny barathea, a drugi z aksamitu jedwabnego, oba składały się z taliowanej marynarki z wyraźnymi klapami, spodni z wyższym stanem, bawełnianej koszuli z falbanami na mankietach i satynowej muszki. Jak pisała Hayley Edwards-Dujardin w „Ponadczasowych", dla Yves'a smoking nie był narzędziem ostentacyjnych przebieranek, ale fizycznym potwierdzeniem, że kobieta stanęła na równi z mężczyznami. „Sednem była gra o władzę, a nie wojna płci". Po latach, w których kobiecy garnitur był postrzegany jako ubiór świadczący o niejednoznacznej orientacji, androgyniczny smoking otwierał (nawet jeśli początkowo jedynie symbolicznie) przestrzenie, z których płeć piękna została wykluczona. Smoking na nowo definiował także samą seksualność, bo choć opierał się na męskim stroju, jego krój, charakteryzujący się wąską talią i dopasowanymi spodniami, sprawiał, że komplet emanował jednocześnie kobiecością siłą, swobodą i elegancją. I choć początkowo spotkał się z lekceważeniem ze strony klientów haute couture, kostium z czasem stał się mundurem wyemancypowanych kobiet. Jako jedna z pierwszych, bo już w 1966 roku, nosiła go dama francuskiego kina Catherine Deneuve. Jej śladem poszły także Nan Kempner, Liza Minnelli, a w 1971 roku również Bianca Jagger, która biały kostium spod igły Saint Laurenta włożyła na swój ślub z Mickiem Jaggerem.



GIVENCHY

MODA DEMOKRATYCZNA

„Dla kobiety smoking to niezbędny element garderoby, dzięki któremu zawsze pozostaje modna, ponieważ chodzi tu o styl, a nie o trendy. Trendy przychodzą i odchodzą, ale styl jest wieczny", brzmi jeden z najczęściej powtarzanych cytatów Yves'a Saint Laurenta. Skąd ta fascynacja kobiecym garniturem, który, owszem, 60 lat temu wywoływał społeczne poruszenie, ale przez samego projektanta był do 2002 roku reinterpretowany aż 230 razy? Kulturowe znaczenie smokingu wykracza daleko poza jego walory estetyczne. „Zapewnienie kobietom takiej samej swobody w obszarze mody, jaką cieszyli się mężczyźni, było jego wielkim i trwałym osiągnięciem", zauważa Suzy Menkes w 630-stronicowym albumie poświęconym projektantowi i historii jego domu mody. Smoking udowodnił, że kobiety nie muszą pożyczać z męskiej szafy, by oczekiwać szacunku i czuć władzę. Kiedy bezceremonialnie weszły na nowe terytorium, za nic nie chciały już go opuścić. Właśnie dlatego smoking pozostaje jednym z podstawowych elementów kobiecej garderoby, a zmieniają się jedynie jego interpretacje. Szwedzka stylistka i influencerka Fanny Ekstrand marynarkę od fraka i smokingowy pas nosi do dżinsów. Julia Roberts wieczorowy kombinezon z detalami nawiązującymi do formalnych elementów smokingu uzupełniła naszyjnikiem Chopard ze 100-karatowym diamentem. A balansujące między minimalizmem a nonszalanckim luzem smokingi to specjalność Anji Rubik. To wszystko pokazuje dosyć przewrotnie, że niegdysiejszy symbol społeczeństwa opartego na uprzywilejowanej pozycji mężczyzn może pozwolić sobie dziś na więcej w kobiecej garderobie. ●



MICHAEL KORS

Express, Tim Boxer, Eugene Robert Richee/John Kobal Foundation via Getty Images; Filippo Fior/Launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight

eprasa.pl ba3a7a2b04



Dwukolorowa bransoletka
TOUS Lia, 799 zł



Dwukolorowa bransoletka
TOUS Lia, 2090 zł



Dwukolorowy pierścionek
TOUS Lia, 649 zł

METALICZNY DUET

SREBRO I ZŁOTO SPOTYKAJĄ SIĘ W JEDNEJ STYLIZACJI, TWORZĄC NOWĄ DEFINICJĘ BIŻUTERYJNEJ KLASYKI. KOLEKCJA LIA MARKI TOUS STAWIA NA WYRAZISTE FORMY, MIĘKKIE LINIE I KONTRASTY.

Mixing metals to jeden z najmocniejszych trendów sezonu, a kolekcja Lia marki TOUS pokazuje, jak nosić go współcześnie. Chłodne srebro spotyka się tu z ciepłym złotem, a klasyczne formy zyskują bardziej rzeźbiarski charakter i nowoczesne proporcje. Efekt? Biżuteria, która przyciąga uwagę, ale nie traci ponadczasowego charakteru.

Duże kolczyki, wyraziste pierścionki, bransolety i nausznice zostały stworzone po to, by je zauważyć. W kolekcji pojawiają się także perły, które w zestawieniu z metalicznymi, współczesnymi formami zyskują zupełnie nowe oblicze. Klasyka spotyka się tu z odważniejszym podejściem do stylizacji.

Lia nie wymaga trzymania się jednej estetyki ani wyboru między srebrem a złotem. Kilka pierścionków noszonych jednocześnie, mocne kolczyki zestawione z minimalistycznym lookiem czy połączenie obu odcieni metalu pozwalają tworzyć własne, nieoczywiste zestawienia. Bo w biżuterii coraz mniej chodzi o zasady, a coraz więcej o własny styl.

Kolekcja Lia jest dostępna w salonach TOUS oraz na www.tous.com.



Dwukolorowe kolczyki TOUS Lia,
1099 zł



Posrebrzane kolczyki
TOUS Lia, 649 zł



Dwukolorowa bransoletka
TOUS Lia, 1390 zł



Posrebrzany pierścionek
TOUS Lia, 549 zł



Dwukolorowy otwarty pierścionek
TOUS Lia, 379 zł



Dwukolorowe kolczyki z perłami
hodowlanymi TOUS Lia, 999 zł

eprasa.pl ba3a7a2b04



RETRO *nostalgia*

WŚRÓD KORONKOWYCH FIRAN, MALOWNICZYCH WITRAŻY I DREWNIANYCH OKIEN WŁASNYM JĘZYKIEM PRZEMAWIA NOWA KOLEKCJA COCO NEIGE DOMU MODY CHANEL. WEŁNIANE, PATCHWORKOWE GARSONKI, DZIANINOWE BLIŹNIAKI I TWEEDOWE SPODNIE PRZYWOŁUJĄ DUCHA RETRO APRÈS-SKI – ELEGANCKIEGO, ALE Z PRZYMRUŻENIEM OKA. MATTHIEU BLAZY PRZEŁAMUJE TEN NOSTALGICZNY OBRAZ DZIECIĘCYMI AKCENTAMI: SZALIKAMI Z POMPONEM, FUTRZANYMI CZAPKAMI I FIGLARNYMI BROSZKAMI Z MOTYWEM PINGWINA.

zdjęcia YAN WASIUCHNIK stylizacja KAROL MŁODZIŃSKI

prasa.pl ba3a7a2b04



Całość **CHANEL COCO NEIGE 2026/2027**

eprasa.pl ba3a7a2b04



Całość **CHANEL COCO NEIGE**
2026/2027

eprasa.pl ba3a7a2b04



Całość **CHANEL COCO NEIGE 2026/2027**

© prasa.pl ba3a7a2b04



Całość **CHANEL COCO NEIGE**
2026/2027

epresa.pl ba3e7e2b9



Całość **CHANEL COCO NEIGE 2026/2027**



Całość **CHANEL COCO NEIGE**
2026/2027



Całość **CHANEL COCO NEIGE 2026/2027**

ZDJĘCIA Yan Wasiuchnik **STYLIZACJA** Karol Młodziński **MAKIJAŻ** Marianna Yurkiewicz kosmetykami z kolekcji makijażu Holiday **WŁOSY** Tomek Mickiewicz/Van Dorsen Artists **MODELKA** Pola Dzik/Uncover Models **ASYSTENTKA STYLISTY** Weronika Dobaczewska **ASYSTENCI FOTOGRAFA** Jakub Marciniak, Zbigniew Szych i Karolina Gołos **PRODUCENTKA** Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska **ASYSTENTKA PRODUCENTKI** Zuzanna Kreja

Podziękowania za pomoc w realizacji sesji dla Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi

eprasa.pl ba3a7a2b04

fason utemperowany

Była milowym krokiem w modzie, choć stąpa się w niej raczej powoli. Dziś ołówkowa spódnica w wersji dramatycznej.



Toczek **RUSLAN BAGINSKIY**
spódnica i rękawiczki
MARIUSZ PRZYBYLSKI
pierścionek **APART**
rajstopy **CALZEDONIA**
buty **SAINT LAURENT**

PO PRAWEJ:
ramoneska **LEO SEASON**
koszula **UNDRESS CODE**
kolczyki **APART**

eprasa.pl ba3a7a2b04

Kanony MODY

TRENDY PRZYCHODZĄ I ODCHODZĄ, A MODA CO CHWILA WRACA DO KLASYKÓW, INTERPRETUJĄC JE NA NOWO. **MAŁGORZATA SOCHA** POKAZUJE, JAK WSPÓŁCZESNA IKONA NOSI UBRANIA, KTÓRE TWORZĄ KANON KOBIECEJ GARDEROBY.



po kokardę?

A skąd! Odkąd w latach 60. Hubert de Givenchy wprowadził kokardę do haute couture, ta nigdy już nie wyszła z mody.

rozmawia KATARZYNA DĄBROWSKA zdjęcia BARTEK SZMIGULSKI stylizacja ALICJA WERNIEWICZ

eprasa.pl ba3a7a2b04



Klasyk, który nie uznaje reguł – zamiast podążać za *zmianą*, nieustannie definiuje ją na nowo. I tak w tym sezonie **DŻINS** nosimy na cebulkę.

Całość **LEVI'S**

Patrząc na tę sesję, jestem pod wrażeniem, jak wspaniale wypełniasz sobą modę, jak dodałaś klasykom nowoczesności. Lubisz zabawę modą, prawda?

MAŁGORZATA SOCHA: Bardzo! W ogóle lubię modę. Przyjaźnię się z polskimi projektantami, jedną z moich najbliższych przyjaciółek jest Alicja Werniewicz, świetna stylistka, i to jej dużo zawdzięczam, jeśli chodzi o styl. Zresztą zamiłowanie do mody wydaje mi się bardzo kobiece. Moda daje mi też przyjemność bawienia się nią. Dobre ubranie potrafi dodać nam pewności siebie.

Trzy rzeczy z Twojej garderoby, które mają taką moc?

Kiedyś powiedziałabym, że buty na obcasie! Dziś już częściej wybieram wygodę, więc zamiast szpilek postawiłabym na piękne mokasyny. Do tego dobrze skrojone dżinsy i marynarka. To mój look z powerem.

Zamieniasz obcasy na mokasyny, bo znasz już siebie i wiesz, co Ci służy, a co nie?

Wiele rzeczy przyszło do mnie wraz z dojrzałością, gdzieś po czterdziestce. Pojawiła się świadomość, w jakim jestem teraz momencie, kim jestem, czego się nauczyłam. Wiem już na pewno, że jestem niespokojnym duchem i muszę wciąż próbować nowych rzeczy. Nie chcę potem sobie wyrzucać, że czegoś nie zrobiłam, a mogłam, chciałam, ale się bałam.

To dlatego wzięłaś udział w programie „Azja Express"?

Chciałam tą podróżą coś nadrobić – poznać swoje możliwości, odkryć siebie, sprawdzić się. Nie zrobiłam niczego takiego, jak byłam młodą dziewczyną. Zresztą to chyba pierwszy raz w życiu, kiedy zrobiłam coś tylko dla siebie. Od kiedy skończyłam akademię teatralną, pracowałam, nie planowałam nawet wakacji. Bałam się zrezygnować z propozycji, które przychodziły, nie chciałam wypaść z obiegu, bo wiedziałam, że jest wiele innych osób na moje miejsce. Goniłam za pracą, żeby niczego nie stracić. Potem pojawiła się rodzina i tu też starałam się ze wszystkich sił wszystko dowieźć. I teraz w końcu nadszedł idealny czas na to, żeby móc przeżyć przygodę życia, na którą sobie nigdy wcześniej nie pozwoliłam. Stwierdziłam, że nie mam nic do stracenia, a właściwie mam – stracę, jeśli odmówię. To jest taki moment, kiedy ja już mam na tyle odchowane dzieci, że mogę je zostawić z moim mężem. Plus uwierzyłam, że beze mnie świat się nie skończy (śmiech).

Jesteś z tych kobiet, które żyją z ciągłymi wyrzutami sumienia, że za mało czasu poświęcają dla dzieci, kiedy są w pracy, a kiedy są w domu, to wyrzucają sobie, że im umyka kariera?

Tak, absolutnie. Ciągle walczę z wyrzutami sumienia. Jak chyba każda pracująca matka. Mówiąc szczerze, to przed wyjazdem do Azji konsultowałam to z dziećmi, czekając na ich zielone światło. To było dla mnie bardzo ważne, żeby dały mi przyzwolenie. I żeby zrozumiały, dlaczego chcę wziąć udział w tej przygodzie. Podobnie było z moim powrotem do teatru. Jakiś czas temu zrezygnowałam ze sceny. Mając trójkę małych dzieci, nie chciałam spędzać wieczorów w pracy. Nie dźwigałam tego, że kiedy one wracają z przedszkola, nie ma mnie w domu, i zrezygnowałam z grania. Teraz wracam! Kiedy przyszła kolejna propozycja, tym razem od Eugeniusza Korina z Teatru 6.piętro, poczułam, że to już czas. I znów, zanim się zgodziłam, porozmawiałam z dziećmi. I właśnie zaczęliśmy próby do spektaklu „...i jak tu być szczęśliwym?".

Jakbyś miała określić na 10-stopniowej skali poziom zadowolenia z życia, jaka by wyszła liczba?

Może 6 albo 7? I wcale nie wiem, czy chciałabym, by było 10, bo lubię być w drodze, lubię do czegoś dążyć. Ciekawiej jest gonić króliczka, niż go złapać, prawda? Dotyczy to każdej sfery mojego życia: zawodowej, biznesowej i prywatnej.

Porozmawiajmy o każdej z nich.

Jeśli chodzi o aktorstwo, to wciąż mam marzenia, ale nie mówię o nich głośno, by nie ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04



mała czarna, wielki efekt

Zaczęło się od Jackie Kennedy i jej powściągliwej czerni, a skończyło na Sarah Jessice Parker, która legendarny krój zamieniła w spektakl formy.

Sukienka **MACIEJ ZIEŃ**
buty **HERMÈS**
biżuteria **APART**

PO PRAWEJ:
całość **LORO PIANA**

eprasa.pl ba3a7a2b04



gra w marynarkę

Ma się wyśmienicie, odkąd w latach 20. Coco Chanel odważyła się ją „ukraść" z męskiej szafy.

eprasa.pl ba3a7a2b04

Hollywood calling

To Audrey Hepburn z tak noszonej jedwabnej apaszki uczyniła jeden z najbardziej rozpoznawalnych modowych trików.



Chusta **HERMÈS**

PO PRAWEJ:
sztuczne futro
LEO SEASON
rajstopy **CALZEDONIA**
buty **SAINT LAURENT**
pierścionki **APART**

eprasa.pl ba3a7a2b04



„Więcej znaczy więcej, a mniej jest nudne”, mawiała ikona mody *Iris Apfel*. Przeskalowane, **SZTUCZNE FUTRA** wydają się idealnie wpisywać w tę filozofię.

eprasa.pl ba3a7a2b04

zapeszać. Wiesz, że aktorzy są bardzo przesądni? Nie gwiżdżemy na planie, jak nam spadnie scenariusz, to zanim podniesiemy, musimy go przydeptać... Jeśli chodzi o biznes, to rok temu z moją wspólniczką Moniką Dziubek założyłyśmy markę kosmetyczną Pure Me, mocno się rozwijamy. To jest dla mnie coś zupełnie nowego. Jestem bardzo podekscytowana i daje mi to świetną świeżą energię. A prywatnie? Jesteśmy małżeństwem od 18 lat, mamy trójkę dzieci, które nas bez reszty pochłaniają. A nad związkiem też trzeba nieustannie pracować. Taka relacja nie jest prosta. Każda z tych trzech dróg jest dla mnie wyzwaniem, któremu staram się podołać. Uwielbiam wyzwania, to mnie nakręca. Najgorzej to stać w miejscu.

Zawsze to w sobie miałaś?

Nie, nie zawsze. Dawniej nie czułam swoich możliwości. To przyszło z czasem. Poza tym lubię cały czas coś robić, budować, tworzyć. Aktorstwo też mi to daje, bo gdy podchodzi się do każdej roli, to tak, jakby się zaczynało od zera, od początku. Wszystko zaczyna się od marzeń. Najpierw boisz się powiedzieć je na głos, a później pomału zaczynasz mówić o nich coraz głośniej, i to zaczyna do ciebie przychodzić. Czasami niektóre rzeczy zostają na zawsze marzeniami i to też jest w porządku.

Kiedy ostatnio leżałaś na kanapie i nic nie robiłaś?

Nie pamiętam. Zabawne, że o to pytasz, bo wczoraj w serialu grałam scenę, że leżę na kanapie. I powiedziałam do mojego kolegi Mikołaja Krawczyka, że nie pamiętam, jak się po prostu leży na kanapie (śmiech). Jak wracam do domu, od razu wpadam w machinę: kolacja, lekcje, kąpanie, układanie do snu, potem pranie.

No tak, trudno znaleźć czas na samą siebie.

Czasami wystarcza mi chwila w łazience – w spokoju nałożony ulubiony krem. Małe rytuały, którymi siebie nagradzam i doceniam. Czasami, kiedy potrzebuję czegoś większego, słucham mojej przyjaciółki, która potrafi całkiem głośno powiedzieć: „Małgośka, zasłużyłaś na to!". Bardzo jestem jej za to wdzięczna.

A umiesz tak sama do siebie krzyknąć?

Czasem tak. Ale lepiej to usłyszeć od kogoś.

Byłaś grzeczną dziewczynką?

Tak. Panowała kindersztuba. Byłam zdyscyplinowana i pokorna, ale brakowało mi pewności siebie. Nigdy nie byłam dość dobra, słyszałam, że zawsze można lepiej i więcej. Bardzo długo przeszkadzało mi to w dorosłym życiu. Dzisiaj rozumiem, że rodzice wychowali nas tak, jak umieli najlepiej. Swoje dzieci wychowuję jednak inaczej. Powtarzam im, że są wyjątkowe i wspaniałe. Mam nadzieję, że uzbroję je w takie narzędzia, że będą się czuły pewnie w dzisiejszym świecie. Chciałabym, by czuły swoją sprawczość.

Ty czujesz?

Już tak.

Wspomniałaś o braku pewności siebie. Twój zawód wystawia Cię na ciągłą ocenę. Jak sobie z tym radzisz?

Nauczyłam się nie przejmować. Pamiętam moją pierwszą sesję zdjęciową w gazecie. Byłam bardzo podekscytowana i kiedy zdjęcia opublikowano w internecie, z ciekawości przeczytałam komentarze i to był błąd, były bardzo niesprawiedliwe i z perspektywy czasu widzę, że bardzo to przeżyłam. Wtedy powiedziałam „stop". Od tej pory nie czytam żadnych komentarzy, nie wchodzę w polemikę w social mediach. A jak przypadkiem coś do mnie dotrze, szybko o tym zapominam. Nie obrażam się, nie żywię do nikogo żadnej urazy. Uśmiecham się i idę dalej!

Dawniej nie czułam swoich możliwości, byłam GRZECZNĄ DZIEWCZYNKĄ. Dziś odważnie sięgam po kolejne wyzwania.

Prawdziwa dziewczyna z sąsiedztwa.

Lubię to określenie. Bo to znaczy, że ludzie czują się ze mną dobrze i swobodnie. Każdego traktuję tak, jak sama chciałabym być traktowana. A mój optymizm i radość życia pozwalają mi przetrwać trudniejsze momenty, które – jak każdy – mam. Nauczyłam się odganiać złe myśli. Jestem w tym naprawdę dobra! ●

eprasa.pl ba3a7a2b04

efekt smokingu

W wydaniu Marleny Dietrich był symbolem kobiecej nonszalancji, a u Bianki Jagger stał się synonimem odwagi i seksapilu.



Smoking i koszula
LORO PIANA
pas smokingowy
MACIEJ ZIEŃ
krawat **VINTAGE DIOR**
pierścionki **APART**

eprasa.pl ba3a7a2b04



stylowa perełka

U Elsy Schiaparelli były kwintesencją surrealistycznej elegancji, a w wydaniu Vivienne Westwood stały się manifestem buntu.

Bluzka i spódnica **DIOR**
naszyjnik **APART**

PO LEWEJ:
płaszcz i sukienka
DOLCE & GABBANA/ MOLIERA2
rajstopy **CALZEDONIA**
buty **SAINT LAURENT**
biżuteria **APART**

Reprasa.pl ba



polowanie na cętki

Kiedyś synonim ekstrawagancji. Dziś cętki wracają w wersji bardziej drapieżnej – od total looków po spektakularne płaszcze.

ZDJĘCIA Bartek Szmigulski **STYLIZACJA** Alicja Werniewicz **WŁOSY** Piotr Wasiński/Van Dorsen Artists **MAKIJAŻ** Katarzyna Korszla
ASYSTENTCI STYLISTY Nina Jędral i Kacper Kwiatkowski **ASYSTENCI FOTOGRAFA** Szymon Olas i Mateusz Śnieciński
PRODUCENTKA Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska **ASYSTENTKA PRODUCENTKI** Zuzanna Kreja

eprasa.pl ba3a7a2b04



NOWA ZASADA brak zasad

Ulica to pełnoprawna scena mody. Tu spotykają się różne dekady, faktury i kolory, a jedynym drogowskazem pozostaje własna wyobraźnia. Sztuczne futro, lakierowana skóra i błyszczące cekiny idą krok w krok z miękkimi dzianinami oraz odważnymi wzorami. Nie brakuje też nasyconej palety barw – cytrynowej żółci, śliwkowego fioletu czy soczystej czerwieni – które dodają stylizacjom energii. Ten miejski eklektyzm biorą na warsztat bohaterowie 15. edycji programu „Top Model".

zdjęcia MACIEJ NOWAK
stylizacja JOANNA SERWUS

KUBA
koszula **MMC STUDIO**
sweter **GUESS**
marynarka **H&M ATELIER**
spodnie **LEVI'S**
buty **DR. MARTENS**
biżuteria **APART**

MIRA
koszula **SISTER JANE/ ZALANDO.PL**
kurtka **THE ODDER SIDE**
spodnie **MARCIANO BY GUESS**
buty **ANSWEAR.LAB**
biżuteria **APART**

prasa.pl basa7a2004





OD LEWEJ:
MIRA
futro **MARCIANO BY GUESS**
bluzka **SAMSØE SAMSØE**
majtki **CALZEDONIA**
biżuteria **APART**

DOMINIK
koszula, krawat i sweter **BOSS**
spodnie **MALESA**
biżuteria **APART**

KUBA
marynarka i spodnie **MALESA**
biżuteria **APART**

HELENA
kurtka i spódnica **HAVEONE**
stanik **CALZEDONIA**
biżuteria **APART**

eprasa.pl ba3a7







DOMINIK
kurtka **LEVI'S**
top i spodnie **H&M ATELIER**
biżuteria **APART**

HELENA
sweter **IBLUES**
spódnica **THE ODDER SIDE**
buty **VANDA NOVAK**
biżuteria **APART**

MIRA
płaszcz **LOLA CASADEMUNT**
kaszkiet **RESERVED**
rajstopy **CALZEDONIA**
buty **PATRIZIA PEPE**
biżuteria **APART**





HELENA
golf i sukienka **PATRIZIA PEPE**
majtki **CALZEDONIA**
biżuteria **APART**

DOMINIK
koszula **MMC STUDIO**
spodnie **RESERVED**
pasek **DOLCE & GABBANA**
biżuteria **APART**

KUBA
trencz i bokserki **BOSS**
spodnie **GUESS**
biżuteria **APART**

ZDJĘCIA Maciej Nowak **STYLIZACJA** Joanna Serwus
MODELE Helena Pszczoła, Mira Majchrzak, Dominik Pytel, Kuba Stanicki **WŁOSY** Joanna Imroth
MAKIJAŻ Karolina Markowska/Feed Me Lab **ASYSTENCI FOTOGRAFA** Kamil Karcz i Damian Tomaszewski
ASYSTENTKI STYLISTKI Aleksandra Opuchlik i Weronika Dobaczewska **PRODUCENTKA** Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska
ASYSTENTKA PRODUCENTKI Zuzanna Kreja

3a7a2b04



ZIMOWY *folk*

Szał na folklor trwa w najlepsze: dzianinowe sploty, ludowe wzory, misterne hafty i wykończenia z ciepłego kożucha to przytulna i swojska odsłona zimowej mody. Od norweskich swetrów po futrzane stylizacje wprost z mongolskich jurt – ludomania bez filtra zdobywa w tym sezonie wybiegi szturmem.

1. Bransoletka **W.KRUK** 699 zł **2.** Kolczyki **LILOU** 239 zł **3.** Czapka **66°NORTH/BREUNINGER.COM** 325 zł **4.** Bransoleta **LILOU** 349 zł **5.** Kamizelka **MARC O'POLO** 649 zł **6.** Kolczyki **APART** 249 zł **7.** Sweter **POLO RALPH LAUREN/BREUNINGER.COM** 1765 zł **8.** Pierścionek **APART** 169 zł **9.** Spodnie **GUESS** 615 zł **10.** Śniegowce **MOU/MYTHERESA.COM** 1663 zł **11.** Torba **CHYLAK** 3900 zł **12.** Apaszka **ANSWEAR.LAB** 119,99 zł **13.** Sweter **GOLDBERGH/S'PORTOFINO** 1209 zł **14.** Zegarek **LONGINES** 12 300 zł **15.** Śniegowce **EMU X WE NORWEGIANS/S'PORTOFINO** 900 zł **16.** Torebka **TOUS** 599 zł **17.** Kolczyki **W.KRUK** 699 zł **18.** Sweter **LEVI'S** 429,90 zł **19.** Kamizelka z kożuchem **ETRO/MYTHERESA.COM** 10 960 zł **20.** Pierścionek **TOUS** 399 zł **21.** Kamizelka **ANSWEAR.LAB** 269,99 zł

Daniele Schiavello/Launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

Pure me

TYLKO W hebe zdrowie i piękno



Moja pielęgnacja. Moje piękno.

eprasa.pl ba3a7a2b04



PO BURGUNDZKU

Sezony mijają, trendy się zmieniają, a jednak głębokie bordo nie bez powodu jest nazywane zimową czernią. Oxblood, burgund, ciemne wino – to odcienie, które smakują luksusem, zwłaszcza pod postacią kunsztownych dzianin i skórzanych dodatków. Noś je w total lookach albo zestawiaj z szarością i brązem. Towarzystwo złota tylko podkreśli szlachetność bordo.

1. Kolczyki **APART** 199 zł **2.** Spodnie **MARC CAIN** 1079 zł **3.** Zegarek **LONGINES** 18 600 zł **4.** Długa marynarka **MARC CAIN** 2279 zł **5.** Pierścionek **TOUS** 399 zł **6.** Sweter **J.LINDEBERG/ZALANDO.PL** 985 zł **7.** Kurtka **MARC O'POLO** 859 zł **8.** Pierścionki **YES** otwarty 1549 zł, zamknięty 1695 zł **9.** Spodnie **RESERVED** 159,99 zł **10.** Buty **ALOHAS/ANSWEAR.COM** 1109,90 zł **11.** Torebka **ALAÏA** 5472 zł **12.** Spodnie **GUESS** 615 zł **13.** Kardigan **LEVI'S** 319,90 zł **14.** Torebka **RESERVED** 139,99 zł **15.** Spodnie **J.LINDEBERG/ZALANDO.PL** 460 zł **16.** Body **TEZENIS** 74,99 zł **17.** Pierścionek **APART** 159 zł **18.** Longsleeve **TEZENIS** 84,99 zł

Launchmetrics.com/Spotlight (2), serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

LUKSUS WRACA DO ARCHIWÓW



POWRÓT DO ARCHIWÓW STAŁ SIĘ JEDNYM Z NAJCIEKAWSZYCH TRENDÓW WE WSPÓŁCZESNYM DESIGNIE. PO IKONICZNE PROJEKTY SIĘGAJĄ TAKŻE LUKSUSOWE MANUFAKTURY ZEGARKÓW. DAWNE MODELE ZYSKUJĄ NOWE ŻYCIE, ZACHOWUJĄC TO, CO UCZYNIŁO JE PONADCZASOWYMI.

W.KRUK
1840



Zegarek Chopard Happy Diamonds Heritage 98 090 zł

Zegarek Cartier Tank Louis 53 500 zł

Zegarek Cartier Baignoire Minl 41 000 zł

Chopard świętuje w tym roku 50-lecie Happy Diamonds, kolekcji, która od początku redefiniowała sposób myślenia o diamentach. Jej znakiem rozpoznawczym stały się swobodnie poruszające się kamienie, a ten sam język projektowy z czasem znalazł swoje wyjątkowe miejsce w zegarmistrzostwie. Happy Sport The First powraca dziś do tej historii, reinterpretując model z 1993 roku, który połączył stalową kopertę z diamentami i nadał luksusowi bardziej swobodny, codzienny charakter.
Podobnie do archiwalnego dziedzictwa podchodzą Cartier i Jaeger-LeCoultre. Cartier od lat rozwija formę Tank Louis, którego prostokątna koperta, rzymskie indeksy i precyzyjne proporcje stały się jednym z najbardziej rozpoznawalnych języków zegarmistrzostwa. Z kolei Baignoire Mini pokazuje, jak historyczna sylwetka może dziś funkcjonować niemal jak biżuteria. U Jaeger-LeCoultre podobną rolę odgrywa Reverso Classic Duetto – projekt wywodzący się z lat 30. XX wieku, którego obracana koperta pozwala spojrzeć na zegarek z dwóch stron. W każdym z tych przypadków powrót do przeszłości nie oznacza nostalgii. To raczej świadome przypomnienie, że dobry design się nie starzeje, lecz z czasem zyskuje nowe znaczenia. Wszystkie te modele są dostępne w ofercie W.KRUK.



eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE MODA NEWS







W kolekcji **COS** dominują klasyczne fasony, ale o miękkiej, swobodnej formie, jak lekki trapezowy płaszcz czy otulający sweter z szalowym kołnierzem.

eprasa.pl ba3a7a2b04

Szyk po zmroku

W NOWEJ KOLEKCJI **COS** ZIMOWA GARDEROBA NABIERA WIECZOROWEGO CHARAKTERU. TO PROJEKTY DLA TYCH, KTÓRZY ŚWIĄTECZNĄ ELEGANCJĘ INTERPRETUJĄ NA WŁASNYCH ZASADACH – BEZ NADMIARU BŁYSKU, ZA TO Z WYCZUCIEM FORMY I FAKTURY.

Niedawno mogliśmy przyjrzeć się wizji marki na sezon jesień–zima, zaprezentowanej podczas nowojorskiego tygodnia mody. Wówczas w historycznej przestrzeni Wall Street korporacyjny minimalizm spotkał się z dekadencją lat 20. – geometryczne formy i precyzyjnie skrojone sylwetki zyskały zmysłowy wymiar dzięki miękkim tkaninom i dekoracyjnym detalom. Podobny dialog między klasyką a nowoczesnością odnajdujemy w kolekcji zimowej.

Punktem wyjścia pozostają ponadczasowe fasony, ale to proporcje, faktury i wykończenia nadają im nowy wyraz. Czerń przełamują intensywne odcienie niebieskiego, a tradycyjna krata i subtelne frędzle dodają sylwetkom lekkości. Zamiast oczywistego świątecznego blichtru pojawia się wyważona elegancja, oparta na jakości materiałów i detalach, które przyciągają uwagę przy bliższym spojrzeniu.

W damskiej części kolekcji dwurzędowe płaszcze typu peacoat i obszerne kołnierze szalowe wyznaczają kierunek zimowych stylizacji, a skórzane wykończenia dodają im wyrazistości. W wieczorowej odsłonie pojawiają się półtransparentne bluzki, drapowane marynarki i sukienki z jedwabiu. Ciekawie prezentuje się satynowa sukienka na cienkich ramiączkach, ozdobiona kwiatową koronką i frędzlami. To propozycja dla tych, którzy zamiast spektakularnych ozdób wybierają mocny akcent. Całość uzupełniają spodnie z szerokimi nogawkami, fasony barrel przywołujące estetykę lat 90. oraz szale i kaptury, które nadają zimowym zestawom bardziej nieoczywisty charakter.

Z kolei męska garderoba pozostaje wierna precyzyjnemu krawiectwu, ale również tutaj klasyka nie jest traktowana dosłownie. Garnitury w prążki, melanżowe płaszcze i długie okrycia z wysokim kołnierzem tworzą bazę, którą uzupełnia np. skórzana kurtka motocyklowa. ●





1. Kardigan 650 zł **2.** Koszula 350 zł **3.** Torba 1750 zł **4.** Spodnie garniturowe 600 zł **5.** Loafersy 650 zł **6.** Skórzany płaszcz 5200 zł **7.** Sweter 1150 zł **8.** Spodnie barrel 450 zł **9.** Sukienka 450 zł **10.** Mokasyny 600 zł

Robin Galiegue/dzięki uprzejmości COS (3), serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

Kolekcja SEDNO
jest dostępna w sprzedaży
od 22 października 2026 roku



DO SEDNA!

BIŻUTERIA POTRAFI NIEŚĆ W SOBIE BARDZO WIELE ZNACZEŃ. BYWA MANIFESTEM, SYMBOLEM, SPOSOBEM NA EKSPRESJĘ TEGO, CO UKRYTE POD POWIERZCHNIĄ. TAKA JEST WŁAŚNIE NOWA AMBASADORSKA KOLEKCJA KATARZYNY NOSOWSKIEJ DLA W.KRUK – SEDNO.

eprasa.pl ba3a7a2b04



Wisiorek
W.KRUK, SEDNO,
mosiądz,
499 zł



Wisiorek
W.KRUK, SEDNO,
mosiądz,
329 zł



Bransoletka,
W.KRUK,
SEDNO, mosiądz,
499 zł



Pierścionek,
W.KRUK,
SEDNO, mosiądz,
299 zł



Pierścionek,
W.KRUK, SEDNO,
mosiądz,
299 zł



Kolczyki, W.KRUK,
SEDNO, mosiądz,
399 zł



Nausznica,
W.KRUK, SEDNO,
mosiądz,
149 zł





Kolczyki, W.KRUK,
SEDNO, mosiądz,
449 zł

Nowa ambasadorska kolekcja Katarzyny Nosowskiej dla W.KRUK została zainspirowana tym, co najbardziej szczere i prawdziwe w każdym z nas – symbolicznym SEDNEM. Ukryte głęboko pod powierzchnią, pod warstwami narzuconych ról, schematów, oczekiwań, jest tym, do czego nieustannie dążymy. To sztuka odkrywania własnego głosu, bez filtrów i oceny innych, wyrażania siebie na własnych zasadach.

Biżuteria w kolekcji jest mocna i wyrazista, została wykonana z mosiądzu wykończonego rodowaniem lub oksydowanym srebrzeniem. Surowe, nieregularne formy nawiązują do naszej złożonej, wewnętrznej struktury, a wiodący motyw kuli odzwierciedla symboliczne sedno. Kolekcję tworzą uzupełniające się części. Wśród nich m.in. elementy z pełną wewnętrznych załamań kulą lub te złożone z wielu małych kuleczek o intrygującej, organicznej bryle. Uwagę przyciągają także surowa obrączka i bransoleta z napisem DO SEDNA. Kolekcja jest odważna i pełna charakteru – tak jak jej ambasadorka Katarzyna Nosowska. Ikona polskiej sceny muzycznej, magnetyzująca, szczera, znana z wielu odsłon – w każdej z nich równie prawdziwa.

W.KRUK
1840

eprasa.pl ba3a7a2b04



VIOLA ŚPIECHOWICZ to projektantka mody i artystka wizualna, która działa na styku mody, sztuki i rzemiosła. Jest absolwentką malarstwa na UMK w Toruniu.



Trzy odsłony

JEDWAB, ŻAKARD I TKANINA DRUKOWANA. **VIOLA ŚPIECHOWICZ** ŁĄCZY MALARSKI GEST Z EKSPERYMENTEM TECHNOLOGICZNYM, TWORZĄC UNIKATOWE MATERIAŁY DO WŁASNEJ KOLEKCJI UBRAŃ.

rozmawia KAROLINA CURYŁO



Na czym polega projekt „Powiązana rzeczywistość – transformacja"?

VIOLA ŚPIECHOWICZ: To przeniesienie autorskiego motywu na trzy odmienne realizacje. Punktem wyjścia są tekstylne obrazy – trójwymiarowe kompozycje z nitek zamkniętych między dwiema warstwami jedwabiu, tworzące niepowtarzalny kupon tkaniny. Na jego podstawie powstają dwie kolejne odsłony: tkanina drukowana oraz żakard, w którym wzór zostaje zapisany w splocie na etapie tkania przez odpowiednią kombinację wątku i osnowy. W rezultacie wszystkie trzy materiały stają się tworzywem dla kolekcji ubrań.

Czy jest to powrót do Pani malarskich korzeni?

Zdecydowanie tak. Może nawet wynika z mojej tęsknoty za malowaniem. Tworzenie unikatowej tkaniny jest niczym tworzenie obrazu. Tutaj, tak jak w ekspresyjnym malarstwie pochodzącym z gestu, ważny jest element odważnego ruchu, a także precyzji i wyczucia, kiedy jest moment na zatrzymanie.

Jak długotrwałym procesem jest tworzenie własnej tkaniny?

Proces zabezpieczania obrazu zamkniętego między dwiema warstwami jedwabiu jest dość pracochłonny. Nici trzeba podtrzymać stębnowaniem, a wcześniej odpowiednio zabezpieczyć, żmudnie opinając je szpilkami. Przeniesienie tego efektu na technologię druku czy żakardu jest już znacznie prostsze – wymaga jedynie graficznego dostosowania do procesów produkcyjnych.

Z myślą o kim tworzy Pani projekty?

Nie liczę na masowego odbiorcę, ale wierzę, że istnieje grupa, dla której warto eksperymentować i poszukiwać nowych dróg estetycznych. Na przykład żakard świetnie sprawdzi się nie tylko w kolekcjach wieczorowych, lecz także we wnętrzach jako tkanina dekoracyjna.

W czym pomógł Pani udział w programie Instytutu Przemysłów Kreatywnych?

Otworzył mi drogę do skomercjalizowania artystycznych eksperymentów przez współpracę z przemysłem. Jedna z wersji żakardu, wywzorcowana w fabryce tkanin Optex, powstaje na membranie, w technologii stosowanej m.in. przy produkcji tkanin na mundury wojskowe i zaawansowaną odzież sportową. Poddajemy żakard różnorodnej obróbce, by poza walorami estetycznymi zyskał także cechy, których dotąd nie posiadał. Takie próby technologiczne są możliwe dzięki otwartości fabryki i finansowemu wsparciu IPK. ●

Viola Śpiechowicz, Aleksandra Żymełka, Marcin Sobocinski (2)

eprasa.pl ba3a7a2b04

ŚWIĄTECZNY BLASK

W ŚWIĘTA WARTO PODAROWAĆ PREZENT, KTÓRY ZOSTAJE NA ZAWSZE. BIŻUTERIA MA W SOBIE TĘ WYJĄTKOWĄ MOC, JEST PONADCZASOWĄ, OSOBISTĄ PAMIĄTKĄ. ODKRYJ KOLEKCJE W.KRUK I SPRAW RADOŚĆ, KTÓRA ZAMIENIA SIĘ W NAJPIĘKNIEJSZE WSPOMNIENIA.





Kolczyki W.KRUK, Kwiaty Nocy, złoto, emalia, cyrkonie, 799 zł



Naszyjnik, W.KRUK, Kwiaty Nocy Jemioła, złoto, 1290 zł



Kolczyki, W.KRUK, Kwiaty Nocy Jemioła, złoto, 1190 zł



Wisiorek W.KRUK Kwiaty Nocy Jemioła, srebro, emalia, 329 zł



Chusta W.KRUK, Kwiaty Nocy, jedwab, 499 zł



Wisiorek W.KRUK, Kwiaty Nocy Jemioła, złoto, 699 zł



Pierścionek W.KRUK, Kwiaty Nocy, złoto, agaty, topazy, emalia, 4590 zł



Pierścionek, W.KRUK, Kwiaty Nocy Jemioła, srebro, 249 zł



Kolczyki, W.KRUK, Kwiaty Nocy Jemioła, srebro, 479 zł



Kolczyki W.KRUK, Kwiaty Nocy, złoto, agaty, topazy, emalia, 5890 zł

W tym sezonie szczególną uwagę przyciągają duet złota i srebra oraz kolorowe akcenty, które dodają charakteru każdej stylizacji. Wpisują się w nie m.in. nowa odsłona kolekcji W.KRUK Kwiaty Nocy z motywem jemioły oraz czterolistnej koniczyny. Formy inspirowane naturą, głębokie odcienie zieleni, szlachetne kamienie i dopracowane detale tworzą ponadczasowe projekty. Podarowane od serca, z myślą o bliskich stają się osobistym talizmanem, wyjątkowym symbolem. Dla tych, którzy lubią modowe dodatki, ciekawą propozycją są również jedwabne chusty, które tej zimy powracają w wielkim stylu. Warto pamiętać, że najpiękniejszy prezent to ten, który zachwyca na długo po rozpakowaniu.

Odkryj specjalną ofertę W.KRUK w salonach stacjonarnych oraz na wkruk.pl

W.KRUK
1840

eprasa.pl ba3a7a2b04

SPÓJRZ *w* DÓŁ

W TYM SEZONIE WARTO SPOJRZEĆ NA MODĘ Z NIECO INNEJ PERSPEKTYWY – ZACZYNAJĄC OD NÓG. RAJSTOPY PRZESTAJĄ BYĆ JEDYNIE TŁEM DLA SUKIENEK I SPÓDNIC, WYCHODZĄC NA PIERWSZY PLAN. NAJCIEKAWSZE TRENDY SPRAWDZAMY WRAZ Z MARKĄ **VENEZIANA**.









ROMANTYCZKA

Kwiatowe motywy przestają być zarezerwowane wyłącznie dla wiosny. Przykładem jest model rajstop Rosa Stile, który jest zdobiony misternym wzorem, podkreślającym kobiecy charakter stylizacji. Można go nosić w romantycznym, koronkowym total looku lub przełamywać skórzaną kurtką czy futrzanym płaszczem.

OPTYMISTKA

Na wybiegach ten trend trudno przeoczyć – i to dosłownie. Stawiamy na czerwienie: od głębokiego burgundu, przez odcień czerwonego wina, aż po soczysty pomidorowy. Kolorowe rajstopy to prosty sposób, by wprowadzić je do garderoby. A sylwetki Hermès i Blumarine udowadniają, że taki akcent potrafi dodać energii nawet w najbardziej pochmurny dzień.



HERMÈS

MINIMALISTKA

Kolejny trend to gra fakturą. Pionowe paski w modelu Linea Arte i subtelne groszki w modelu Lola przyciągają uwagę strukturą, którą niemal można „odczytać" dotykiem. To propozycja idealna do minimalistycznych stylizacji – prosta, czarna sukienka i fakturowane rajstopy wystarczą, by stworzyć wyrazisty look.



VALENTINO

BALMAIN

Sebastian Ćwik, Filippo Fior/Courtesy of Hermès, Launchmetrics.com/Spotlight (2), serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

KIERUNEK: WYGODA

MACIERZYŃSTWO POTRAFI WYWRÓCIĆ CODZIENNOŚĆ DO GÓRY NOGAMI. NAGLE LICZĄ SIĘ DROBIAZGI, KTÓRE WCZEŚNIEJ POZOSTAWAŁY NIEZAUWAŻONE. JAK W TYM WSZYSTKIM ZNALEŹĆ PRZESTRZEŃ NA WŁASNE POTRZEBY? MILENA JANIK, ZNANA JAKO @PANIOLIMPU, OPOWIADA O ŻYCIU Z NIEMOWLAKIEM I ODKRYWA RODZINNE OBLICZE LEAPMOTOR B10 HYBRID EV.



Odkąd w życiu Mileny Janik pojawiła się córka, nawet spontaniczne wyjazdy wymagają nieco więcej planowania. Na szczęście nie wszystko musi być dopięte na ostatni guzik, a odrobina technologii potrafi zdziałać cuda. Zwłaszcza gdy w rodzinnych podróżach towarzyszy jej Leapmotor B10 Hybrid EV.



Milena Janik (@paniolimpu)
Jeszcze niedawno pracowała na etacie w IT, dziś prowadzi własną działalność i próbuje jednocześnie ogarnąć biznes, tworzenie contentu i macierzyństwo. Na Instagramie pokazuje Lublin swoimi oczami, a przy okazji dzieli się podróżami, codziennością i tym, co ją zachwyca. Kocha vintage, lumpeksy i dobre jedzenie. Prywatnie jest żoną i mamą, która – co warto podkreślić – naprawdę lubi swoje dziecko.

ELLE: Macierzyństwo często zmienia nie tylko rytm dnia, lecz także sposób myślenia o wygodzie. Co dziś oznacza dla Ciebie komfort?
Milena Janik: A co to właściwie jest wygoda? Nie no, żartuję. Ale odkąd zostałam mamą, myślenie o własnym komforcie trochę zeszło na dalszy plan. Więc wszystkie małe udogodnienia naprawdę robią różnicę. Aplikacje, które pomagają pilnować drzemek czy sprawdzać składy produktów, dobra organizacja przestrzeni, wygodny fotel, więcej miejsca na nogi... Na co dzień nawet się nad tym nie zastanawiasz, ale kiedy zaczyna tego brakować, bardzo szybko zauważasz różnicę.
Które rozwiązania w Leapmotor B10 Hybrid EV okazały się najbardziej przydatne z perspektywy mamy i pasażerki?
Zdecydowanie możliwość schłodzenia samochodu z poziomu aplikacji, jeszcze zanim do niego wsiądziemy. W tym roku mieliśmy naprawdę sporo upalnych dni i nie musieliśmy zaczynać podróży od wchodzenia do „nagrzanego piekarnika". Doceniłam też ilość miejsca z tyłu. Przy dłuższych trasach Marcela potrzebuje sporo uwagi i mojej obecności, więc przestronna tylna kanapa naprawdę podnosi komfort całej podróży.
Cisza, płynność podróży, przestronne wnętrze czy może panoramiczny dach – co najbardziej wpływało na atmosferę Waszych rodzinnych przejazdów Leapmotor B10 Hybrid EV?
Właściwie wszystko, co wymieniłaś. Kiedy Marcela zaśnie, cisza i płynność jazdy są naprawdę odczuwalne. Zdarzyło mi się nawet dogrywać podczas jazdy głos do filmu i brzmiało to naprawdę dobrze. Podróż robi się dużo spokojniejsza. A panoramiczny dach to atrakcja nie tylko dla bobasa – sama uwielbiam patrzeć w niebo, więc zdecydowanie korzystam z niego razem z nią.
Technologia powinna oszczędzać czas. Gdzie dla Ciebie przebiega granica między rozwiązaniami, które ułatwiają życie rodzicom, a tymi, które stają się kolejną rzeczą do obsługi?
Jestem milenialsem, więc obsługa nowych technologii zazwyczaj jest dla mnie intuicyjna. I ta intuicyjność jest dla mnie kluczowa. Technologia ma nam pomagać, a nie komplikować życie. Nic tak nie irytuje jak aplikacja, która miała coś ułatwić, a zamiast tego się zacina i zabiera nam czas oraz nerwy. Dla mnie granica jest więc dość wyraźna: jeśli technologia działa w tle i pozwala mi zrobić coś szybciej, jestem za. Jeśli muszę się zastanawiać, jak ją obsłużyć – przestaje być udogodnieniem.

eprasa.pl ba3a7a2b04



Sukienka do zadań specjalnych

tekst
KAROLINA
CURYŁO

NIE DOŚĆ, ŻE W TYM ROKU po raz pierwszy brałam udział w gali ELLE Style Awards, to jeszcze jako redaktorka mody wręczałam ze sceny statuetkę. Stres był, ale od początku wiedziałam jedno: chcę włożyć małą czarną. Dlaczego? Po pierwsze, trudno o wybór równie ponadczasowy i nowoczesny. Po drugie, czerń dodaje siły i pewności siebie. Po trzecie – i chyba najważniejsze – mała czarna to coś więcej niż sukienka.

To jeden z tych modowych fenomenów, wokół których przez dekady narosło wiele mitów. Ich główną bohaterką jest oczywiście Coco Chanel, która sto lat temu, w 1926 roku, zaprezentowała prostą, czarną sukienkę z dżerseju. Z dzisiejszej perspektywy dość skromną – z długim rękawem, płytkim dekoltem i dołem sięgającym za kolana. To jednak wystarczyło, by zapoczątkować rewolucję. Natychmiast okrzyknięto ją „Fordem mody", porównując jej sukces, uniwersalność i dostępność do legendarnego samochodu Ford Model T.

I tu właśnie mit pęka, bo czarna sukienka wcale nie świętuje stulecia. Już w XIX wieku była obecna w klasie robotniczej – stanowiła uniform służących, a po rewolucji przemysłowej także ekspedientek. Czerń w damskiej modzie silnie kojarzyła się również z żałobą – zwłaszcza po 1914 roku, gdy gwałtownie przybyło wdów. Nie można zapominać również o wyzwolonych femme fatale, które odważnie sięgały po czarne kreacje, jak „Madame X" z portretu Johna Singera Sargenta. Rewolucja Chanel z 1926 roku polegała więc przede wszystkim na zmianie kontekstu. Projektantka „zdemokratyzowała" elegancję i sprawiła, że małą czarną zaczęły nosić wszystkie kobiety – bez względu na stopień zamożności czy porę dnia.

Jej kult narastał z każdą dekadą, a pomagało w tym kino. W czerni zadawały szyku: zmysłowa Anita Ekberg w Fontannie di Trevi w „Słodkim życiu", subtelna Audrey Hepburn przed witryną jubilera w „Śniadaniu u Tiffany'ego" i zuchwała Mireille Darc na spotkaniu w „Tajemniczym blondynie w czarnym bucie". Trzy bohaterki – trzy dowody, że mała czarna to prawdziwy kameleon. Swoją cegiełkę dołożyła także księżna Diana. W 1994 roku, tuż po tym, jak książę Karol publicznie przyznał się do zdrady, pojawiła się w czarnej mini z odkrytymi ramionami. Kreacja, nieprzystająca do protokołu brytyjskiej rodziny królewskiej, błyskawicznie zyskała miano „sukienki zemsty". Czasem strój wystarczy, by powiedzieć więcej niż tysiąc słów.

Nie da się ukryć, że współczesne wybiegi także ją kochają – w kolekcjach na jesień–zimę 2026/2027 pojawiło się aż 1130 czarnych sukienek, o 65 proc. więcej niż sezon wcześniej. Nie zabrakło oczywiście interpretacji Matthieu Blazy'ego, który zamknął pokaz ready-to-wear Chanel miękko drapowanym modelem z odkrytymi plecami. W haute couture poszedł o krok dalej: zamiast tradycyjnej sukni ślubnej na finał wybrał małą czarną o kroju tuby. Najwyraźniej nawet sto lat legendy nie wystarczy, by powiedzieć o niej wszystko.

Sama mam ich kilka – kopertową, bombkę, slip dress, bodycon... – a mimo to wciąż mam niedosyt. I chyba właśnie na tym polega fenomen małej czarnej: niezależnie od tego, ile ich mamy, zawsze znajdzie się miejsce na kolejną. I zawsze znajdzie się na nią okazja. Parafrazując więc Henry'ego Forda i jego słynne słowa o czarnych samochodach, tworzę nową modową zasadę: sukienkę możesz mieć w dowolnym kolorze, pod warunkiem że będzie ona czarna. ●



„Sukienka zemsty" **KSIĘŻNEJ DIANY** to jeden z najlepszych przykładów tego, co reprezentuje mała czarna – elegancję, kobiecość i niezależność.



Kreacja z finału ostatniego pokazu **CHANEL HAUTE COUTURE** stanowiła symboliczne nawiązanie do życiowych wyborów Coco Chanel, która nigdy nie wyszła za mąż.

Alicja Kozak, Launchmetrics.com/Spotlight, Jayne Fincher/Getty Images

eprasa.pl ba3a7a2b04

ZESKANUJ I POBIERZ
APLIKACJĘ SPORTANO

Pobierz w App Store

POBIERZ Z Google Play

sportano.pl

zimowa wyprawa

sportowa energia

radość odkrywania

CHCĘ JESZCZE!






ROSSIGNOL POC SALOMON ATOMIC HEAD

eprasa.pl ba3a7a2b04



SKANDYNAWSKI KIERUNEK

SAMOCHÓD CORAZ CZĘŚCIEJ JEST CZYMŚ WIĘCEJ NIŻ ŚRODKIEM TRANSPORTU. MA PASOWAĆ DO NASZEGO RYTMU DNIA, ESTETYKI I SPOSOBU, W JAKI CHCEMY PODRÓŻOWAĆ. VOLVO POKAZUJE, ŻE TECHNOLOGIA, BEZPIECZEŃSTWO I DOBRY DESIGN MOGĄ TWORZYĆ JEDNĄ, SPÓJNĄ HISTORIĘ.



Skandynawski design nie musi epatować detalem. Swój charakter buduje proporcjami, materiałem i funkcjonalnością. W odświeżonym modelu Volvo XC40 ta filozofia zyskuje bardziej współczesne oblicze. XC40 zachowuje rozpoznawalną, kompaktową sylwetkę, ale zyskuje współczesny język designu. Nowy grill, przeprojektowany zderzak, maska i przednie błotniki tworzą spójną, dynamiczną całość, a nowe reflektory Matrix LED z charakterystycznym motywem młotów Thora są jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów samochodu.

Wnętrze działa według podobnej zasady. Ma być eleganckie, ale przede wszystkim dobrze zaprojektowane do życia. W XC40 po raz pierwszy jest dostępna skórzana tapicerka Arianne Cardamom, zestawiona z elementami z jesionowego drewna. Można zdecydować się także na czarne lub aluminiowe wykończenia oraz nowe oświetlenie kabiny. O codziennym komforcie decydują również drobiazgi: haczyk na torebkę ukryty w przednim schowku po stronie pasażera czy niewielki pojemnik na śmieci w konsoli środkowej pomagają utrzymać porządek i mieć wszystko pod ręką. Jest też więcej miejsca na rzeczy, które zwykle towarzyszą współczesnemu rytuałowi podróży: telefon ma swoje miejsce, jest nowa ładowarka bezprzewodowa, a najważniejsze funkcje samochodu można obsługiwać za pomocą większego, 11,2-calowego ekranu.

eprasa.pl ba3a7a2b04



Rozpoznawalna sylwetka XC40 zyskała bardziej współczesny charakter. Wyraziste reflektory Matrix LED i dopracowane detale nadwozia podkreślają skandynawską elegancję modelu.

Technologia w nowych Volvo staje się bardziej intuicyjna. 11,2-calowy ekran zapewnia łatwiejszy dostęp do systemu Volvo Car UX, a integracja z rozwiązaniami Google pozwala korzystać z samochodu w bardziej naturalny sposób. Google Gemini, asystent AI nowej generacji, może pomóc zaplanować trasę, znaleźć interesujące miejsce po drodze, obsłużyć wiadomości czy zarządzać wybranymi funkcjami samochodu.

W większym XC60 rozwiązanie działa według tej samej idei. Zmodernizowany SUV otrzymał również 11,2-calowy ekran i Google Gemini, ale tutaj technologia spotyka się z jeszcze większą skalą samochodu i nową odsłoną skandynawskiego luksusu. Nowa deska rozdzielcza, drewniane elementy dekoracyjne, wentylowana skóra Nappa w kolorze Cardamom i dopracowane oświetlenie budują atmosferę spokojnego, współczesnego wnętrza.

Nowe Volvo dobrze pokazuje też, jak zmienia się samo myślenie o samochodzie. XC60 w wersji plug-in hybrid może przejechać do 200 km w trybie wyłącznie elektrycznym na jednym ładowaniu. To najlepszy wynik w tym segmencie i ponad 2,5 razy więcej niż w dotychczasowych wersjach hybryd plug-in. W praktyce oznacza to, że większość codziennych podróży może odbywać się bez emisji spalin z rury wydechowej, w ciszy i z płynnością jazdy charakterystyczną dla samochodu elektrycznego. Większy akumulator zintegrowany z podłogą i mocniejszy silnik elektryczny sprawiają, że na dłuższych trasach do gry włącza się silnik benzynowy, zwiększając całkowity zasięg auta do niemal 1150 km.

Najważniejszą częścią tej filozofii pozostaje jednak bezpieczeństwo. W Volvo nie jest ono dodatkiem, lecz jednym z fundamentów projektowania samochodu. W odświeżonych modelach Volvo serii 40 otoczenie pojazdu jest monitorowane przez rozbudowany zestaw radarów, kamer, tylnych radarów narożnych i 12 czujników ultradźwiękowych. Systemy mogą ostrzec kierowcę przed zagrożeniem, pomóc zahamować albo ominąć przeszkodę. Szczególnie interesująca jest funkcja Door Opening Alert, która ostrzega przed otwarciem drzwi, gdy obok samochodu zbliża się np. rowerzysta. Pilot Assist może z kolei wspierać kierowcę podczas jazdy i zmiany pasa, a kamera 360° z widokiem 3D ułatwia manewrowanie i parkowanie.

Właśnie w tym połączeniu tkwi siła najnowszych zmian. XC40 jest kompaktowy, zwinny i miejski, ale nie rezygnuje z charakterystycznego dla Volvo poczucia solidności. XC60 idzie o krok dalej, oferując więcej przestrzeni i nowy napęd plug-in hybrid z elektrycznym zasięgiem.



Nowy ekran 11,2-calowy zapewnia wygodniejszy dostęp do najważniejszych funkcji i systemu Volvo Car UX. Czytelny interfejs pozwala skupić się na drodze.

eprasa.pl ba3a7a2b04

안

녕하세요 – ANNYEONGHASEYO, CZYLI DZIEŃ DOBRY. Ten zwrot znają wszyscy wielbiciele K-dram i koreańskich filmów. Bo tak naprawdę od kina, przynajmniej w moim przypadku, się zaczęło. Pamiętam swój pierwszy raz z „Oldboyem" Park Chan-wooka, brutalnym obrazem Korei początku XXI wieku. Środkowa część z trylogii. Zdobywca Grand Prix w Cannes i 45 innych prestiżowych nagród. Dziś kultowy do tego stopnia, że czytelnym cytatem z niego posłużyli się w klipie do utworu „2.0" z albumu „Arirang" członkowie K-popowej grupy BTS – największego zespołu na świecie. Reżyserów, którzy zachwycają swoim punktem widzenia, jest obok Parka wielu. Choćby Na Hong-jin, którego pokazywany w Cannes „Witajcie w Hope" wchodzi w tym miesiącu do kin. Ale zapraszamy was przede wszystkim na festiwal Pięć Smaków – tam czeka sekcja poświęcona oszałamiającemu kinu Na. Dyrektor artystyczny festiwalu, filmoznawca Łukasz Mańkowski, opowiada, że „to reżyser, który każe nam przebyć swoimi filmami taką podróż fizyczną, i w głąb moralności, że ciężko złapać oddech". Ale rozmawiamy nie tylko o Na Hong-jinie. Mańkowski przybliża główne motywy fascynującego świata południowokoreańskiego kina.

Niebawem w serwisie Netflix pojawi się też nagrodzona Srebrnym Lwem w Wenecji, entuzjastycznie przyjęta „Możliwa miłość" w reż. Lee Chang-donga. W jednej z głównych ról wielka gwiazda, wybitna aktorka Jeon Do-yeon. Zgodziła się udzielić wywiadu tylko ELLE. A warto dodać, że mamy tu istotny polski akcent. Film jest inspirowany „Dekalogiem" Kieślowskiego, a wśród producentów – Maciej Musiał i Krzysztof Piesiewicz.

No właśnie, skoro wspomniałam już o „Arirang" – to tradycyjna ludowa pieśń, śpiewana szczególnie donośnie w czasach japońskiej okupacji, która skończyła się przecież nie tak dawno temu, bo z końcem II wojny światowej. Utwór rozsławiła niezwykła siła koreańskiej fali i K-popu i dziś jest wyśpiewywany od Azji po Amerykę Południową na stadionach podczas koncertów BTS. Jakie ma to znaczenie? Tego dowiecie się z tekstu „Kraj spokojnego poranka", który tłumaczy, skąd tak wielki sukces międzynarodowy Korei w świecie polityki i kultury popularnej, w tym wielkiej literatury. W końcu Korea ma znakomitą noblistkę – pisarkę Han Kang.

W XX wieku Korea zniknęła z map na 35 lat. Wbrew pozorom nasze kraje wiele łączy. Jeszcze przed azjatyckim kryzysem z powodzeniem funkcjonowała na warszawskim Żeraniu fabryka Daewoo. Dziś ogromny koreański hub osiadł we Wrocławiu. I tam pojechał Łukasz Bartyzel, by sfotografować miejsca prowadzone przez Koreańczyków. Na jego mapie podróży znalazły się też Kraków i Warszawa. – Chcieliśmy przybliżyć koreańską popkulturę polskim klientom – mówi Min, twórca concept store'u Namane. A gdzie zjeść w Polsce najlepszego koreańskiego kurczaka? Gdzie koreańskie wypieki? Sprawdźcie sami. Ale poruszamy się nie tylko koreańskimi szlakami w Polsce. Joanna Hoffmann (Freakery) i Maciej Kowal zabierają nas w bardzo osobistą podróż do Seulu w przewodniku „List miłosny. Seul". W jednym z barów usłyszycie nawet... Ewę Bem!

Wpływy i macki Korei coraz śmielej oplatają branżę fashion. Od kilku dobrych sezonów największe domy mody organizują na miejscu pokazy, a na globalne twarze wybierają gwiazdy koreańskich dram, filmów i muzyki. Jennie z Blackpink promuje Chanel, V z BTS to twarz Celine, a Jungkook – Calvina Kleina. Jakie generuje to obroty? O tym w tekście „Piąta stolica mody" pisze Arek Zagata. Tekst o koreańskiej modzie uzupełnia wywiad z Jayem Songzio, dyrektorem kreatywnym Songzio – jednego z najpopularniejszych i najgorętszych koreańskich brandów, obecnych na paryskim tygodniu mody od ponad dwóch dekad.



Ale Korea słynie nie tylko z rozsławionej w świecie kultury. Równie istotnym ramieniem gospodarki jest rynek K-beauty – produktów do makijażu i pielęgnacji, które udowadniają, że technologicznie jest państwem z przyszłości. O fenomenie koreańskich kosmetyków pisze Marta Rudowicz. Przeczytajcie też rozmowę z Junem Limem, założycielem marki perfum artystycznych Borntostandout.

Z radością oddajemy w wasze ręce 45 stron poświęconych kulturze Korei Południowej. Zapraszamy w fascynującą podróż po kraju, w którym nie można się nie zakochać.

szefowa działu kultury
MAJA CHITRO

Alicja Kozak

eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE

Dossier Korea



CZY MIŁOŚĆ ISTNIEJE?

사랑은 존재할까?

Nie do końca wierzę w miłość – mówi nam **JEON DO-YEON**, jedna z najwybitniejszych aktorek swojego pokolenia, gwiazda filmu Lee Chang-donga „Możliwa miłość", który z Wenecji wrócił ze Srebrnym Lwem. Rozmową o kinie, miłości i kobietach rozpoczynamy Dossier Korea, pełne opowieści o kraju, który zawładnął i rządzi dziś globalną popkulturą.

rozmawia MAJA CHITRO

Serwis prasowy

Jeon Do-yeon to jedna z największych gwiazd światowego kina. Ma niezwykły dar zjednywania sobie widzów i krytyków, może dlatego że przenika swoje bohaterki do szpiku niezależnie od tego, czy są zabójczyniami („Kill Boksoon"), samotnymi kobietami prowadzącymi bar z banchanem („Szybki kurs miłości"), uwodzicielkami („Sekretne pragnienia"), służącymi („Pokojówka") albo żonami i matkami w jednej chwili tracącymi cały sens życia („Sekretne światło"). A może tajemnica tkwi w tym, że to one przenikają jej ciało?

Gdy dwadzieścia lat temu reżyser Lee Chang-dong zaprosił Jeon do projektu „Sekretne światło", można powiedzieć, że odmienił trajektorię jej kariery. Za rolę Shin-ae została nagrodzona w Cannes Złotą Palmą dla najlepszej aktorki – jako pierwsza w historii koreańskiej kinematografii. Minęły dwie dekady i znów spotkali się na planie. Tym razem „Możliwej miłości". Po wielkim sukcesie na tegorocznym festiwalu w Wenecji i powrocie ekipy do domu ze Srebrnym Lwem, Koreańska Rada Filmowa ogłosiła, że obraz będzie reprezentował kraj w wyścigu o Oscary. Polaków decyzja ucieszyła na równi, gdyż współproducentami obrazu są Maciej Musiał i Krzysztof Piesiewicz, a w tle „Możliwej miłości" wybrzmiewają echa „Dekalogu X" Kieślowskiego. Można ją oglądać od 6 listopada na Netfliksie – serwis jest producentem i globalnym dystrybutorem filmu. A tym samym krzewicielem koreańskiej popkultury w świecie.

Z Jeon Do-yeon udało mi się porozmawiać tuż przed pokazem filmu podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Busan (drugie największe południowokoreańskie miasto i istotny port). To intensywny czas, aktorka ma za chwilę wyjść na czerwony dywan. Zasiada więc przede mną piękna, dumna kobieta, w... nawilżającej maseczce nałożonej przed chwilą na twarz i z kosmetycznymi płatkami pod oczami. „Tak wygląda pewność siebie" – myślę. Po chwili zastanawiam się, czy tę pewność można utożsamić z wolnością. „Możliwa miłość" to historia dwóch małżeństw pochodzących z różnych środowisk społecznych. Mi-ok (Jeon Do-yeon) i jej mąż Ho-seok (rewelacyjny Sul Kyung-gu), który stracił pracę, poznają zamożne małżeństwo – reżyserkę filmów dokumentalnych Ye-ji (Cho Yeo-jeong) i Sang-woo (Zo In-sung). Spotkanie dwóch światów uruchamia niespodziewaną lawinę emocji, ujawniając skrywane frustracje i napięcia w obu związkach. Jest taka scena, gdy obie rodziny udają się na krótki odpoczynek do nadmorskiego domu Ye-ji i Song-woo. Ten ostatni opowiada o wspomnieniach nagich kąpieli. Mi-ok mówi wtedy: „To wolność". Myślę, że definicja wolności będzie więc dobrym rozpoczęciem naszej rozmowy. Czym zatem jest dla bohaterki granej przez Jeon? – Światem, który różni się od tego, w którym żyje – odpowiada po chwili namysłu. – Wolność jest pragnieniem, którego wcześniej przed nikim nie ujawniła. Poznaje ją dzięki Sang-woo. – A gdybym zapytała o definicję wolności Jeon aktorki? Zaskakuje mnie, bo odpowiedź okazuje się nie tak odległa od tej Mi-ok... – Wolność aktorska jest czymś, o czym marzyłam od zawsze, ale nie sądzę, żebym kiedykolwiek mogła być całkowicie wolna. Kiedy pracuję, wcielam się w różne postacie i rzeczywiście odczuwam pewien rodzaj wolności. Ale nawet wtedy jest ona w jakiś sposób ograniczana. Całkowita, pełna wolność, być może dlatego, że jest właściwie niemożliwa, pozostaje czymś, czego ludzie pragną, ale czego nigdy nie osiągną – odpowiada spokojnie. No to jeszcze jedna próba z mojej strony – co oznacza termin „wolność" dla Jeon kobiety. – Nie sądzę, żeby „ucisk" był tu właściwym określeniem... Uważam jednak, że istnieją pewne rzeczy, które w jakiś sposób ograniczają naszą wolność właśnie dlatego, że jesteśmy kobietami. Gdy masz rodzinę, męża, dzieci, pewien zakres twojej wolności jest przecież ograniczany. – Zgadzam się. To kwestia nie tylko koreańskiego społeczeństwa, nadal funkcjonującego w patriarchalnym modelu. W Korei Południowej nierówności między kobietami i mężczyznami należą do największych wśród rozwiniętych gospodarek (pisała o tym w reportażach „Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej" Anna Sawińska). Jednak i ten obraz społeczny się zmienia. Koreanki są świetnie wykształcone, niezależne finansowo i świadome swoich praw. O część z nich w Polsce nadal walczymy.

Do kobiet jeszcze wrócimy. Chcę porozmawiać o jej współpracy z Lee Chang-dongiem, wrócić na chwilę do ich pierwszego spotkania przy poruszającym „Sekretnym świetle", w którym zagrała obsypaną nagrodami rolę młodej wdowy, która po śmierci męża przeprowadza się z Seulu z dzieckiem do małej miejscowości. Tam spotyka ją kolejna tragedia. To wstrząsająca opowieść o granicach ludzkiego cierpienia. Ale Jeon zaczyna od współpracy przy „Możliwej miłości". Jak rozumie ten film? – Reżyser Lee zaczął się zastanawiać nad scenariuszem i pisać go już dekadę temu – mówi. – Ważnym tematem jest fakt, że żyjemy w świecie, w którym wartość pracy nieustannie maleje, również przez rozwój sztucznej inteligencji i technologii, a my jako ludzie stopniowo tracimy poczucie własnej tożsamości. Pojawia się więc pytanie, jak mamy dalej żyć w świecie, w którym coraz trudniej określić nam, kim jesteśmy? – dodaje. A kim staje się aktor współpracujący z panem Lee? Bo reżyser słynie z charakterystycznego prowadzenia odtwórców ról w jego filmach, powtarza im: „Nie graj!". Sama Do-yeon w wielu rozmowach wspominała, że praca z nim nad „Sekretnym światłem" sprawiła, że zakwestionowała to, czym aktorstwo w ogóle jest. – Wcześniej wydawało mi się, że moim aktorskim obowiązkiem, za każdym razem, kiedy stawałam przed kamerą, była konieczność wyrażenia czegoś. Presja, żeby coś z siebie dać, pokazać. Moje aktorstwo koncentrowało się wtedy na zadowalaniu innych reżyserów czy ludzi, którzy mnie oglądali. Wierzyłam, że granie w taki sposób jest właściwe. Jednak podczas pracy z reżyserem Lee usłyszałam od niego, że musimy razem wzrastać, rozwijać się, choćby odrobinę. W tamtym czasie nie

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

do końca rozumiałam, co miał na myśli. Dopiero po zakończeniu zdjęć pojęłam sens jego słów. Aktor i reżyser pracują razem i wspólnie poszukują odpowiedzi. Reżyser Lee powtarza: „Nie graj, po prostu czuj". A więc wyrażaj tylko to, co naprawdę masz w sobie. Przestałam więc zadowalać innych, a zaczęłam grać z wnętrza, dla samej siebie i samodzielnie budować rolę. Moją ambicją i pragnieniem jest pracować jeszcze więcej i stawać się coraz lepszą aktorką. To nadal mnie napędza, nawet po tylu latach wciąż odczuwam głód kolejnych ról. I zawsze mam poczucie, że mogę jeszcze coś udoskonalić, że istnieje przestrzeń do rozwoju – uśmiecha się. Co jeszcze nowego może więc odkryć na temat kobiet, w które się wciela? Co przyciąga ją do nowych projektów? – Nigdy nie zaczynam od postaci – podkreśla zdecydowanie. Takie są wszystkie jej wypowiedzi, mocne, konkretne. – Najpierw musi mnie porwać historia. To ona jest najważniejsza. Kiedy mnie zainteresuje, zaczynam za nią podążać i nadchodzi moment, kiedy spotykam wspaniałe postacie. Taki jest mój styl pracy. Mam jednak wrażenie, że zawsze wybieram projekty i historie o miłości. To ona mnie przyciąga. Ma wiele różnych oblicz i można opowiadać o niej na nieskończenie wiele sposobów. Ogromnej części jeszcze na ekranie nie pokazałam. Więc niezależnie od tego, czy mówimy o klasycznym romansie, kinie noir, czy akcji, w tych historiach zawsze jest miłość – odpowiada. Jeon podrzuca mi kolejne tropy – pytanie o miłość to jedno z najważniejszych, jakie można zadać rozmówcy. Skąd więc podążanie jej śladami? Jeon znów zaskakuje. – Jednym z powodów jest być może fakt, że nie do końca wierzę w miłość. Może pragnę jej doświadczyć właśnie przez historie, w których gram? Obserwuję tym samym, jak ludzie się kochają... – cichnie. „Możliwa miłość" wpasowuje się więc idealnie w ten kontekst, choć nigdy dosłownie, przez cały czas trwania seansu. Siedzi pod powierzchnią, wciąż obecna. Jest to ciekawy zabieg, bo w kinie, muzyce, teatrze, literaturze jesteśmy raczej przyzwyczajeni do opowiadania o miłościach niemożliwych, jak w szekspirowskim dramacie „Romeo i Julia". Miłość bywa zazwyczaj zakłócana przez okoliczności, zły moment, klasowość, innych ludzi. Lee odwraca tę ideę. Jaka miłość jest więc możliwa w tym skomplikowanym świecie według Jeon Do-yeon? – Tytuł naszego filmu jest właściwie pytaniem. Chcemy skłonić widzów do zastanowienia się nad tym, jaka miłość jest możliwa w życiu każdego z nich. A nie robimy tego wystarczająco często. Uważam, że powinniśmy nieustannie pytać siebie: „Jaka miłość jest możliwa w moim życiu? Jaka miłość jest możliwa dla mnie?". Już samo poszukiwanie odpowiedzi może się nią stać... – kończy tajemniczo.

Takie zakończenie rozmowy jest dla mnie esencją koreańskości w opowiadaniu o uczuciach. Widzę to po znajomych i przyjaciołach. Taką Jeon widziałam już też wielokrotnie w filmach i K-dramach (koreańskich serialach), choćby Netfliksa. Sekcja koreańska serwisu, jak się okazuje, jest ciekawym studium promocji lokalnej kultury w świecie. Według raportu „How K-Content Is Shaping Global Perceptions of Korea" przygotowanego w 2025 roku przez agencję badawczą 2CV tzw. K-content stał się globalną siłą serwisu. Wystarczy przypomnieć sobie o fenomenie serialu „Squid Game" Hwang Dong-hyuka, na którego pomysł twórca wpadł w 2008 roku. Przez blisko 10 lat projekt był odrzucany, aż jego potencjał dostrzegł Netflix. Premiera odbyła się w 2021 roku i wywołała lawinę międzynarodowego zainteresowania kulturą, turystyką, językiem, modą i kuchnią Korei Południowej. Kilka stron dalej dyrektor artystyczny Pięciu Smaków, Łukasz Mańkowski, wytłumaczy, że Netflix ukonstytuował się dziś jako główna platforma oferująca tak bogaty wybór produkcji koreańskich, do których oficjalnego dostępu wcześniej świat nie miał. Ich odbiorcami są dojrzali konsumenci. To istotne z uwagi na inny sposób konsumpcji i świadomego zainteresowania. Kino koreańskie często rozlicza się z traumami społecznymi i historycznymi. A dzięki popularności K-dram widzowie poznają codzienność, zwyczaje i kulturę Korei.

Netflix staje się więc jednym z istotnych narzędzi pobudzających hallyu (koreańską falę), tym bardziej inwestując w wysokiej jakości projekty jak „Możliwa miłość" Lee Chang-donga. Co dalej? Czekamy na Oscary. ●





Film „Możliwa miłość" jest południowokoreańskim kandydatem do Oscara. Kadry z filmu (po lewej): scena nad morzem, w której pada słowo „wolność". Po prawej: aktorzy Zo In-sung, Jeon Do-yeon, Cho Yeo-jeong i Sul Kyung-gu.

eprasa.pl ba3a7a2b04

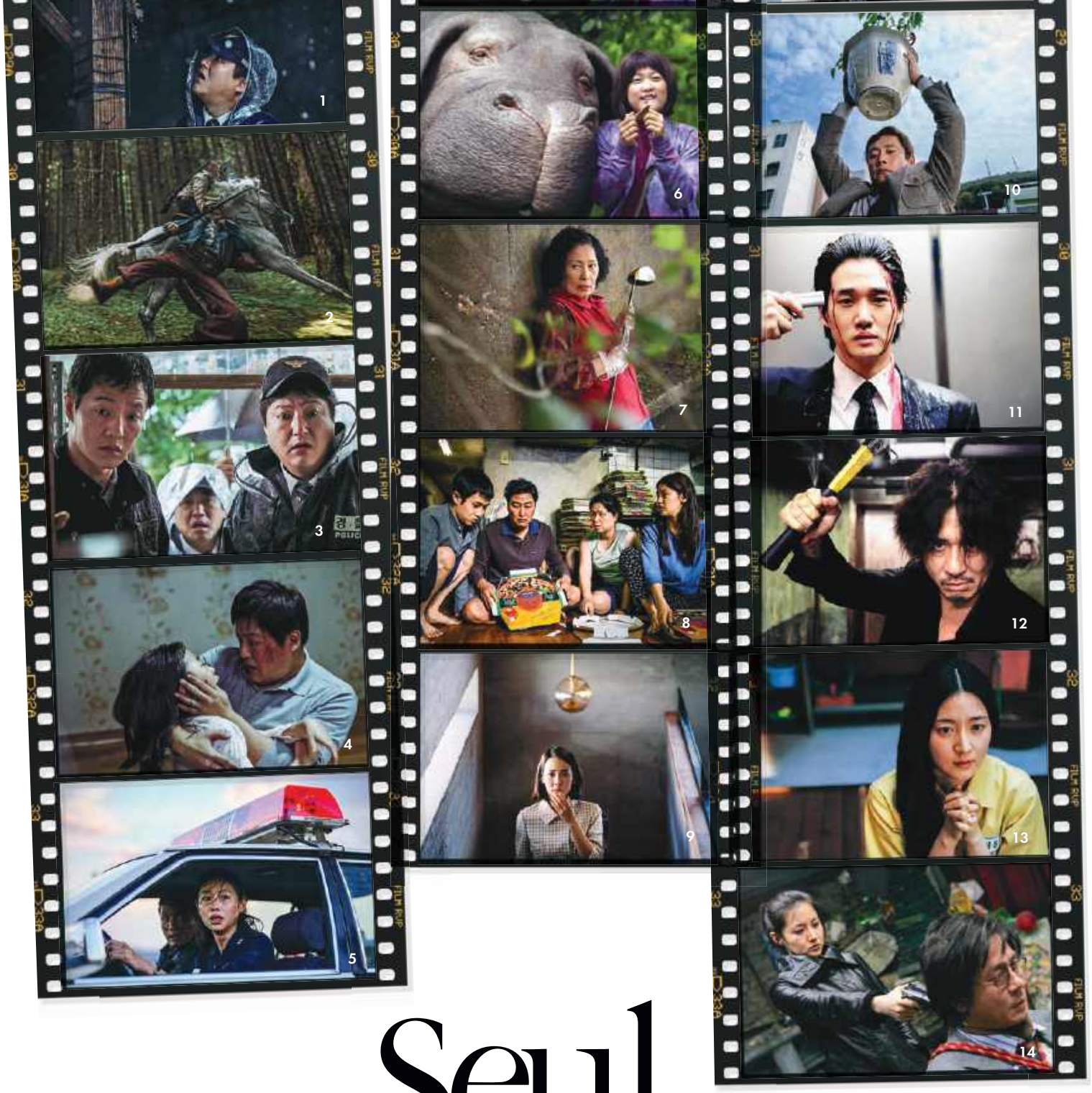

Seul kamera AKCJA!

서울, 카메라, 액션!

eprasa.pl ba3a7a2b04

Gdybyś miał polecić jeden film osobie, która nie zna koreańskiego kina, od czego byś zaczął?

ŁUKASZ MAŃKOWSKI: Od „Oldboya" Park Chan-wooka albo „Zagadki zbrodni" Bong Joon-ho. Są mocne i pełne przemocy, z czym pewnie nie każdy będzie czuł się dobrze. Jednocześnie filmy te oferują łatwiejszy pułap wstępu do koreańskiego świata. Opowiadają też o klasowych dysproporcjach. Warto obejrzeć „Parasite" – film pokoleniowy, od niego wiele zaczęło się dziać w kinie w ogóle. Mówi się nawet o „efekcie »Parasite«".

Co to znaczy?

To film oscarowy i od tego momentu zaczęto wyraźniej dofinansowywać streaming, Netflix mocno zainwestował w lokalne produkcje, czego wynikiem jest kolejny „efekt", tym razem „Squid Game". Zaczęła się globalna fascynacja kinem koreańskim i K-dramami, które wcześniej były w większości ściągane nielegalnie. Filmy są dobrym punktem startu. Ja też od nich zaczynałem. Tłumaczą, czym jest przemoc w Korei, a ta wyrasta z wielu doświadczeń historycznych. Kino wczesnych lat 2000. traktuje też o męskości. Często spotykam się z określeniem, że Koreańczycy to Polacy Azji, a Polacy to Koreańczycy Europy. Ze względu na zbieżną historyczną trajektorię kino to może nam się nagle wydać szokująco znajome.

A bez znajomości tej historii jesteśmy w stanie zrozumieć koreański język filmowy?

Zdecydowanie tak. Za to znajomość kontekstów da nam większe pojęcie o tym, że przemoc z czegoś wyrasta. Można się jednak zastanowić, dlaczego tej przemocy jest aż tyle. Ten zryw końca XX i początku XXI wieku, określany nowym kinem Korei, pokazywał, co działo się tu i teraz z perspektywy mężczyzn, którzy po kryzysie gospodarczym musieli się jakoś odnaleźć w nowej rzeczywistości, nie dając rady jako mężowie, ojcowie, biznesmeni. Ten schemat często jest w filmach dekonstruowany. Przemoc miała rozładowywać te napięcia. Więc dopiero lata 90. dały wolność artystyczną, skończyła się cenzura po upadku dyktatury.

Rozmawiamy o przełomie milenium. Ale kino dawało ciekawą perspektywę już w latach 50. i 60. XX wieku, po wojnie koreańskiej.

Złoty okres w kinie. W zasadzie w każdej części świata. W Azji to ciekawy moment, bo rozwijało się wówczas i kino japońskie, i południowokoreańskie – choć to drugie nie miało rozwiniętego przemysłu filmowego. Z jednej strony ogromna bieda, z drugiej czas nazywany cudem nad rzeką Han (szybki wzrost gospodarczy po wojnie koreańskiej). Trzeba podkreślić, że kino było sztuką mocno ograniczaną. Warto wspomnieć mistrza, reżysera Kim Ki-younga. Jego „Pokojówka" dostała łatkę koreańskiego Hitchcocka. Pokojówka w ogóle stała się lejtmotywem jego kina. Zaczynała pracę w domu klasy średniej i wchodziła w romans z panem. Kim rozpracowywał tak dynamikę władzy, klasowości, a wszystko podszywał erotyzmem. Był też słynny, posępny, zakorzeniony w neorealizmie film „Zbłąkana kula" Yu Hyun-moka o rodzinie próbującej przetrwać w powojennym Seulu – portret rozliczeniowy. Lata 70. i 80. to zamknięcie, dyktatura. Oddech kino wzięło w latach 90., wraz z sukcesami Park Chan-wooka, Bong Joon-ho, Lee Chang-donga, Kim Jee-woona czy później Na Hong-jina.

Koreańskich odniesień w tegorocznej edycji festiwalu Pięć Smaków też jest sporo.

Największym uderzeniem będzie kino Na Hong-jina, reżysera, który każe nam przebyć podróż fizyczną i w głąb moralności, aż ciężko złapać oddech. W jego filmach szuka się pytań o ideę skrajnego zła, duchowość, wiarę. Tego, jak się rodzi przemoc i dlaczego istnieje.

Jakie jego filmy zobaczymy?

Wszystkie reżyserskie tytuły, od debiutu – „W pogoni", po najnowszy, najdroższy tytuł w historii kina koreańskiego – „Witajcie w Hope". Pokażemy też „Morze Żółte" i „Lament" – jego największy sukces komercyjny i moim zdaniem artystyczny. Film wybitny pod kątem operowania ➤

1, 3, 4. LAMENT
reż. Na Hong-jin
W koreańskiej wiosce strach i przesądy podsycają falę przemocy.
2, 5. WITAJCIE W HOPE
reż. Na Hong-jin
Mieszkańcy miasteczka walczą o przetrwanie po pojawieniu się tajemniczej istoty.
6. OKJA
reż. Bong Joon-ho
Dziewczynka próbuje uratować genetycznie zmodyfikowane zwierzę przed bezwzględną korporacją.
7. MATKA
reż. Bong Joon-ho
Matka desperacko próbuje udowodnić niewinność syna oskarżonego o morderstwo.
8, 9. PARASITE
reż. Bong Joon-ho
Uboga rodzina podstępem przenika do życia bogaczy.
10. BEZ WYJŚCIA
reż. Park Chan-wook
Utrata pracy popycha mężczyznę do bezwzględnej walki o zatrudnienie.
11, 12. OLDBOY
reż. Park Chan-wook
Mężczyzna szuka zemsty po 15 latach tajemniczego uwięzienia.
13, 14. PANI ZEMSTA
reż. Park Chan-wook
Kobieta po 13 latach więzienia planuje zemstę na człowieku, który ją wrobił.

BYWA BRUTALNE, ALE I MELANCHOLIJNE. PRZERAŻA ŚMIERTELNIE ALBO BAWI DO ROZPUKU. DYREKTOR ARTYSTYCZNY FESTIWALU PIĘĆ SMAKÓW, **ŁUKASZ MAŃKOWSKI**, OPOWIADA O FENOMENIE KOREAŃSKIEGO KINA.

rozmawia MAJA CHITRO

Dial-a-view/Getty Images, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

ramami gatunkowymi okultystycznego horroru, kino spełnione na wszystkich płaszczyznach. Nie znam drugiego filmu, który tak by mnie przerażał i zostawiał w poczuciu bezradności.

Co wyróżnia tego reżysera na tle największych?

To twórca surowy, który potrafi uchwycić lokalność. Co ciekawe, do każdego filmu robi dogłębny research, wgryza się w historie, eksperymentuje na sobie. Zbliża się do granicy zła, jądra ciemności, które go wypełnia. Przygotowując się do „W pogoni", wyjechał do Yanbian w Chinach, koreańskiej prefektury autonomicznej, gdzie żył z ludźmi, pił, przesiąkał lokalną tkanką. Widać było to w filmie – Na dotknął piekła w tym, co przeżył. Podobnie było z „Lamentem". Pojechał wówczas do Gokseong na południu Korei, bo tam żyli jego dziadkowie. Zna to miejsce, co czuć w obrazie. Starannie buduje i planuje świat przedstawiony. Jednocześnie Na jest niełatwym we współpracy filmowcem. Od 2008 roku nakręcił raptem cztery filmy pełnometrażowe.

Zrealizowanie dobrego horroru nie jest łatwe. Koreańczycy są w tym mistrzami: wspomniany „Lament" albo kultowy „Zombie express"... To jest strach wychodzący poza kulturowe kręgi.

Strach jest w azjatyckim kinie uniwersalny, bo psychologiczny. Jeśli wierzymy, będzie dotyczyć wiary. Jeśli nie, zakwestionuje naszą logikę. Co do zombie – nie jest to nominalny gatunek w Azji, dotarł tu stosunkowo niedawno, ze Stanów. Tam filmy o zombie traktowały o lęku przed innym, rasizmie, dyskryminacji osób czarnych. Dla Koreańczyków za to lęk przed innym łączył się z lękiem przed kolonizatorem. Często horrory, jak „Ekshumacja", rozliczają się z traumą związaną z okupacją japońską. „Zombie express" pojawił się jako wynik lęku przed wirusem, który zaczęto odczuwać po pierwszych azjatyckich epidemiach SARS. Horrory są odzwierciedleniem globalnych lęków.

Kino to nie tylko reżyserzy, lecz także plejada gwiazd, wielcy aktorzy, jak Jeon Do-yeon czy Lee Byung-hun. Co odróżnia koreańską szkołę aktorską od tego, do czego przyzwyczaiło nas kino zachodnie?

Song Kang-ho, aktor „Parasite" czy „Zagadki zbrodni", wciela się w role „everydaymenów". Jest charakterystyczną twarzą koreańskiego kina. Gwiazdy mają obudowany wizerunek – albo na nim „jadą", albo go kwestionują. W przypadku mężczyzn są to właśnie everydaymani albo właściciele twarzy gościa, który za chwilę będzie się mścił za zmarnowanych 15 lat życia – jak w przypadku Choi Min-sika. Wyjątkiem jest przystojny Lee Byung-hun, który przełamał swój dotychczasowy wizerunek u Park Chan-wooka w „Bez wyjścia" – na zawsze zapamiętam zbliżenie na zatłuczone od jedzenia kurczaka usta. To nie są po prostu ładne twarze, to nie są amanci w klasycznym rozumieniu tego słowa. Oni grają swoją charyzmą.

Przeciwieństwo aktorów z K-dram...

Zgadza się. W filmie jest większa potrzeba pokazania melancholii, brudu, mroku. Za to inaczej jest z postaciami kobiecymi. One są prowadzone klasycznie. Największe gwiazdy to postacie związane z konkretnym koreańskim ideałem piękna. Z kolei w kinie kobiety często się mszczą, co widać po „Pani Zemście" czy „Służącej" Park Chan-wooka. Kobiety są też silne na poziomie dialogowym, mają cięty język.

A skąd coraz większe otwarcie Zachodu na kino azjatyckie?

Po prostu tego kina jest więcej, zaczęło do nas docierać coraz większymi falami. Znów wracamy do „efektu »Parasite«" i soft power. To ostatnie jest kluczem do zrozumienia, dlaczego zaczynamy przesiąkać kulturami azjatyckimi, jeść po azjatycku, ubierać się, konsumować dobra kultury. Aspiracyjne stało się jeżdżenie do Azji. Jako ludzie w XXI wieku nie lubimy dyskomfortu. Więc jeśli na wyciągnięcie ręki mamy dostęp do Netfliksa, który oferuje ogrom koreańskich produkcji, stopniowo zaczniemy się do tego przyzwyczajać. O tym dyskomforcie mówił Bong Joon-ho po odebraniu statuetki Oscara – w momencie, w którym przezwyciężymy blokadę oglądania filmów z napisami, odblokuje się przed nami bogaty świat. Stopniowo więc zaczynamy się oswajać. Po nitce do kłębka.

Podczas Pięciu Smaków warto obejrzeć retrospektywę Na Hong-jina. Ale co jeszcze?

Choćby sekcję poświęconą duchowości, której kuratoruję. Wyrasta z moich poszukiwań tego, kim jako ludzie dziś jesteśmy. Jak oddziałuje na nas duchowość? Czym ona jest? Filmy z tej sekcji nie dotyczą wierzeń bezpośrednio ani doktryn czy instytucji religijnych. Ani nawet samych praktyk. Duchowość może za to pojawić się w kontekście uczenia się życia na nowo po doświadczeniu traumy. Może być związana z medytacją. Albo mierzeniem się ze złem absolutnym, które objawia się pod nieoczekiwaną postacią. W filmach azjatyckich znajdujemy jej inny rodzaj. Mam nadzieję, że będzie to podróż. A jaka? O tym się przekonamy. ●



ŁUKASZ MAŃKOWSKI
Japonista, filmoznawca, dyrektor artystyczny festiwalu filmów azjatyckich Pięć Smaków (10–17.11 Warszawa, 10.11–6.12 online). Twórca herbacianego konceptu kohane.tea.

Natalia Poniatowska

eprasa.pl ba3a7a2b04



Hyundai IONIQ 3

To więcej niż wolność. Przetestuj, aby móc wygrać.

Do wygrania:

3 samochody IONIQ 3 na rok

33 vouchery na akcesoria

Konkurs trwa do 30.11.2026 r.

Zgłoszenia konkursowe przyjmowane są od 15.10.2026 do 30.11.2026 r. Szczegóły oraz regulamin Konkursu dostępne są na stronie: www.hyundai.com/pl/pl/oferta/promocje/konkurs-ioniq-3 oraz u autoryzowanych dealerów.

HYUNDAI

eprasa.pl ba3a7a2b04

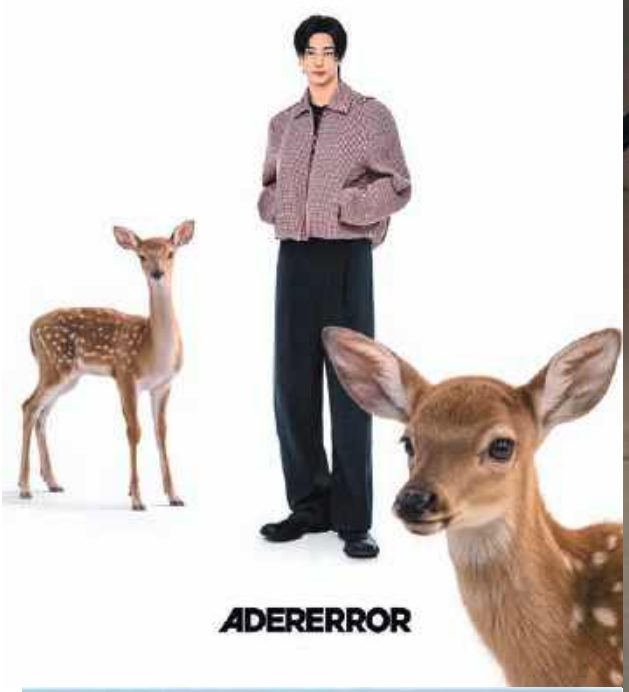

GENTLE MONSTER to marka optyczna, która podbiła świat. Punktem charakterystycznym jej butików są przeskalowane rzeźby. Po lewej: twarzą kampanii marki Adererror jest aktor Byeon Woo-seok.

PIĄTA STOLICA MODY

제5의 패션 수도

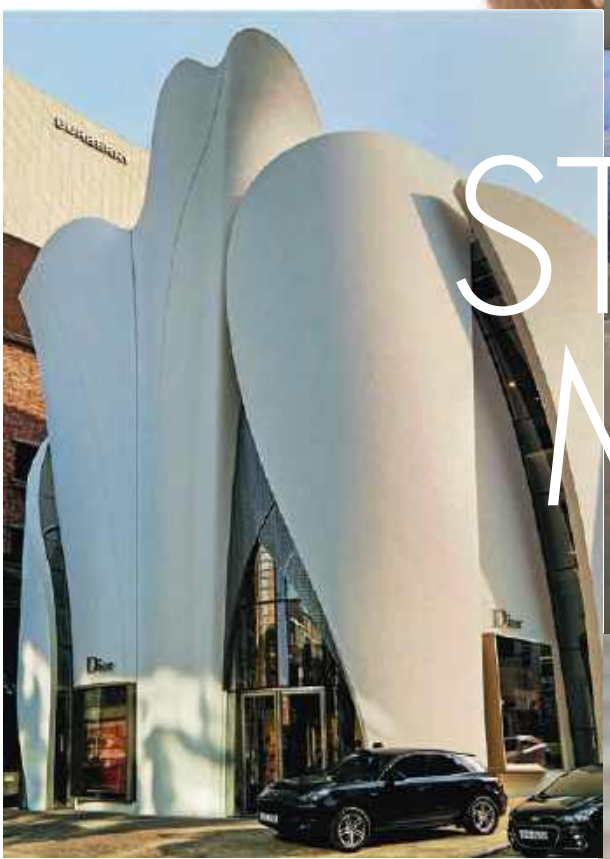

SEULSKIE butiki najważniejszych brandów wyglądają jak futurystyczne, kosmiczne budowle. Tu House of Dior w dzielnicy Gangnam. Po prawej: moda uliczna jest wyjątkowo odważna.



SEUL MA SKLEPY JAK Z INNEJ PLANETY, PROJEKTANTÓW Z WŁASNYM JĘZYKIEM I TWARZE ZNANE NA CAŁYM ŚWIECIE. PRZEZ LATA KOREA KUPOWAŁA ŚWIATOWĄ MODĘ. DZIŚ CORAZ CZĘŚCIEJ ŚWIAT KUPUJE KOREAŃSKĄ. SKĄD TEN APETYT NA K-FASHION?

tekst AREK ZAGATA

eprasa.pl ba3a7a2b04



GENTLE MONSTER we współpracy z Pradą.



26 maja w Yeouido, finansowej dzielnicy Seulu, fotografowie czekają w kilku rzędach. Każde otwarcie drzwi samochodu uruchamia serię fleszy: Jennie z Blackpink, G-Dragon, Tilda Swinton, Lee Byung-hun ze „Squid Game". Przyjechali na show Chanel. Do Korei paryski dom mody przywiózł kolekcję „Métiers d'art", kilka miesięcy wcześniej pokazaną w Nowym Jorku. Tu prezentuje ją w Centre Pompidou Hanwha, jeszcze zanim oficjalnie otworzy drzwi dla publiczności.

W Seulu moda ma zawsze pierwszeństwo. To tutaj dla pokazu Louis Vuitton zamknięto most Jamsugyo, a marce Gucci oddano pałac Gyeongbokgung. Dior urządził swój show na kampusie Ewha Womans University, Jacquemus schował butik, kawiarnię i kwiaciarnię za fasadą w Seongsu, która wyglądała jak gigantyczna torebka. Największym markom świata w Seulu nie wystarcza kolejny sklep. Chcą kawałka miasta.

NA ZAKUPY

Zakupowy haul w Seulu najlepiej zacząć od Seongsu. Jeszcze niedawno rytm tej położonej po wschodniej stronie miasta dzielnicy wyznaczały fabryki, magazyny i warsztaty obuwnicze. Dziś w weekend młodzi Seulczycy i turyści przechodzą tu od kawiarni do perfumerii, od sklepu lokalnej marki do pop-upu.

Jeśli tworzenie sklepów byłoby dyscypliną olimpijską, Gentle Monster miałby złoty medal. Koreańska marka okularów, znana z przerysowanych proporcji, od lat urządza swoje salony jak surrealistyczne instalacje. Stojąca za nią grupa IICombined otworzyła w Seulu czternastopiętrowy Haus Nowhere. Na parterze śpi gigantyczny animatroniczny jamnik w zbroi, który porusza uszami, wyżej pojawiają się humanoidalne figury o niepokojąco realistycznych twarzach. Na kolejnych piętrach mamy oprawki Gentle Monster, konceptualne perfumy Tamburins, dziergane kapelusze Atiissu i desery Nudake, w których homar łączy się z czekoladą, ogórkiem i aloesem. FKA twigs nazwała ludzi stojących za Gentle Monster „budowniczymi światów".

Kilka ulic obok Musinsa, firma, która zaczynała od internetowej społeczności sneakerheadów, w kwietniu otworzyła swój największy sklep, Megastore. W Seongsu w ogóle do sklepu chodzi się jak do nowej restauracji albo na wystawę: zobaczyć instalację z baleriną wyrzuconą w kosmos, upolować przed premierą kolekcję Adidas Originals stworzoną z Jennie z Blackpink albo wypić ssuk latte z bylicy. Na ostatnim piętrze Megastore można zjeść tteokbokki, w piwnicy zaśpiewać karaoke. W weekend otwarcia przyszło 42 tysiące osób. Korea naprawdę żyje w 2050 roku.

W tym zakupowym Bizancjum po drugiej stronie kasy coraz częściej stoi marka koreańska. Tutejsi projektanci potrafią wziąć jeden pomysł i drążyć go latami, aż staje się nie do pomylenia z niczym innym. Gentle Monster zbudował na tym całą markę. W „Veggie Collection" Karina z K-popowego zespołu aespa błąka się pośród przeskalowanych warzyw, a oprawki biorą kolory i kształty z bakłażanów czy rzodkiewek – trochę Gang Świeżaków, tylko na dopingu. Chwilę później, we współpracy z Pradą, te same okulary robią się ostre i architektoniczne. Do tego gangu chce należeć każdy.

Marka Adererror bierze coś dobrze znanego i lekko to psuje: bluza robi się za duża, marynarka traci proporcje. Dlatego współprace z Birkenstockiem czy Converse działają tak naturalnie: znajomy przedmiot wystarczy przesunąć o kilka centymetrów i natychmiast staje się Adererror. U Post Archive Faction obsesją jest konstrukcja. Dongjoon Lim i Sookyo Jeong rozcinają techniczne kurtki, wyginają szwy. Współpraca z On przeniosła ten język także na buty do biegania. W Seulu rano można chodzić w nich po sklepach, po południu wejść na Inwangsan, 338-metrową górę w środku miasta.

Amomento osiąga podobną rozpoznawalność mniejszym gestem: rękaw jest trochę za długi, marynarka odrobinę większa, niż się spodziewasz. Rodzeństwo Lee: Mikyung i Myeong-soo, zaczęło od wieszania własnych projektów między rzeczami innych marek, a dziś ich spokojne brązy, khaki i czerń rozpoznaje się bez logo. To najcichsza marka z tej listy, a rośnie najszybciej. Z kolei stara wyjadaczka, Wooyoungmi, od ponad dwóch dekad pokazuje w Paryżu klasyczną garderobę lekko wytrąconą z roli: garnitur mięknie albo rośnie, płaszcz spotyka kurtkę terenową. Koreańscy projektanci nie próbują uzgodnić między sobą, jak ma wyglądać moda. Każda marka buduje własny dialekt. Tak charakterystyczny, że nawet nie trzeba sprawdzać nazwy na metce.

„JEDYNYM ALGORYTMEM JEST SEUL"

Na początku września Seul urządza swój tydzień mody. Jego branżowym centrum jest Dongdaemun Design Plaza, srebrzysty, falujący kompleks, gdzie odbywają się pokazy, prezentacje i spotkania projektantów z kupcami. Ci ostatni przyjeżdżają po specjalność Seulu: młodą, miejską modę, która pozostaje użytkowa, nawet kiedy jej autorzy majstrują przy proporcjach, konstrukcji i technicznych materiałach. W tym roku impreza dostała drugi biegun po drugiej stronie rzeki Han, w Jamsil. Cel? Otworzyć tydzień mody na ludzi spoza branży. Pop-upy, wystawy i nietypowe sklepy przyciągnęły tłum – przez cztery dni bramki naliczyły około 176 tysięcy wejść.

To pasuje do tygodnia mody, który od dawna eksportuje nie tylko ubrania, lecz także gości pokazów. Jung Ho-yeon przyciągała fotografów jeszcze z ognistoczerwonymi włosami, zanim ktokolwiek znał ją ze „Squid Game". Peggy Gou przyciszyła kolor, ale podkręciła nonszalancję – ogromny płaszcz khaki na jedwabnej bieliźnie, czarne rajstopy, mikroskopijne okulary. Inne estetyki, ta sama zasada: ubranie ma wyrażać osobowość, nie silić się na elegancję czy dyskretność. Najpierw łapali je fotografowie w Seulu, dziś Jung jest twarzą Louis Vuitton, Gou z seulskich ulic przeniosła się do pierwszych rzędów największych europejskich domów mody, od Saint Laurent po Acne. ➤

Dzięki uprzejmości Adererror, Berk Ozdemir, Yulia Kim/Alamy Stock Photo/Be&W; Hanna Lassen/Getty Images, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04







GWIAZDY K-POPU AMBASADORAMI DOMÓW MODY
Kampania marki Wooyoungmi (po lewej). Jungkook z BTS promuje m.in. marki Hublot czy Calvin Klein (w środku). Jego kolekcje dla amerykańskiego domu mody rozchodzą się w kilka minut. Le Sserafim (po prawej) podczas pokazu Louis Vuitton.

Ta swoboda w stylizacji nie jest wyłącznie domeną it-girls. W imprezowej dzielnicy Hongdae nastolatek z deskorolką ma wielkie srebrne słuchawki, koszulkę z płomiennym nadrukiem i szerokie czarne dżinsy. W Dongmyo starszy mężczyzna wiąże białą koszulę nad paskiem szarych bojówek i wkłada jaskrawożółte sneakersy. „Jedynym algorytmem jest Seul".

KOREAŃSKA FALA

Hallyu – „koreańska fala", która wyniosła na świat K-pop, seriale, kino i kosmetyki – dała koreańskiej modzie coś równie cennego jak sklepy i wybiegi: globalną publiczność. Jennie z Blackpink jest związana z Chanel, Jisoo z Diorem, Felix ze Stray Kids z Louis Vuitton – zdążył już nie tylko siedzieć na pokazach, lecz także po nich chodzić. Pierpaolo Piccioli wybrał z kolei aktorkę Roh Yoon-seo na jedną z twarzy Balenciagi. Koreańska gwiazda nie musi dziś robić kariery na Zachodzie, żeby zainteresował się nią zachodni świat mody.

Moda znała koreańskie twarze wcześniej, ale dziś wzrosła ich liczba i różnorodność. Modelkę Soo Joo Park można poznać po platynowym blondzie, Xu Meen po wygolonej głowie, ostrych kościach policzkowych i androgynicznej urodzie. Za nimi idą nowe twarze: Song Ah Woo chodzi dziś od Burberry i Jil Sander po Marni i Bottegę Venetę, Suyong Jung zaczął zagraniczną karierę od wyłączności dla Prady, Yun Seo Woo w kilkanaście miesięcy trafiła m.in. do Louis Vuitton, Diora, Loewe. W samym sezonie jesień–zima 2026/2027 na światowych wybiegach pojawiły się 43 osoby z Korei. Nie układają się w jeden „koreański typ". Wręcz przeciwnie: moda coraz częściej wybiera z Seulu twarze, które trudno pomylić z kimkolwiek innym.

Hallyu dołożyło do tego skalę, jakiej sam modeling nigdy nie miał. Do modelek i modeli doszli idole, aktorzy i ich wielomilionowe publiczności. Dwa posty V z BTS podczas Paris Fashion Week wygenerowały dla Celine 13,1 miliona dolarów EMV (szacunkowa wartość pieniężna organicznej reklamy i rozgłosu wokół marki). Dało mu to trzecie miejsce wśród wszystkich influencerów wydarzenia. Jungkook zrobił dla Calvina Kleina 13,4 miliona dolarów MIV (wskaźnik, który przelicza obecność marki w mediach na szacunkową wartość pieniężną) w ciągu 48 godzin – dla porównania kampania Bad Bunny'ego osiągnęła 8,4 miliona dolarów. Koreańska moda nie wychodzi już w świat wyłącznie na wieszakach – podróżuje z ludźmi, których styl miliony osób śledzą już wcześniej. Za tą uwagą idą zakupy. Koreańskie Ministerstwo Kultury zapytało w tym roku 27,4 tysiąca odbiorców koreańskiej kultury w 30 krajach, ile wydają miesięcznie na związane z nią produkty i treści. Najwięcej przypadło na koreańską modę: średnio 33,9 dolara, więcej niż na kosmetyki czy jedzenie.

PIĘĆ BILIONÓW WONÓW

Zachód wciąż robi w Korei świetny interes. W 2025 roku koreańskie spółki Hermès, Louis Vuitton i Chanel osiągnęły razem prawie 5 bilionów wonów przychodu, około 3,6 miliarda dolarów. Każda pobiła własny rekord w czasie, gdy światowy rynek luksusu wyraźnie zwalniał. Jednak dziś w Seulu samo logo nie wystarcza.

Dlatego zachodnie domy mody również urządzają się z rozmachem: przy Apgujeong-ro Frank Gehry przykrył Maison Louis Vuitton falującą szklaną fasadą inspirowaną tradycyjną koreańską architekturą. Kilka numerów dalej House of Dior wygląda jak ogromne białe płaty tkaniny zastygłe w ruchu. W Itaewon Gucci nazwało swój salon Gaok, od koreańskiego słowa oznaczającego tradycyjny dom, a artysta Park Seungmo przesłonił jego fasadę wyobrażonym lasem z warstw metalowej siatki. Louis Vuitton dołożył kawiarnię, a później otworzył sześciopiętrowe LV The Place Seoul z wystawą, sklepem, czekoladziarnią i restauracją Junghyuna Parka z nowojorskiego Atomix. Nic dziwnego, że Chanel może zająć muzeum przed jego otwarciem, Vuitton zamienić most w wybieg, a Gucci urządzić pokaz w królewskim pałacu. Przez lata Korea była dokładnie takim miejscem, o jakie zabiega luksus: bogatym, chłonnym i bez pamięci zakochanym w trendach.

Ale dziś Korea nie stoi już tylko przy kasie. Gentle Monster projektuje z Pradą, PAF z On, Adererror z Birkenstockiem, Wooyoungmi i Songzio już od dwóch dekad pokazują się w Paryżu. Koreańskie gwiazdy podpisują globalne kontrakty, modelki chodzą po najważniejszych wybiegach, a marki, które jeszcze niedawno trzeba było przywozić z Seulu w walizce, coraz łatwiej znaleźć w Europie. Seul wciąż jest miastem, do którego marki chcą przyjeżdżać, ale coraz częściej to tutaj moda ma swój początek. ●

Alasdair McLellan/Wooyoungmi, Alasdair Mclellan/Calvin Klein, Tiffany Boubkeur/WireImage/Getty Images

eprasa.pl ba3a7a2b04

skybottle

Have a smell talk

PERFUMOWANE KOREAŃSKIE MGIEŁKI DO CIAŁA I WŁOSÓW



DOSTĘPNE W

hebe
zdrowie i piękno

eprasa.pl ba3a7a2b04



ZALEŻY OD NASTROJU

기분에 따라 달라요

W KOLEKCJACH SONGZIO WYSTĘPUJĄ CZŁONKOWIE ZESPOŁU BTS, A GLOBALNYM AMBASADOREM BRANDU JEST SEONGHWA Z ATEEZ. TO JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH KOREAŃSKICH MAREK, KTÓRA OD PONAD DWÓCH DEKAD PODBIJA PARYSKI FASHION WEEK. TYLKO U NAS ROZMOWA Z DYREKTOREM KREATYWNYM JAYEM SONGZIO O AWANGARDZIE I SZTUCE, KTÓRA WPŁYWA NA MODĘ.

rozmawia
MAJA CHITRO



Alessandro Lucioni (8), Filippo Fior (7)/Launchmetrics.com/Spotlight; serwis prasowy

cprasa.pl ba3a7a2b04







JAY SONGZIO (właśc. Jay Song) jest dyrektorem kreatywnym marki Songzio i synem założyciela, Zio Songa. W swojej pracy łączy niemal wszystkie dziedziny sztuki, tłumacząc je na język mody.

10.00 łączę się z Seulem. W Korei mija 17.00. Jay Songzio siedzi w biurze skąpanym w mroku. O tej czerni jeszcze porozmawiamy, bo definiuje rodzinny brand, na którego czele stoi. W 1993 roku założył go jego ojciec, Zio Song. Syn kontynuuje pracę, poszerzając macki koreańskiego domu mody. Od dwóch dekad obecni na paryskim fashion weeku, w tym roku zrobili kolejny krok, by dotrzeć do milionów. Jay zaprojektował kolekcję „Lyrical Armour" na comeback show BTS, największego zespołu na świecie. Zachodnie media pytały: „Kim jest Songzio?". Niech więc odpowie sam.

Sztuka jest dla Ciebie ważna w życiu i pracy...

JAY SONGZIO: Bo projektowanie ubrań jest nie tylko pracą, lecz także stylem życia, którego sztuka jest nieodłączną częścią. Rozwija. W naszym przypadku ma to jeszcze większe znaczenie, bo sztuka stanowi integralną część tworzenia kolekcji. Już mój ojciec zaczynał każdą kolekcję od dzieł, na których podstawie ją rozbudowywał.

Jakie to dzieła? Obrazy, kino, literatura?

Od początku lubiliśmy łączyć to, co klasyczne, z tym, co współczesne. Wielokrotnie nawiązywaliśmy do Caravaggia, Rembrandta, malarstwa barokowego, starych mistrzów holenderskich. Ich obrazy są bogatym materiałem wyjściowym, który interpretujemy na swój sposób. Ostatnio zafascynowała mnie twórczość Georga Baselitza. Sporo czerpię też z literatury. Wróciłem do „Metamorfoz" Owidiusza. Kolejną kolekcję opieram na historii Orfeusza, ale pracuję też nad projektami, skupiając się na „Kwiatach zła" Baudelaire'a, a więc francuskiej klasyce. Kino z kolei wydaje się bliskie modzie, bo podobnie jak ona jest sztuką niemal totalną. Istotna jest tu muzyka, scenografia, światło, każdy element ma znaczenie. To samo z modą. Więc filmy, które wybieram, zależą od tego, czego szukam w danym sezonie. Czasem sięgam po Kurosawę, innym razem po Felliniego albo Lyncha. Wszystko zależy od nastroju.

A co z muzyką? Projektowałeś stroje na comeback show BTS, którym wrócili na światowe sceny po odbyciu służby wojskowej. W kolekcji nawiązałeś m.in. do tradycyjnych zbroi z okresu Joseon. Jak tłumaczysz język tradycji i historycznych referencji na ten współczesny?

Reinterpretowanie i uwspółcześnianie klasycznych koreańskich form od zawsze stanowiło istotę Songzio, na długo przed tym, zanim objąłem kierownictwo kreatywne. W każdym sezonie koreańskie inspiracje przenosimy do nowych kolekcji, ale nigdy dosłownie. To rodzaj intuicyjnego, naturalnego rozumienia estetyki, która wpływa na to, co chcę wyrazić. Nasza sylwetka jest rzeźbiarska i płynna. Kiedy pozostaje nieruchoma, staje się monumentem, a w ruchu płynie. Pomyślałem, że pasuje do tego rodzaju występu muzycznego. Gdy artyści stali na scenie nieruchomo, wyglądali jak posągi. Gdy zaczęli się poruszać, detale i materiały tańczyły z nimi.

Mówisz o rzeźbiarskiej sylwetce – co ta forma oznacza dla Twoich klientów? Twoje rzeczy same w sobie stanowią komunikat.

Zdecydowanie. Chcę, żeby osoba, która wkłada nasze ubrania, wchodziła w określony nastrój, a nawet przez chwilę czuła się kimś innym. Jeśli chodzi o sylwetkę, podobnie jak w przypadku kolekcji dla BTS często pracuję z dwiema przeciwstawnymi formami. Pierwsza jest militarna, mocno oversize'owa, z wyraźnie poszerzonymi ramionami i dużą objętością. Nadaje noszącej ją osobie powagi, dostojeństwa, szczególnie w odzieży wierzchniej. Charakterystycznym dla nas rysem są cięcia ze skosu i asymetria, przełamujące klasyczną konstrukcję. Na drugim biegunie znajduje się to, co nazywamy „sylwetką artysty" – opuszczone ramiona, płynne linie, to ubranie niemal owija się wokół ciała. Te dwie sylwetki, odpowiednio z sobą zestawione, pozwalają uzyskać efekt idealny. A kontrasty dają nieskończenie wiele możliwości stylizacyjnych.

Pokazujesz to m.in. w nowej kampanii, której twarzą jest Seonghwa z zespołu Ateez. Co właściwie łączy Songzio z muzyką?

W Korei pojęcie K-popu jest kategorią mieszczącą lokalny pop, rock, hip-hop, jazz i wiele innych gatunków. I właśnie ta różnorodność jest moim zdaniem jedną z jej największych zalet. Jednocześnie widzę tu pewną wspólną ideę. ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04



SEONGHWA
z K-popowego zespołu Ateez jest globalnym ambasadorem marki i twarzą nowej kampanii.
– Wszechstronność, a także performatywny charakter występów Ateez współgrają z Songzio. My też lubimy teatralność i rozmach – mówi Jay.

Tak jak ja staram się na swój sposób reinterpretować koreańskie korzenie i nadawać im awangardową formę, tak różni muzycy próbują przekładać to, co koreańskie, na bardzo współczesny język. Jeśli chodzi o Ateez, myślę, że ich wszechstronność, a także performatywny charakter współgrają z Songzio. My również lubimy teatralność i rozmach zarówno w kampaniach, jak i kolekcjach.

Songzio powstał w 1993 roku. W Polsce wtedy powoli otwieraliśmy się na popkulturę, następował wzrost ekonomiczny. Podobnie jak w Korei Południowej, gdzie dyktatura militarna zakończyła się w 1987. Jak wyglądał w tym czasie rynek mody?

W latach 70. i 80. Korea Południowa znajdowała się pod rządami wojskowej dyktatury, a normy społeczne były rygorystyczne. Istniało też silne poczucie tożsamości zbiorowej, mocne wpływy kultury konfucjańskiej. Po II wojnie światowej i wojnie koreańskiej kraj był wyniszczony gospodarczo i społecznie. Druga połowa XX wieku upłynęła więc przede wszystkim pod znakiem odbudowy. Szczególnie mężczyźni mieli w społeczeństwie jasno określoną rolę: należało ciężko pracować, poświęcić się życiu zawodowemu, a wszystko inne miało poboczne znaczenie. Nawet dzisiaj równowaga między pracą a życiem prywatnym nie jest w Korei tak silnie zakorzeniona jak na Zachodzie. Od najmłodszych lat uczy się nas skromności, zaangażowania i ciężkiej pracy. Wracając do lat 90., faktycznie zaczęliśmy otwierać się na kulturę Zachodu, interpretować ją na własny sposób. Rozkwitały nowe gatunki muzyki i zjawiska w sztuce. Moda pozostawała jednak formalna, trwało to do początków XXI wieku. Nawet w Songzio do 2005 dominowało klasyczne podejście do mody męskiej, oparte na krawiectwie i precyzyjnie skonstruowanej sylwetce. Co ciekawe, gdy marka powstała w 1993 roku, zaczynaliśmy od mody damskiej. Projektowaliśmy suknie, byliśmy wówczas jednym z nielicznych koreańskich domów mody tworzących kolekcje couture. Aż do azjatyckiego kryzysu finansowego w latach 1997–1998 marka koncentrowała się przede wszystkim na szytych na miarę kreacjach dla kobiet. Mój ojciec kształcił się w Paryżu i należał do niewielu koreańskich projektantów o międzynarodowym doświadczeniu. Po kryzysie skoncentrowaliśmy się na modzie męskiej. Dziś znów tworzymy dla kobiet i mężczyzn.

A kiedy zdecydowałeś, że chcesz iść tą ścieżką? Ta decyzja od początku była nieunikniona czy może dojrzewała w Tobie?

Żeby pracować w modzie, trzeba w naturalny sposób stać się częścią tego stylu życia. W moim wypadku nigdy nie pojawiło się pytanie, czy powi-

eprasa.pl ba3a7a2b04

nienem się tym zajmować. Dorastałem w tym środowisku, czułem się w nim swobodnie i naturalnie stałem się jego częścią.

A czerń stała się częścią Ciebie. To kolor, który dominuje w świecie Songzio. André Gide pisał w swojej „Symfonii pastoralnej": „Wyobraź sobie biel jako coś zupełnie czystego, coś, gdzie nie ma żadnego koloru, ale tylko światło; czerń, przeciwnie, jako nasycenie kolorem aż do zupełnego zaćmienia". Jak rozumiesz czerń?

Wybór koloru przez projektanta mówi wiele o tym, kim jest. W moim przypadku czerń ma związek zarówno z koreańską mentalnością i moimi korzeniami, jak i stanem ducha. Projektanci często mówią o praktycznym wymiarze czerni – można skupić uwagę na sylwetce, formie, fakturze. Ale myślę, że wszystko ostatecznie sprowadza się do osobowości i sposobu myślenia projektanta. Jeśli jesteś stoikiem, prawdopodobnie naturalnie skłaniasz się ku monochromatycznej palecie. Jeśli masz bardziej radosne usposobienie, być może przyciągną cię żywsze kolory. Ja lubię prowadzić proste życie bez zbędnych rzeczy rozpraszających uwagę.

Jeśli czerń to Galerie Noir – flagowy butik w Seulu. Wnętrze jest ważnym tłem mody.

Architektura i projektowanie wnętrz są dla mnie ważne. Bywają momenty w roku, kiedy więcej czasu poświęcam projektowaniu przestrzeni niż samych ubrań. Przestrzeń, którą się otaczasz, jest niemal równie istotna jak to, co masz na sobie.

Co daje Ci to projektowanie przestrzeni?

Perspektywę. Kiedy projektuję ubrania, często wyobrażam sobie siebie albo kogoś fikcyjnego, która będzie je nosić. Kolekcja może mieć bohatera – poetę, wojownika czy inną postać, którą tworzę w wyobraźni. Projektowanie przestrzeni pozwala mi z kolei spojrzeć na wszystko z perspektywy osoby noszącej nasze ubrania. Zastanawiam się, co poczuje, wchodząc do wnętrza, które ubrania powinna zobaczyć pierwsze, co powinno znaleźć się w przymierzalni. Czy mają być tam moje obrazy, czy pustka? To samo dotyczy muzyki. W Galerie Noir zmienia się ona w zależności od pory dnia.

Seul stał się piątą stolicą światowej mody. Największe marki organizują tam pokazy, a globalnymi ambasadorami domów mody stają się gwiazdy koreańskiej popkultury. Jak widzisz tę transformację?

Seul dobrze oddaje ducha naszych czasów. Dziś świat silnie tęskni za przeszłością, dawnymi ideałami, rozumieniem piękna. Jednocześnie rzeczywistość szybko się zmienia, bo chcemy innowacji. Seul ucieleśnia to napięcie. W krajobrazie miasta stare zderza się z nowym. Pielęgnujemy historię, ale chcemy też czegoś, co dotąd nie istniało. I ta energia przeciwieństw przyciąga ludzi z całego świata. Im więcej podróżuję po azjatyckich metropoliach, tym bardziej dostrzegam, jak Seul łączy naturę i nowoczesne miasto. Otaczają go góry, przez środek płynie rzeka. Mamy ciszę i wytchnienie, a za rogiem szaleństwo. To daje modowym markom ogromne możliwości. Można tu stworzyć właściwie wszystko.

Tymczasem Ty wychodzisz poza Seul. Otworzyliście m.in. flagowy sklep w Paryżu.

Posiadanie butików jest dla nas istotne, bo ważna jest dla nas przestrzeń, którą możemy opowiadać swój świat. Sklep w Paryżu był pierwszym flagowym butikiem poza Koreą i miał ogromne znaczenie. Od ponad 20 lat pokazujemy kolekcje podczas paryskiego tygodnia mody, więc to nasz drugi dom. Kolejnym krokiem jest Nowy Jork. W lutym otwieramy butik, w którym połączymy modę ze sztuką. Planujemy współprace z koreańskimi artystami.

Seul oddaje ducha *naszych czasów.* Ucieleśnia napięcie między **HISTORIĄ** a nowoczesnością.

A gdy słyszysz o koreańskiej modzie, co masz przed oczami?

Różnorodność, jak w przypadku muzyki. Nie istnieje jeden styl, który można by określić mianem koreańskiej mody. To ciekawe, biorąc pod uwagę, jak silne jest w Korei poczucie zbiorowej tożsamości. Mamy projekty inspirowane technologią, romantyczną estetykę, awangardę, minimalizm. Wiele marek rozwija się w ciekawym kierunku, bo coraz większą wagę przywiązuje się do budowania własnej narracji. Koreańscy projektanci rozumieją, że nie chodzi wyłącznie o ubrania. Liczy się projekt, ale równie ważna jest historia marki i jej sposób tworzenia. Patrzę więc na przyszłość koreańskiej mody z optymizmem, choć przed nami wciąż sporo pracy. Chcemy pokazać światu niepowtarzalny język projektowy. ●



Alessandro Lucioni, Filippo Fior/Launchmetrics.com/Spotlight; serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

Korea

BLIŻEJ, NIŻ MYŚLISZ

한국. 생각보다 가까운

TEN KRAJ JEST DZIŚ NA USTACH CAŁEGO ŚWIATA, ALE ŻEBY POZNAĆ JEGO SMAKI, ZAPACHY I ESTETYKĘ, NIE TRZEBA LECIEĆ DO SEULU. W POLSCE CORAZ WIĘCEJ KOREAŃCZYKÓW OTWIERA MIEJSCA, W KTÓRYCH DZIELĄ SIĘ WŁASNĄ KULTURĄ, ZAKORZENIONĄ WE WSPOMNIENIACH I CODZIENNYCH RYTUAŁACH. POSTANOWILIŚMY ICH ODWIEDZIĆ.

tekst MAJA CHITRO
zdjęcia ŁUKASZ BARTYZEL

Warszawa, Wrocław, Kraków. Tak układa się koreańska mapa Polski, którą przemierzyliśmy. Wśród wyselekcjonowanych przez nas miejsc są restauracje, kawiarnie i concept store.

Zaczęliśmy od Wrocławia, który wyrósł na jeden z najważniejszych koreańskich hubów w Europie Środkowej. Za inwestycjami gigantów takich jak LG przyjechali ludzie, którzy dziś współtworzą również kulturalną i kulinarną mapę miasta. I to tu znajduje się jedna z najbardziej estetycznych kawiarni w kraju, Seoul 97. Ultranowoczesne wnętrza odpowiadają aktualnym seulskim trendom. Dla kontrastu, w Bielanach Wrocławskich, funkcjonuje Father's Kitchen – tradycyjna kuchnia z grillem stołowym. Budynek wygląda jak klasyczny hanok (koreański dom). Co drugie miejsce zajmują tu Koreańczycy. To oznacza tylko jedno – świetną kuchnię. Z Wrocławia? Prosto na krakowski Kazimierz. Na ulicy Kupa została otwarta kawiarnia Sunja. Mają obłędną kawę.

Wracamy do Warszawy. Pierwsze kroki kierujemy do concept store'u Namane na ulicy Marszałkowskiej. Raj dla miłośników K-beauty i K-popu. Chwytamy do ręki sogeum-ppang z piekarenki Onni nieopodal i kończymy dzień na Powiślu. Tu serwują najlepsze koreańskie kurczaki w mieście. Sześć miejsc, sześć różnych historii i sześć spojrzeń na Koreę. Rozmowy z Kyong Minem Namem, Chanyoungiem Songiem, Jiwoo Jeong, Eon Seo Jeongiem, Seunghoo Munem, Nayeon Lee i Iljungiem Kimem przeczytacie na ELLE.pl.





eprasa.pl ba3a7a2b04

NAMANE

Albumy i gadżety gwiazd K-popu, koreańskie magazyny (w tym ELLE!), fotobudka, moda i wyjątkowo bogata selekcja kosmetyków. Takiego miejsca w Polsce jeszcze nie było. Nazwa Namane ma podwójne znaczenie: Nam to rodowe nazwisko właściciela Kyong Mina, za to w języku koreańskim słowo 나만의 oznacza „tylko dla mnie". – Chcieliśmy, żeby wizyta w Namane była więcej niż zakupami: autentycznym doświadczeniem, czymś, co można poczuć i zapamiętać – mówi. Koreę faktycznie czuć tu wszystkimi zmysłami. Może dlatego, że Min lubi się dzielić swoimi odkryciami?

Marszałkowska 27/35, Warszawa

eprasa.pl ba3a7a2b04





OUCH! WARSAW

Chanyoung Song i Jiwoo Jeong prowadzą wspólnie maleńki bar na Powiślu. Mimo niepozornych rozmiarów serwują zdecydowanie najlepszego kurczaka po koreańsku w Warszawie, a może i w Polsce. Smak? Jak ten z Seulu. A więc jak z domu. Jiwoo mówi, że początkowo próbowała dopasować smaki do polskich kubków smakowych, ale nie miało to sensu. – Zrozumiałam, że trzeba postawić na tradycję i autentyczność – uśmiecha się. Tak powstał m.in. kurczak w sosie sweet chili, dziś popisowe danie restauracji.

Solec 81B/60 (Arkada), Warszawa





eprasa.pl ba3a7a2b04



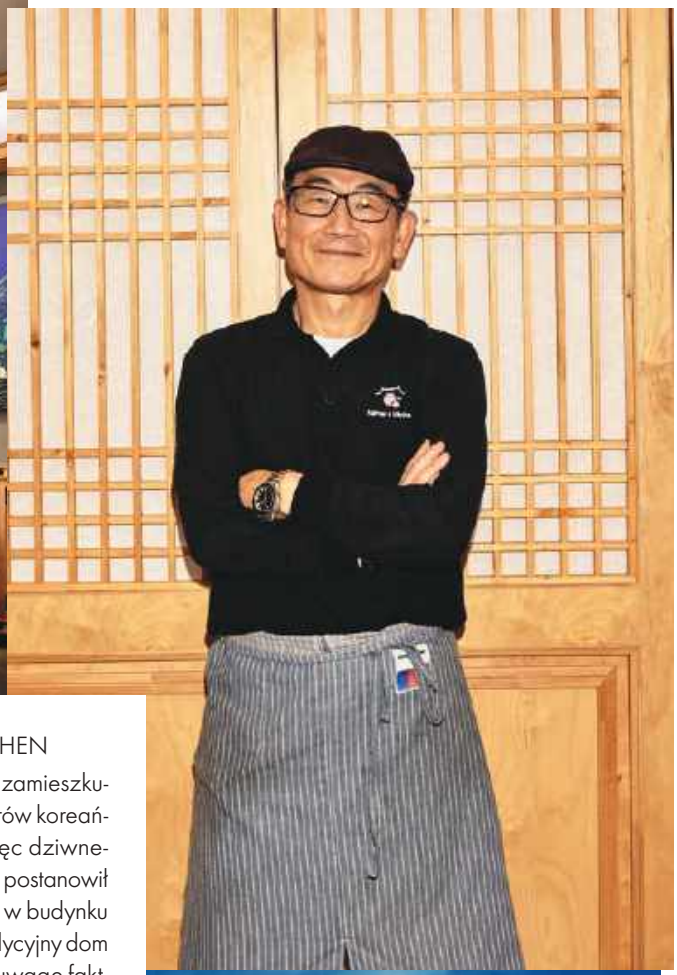

FATHER'S KITCHEN

Bielany Wrocławskie zamieszkuje poważnych rozmiarów koreańska diaspora. Nic więc dziwnego, że Eon Seo Jeong postanowił założyć tu restaurację w budynku przypominającym tradycyjny dom – hanok. Biorąc pod uwagę fakt, że krajanie często się tu stołują, warto iść ich śladem, jeśli chce się zasmakować prawdziwie koreańskich dań, jak dolsot bibimbap – ryż z warzywami i jajkiem, odeng tteokbokki – kluski ryżowe z rybnymi ciasteczkami w pikantnym sosie, czy woosamgyeop – cienko krojona wołowina.

Klecińska 5, Bielany Wrocławskie





eprasa.pl ba3a7a2b04





SUNJA

Sunja to imię babci Seunghoo Muna, współzałożyciela miejsca otwartego na krakowskim Kazimierzu. – W Korei kawiarnie są niemal przedłużeniem domu czy biura. Można je znaleźć na każdym rogu, a ludzie przychodzą tam pracować, uczyć się, spotykać z przyjaciółmi czy chodzić na randki. Mamy nawet określenie kagong (카공), oznaczające naukę w kawiarni – uśmiecha się. Specjał Sunji? Dalgona Latte inspirowana tradycyjnym koreańskim karmelowym przysmakiem znanym dziś z serialu „Squid Game".

Kupa 2, Kraków





eprasa.pl ba3a7a2b04







ONNI BAKERY CAFE

Nayeon Lee podróżowała po świecie. Na studia wyjechała do Turcji, a w pewne wakacje postanowiła zwiedzić Polskę. Wkrótce pomyślała: dlaczego tam nie zamieszkać? Onni (언니) to określenie na starszą siostrę lub przyjaciółkę, ale tylko przez kobietę. I takim przyjaznym miejscem miała być od początku piekarnia należąca do Nayeon. Udało jej się. Choć lokal otworzyła ledwie kilka miesięcy temu, każdego dnia przychodzą stali klienci. Kupują słodko-słone chlebki sogeum-ppang.

Wspólna 52/54, Warszawa







eprasa.pl ba3a7a2b04



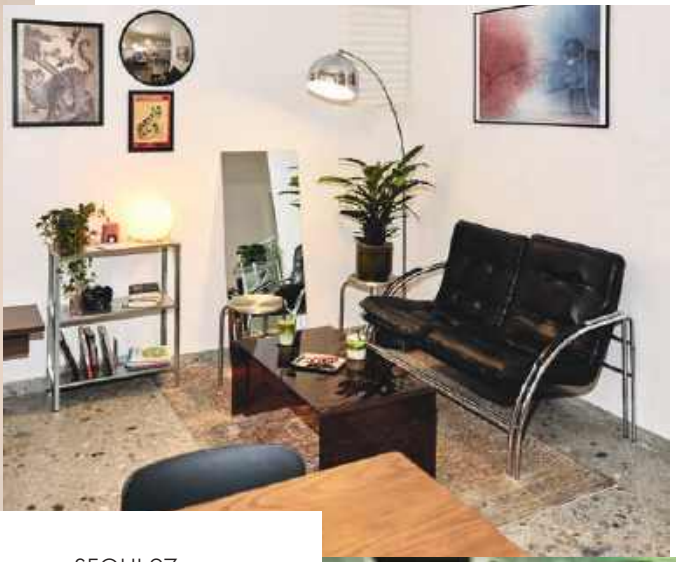



SEOUL 97

Urodził się w Seulu w 1997 roku. – Ta nazwa ma dla mnie osobiste znaczenie, ale spodobało mi się również jej brzmienie, jest krótka, charakterystyczna i łatwo rozpoznawalna – tłumaczy Iljung Kim, zapytany o swoją wrocławską kawiarnię. Jego planem nie było powielenie jednej z kawiarni popularnych w koreańskiej stolicy, ale sprowadzenie pewnych inspiracji i połączenie ich z lokalnym klimatem. Na miejscu? Warto spróbować czarnego sezamu. – Lubię obserwować, jak ludzie kosztują coś nowego, nieznanego i odkrywają, że im to smakuje.

Białoskórnicza 26/27, Wrocław



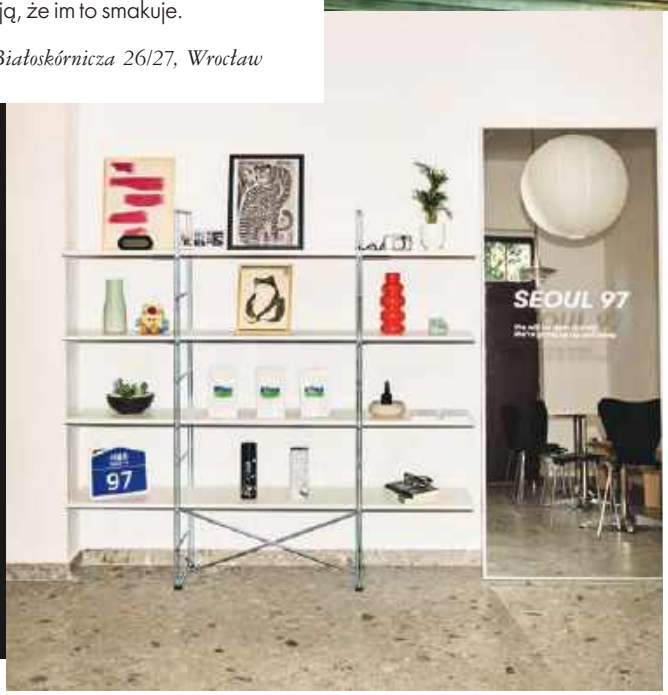

Zdjęcia: Łukasz Bartyzel, producenika: Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska, asystenka producenki: Zuzanna Kreja

eprasa.pl ba3a7a2b04

Bielenda

NOWOŚĆ

Glow it like honey!

Honey Glaze to inspirowany **koreańską pielęgnacją** rytuał pełen otulających tekstur i efektu glow. Mleczne i kremowe formuły dbają o komfort skóry, pozostawiając ją miękką, odżywioną i pełną blasku w stylu **glass skin.**

honey glaze



MIÓD MANUKA

PROTEINY MLEKA

PDRN Z RYŻU

CERAMIDY

AI

Tylko tu!

ROSSMANN
Moja Drogeria

SPRAWDŹ WSZYSTKIE PRODUKTY

i na **bielenda.com**

eprasa.pl ba3a7a2b04

KRAJ SPOKOJNEGO PORANKA?

고요한 아침의 나라?

KOREA POŁUDNIOWA RZĄDZI POPKULTURĄ. SLOGAN? NIEKONIECZNIE, SKORO PREZYDENTKA MEKSYKU GOŚCI W PAŁACU *BTS* TUŻ PRZED ICH KONCERTEM, A FRANCUSKA GŁOWA PAŃSTWA BAWI SIĘ WYŚMIENICIE PODCZAS PARYSKIEGO WYSTĘPU ZESPOŁU. *Koreańskiej fali* PODDAJE SIĘ DZIŚ CAŁY ŚWIAT.

tekst MAJA CHITRO

Eiiiśśś! – wydłużone, wysyczane przez zęby. Pioruńsko świszczące. Niby przekleństwo, a nie do końca. Wiadomo jednak, że z wkurzonym Koreańczykiem nie ma żartów. W końcu określenie „Kraj Spokojnego Poranka" bierze się z tłumaczeń zachodnich podróżników, którzy – trudno powiedzieć, jakim cudem – utożsamili ze spokojem „poranny blask". A spokojnie w Korei nie było nigdy. Nawet za panowania dynastii Joseon (1392–1897) a to łasi następcy tronu krwawo się z sobą rozprawiali, a to zagrożenie przychodziło od sąsiadów.

Za brakiem spokoju idzie inna interesująca cecha narodowa – brak cierpliwości, który kryje się pod słynnym „ppalli, ppalli" (빨리빨리) – szybko, szybko! – słyszanym na każdym kroku, a już szczególnie w trakcie japońskiej okupacji (1910–1945) i po odbudowie kraju po jej zakończeniu oraz bratobójczej wojnie Północy z Południem (1950–1953). Ta nigdy się zresztą nie skończyła, dlatego w Korei Południowej nadal istnieje niemal dwulatnia, obowiązkowa służba wojskowa. Niezależnie od tego, czy jesteś piekarzem, czy gwiazdorem K-popu, marsz w kamasze.

I z pewnością kultura „ppalli, ppalli" przyczyniła się do stworzenia z jednego z najuboższych państw na świecie jednego z najbogatszych i zaawansowanych technologicznie (cud nad rzeką Han). Jednocześnie ma to swoją cenę: presja sukcesu, niemożliwe godziny pracy, mordercza konkurencja od przedszkola. Hagwony, prywatne placówki otwarte do późnych godzin nocnych, do których uczęszczają dzieci po standardowych zajęciach w szkole, to dziś biznes przynoszący rocznie kilkanaście miliardów dolarów przychodu. I może Koreańczycy są szybcy, ale za to świetni w wyczuwaniu atmosfery, czyli nunchi. Doskonale wiedzą, kiedy ktoś może być niezadowolony, choć osoba nigdy o tym nie powie. Albo kiedy warto milczeć. Moce nadprzyrodzone? Nie do końca, choć w te mieszkańcy Korei lubią wierzyć. Stąd popularność szamanizmu, zaskakująca z XXI-wiecznego punktu widzenia. Szamanek w Korei może być dziś nawet kilkadziesiąt tysięcy i nikomu z reguły nie przeszkadzają, o ile nie chodzi o sprawy rangi państwowej. Takie właśnie z jedną z szamanek/przyjaciółką obgadywała prezydentka Park Geun-hye, która po trzech latach rządów (2013–2016) trafiła za kraty. Do jej upadku przyczyniło się oczywiście o wiele więcej niefortunnych decyzji. Jej następca, liberalny prezydent Moon Jae-in, starał się naprawić szkody pani Park. Zlikwidował np. czarną listę artystów, którzy podpadli polityczce. Moon szanował sztukę na tyle, że po ustąpieniu ze stołka otworzył własną księgarnię. Podobnie jak Han Kang, z tym że noblistka musiała ją zamknąć na polecenie nowego właściciela budynku, od którego wynajmowała lokal. Stało się to w lipcu tego roku i wywołało ogólnokrajową dyskusję o dzikiej gentryfikacji kraju.

Jest to kolejny dowód na to, że kultura stanowi szalenie istotną część codzienności Korei, a już szczególnie po azjatyckim kryzysie finansowym 1997 roku. Jednym z pomysłów na odbicie od dna była inwestycja w tzw. hallyu – koreańską falę. Szybko (ppalli!) okazało się, że Koreańczycy są mistrzami dyplomacji kulturalnej, a muzyka popularna (a także seriale czy jedzenie) pod szyldem K-pop w ciągu kilku dekad zdominowała świat. To też potężna siła ekonomiczna. Według najnowszych badań KOFICE w 2025 roku eksport napędzany przez hallyu osiągnął niemal 19 miliardów dolarów, o blisko 16 proc. więcej niż rok wcześniej. Żartowaliście sobie z globalnego hitu „Gangnam Style" Psya (czyt. Saja)? No i gdzie was to zaprowadziło? Bo kulturę koreańską na polityczne salony. O koncerty największego zespołu świata, BTS (według raportu Hyundai Research Institute grupa generuje dla koreańskiej gospodarki rocznie ponad 4,5 miliarda dolarów), ubiega się regularnie m.in. prezydentka Meksyku, Claudia Sheinbaum, która po ostatnim spotkaniu z prezydentem Lee Jae-myungiem, ogłosiła, że Amerykę Środkową odwiedzi też zespół Stray Kids. A w Europie? Team Emmanuela Macrona po wizycie przywódcy Korei Południowej umieścił w mediach społecznościowych reels z podkładem muzycznym „Body to Body" BTS.

Korea wie, co robi. Jej siłę stanowią nie tylko potężne czebole, jak Samsung czy Hyundai, lecz także konsekwencja w kulturalnych działaniach. Kawiarniane mody i kluby biegowe to dziś nowy luksus rodzący się w Seulu. Podobnie jak cała kultura mająca służyć odbiorcom. To wszystko szybko. Ppalli! ●

eprasa.pl ba3a7a2b04

Bielenda

BEAUTICINE

NOWY WYMIAR PIELĘGNACJI SKIN TECH LAB

Linia Beauticine Lab to zaawansowana koncepcja pielęgnacyjna łącząca **skuteczne, funkcjonalne formuły, nowoczesne rozwiązania technologiczne** oraz estetykę inspirowaną **koreańskim skincare.**



Biodynamiczny COLOSTRO -krem barierowo-naprawczy

REGENERACJA

COLOSTRUM
+ owsianka koloidalna
+ ceramidy

PEPTYDOWE płatki pod oczy DEPUFF

REDUKCJA OZNAK ZMĘCZENIA

HEKSAPEPTYD
+ kofeina + kolagen

HIALURO-żel intensywnie nawilżający

UKOJENIE I ODŚWIEŻENIE

Serum PDRN nawilżająco-regenerujące

INTENSYWNE NAWILŻENIE

KWAS HIALURONOWY
+ gliceryna roślinna
+ kwas poliglutaminowy

PDRN
+ **4000 ppm** kwasu hialuronowego
+ pantenol

FROSTED GEL texture

LED-compatible formula

baza BIODYNAMICZNA

Tylko tu!
ROSSMANN
Moja Drogeria
i na bielenda.com

Odkryj wszystkie produkty

AI

eprasa.pl ba3a7a2b04

LIST MIŁOSNY Seul

러브레터, 서울

ONA – VISUAL STORYTELLER, YOUTUBERKA, SKARBNICA POPKULTUROWEJ WIEDZY, ZNANA W SIECI JAKO FREAKERY. ON – FOTOGRAF I TWÓRCA FILMOWY. DO SEULU WRACAJĄ KAŻDEGO ROKU, BO Z PRZEZNACZENIEM NIE MA CO WALCZYĆ. BEZ LISTY MIEJSC. BEZ PLANU. TAK ODNAJDUJĄ NAJPRAWDZIWSZE PODBRZUSZE MIASTA, KTÓRE NIE POZWALA O SOBIE ZAPOMNIEĆ. DLA NAS ODKRYWAJĄ JE NA NOWO.

tekst i zdjęcia JOANNA HOFFMANN I MACIEJ KOWAL



DRAPACZ CHMUR I DZIEWCZYNY Pałac Gyeongbokgung, gdzie współczesność miesza się z tradycją.

eprasa.pl ba3a7a2b04



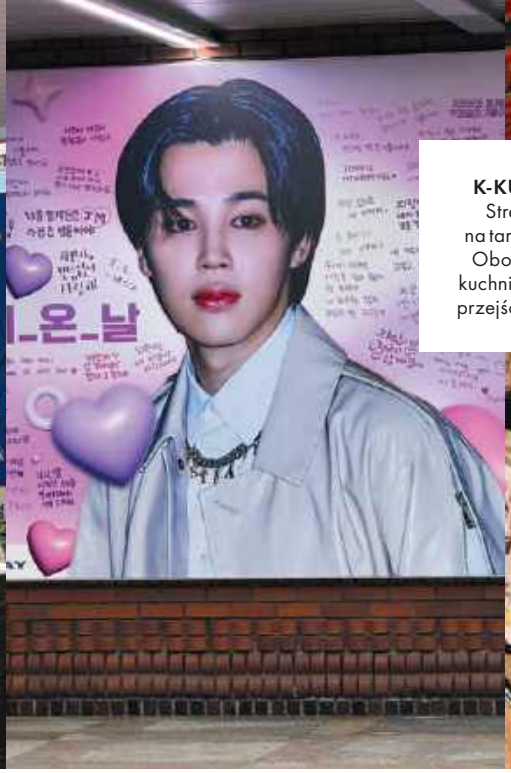



K-KUCHNIA
Street food na targu Tongin. Obok lokalnej kuchni nie można przejść obojętnie.

KU PAMIĘCI
Jedna z charakterystycznych lokalnych uliczek. Ale taki widok powoli znika.

K-POP JEST WSZĘDZIE
Fanowskie życzenia dla Jimina z BTS na stacji Chungmuro.

„Pamiętam was z zeszłego roku" – zagaił nieśmiałym angielskim właściciel lokalu serwującego juk, czyli wytrawną ryżankę. Nad parującą miską przetarłam ciężkie od jet lagu powieki i wtedy po raz pierwszy pomyślałam, że to przedziwne znaleźć swoje miejsce zupełnie nieoczekiwanie na drugim końcu świata. Może to właśnie było nasze inyeon (인연), niewytłumaczalne poczucie, że nasze drogi z Seulem miały się kiedyś przeciąć. Od tamtej pory co roku wracamy, bo podobno z przeznaczeniem nie warto walczyć.

EULJIRO PACHNĄCE TUSZEM

Przyjeżdżając do Korei Południowej po raz pierwszy, mieliśmy buńczuczny plan, który polegał na spontanicznym czytaniu miasta. Bez list najmodniejszych miejsc. Bez planu. Okazało się, że w ten sposób zapisujemy na zdjęciach świat, który powoli odchodzi w zapomnienie.

Za każdym razem zatrzymujemy się w okolicach stacji Chungmuro – z 17. piętra hotelu rozciąga się spektakularny widok na drapacze chmur i Górę Południową – Namsan. Dopiero po zanurzeniu wzroku w bukiecie z wieżowców widać starą, niską zabudowę rozrzuconą jak niechciane klocki. To Euljiro 3-ga i 4-ga, czyli przemysłowa pozostałość po starym Seulu. Upchnięte jeden przy drugim sklepy pachną papierem, a dziesiątki drukarni szumią przesiąknięte zapachem tuszu. Alejkami mkną skutery załadowane kalendarzami i wizytówkami. „Ppalli-ppalli" – pośpieszają kierowcy zgodnie ze współczesnym koreańskim etosem. Tyle że Euljiro opiera się pędowi. Być może rachityczne budynki zwyczajnie nie mają już sił. Przegranie bitwy z instagramowym, neonowym Hipjiro to kwestia czasu.

To, co na pierwszy rzut oka brzydkie i zapomniane, wdzięczy się autentycznymi knajpkami, gdzie jedliśmy treściwą zupę tteokguk, siedząc ramię w ramię z robotnikami z pobliskiej budowy. Początkowo byli zaskoczeni naszym widokiem, ale za moment dzieliliśmy naczynie z kimchi. Czuliśmy, że zauważamy codzienność, której rzadko przydarza się spojrzenie pełne ciekawości.

Założyliśmy, że będziemy gubić się w najmniejszych uliczkach i prędzej czy później trafimy na to, co na nas czeka. Euljiro nauczyło nas zadzierać głowy. Przytulone do siebie wąskie bloki potrafiły puścić oko ukrytymi na piętrach lokalami. Za dnia kusiły muzyką sączącą się gdzieś u szczytu schodów – tak trafiliśmy do Dotopda. To kapsuła czasu, która zamroziła w sobie koreańską popkulturę lat 90. Na kineskopowych telewizorach bezgłośne filmy, a na starych komputerach strony z początków internetu. Dookoła cichy stukot klawiatur. To uczniowie przygotowują się do słynnego egzaminu ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04

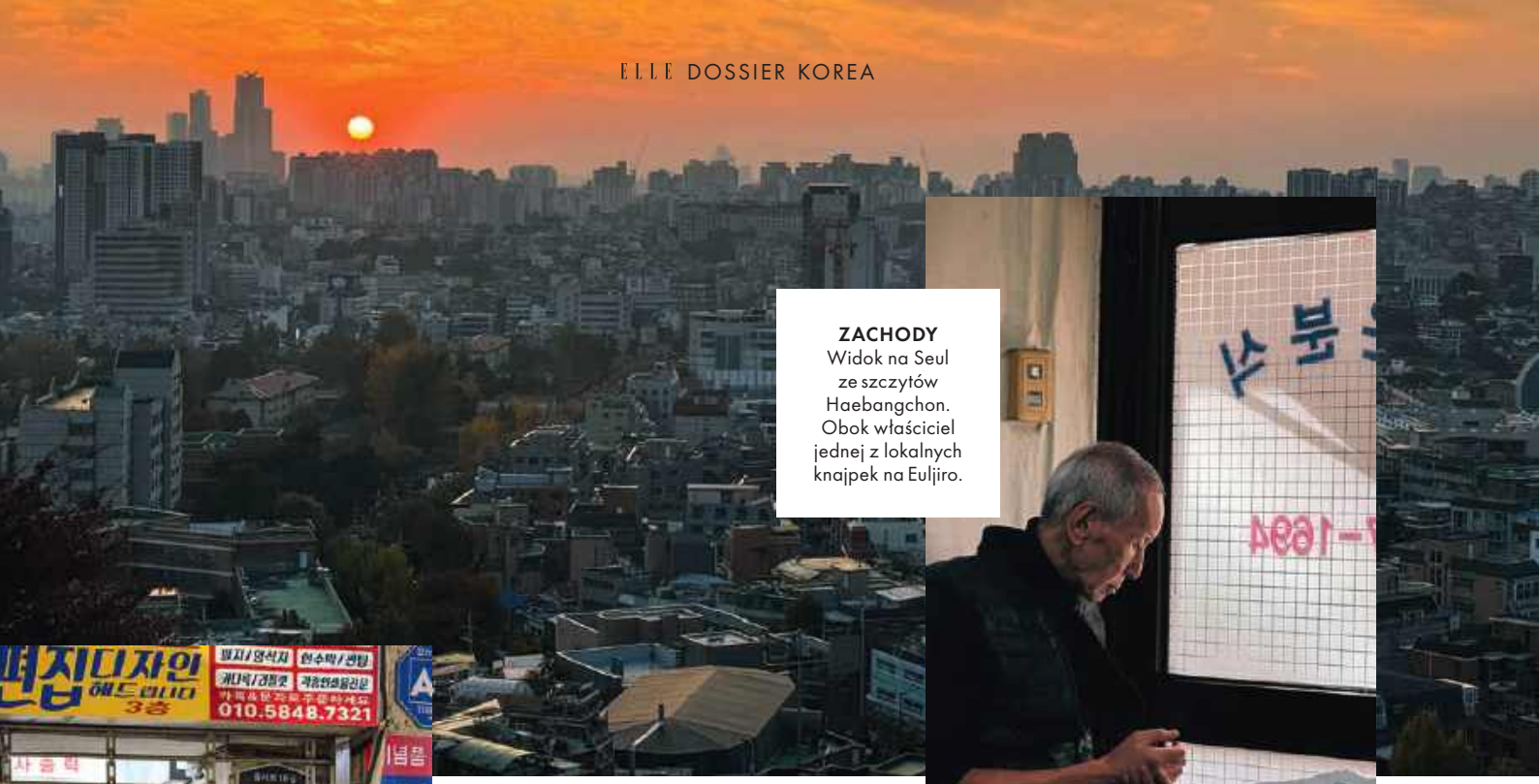

ZACHODY
Widok na Seul ze szczytów Haebangchon. Obok właściciel jednej z lokalnych knajpek na Euljiro.



TO MY
przy jednej z setek drukarni w Euljiro. Właśnie o tym zdjęciu magazyn „Tripgoing" napisał: „Para Polaków pokazuje romantyczny Seul, którego możemy nie dostrzegać". Pod fotografią na Instagramie posypały się setki komentarzy pisanych przez Koreańczyków.

Suneung, który decyduje o losach licealistów, a o jego wadze może świadczyć fakt, że w ten dzień są wstrzymane nawet loty nad stolicą.

Jednak to wieczór splótł nas z Seulem w czulszy sposób. Brzoskwiniowe światło mrugające zza żaluzji w budynku z numerem 128 zwabiło nas prosto pod drzwi na ciasnej klatce. Przyznajemy się. Podsłuchaliśmy, stojąc pod tabliczką z napisem „Bar Tiger Disco. Members only". Żadnych rozmów, jedynie dobiegające zza ściany ciepłe trzeszczenie winylu. Otworzyliśmy skrzypiące drzwi, w których bezszelestnie pojawił się elegancki Koreańczyk, jakby żywcem przeniesiony z lat 70. Przestąpiliśmy próg maleńkiego miejsca, które początkowo przywiodło nam na myśl japońskie jazz kissa (kultowe bary z odtwarzaną z wynyli muzyką jazzową), ale okazało się czymś bardziej intymnym. Zajęliśmy miejsca pod oknem i zatopiliśmy się w świecie zgrabnie przekładanych płyt i brzęczących dźwięków ekspresowo przygotowywanych highballi. Kiedy didżej włączył „California dreamin'" The Mamas & the Papas, czułam, że policzki mam gorące od łez. Wiedziałam już, że to nie jest zwykła podróż, bar poza czasem dotarł do moich wszystkich pokładów tęsknoty. Do Tigera wracaliśmy prawie codziennie. Ostatniego wieczoru przed wylotem pod szklankami znaleźliśmy nasze portrety. Poprosiłam wtedy didżeja o adres. Od tamtej pory w lokalu można posłuchać polskich płyt. Lee Ki-bum wyjątkowo polubił Ewę Bem i Henryka Debicha. Nie sądziliśmy, że przypadkowo znajdziemy przyjaciela, z którym przegadamy niezliczoną liczbę wieczorów. Seul jest opowieścią o zaskoczeniach.

ADRESY: **Dotopda** (retro kawiarnia)
52-2 Chungmuro, Jung-gu, 3F

ADD Coffee
(kawiarnia z widokiem na całą dzielnicę)
29 Eulji-ro 27-gil, Jung-gu

Bar Tiger Disco
128-2 Eulji-ro, Jung-gu, 3F

Oldies House (americana w wydaniu koreańskim)
58 Supyo-ro, Jung-gu, 2F

302ho (jeden z lepszych barów)
18 Samil-daero 12-gil, Jung-gu, 3F

Geobugine Kimchi Saengsamgyeopsal
(zupa jak u babci)
24 Toegye-ro 37-gil, Jung-gu

HISTORIE KONTRASTÓW

Po wyjściu ze stacji Gyeongbokgung na pomarańczowej linii metra Seul odsłania oblicze, które lubi pokazywać turystom. Szerokie arterie i lśniące biurowce prowadzą do królewskiego pałacu. Widok spadzistych dachów, zza których wystają ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04

ODKRYJ MOC ZAAWANSOWANEJ
TECHNOLOGII ENKAPSULACJI

sesderma
listening to your skin

THE POWER OF 5

5 zaawansowanych form jednego składnika aktywnego



HIDRADERM HYAL **5**

+97%

większe nawilżenie[1]

C-VIT 5

+78%

większe rozświetlenie[2]

RETI AGE **5**

+87%

gładsza skóra[3]

[1] Ocena subiektywna po 1 godzinie u 30 ochotników, którzy zastosowali serum HIDRADERM HYAL 5 na skórę twarzy. [2] Ocena subiektywna 24 ochotników, którzy stosowali serum do twarzy C-VIT 5 przez jeden miesiąc. [3] Ocena subiektywna 30 ochotników, którzy stosowali serum do twarzy RETI AGE 5 raz dziennie przez 56 dni.

eprasa.pl ba3a7a2b04





STYL I MODA
Koreańczycy mają niesamowity styl, potrafią łączyć trendy i wychodzić daleko poza sezonowe tendencje. Tu: para w dzielnicy Seochon.

TRADYCJA
Kostium lwa z tradycyjnego tańca masek.

najeżone drapacze chmur, wydawał się wręcz surrealistyczny. Jakby miasto istniało w metaversie przeszłości i współczesności. Gyeongbokgung otaczają z każdej strony kolory wirujących hanboków. Młode pary i przyjezdni ustawiający się do dziesiątek selfie wypożyczają te tradycyjne stroje do zdjęć. Stamtąd ławice ludzi najczęściej zmierzają w stronę wioski Bukchon, pełnej drewnianych hanoków (tradycyjnych koreańskich domów, których historia sięga czasów dynastii Joseon). Tymczasem wystarczy pójść w przeciwną stronę, za zachodnią granicę pałacu, by znaleźć się w Seochon, dzielnicy, która mówi nieco bardziej lokalnym językiem. Domy jak drewniane pudełka, a przed wejściami paczki, buty, pranie – codzienność jakby nieprzystająca do filmowej scenerii. Grzechotanie lodu w hektolitrach americano pitego o każdej porze dnia i nocy przywiodło nas w okolice pełne galerii, małych butików i księgarń. Tak trafiliśmy do kawiarń, które wydały się nam kwintesencją dzielnicy. D!rt, gdzie zamiast właściciela powitał nas golden retriever Khaki, to jej młoda twarz. Z kolei Dae-o ma sieć zmarszczek – kawiarnia mieszcząca się w jednej z najstarszych księgarń w Seulu kojąco pachnie kurzem i starym papierem. Wnętrze to dawny dom rodzinny.

CHWILA ODPOCZYNKU
Starszy pan ucinający sobie drzemkę, a w tle stosy materiałów na targu Dongdaemun.



Bierzemy w dłoń yeonipbap (kleisty ryż zawinięty w liść lotosu) na targu Tongin i obserwujemy. Najczęściej zachwycamy się ludźmi. Robimy dziesiątki analogowych zdjęć, dopisujemy historie do niemych kadrów. To definicja naszego yeoyu (여유) – łapania oddechu, przestrzeni i braku pośpiechu. Tego uczucia błogo rozlewającego się po ciele doświadczaliśmy też, łapczywie pożerając zachody słońca w Haebangchon. Promienie odbijają się w wysokich budynkach, zostawiając dawną dzielnicę imigrantów w cieniu. Haebangchon jest poszarpane, strome, pełne szyldów, które pamiętają zupełnie inne miasto. Prowadzi tam 108 schodów znanych z koreańskich filmów i seriali. Sądzę, że takie miejsca aż proszą się o nieco dramatyczne rozmowy. Tam więc stwierdziliśmy, że na pewno tu wrócimy.

„Iskry to diamenty metalu!" – wyszczerzył się mężczyzna po zdjęciu maski spawalniczej. Zgadzamy się, choć dla niektórych włóczenie się po Mullae-dong może wywoływać gęsią skórkę. Powietrze pachnie tu rozgrzanym metalem i smarem. Hałas potrafi ściskać żebra. Ogromne elementy konstrukcji odpoczywają na suwnicach jak stalowi giganci. Ta dzielnica jest naburmuszona, czasami nieprzysiadalna, jednak prawdziwa w swojej surowości. Zaglądaliśmy do hal fabrycznych, w których kryły się studia fotograficzne i nagraniowe oraz pracownie malarskie. Tu również działa zasada ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04



TIGER DISCO
W barze didżeja Tigera Disco można usłyszeć teraz polską muzykę, m.in. Ewę Bem!



WIDOKI
na stary i nowy Seul z 17. piętra hotelu. I kawiarnia Dotopda przenosząca w czasie do Korei lat 90.

„wchodź tam, gdzie niepozornie" – wystarczy wejść do Mullae Chinchin, gdzie obskurne drzwi nie zwiastują przytulnej winiarni. Art Village staje się miejscem, w którym tuż obok zakładów metalurgicznych kwitnie sztuka. To dla nas jedna z metafor Seulu, gdzie dawna tkanka dzielnicy nie znika, ale zaczyna dzielić przestrzeń z nowym pokoleniem.

ADRESY: **D!rt** (kawiarnia łącząca stare i nowe)
20 Jahamun-ro 5-gil, Jongno-gu

Dae-o (jedna ze starszych księgarni)
Bookstore 55 Jahamun-ro 7-gil, Jongno-gu

Moonee (najlepszy widok w Haebangchon)
37 Sinheung-ro 20-gil, Yongsan-gu

Storage Book & Film (wspaniałe książki i plakaty)
115-1 Sinheung-ro, Yongsan-gu

Ado Tea House (niezwykła herbaciarnia)
16 Dorim-ro 125-gil, Yeongdeungpo-gu

POTWÓR I JELONKI

Seongsu nie pozbyło się przemysłowego rodowodu, ale mam wrażenie, że właśnie tu widzę, jak na żywo powstaje koreańska moda. Dokumentujemy na zdjęciach młodych przechodniów. Oversize, ciemne kolory i futurystyczny uniseks sprawiają, że nasiąkamy inspiracjami jak gąbka. Dawne magazyny tworzą przestrzeń, która kipi kreatywnością. Dzięki pop-upom powstają tu liczne tymczasowe światy. K-fashion mówi immersyjnymi sklepami jak Adererror czy Gentle Monster.

Na krańcu dzielnicy odsłaniamy jej miękkie podbrzusze. Seoul Forest jest ogromną wyrwą w miejskiej tkance – idyllicznie zieloną, pełną jeleni. Stamtąd rozciąga się widok na szemrzące morze samochodów, które płyną nieprzerwaną falą. Ciężko to wytłumaczyć, ale zgadzamy się, że seulskie megapolis nie ma w sobie drapieżności. W ciągłym ruchu jest coś wręcz medytacyjnego.

ADRESY: **So Far** (idealna kawiarnia do obserwowania Seongsu) *50 Seongsuil-ro 4-gil, Seongdong-gu*
Daelim Changgo (kawiarnia w dawnym młynie ryżowym) *78 Seongsui-ro, Seongdong-gu*
Adererror (sklep niczym galeria)
82 Seongsui-ro, Seongdong-gu

Gentle Monster (sklep flagowy marki)
433 Ttukseom-ro, Seongdong-gu

NA KONIEC... A MOŻE POCZĄTEK?

„Para Polaków pokazuje romantyczny Seul, którego możemy nie dostrzegać" – pisze o nas magazyn „Tripgoing". Pod naszymi zdjęciami setki komentarzy od Koreańczyków zaskoczonych nieoczywistym pięknem zaułków, które mijają co dnia. Zabawne, bo mieliśmy poczucie, że właśnie tego Seul uczył nas od początku. Może z przekory postanowiliśmy skupić się na wizerunku tego giganta jeszcze bez liftingu. Miasto promuje hasło „Seoul my soul". I chyba duszy poszukiwaliśmy tu najczęściej. Miasta – we wzruszającej opowieści o tym, co za chwilę zniknie. Własnej – w kojącej niespieszności. ●

eprasa.pl ba3a7a2b04



DR.JART+ CERAMIDIN™

Nowy wymiar nawilżenia

Dr.Jart+, koreański ekspert w dziedzinie pielęgnacji bariery ochronnej skóry, prezentuje Ceramidin™ Skin Barrier Moisture Recovery Serum - lekkie serum stworzone z myślą o intensywnym nawilżeniu i wsparciu prawidłowej kondycji skóry.



Sekret zdrowo wyglądającej skóry zaczyna się od odpowiedniego nawilżenia i silnej bariery ochronnej. Dr.Jart+ rozwija swoją kultową linię Ceramidin™, wprowadzając serum, które uzupełnia pielęgnację kremem z tej samej serii. Jego lekka, wodno-żelowa konsystencja szybko się wchłania, nie pozostawiając uczucia lepkości.

Formuła łączy Aqua Cera, wspierającą barierę ochronną skóry, z hialuronianem cynku, który pomaga przyciągać i zatrzymywać wilgoć. Efekt? Skóra staje się gładsza, bardziej sprężysta i intensywnie nawilżona.

Badania kliniczne wykazały wzrost nawilżenia o 149% bezpośrednio po aplikacji oraz poprawę funkcji bariery skórnej o 50% po dwóch godzinach.*

Serum zostało przebadane dermatologicznie i jest odpowiednie dla każdego typu skóry, również wrażliwej. Aby w pełni wykorzystać potencjał koreańskiej pielęgnacji stosuj je jako pierwszy krok, następnie aplikuj krem Ceramidin™. Swoją dzienną rutynę uzupełnij dodatkowo o krem BB Premium BB™ SPF 50+.

*Wyniki badań klinicznych: efekty mogą różnić się w zależności od osoby.

NOWOŚĆ!



Produkty Dr.Jart+ z linii Ceramidin™ są dostępne w perfumeriach Sephora oraz online na stronie Sephora.pl.

eprasa.pl ba3a7a2b04

K-beauty 2.0

K-뷰티 2.0

JESZCZE KILKANAŚCIE LAT TEMU KOREAŃSKIE KOSMETYKI BYŁY DLA NAS EGZOTYCZNĄ CIEKAWOSTKĄ, KTÓRĄ PRZYWOZIŁO SIĘ Z PODRÓŻY. POTEM ZAPANOWAŁA MODA NA 10 KROKÓW W PIELĘGNACJI, MASECZKI W PŁACHCIE I OBSESJA NA PUNKCIE GLASS SKIN. DZIŚ K-BEAUTY JEST JEDNYM Z NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYCH ZJAWISK W BRANŻY BEAUTY, A WIELE ROZWIĄZAŃ, KTÓRE WYPROMOWAŁA KOREA, WESZŁO DO KOSMETYCZNEGO MAINSTREAMU.

tekst MARTA RUDOWICZ

To właśnie Korea przekonała nas do codziennego stosowania SPF, nauczyła nakładać pielęgnację warstwami i pokazała, że oczyszczanie czy nawilżanie mogą być czymś więcej niż mało ekscytującym obowiązkiem. Z Seulu przyszły do nas esencje, cushiony, płatki nasączone tonikiem, fermentowane składniki, centella asiatica czy śluz ślimaka. Ale chyba najważniejsza była zmiana filozofii. Zamiast czekać, aż pojawi się problem, koreańska pielęgnacja od początku stawiała na prewencję, regularność i delikatność. Do tego Korea okazała się wyjątkowo sprawna w zamienianiu nowych pomysłów w gotowe kosmetyki. Bliska współpraca laboratoriów, producentów składników, marek sprawia, że droga od pomysłu do produktu na półce potrafi być niezwykle krótka. A K-pop, koreańskie seriale i kino zrobiły resztę: razem z muzyką i modą świat zaczął kupować też koreański pomysł na urodę. Tyle że kiedy Zachód zdążył już nauczyć się pierwszej lekcji K-beauty, Korea przeszła do następnej.

Dziesięć kroków to właściwie poprzedni rozdział. Podobnie jak przekonanie, że im więcej kosmetyków stoi na półce, tym lepiej dla naszej skóry. K-beauty 2.0 jest bardziej precyzyjne, technologiczne i – paradoksalnie – prostsze. Mniej w nim egzotyki, więcej biotechnologii. Mniej produktów, więcej dobrze dobranych składników ➤

1. Hydrożelowa maska Lift-up Skin z kolagenem, PDRN i peptydami **KIMOCO** 18 zł *rossmann.pl*
2. Nawilżający balsam do ciała o zapachu piżma **SKYBOTTLE** 99 zł *hebe.pl*
3. Matowy tint do ust **MUZIGAE MANSION** 55 zł *hebe.pl*
4. Podkład typu cushion Nu Zero Cushion **ROM&ND** 64 zł *ksisters.pl*
5. Liftingujące płatki do twarzy PDRN z ekstraktem z róży damasceńskiej **MEDIHEAL** 149 zł *hebe.pl*
6. Maskujący drobne niedoskonałości i wyrównujący kolor skóry krem BB z żeń-szeniem **ERBORIAN** 45 zł *sephora.pl*
7. Booster Retinal Shot z peptydami i retinalem **CELIMAX** 79 zł *notino.pl*
8. M Perfect Cover BB Cream SPF 42/PA+++ **MISSHA** 32 zł *cosibella.pl*
9. Maska do skóry pozbawionej blasku The Second Skin Glass Skin and B-Ox-Like Effekt Mask **MEDMELANO**
10. Oczyszczający preparat do twarzy z białą glinką i mlekiem roślinnym Mud Cleanser **DEAR OHNEUL** 120 zł *topestetic.pl*
11. Róż do policzków o jedwabistej konsystencji Love Silk Blush **LAKA** 75 zł *hebe.pl*
12. Ujędrniająca maska na noc Collagen Night Wrapping Mask **MEDICUBE** 120 zł *notino.pl*
13. Sztyft przeciwsłoneczny Birch Juice Moisturizing Sun Stick SPF/50+ PA++++ **ROUND LAB** 80 zł *cosibella.pl*
14. Supertrwały podkład w kompakcie, który rozjaśnia skórę Mask Fit Red Cushion Mini **TIRTIR** 49 zł *notino.pl*
15. Perfumowany szampon Femme Fatal z aminokwasami **JMELLA IN FRANCE** 50 zł *hebe.pl* **16.** Redukujące widoczność porów, kojące serum Glow **BEAUTY OF JOSEON** 75 zł *sephora.pl*
17. Nawilżający i chroniący przed zanieczyszczeniami powietrza krem z karnozyną **CLIV** 140 zł *hebe.pl*
18. Rozświetlające serum-baza pod makijaż Glowy Makeup Serum **LANEIGE** 450 zł *sephora.pl*
19. Nawilżający i wzmacniający barierę skórną krem Atobarrier 356 **AESTURA** 89 zł *sephora.pl*

Heritage Arts/Heritage Images via Getty Images, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



epraca.pl ba3a7a2b04

aktywnych. A zamiast kolejnego kremu „na zmarszczki" – pojawia się pytanie, jak sprawić, żeby skóra jak najdłużej dobrze funkcjonowała.

SKÓRA: MNIEJ, ALE MĄDRZEJ

– Koreańczycy bardzo szybko znajdują rozwiązania na wszelkie problemy skórne. Działają intensywnie w skórze, ale jej nie podrażniają. To jest ich główny cel – mówi lek. spec. Agnieszka Lew-Mirska, certyfikowana lekarka medycyny estetycznej i założycielka Self Esteem Clinic, która od lat pracuje z koreańskimi technologiami, regularnie jeździ do Korei i tam odwiedza kliniki oraz poznaje nowe rozwiązania. I właściwie w tym jednym zdaniu mieści się całe K-beauty 2.0. Glass skin nie znika. Zmienia się tylko droga, która ma do niej prowadzić. Nie chodzi już o nakładanie kolejnych warstw nawilżających produktów, ale o skórę, która dobrze funkcjonuje: ma mocną barierę hydrolipidową, jest nawilżona, wyciszona i potrafi się regenerować.

– Po latach retinolu, kwasów i bardzo aktywnej pielęgnacji największym luksusem stała się spokojna, nieuwrażliwiona skóra i dobra bariera hydrolipidowa – dodaje doktor Lew-Mirska. Nie oznacza to oczywiście końca retinolu, witaminy C czy kwasów. Sama doktor nadal po nie sięga, ale wybiera mniejsze stężenia i formuły, które nie mają doprowadzać do ciągłego łuszczenia i podrażnienia. Bo zmienił się cel. Nie chodzi o to, żeby skóra pokazała nam, że kosmetyk „działa". Ma działać bez robienia przy okazji zamieszania. I właśnie tutaj pojawia się jedno z najważniejszych słów nowej pielęgnacji: inflammaging. Przewlekły stan zapalny o niskim nasileniu, związany m.in. z promieniowaniem UV, zanieczyszczeniem, stresem czy stylem życia, może przyspieszać procesy starzenia. Dlatego coraz częściej zamiast o klasycznym anti-agingu mówi się o skin longevity. Nie próbujemy wyprasować pojedynczej zmarszczki. Chcemy, żeby cała skóra jak najdłużej zachowała dobrą kondycję.

– Lepiej zostawić drobne zmarszczki, ale zadbać o koloryt, nawilżenie i odbudowę skóry. I taki przykład chce nam dzisiaj dać właśnie druga fala koreańskiej pielęgnacji – mówi doktor Lew-Mirska.

Z GABINETU DO ŁAZIENKI

Żeby zrozumieć K-beauty 2.0, warto zajrzeć nie tylko do koreańskiej łazienki, lecz także do tamtejszych klinik medycyny estetycznej. Bo w Korei oba te światy są częścią tego samego myślenia o skórze. Popularne są zabiegi nastawione przede wszystkim na poprawę jej jakości: skin boostery, mikronakłuwanie, technologie laserowe czy microtox – technika polegająca na powierzchownym podawaniu mocno rozcieńczonej toksyny botulinowej w wielu punktach skóry. Zamiast jednego spektakularnego zabiegu często łączy się kilka procedur, które mają pracować nad nawilżeniem, kolorytem, strukturą i regeneracją skóry.

Doktor Lew-Mirska zwraca uwagę, że charakterystyczne jest także inne podejście do intensywności zabiegów. – Koreańczycy od dawna mniej agresywnie podchodzą do zabiegów. Rzadziej korzystali z silnych laserów CO2, częściej sięgali po technologie, takie jak lasery pikosekundowe, które pozwalają działać w sposób bardziej delikatny i kontrolowany, ale wciąż z dużym efektem – mówi. Nie oznacza to, że koreańska medycyna estetyczna boi się mocnego działania. Przeciwnie – jest niezwykle zaawansowana technologicznie. Różnica polega na tym, co dzieje się później.

– Jeżeli wykonujemy zabieg, który wywołuje stan zapalny, później musimy go wyciszyć. Nakładanie na stan zapalny kolejnego może przynieść efekt odwrotny do zamierzonego – tłumaczy Agnieszka Lew-Mirska. I właśnie stąd prowadzi najkrótsza droga z kliniki na kosmetyczną półkę. To, co wcześniej pojawiało się przede wszystkim w zabiegach regeneracyjnych, coraz częściej inspiruje pielęgnację domową. – Koreańczycy bardzo sprytnie przenoszą substancje, które od lat stosujemy w gabinetach medycyny estetycznej, do pielęgnacji domowej. Chodzi o to, żeby wzmacniać efekty zabiegów i dawać skórze nowe możliwości regeneracji – mówi ekspertka.

Stąd nowi bohaterowie kosmetycznych etykiet. PDRN, czyli krótkie fragmenty DNA wcześniej wykorzystywane przede wszystkim w preparatach ➤

SŁOWNICZEK K-BEAUTY

Ampoules (ampułki) – silnie skoncentrowane produkty pielęgnacyjne zawierające aktywne składniki na konkretne problemy skóry.
Essence (esencja) – szybko wchłaniająca się hybrydowa formuła znajdująca się gdzieś między tonikiem a serum.
Emulsion (emulsja) – nawilżający produkt na bazie wody o mlecznej konsystencji.
Glass skin – głęboko nawilżona, odbijająca światło cera przypominająca szkło.
Mochi skin – miękka, pulchna i sprężysta skóra przypominająca konsystencją ciasteczka mochi.
PDRN – fragment DNA łososia lub pstrąga wykorzystywany obecnie w pielęgnacji skóry, pierwotnie stosowany do gojenia ran.

eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04

regeneracyjnych. Egzosomy – mikroskopijne pęcherzyki uczestniczące w komunikacji między komórkami. Do tego peptydy, fermenty i postbiotyki oraz antyoksydanty, takie jak glutation czy astaksantyna. Koreańczycy nie zatrzymują się jednak na samym składniku. Równie ważne jest to, jak go podać. Stąd mgiełki działające niemal jak lekkie serum, płatki nasączone składnikami aktywnymi, ultralekkie filtry czy spikule – mikroskopijne struktury pozyskiwane z gąbek morskich, wykorzystywane do zwiększania penetracji składników aktywnych. Doktor Lew-Mirska szczególnie lubi egzosomy, PDRN, glutation i wąkrotkę azjatycką. Ale od razu studzi bezkrytyczny zachwyt. – To, że coś nazywa się egzosomem, nie oznacza, że od razu będzie działać. Liczy się jego jakość, oczyszczenie i odpowiednia koncentracja. I to, że kosmetyk jest koreański, też nie oznacza z założenia, że jest świetny.

Druga fala K-beauty różni się od pierwszej jeszcze pod jednym względem. Nie wymaga od nas całkowitego przeorganizowania łazienki. – Jeżeli miałabym powiedzieć, czego nie kopiować od Koreanek, to właśnie liczby produktów używanych naraz. Warto wybrać jeden albo dwa dobre koreańskie kosmetyki i właściwie dołączyć je do swojej pielęgnacji – mówi doktor Lew-Mirska. Może więc największym paradoksem K-beauty 2.0 jest to, że po latach uczenia nas kolejnych kroków Korea dziś podpowiada coś zupełnie odwrotnego: rób mniej, ale rób to lepiej.

SOFT FOCUS NA MAKIJAŻ

Jeśli koreańska pielęgnacja robi dziś wszystko, żeby poprawić jakość skóry, to makijaż robi wszystko, żeby jej nie przykrywać. Koreańczycy mają wyjątkowy talent do konsystencji. Galaretki, tinty, balsamy, cushiony, kremowe róże przypominające mochi – produkty mają wtapiać się w twarz, a nie tworzyć na niej kolejną warstwę. Kolor wygląda jak oglądany przez filtr soft focus: bez ostrych granic, ciężkiego konturu czy perfekcyjnie wyrysowanych ust. Najlepiej widać to właśnie w makijażu ust. Tinty przestały oznaczać wyłącznie wodnisty pigment. Są błyszczące, mleczne, żelowe, olejkowe, a kolejne warstwy można nakładać bez uczucia ciężkości. Podobnie działają róże – transparentne, miękkie i łatwe do stopienia ze skórą. Druga koreańska specjalność to produkty, które mają przetrwać wszystko. Tusze, eye-linery i kredki do brwi słyną z trwałości, a cushion pozostaje jednym z najbardziej udanych koreańskich eksportów kosmetycznych. Jest jednak dziedzina, w której Korea długo pozostawała w tyle: różnorodność odcieni. Globalny sukces K-beauty wymusił zmianę również tutaj. Tirtir rozszerzył gamę swojego kultowego cushionu do kilkudziesięciu kolorów, a marki takie jak Fwee czy Rom&nd coraz odważniej wychodzą poza paletę projektowaną wyłącznie dla koreańskich karnacji.

CO DALEJ?

Skóra była pierwsza, ale Korea na niej nie poprzestaje. Coraz wyraźniej poza Azję wychodzi pielęgnacja włosów, a właściwie skóry głowy. K-hair przejmuje tę samą filozofię, która wcześniej zmieniła nasze podejście do twarzy: zamiast skupiać się wyłącznie na długości, zaczyna od skóry – jej oczyszczania, nawilżania i równowagi. Stąd toniki, esencje, ampułki i lekkie sera do skóry głowy, a na końcu glass hair – miękkie, gładkie i lśniące włosy, których wygląd ma wynikać z dobrej kondycji, a nie tylko stylizacji.

Ale kategorią, o której za chwilę może być naprawdę głośno, są koreańskie perfumy. Koreańscy konsumenci najpierw oceniają zapach oczami, potem emocjami, a dopiero na końcu nosem – to zdanie dobrze tłumaczy, dlaczego w K-fragrance równie ważne jak sama kompozycja bywają opakowanie, butik i cała opowieść zbudowana wokół marki. Ma to też swoje kulturowe źródła. Perfumy przez lata nie były w Korei traktowane jako mocny sposób wyrażania siebie, ale raczej jako element higieny – coś, czego używa się dyskretnie, żeby nie przeszkadzać innym. To jednak zaczyna się zmieniać. Młodsze pokolenie coraz chętniej szuka zapachów bardziej osobistych i wyrazistych. Minimalistyczne, bliskoskórne kompozycje nadal mają swoje miejsce, ale obok nich wyrasta nowa scena perfumeryjna, która zaczyna eksperymentować z mocniejszym charakterem zapachu. Warto więc zapamiętać kilka nazw. Matthew Chang i jego Cozy Heart oraz dyskretną linię balsamów The When in Korea, a także eksperymentalne Rettre. Bo po K-skincare i K-make-up to właśnie K-fragrance może być kolejną koreańską falą, która ruszy na Zachód. ●

Jeśli koreańska pielęgnacja robi wszystko, by poprawić wygląd skóry, **MAKIJAŻ ROBI WSZYSTKO**, żeby jej nie przykrywać.

eprasa.pl ba3a7a2b04

NA NASZEJ LIŚCIE

RETINAL W HYDROŻELOWYCH PŁATKACH, EGZOSOMY WE WCIERCE I PERFUMY Z NUTĄ CZARNEJ HERBATY. W SUPER-PHARM ZNALAZŁYŚMY PIĘĆ KOREAŃSKICH PRODUKTÓW, KTÓRE ŁĄCZĄ CIEKAWE SKŁADNIKI, NIEOCZYWISTE FORMUŁY I POMYSŁOWE SPOSOBY APLIKACJI.

LILYEVE Grow Exosome Brush Ampoule powstała z myślą o cienkich, osłabionych włosach, także z tendencją do nadmiernego wypadania i przerzedzania. Zawiera m.in. egzosomy z pstrolistki, kofeinę, biotynę i pantenol. Do kompletu dobieramy **Anillo Rosy Night Repair Shampoo** z wodą z róży damasceńskiej, olejem arganowym, proteinami roślinnymi i ceramidami. Ma dokładnie oczyszczać włosy i skórę głowy, nie pozostawiając pasm przesuszonych i szorstkich. **Beauty of Joseon Revive Under Eye Patch Ginseng + Retinal** łączą retinal z wodą z korzenia żeń-szenia, kolagenem, peptydem i ceramidem. Mają nawilżać, wspierać jędrniejszy wygląd skóry i pomagać zmniejszać widoczność drobnych linii. **Medicube Collagen Jelly Cream** ma sprężystą, żelową konsystencję, a w formule m.in. kolagen i niacynamid. Ma nawilżać oraz wspierać jędrność i elastyczność skóry. Na koniec **Anillo Eau de Parfum Black Tea** – drzewna, ziołowa i kremowa kompozycja, w której czarna herbata spotyka się z wetiwerem, eukaliptusem i paczulą.



Krem można stosować rano i wieczorem.


Płatki pod oczy można nakładać także na czoło, okolice ust oraz szyję.

Serum ma aplikator do masażu skóry głowy.





Some By Mi – baza pod makijaż, dostępna w wybranych drogeriach Super-Pharm i online.



Ampułki do twarzy Biodance

Szampon Anillo Rosy Night Repair





Perfumy mają w bazie cedr i sandałowiec.

DROGERIA SUPER-PHARM
Recepta na piękno. Recepta na zdrowie.

eprasa.pl ba3a7a2b04



SZANUJ SWOJĄ WRAŻLIWOŚĆ

CZYM CHARAKTERYZUJE SIĘ SKÓRA WRAŻLIWA? WBREW POZOROM – NIE JEST TO WCALE OCZYWISTE. CZĘSTO MÓWIMY O NIEJ TAK, JAKBY BYŁA JEDNYM, ŚCIŚLE OKREŚLONYM TYPEM CERY. TYMCZASEM WRAŻLIWOŚĆ MOŻE OBJAWIAĆ SIĘ NA WIELE SPOSOBÓW. DLATEGO KOREAŃSKA MARKA DEAR KLAIRS WIERZY, ŻE POZNANIE INDYWIDUALNYCH POTRZEB SKÓRY TO PIERWSZY KROK DO STWORZENIA LEPSZEJ RUTYNY PIELĘGNACYJNEJ.

eprasa.pl ba3a7a2b04

Niektóre osoby regularnie doświadczają dyskomfortu wynikającego z wrażliwości cery, inne zauważają go tylko wtedy, gdy ich skóra zostaje wystawiona na działanie konkretnych czynników. Ważne okazuje się zrozumienie potrzeb skóry i skuteczne odpowiadanie na nie. Szanuj swoją wrażliwość – tak można podsumować filozofię marki Dear Klairs, która pociąga za sobą konkretne propozycje pielęgnacyjne.

Skóra wrażliwa nie jest taka sama u każdego

Na sklepowych półkach można znaleźć mnóstwo kosmetyków. O naszą uwagę konkurują nowe składniki, trendy i coraz bardziej rozbudowane rytuały pielęgnacyjne. Łatwo zapomnieć o jednej kluczowej kwestii: nie ma dwóch identycznych cer, nie ma więc jednej recepty na wszystkie problemy i potrzeby. Nawet nasza własna skóra może zachowywać się inaczej w zależności od pory roku, środowiska czy stresów codziennego życia.

Właśnie tutaj Dear Klairs proponuje nowe spojrzenie. Zamiast zachęcać do pogoni za kolejnym trendem, marka pochodząca z Seulu zaprasza, by wsłuchać się w potrzeby swojej skóry i zrozumieć, co naprawdę może poprawić jej kondycję.

Nowy rozdział w pielęgnacji skóry wrażliwej: EGF

Kolejnym krokiem jest odkrywanie składników i formuł, które odpowiadają na indywidualne wymagania cery. Właśnie dlatego Dear Klairs proponuje pielęgnację, w której główną rolę odgrywa EGF, czyli Epidermal Growth Factor (naskórkowy czynnik wzrostu). To białko, które naturalnie uczestniczy w procesach sygnalizacji komórkowej skóry. Zastosowane w kosmetykach pozwala wprowadzić bardziej profesjonalne podejście do codziennej rutyny.

W linii Blue EGF Dear Klairs łączy formuły bazujące na EGF z delikatnymi, przyjemnymi w aplikacji konsystencjami oraz filozofią stawiającą komfort na pierwszym miejscu. W skład linii wchodzą m.in. lekkie, intensywnie regenerujące serum Dear Klairs EGF Blue Youth Activating Drop oraz delikatny kojący krem z ekstraktem z wąkroty azjatyckiej i ceramidami Dear Klairs Midnight Blue Calming Cream. W codzienną pielęgnację doskonale wpisuje się również Dear Klairs Illuminating Supple Blemish Cream SPF 40, czyli lekki krem koloryzujący o właściwościach nawilżających.

Pielęgnacja dopasowana do potrzeb skóry

Zgodnie z filozofią marki Dear Klairs nie chodzi o dodawanie kolejnych kroków do rytuału pielęgnacyjnego, ale o to, by każdy z nich był bardziej świadomy. Nawet gdy sięgamy po innowacyjne składniki kosmetyczne, zasada pozostaje ta sama: warto rozumieć potrzeby swojej skóry i wybierać produkty, które z nimi współpracują. Być może najcenniejsza lekcja pielęgnacji brzmi właśnie tak: im lepiej znasz swoją skórę, tym lepiej możesz o nią zadbać. Wrażliwość jest osobista – pielęgnacja również powinna taka być.



Dear Klairs Midnight Blue Youth Activating Drop



Dear Klairs Midnight Blue Calming Cream



Dear Klairs Illuminating Supple Blemish Cream SPF 40



KOSMETYKI DEAR KLAIRS SĄ
JUŻ DOSTĘPNE NA NOTINO.PL

NOTINO

eprasa.pl ba3a7a2b04



ZAPACHNIAŁO buntem

반항의 향기

LUBIĘ POSINIACZONE PIĘKNO. SŁODYCZ PRZEŁAMANĄ ZAPACHEM BENZYNY, ELEGANCJĘ, ZA KTÓRĄ KRYJE SIĘ COŚ BRUDNEGO – MÓWI **JUN LIM**, ZAŁOŻYCIEL MARKI ARTYSTYCZNYCH PERFUM. CZYM WIĘC PACHNIE KOREA, A CZYM EUROPA? I CZYM PACHNIE ON SAM? COCA-COLĄ, CIEPŁYM RYŻEM, NIEOKIEŁZNANIEM...

rozmawia MAJA CHITRO

eprasa.pl ba3a7



BORNTOSTANDOUT to marka niszowych koreańskich perfum Juna Lima, która powstała z potrzeby wyrażania siebie. Tego, co niewidoczne i niewypowiedziane. Zapachy są dostępne w perfumeriach Galilu.

Jean-Paul Sartre w esejach poruszał temat zapachu, pisząc, że ten ma w sobie coś wyjątkowo inwazyjnego, a woń ciała jest jak ciało przybierające materialną postać poza sobą – najbardziej intymna, obnażona emanacja człowieka. Jaka jest Twoja filozofia zapachu?

JUN LIM: Zanim ludzie zamknęli perfumy we flakonach i zmienili je w towar luksusowy, palili drewno, kwiaty, żywice, zioła. Zapachów używało się w obecności bóstw, wokół ciał, seksu, medycyny, rytuałów pogrzebowych. Okadzaliśmy świątynie i siebie jako kochanków. Zapach omija znaczną część aparatu intelektu, którym zazwyczaj się posługujemy, by zrozumieć świat. Łatwiej niż perfumy można wyjaśnić obraz. Albo poezję, gdy analizujesz każde zdanie. Zanim znajdę odpowiedni język, by spróbować opowiedzieć o zapachu, ten już do ciebie dotrze. A gdy go poczujesz, może przenieść cię w czasie. Niektóre zapachy uruchamiają wspomnienia z dzieciństwa, ochotę na coś. Albo na kogoś... A czasami jak wchodzisz do pomieszczenia, zapach sprawia, że nagle odczuwasz spokój. Zapach jest doświadczeniem pierwotnym. Powodem, dla którego zająłem się perfumami, jest właśnie jego niewiadoma – nie trzeba wszystkiego rozumieć, lepiej czuć. Dlatego dla mnie zapach jest metodą ekspresji. Jestem dyrektorem kreatywnym artystycznego brandu perfumiarskiego, perfumy postrzegam jako formę sztuki. Niekoniecznie przyjemną. Chcę mieć pewność, że rozbudzą wspomnienia, myśli i silne emocje: miłość albo nienawiść. Jedno i drugie będzie dla mnie komplementem. Najgorsza byłaby obojętność.

Powiedziałeś, że zapach może nas przenieść do czasów dzieciństwa. Masz takie swoje wspomnienie?

Jest ich wiele. Najwcześniejsze to para unosząca się nad ryżowarem, ciepło, wilgoć, lekko słodkawa chmura uderza cię w twarz. Inne zapachy, które pamiętam, to benzyna, lakier do paznokci mojej mamy, wata cukrowa. Wszystkie zostały zamknięte we flakonie Angel's Powder. A ryż? Powrócił w formie Dirty Rice, który jest dziś jednym z moich ulubionych zapachów. Takie wspomnienia wiele o mnie mówią.

Skoro wspomnienia – jakie zapachy lubią Koreańczycy? Jak bardzo ich preferencje różnią się od europejskich?

Historycznie nasza kultura jest mocno związana z kadzidłami. Nadal używa się ich sporo. Lubimy też dość proste, niezbyt ciężkie zapachy drewna, jak cedr albo drewno hinoki – czystsze, łagodniejsze, mniej dominujące niż agar. Istotne są też zioła służące do wielu tradycyjnych rytuałów. Współczesna Korea jest bardzo nowoczesna. Z moich obserwacji wynika, że ponad wszystko cenimy zapachy kojarzące się z czystością i przejrzystością: delikatne, lekkie piżma, subtelne nuty drzewne i uporządkowane, nienachalne kompozycje. Młodzi są bardziej otwarci na mocniejsze niszowe zapachy.

W koreańskiej tradycji leży też konfucjanizm, który ponad indywidualizm ceni się harmonię, skromność, bycie częścią grupy. I nagle pojawia się marka Borntostandout – „stworzony, by się wyróżniać"...

Chodzi o sprzeczności. To, co tradycyjnie koreańskie, versus wyróżnianie się. Dorastałem w Europie i Ameryce Północnej, po dwudziestce wróciłem do Korei. Istnieje u nas takie pojęcie jak nunchi (눈치) – a więc czytanie pokoju, atmosfery i dynamiki grupy. To, jak postrzegają cię inni, ma ogromne znaczenie. Oczywiście wszędzie na świecie przejmujemy się tym, co jest uznawane za normę, tym, co o nas myślą, ale społeczeństwa Azji Wschodniej są na to mocno wyczulone. Uczysz się powściągliwości i harmonii, tego, jak twoje zachowanie wpływa na innych, kiedy należy się odezwać, a kiedy lepiej milczeć. W tej wrażliwości jest sporo piękna. Jednak gdy stajesz się zbyt dobry w nunchi, pojawia się też spore niebezpieczeństwo, bo w pewnym momencie zaczynamy podporządkowywać swoje życie otoczeniu. Przestajemy żyć dla siebie, a zaczynamy żyć dla innych. Fakt, że jako nastolatek mieszkałem poza Koreą, pozwolił mi spojrzeć na to z innej perspektywy. Po dwudziestce indywidualizm nie wydawał mi się czymś, nad czym trzeba się było szczególnie zastanawiać. Mogłeś być dziwny, głośny, cichy, obsesyjnie się czymś fascynować, ludzie się tym nie przejmowali. Dojrzewałem więc w dualizmie, jeden głos ➤

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

podpowiadał mi: „Bądź bardziej uważny na innych", a drugi pytał: „Czego tak naprawdę chcesz?". Borntostandout znajduje się gdzieś pomiędzy. Oczywiście nie chodzi mi o indywidualizm pozbawiony uważności na innych, bo ten bardzo łatwo przekuć w narcyzm. Ale nie chcę też harmonii osiąganej kosztem wyrazistej osobowości. Trzeba umieć odczytywać atmosferę i ludzi wokół siebie, co nie oznacza, że za wszelką cenę trzeba się do nich dostosowywać. Na tym polega idea naszej marki.

A Ty lubisz się wyróżniać?

Wyróżnianie się nie zawsze oznacza uporczywe zwracanie na siebie uwagi. Nie interesuje mnie bycie innym wyłącznie po to, żeby ludzie na mnie patrzyli. Wyróżniać się to znaczy czuć się na tyle pewnie z własnym gustem, by nie zmieniać wszystkiego tylko dlatego, że ktoś powie: „Nie znoszę tego, co robisz". Nie urodziłem się jednak z taką pewnością siebie. Dwa instynkty, doświadczenia dorastania w Korei i na Zachodzie, wciąż się we mnie ścierają. Obchodzi mnie to, co myślą inni. Jestem wrażliwym człowiekiem, nie pozostaję odporny na społeczne oceny. Nie chcę się przejmować, a jednak się przejmuję. Różnica polega na tym, że wciąż się uczę, by nie pozwalać na to, żeby opinie innych stawały się instrukcją, według której miałbym żyć. I może właśnie to jest wyróżnianiem się? Wiem, że mnie obserwujecie, ale pozostaję sobą.

Odważnie. A pamiętasz swój największy akt buntu?

Założenie marki. No i zaufanie sobie, nie bacząc na to, czy zaakceptują mnie inni. Chciałem to zrobić bez względu na to, co na ten temat sądzili moi rodzice, rodzina, przyjaciele, żona.

Bunt to też wejście na rynek niszowych perfum i wprowadzenie do niego zapachów, które na tle innych nadal się wyróżniają. W Nanatopii czuć chleb bananowy. Gold Juice ma w sobie durian, uchodzący za jeden z najbardziej cuchnących owoców na świecie.

Ufam sobie. Perfumy kolekcjonowałem przez całe swoje życie. Przyglądałem się niszowym markom, jak Frederic Malle czy Creed, które stawały się globalnymi hitami. Potem kolejne marki zaczęły naśladować swoje zapachy, czego nie mogłem znieść. Rynek perfum niszowych w założeniu był odważny, składał się z marek, które chciały ryzykować, a nie udawać niszę, przebierać się w sztuczny kostium. Miałem to na uwadze.

Dobre perfumy powinny być „ładne", czyli przyjemne?

Określenie, że coś „ładnie pachnie", jest umowne. Nie da się zdefiniować, czym są ładne perfumy, to osobiste doświadczenia i wspomniana już kwestia gustu.

To czym w takim razie jest dla Ciebie piękno?

Sporo o tym myślałem. Piękno w rozumieniu Borntostandout wiąże się przede wszystkim z napięciem. Nie utożsamiam go z perfekcją. Piękno ma skazę, sprzeczność, wywołuje dyskomfort. Jeśli coś jest zbyt doskonałe, szybko staje się nijakie. Perfum, w których nie ma zgrzytu, ostrości, zaburzenia harmonii, nikt nie zapamięta. Mnie interesuje piękno posiniaczone. Uwielbiam słodycz przełamaną zapachem benzyny – tak jest w przypadku zapachu Angel's Powder. Black Karak z kolei, oparty na herbacie, to bliskowschodnia gościnność, która wymknęła się spod kontroli. Lubię elegancję, za którą kryje się coś brudnego, sprawia, że chcesz tego powąchać kolejny raz. Piękno nie jest przyjemne, wywołuje napięcie.

Podobnie jak kolory. Flakony Twoich perfum to biel i czerwień. Sam nosisz wyłącznie czerń.

Noszę czerń, bo zdejmuję sobie nią z głowy ciężar podejmowania decyzji, co na siebie włożyć – w mojej szafie wiszą same czarne ubrania, wszystko do siebie pasuje. Poza tym czarny jest kolorem siły, deklaracji, powagi. Co do bieli i czerwieni – niosą za sobą bagaż emocjonalny. Biel wywodzi się koreańskiej tradycji białej porcelany, zwłaszcza z czasów dynastii Joseon. To kolor konserwatyzmu, Koreańczycy nazywali siebie „narodem w bieli". Symbolizuje konfucjanizm, czystość. Uwielbiam jej powściągliwość. Burzę to czerwienią. Gdy byłem dzieckiem, mama ostrzegała mnie, bym nie zapisywał niczyjego imienia czerwonym tuszem, bo w kulturze koreańskiej ten kolor jest kojarzony ze śmiercią. Nic więc dziwnego, że gdy dorosłem, czerwień stała się dla mnie istotnym narzędziem, gdyż wcześniej zabraniano mi jej używać. Biel jest więc częścią mnie rozumiejącego ograniczenia i reguły społeczne. Czerwień to ta, która bezustannie pyta „dlaczego?".

Jak pachnie Twój Seul?

Jest pełny sprzeczności. Rano w mieście unosi się zapach gotowanego ryżu, kawy, świeżego prania i mokrego betonu. Po południu wystarczy skręcić za róg i wszędzie czuć grillowane mięso. Do tego olej sezamowy, czosnek, dym papierosów. Niezwykle intensywne, tętniące życiem miejsce, pachnące rozgrzanym asfaltem i spalinami. Na starych targowiskach czuć suszone ryby, owoce, zioła, olej. Tuż obok znajdują się domy towarowe pachnące wypolerowanym kamieniem, drogimi kosmetykami i klimatyzowanym powietrzem. Seul jest zderzeniem wszystkich tych rzeczy.

A gdybyś chciał poczuć Seul na swojej skórze?

Użyłbym Dirty Rice, jest zawstydzająco prosty.

Co, gdybym poprosiła Cię o Twój olfaktoryczny autoportret?

Mieszkałem w Toronto, Utah, Londynie. Jestem więc mieszanką chłodnego powietrza tych miejsc z ciepłą parą unoszącą się znad miski ryżu w Korei. Dodałbym do tego lakier do paznokci mamy i benzynę. Niedawno wypuściliśmy jeden z moich ulubionych zapachów, inspirowany Coca-Colą Zero, który też mocno mnie określa. Do tego czysta tkanina, bo lubię, kiedy wizualnie wszystko jest uporządkowane. Ale pod powierzchnią musi być bałagan: zapach skóry, alkoholu, dymu. Te składniki nie mogą się idealnie łączyć. To mój najszczerszy autoportret. Sporą część życia spędziłem między różnymi miejscami i kulturami, pragnieniem idealnego porządku i chęcią jego burzenia. Dlatego z daleka mój zapach jest przemyślany, z bliska nieokiełznany. ●

eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE Magazyn

redaguje
KATARZYNA
OLKOWICZ



AGNIESZKA PRZEPIÓRSKA
Aktorka Teatru Powszechnego w Warszawie, najlepsza polska monodramistka, przywraca głos kobietom, które zostały wyparte z historii.

Łukasz Bartyzel

eprasa.pl ba3a7a2b04



Sukienka SAMSØE SAMSØE

eprasa.pl ba3a7a2b04

Poczet kobiet polskich

OD 15 LAT JEŹDZI PO POLSCE Z MONODRAMAMI, KTÓRE OPOWIADAJĄ HISTORIE WYJĄTKOWYCH KOBIET. **AGNIESZKA PRZEPIÓRSKA** NA SCENIE NIE BIERZE JEŃCÓW – JEJ TEATR PORUSZA NAJCZULSZE STRUNY.

rozmawia KATARZYNA DĄBROWSKA zdjęcia ŁUKASZ BARTYZEL

Czym jest dla Ciebie aktorstwo?

AGNIESZKA PRZEPIÓRSKA: Często o tym myślę. Aktorstwo to dla mnie sposób na życie, sposób na siebie, a także narzędzie do komunikowania się ze światem i uczenia się świata. Kiedy pracuję nad bohaterką, bez względu na to, czy to jest monodram, czy spektakl wieloobsadowy, zawsze muszę poznać cały kontekst mojej postaci. Dzięki temu zgłębiam socjologię, historię, psychologię. To mnie buduje i daje mi energię do życia.

Często w Twoim mówieniu o aktorstwie pojawia się słowo „misyjność".

To jest bez wątpienia misyjność rozumiana jako przywoływanie pamięci o kobietach, które zostały wyparte z historii. Czuję misję, kiedy jeżdżę po całej Polsce, po małych miejscowościach, gram jeden ze swoich monodramów, a potem są warsztaty albo spotkania z widzami. Dla mnie to dopełnienie spektaklu, kiedy możemy porozmawiać, podzielić się emocjami, zwłaszcza że to często są bardzo trudne emocje. Dlatego ciężko mi wypuścić widzów, żeby sobie poszli do domu z tym rozedrganiem. Czuję odpowiedzialność za nich. Chociaż rozmawiałam z jedną z psycholożek i powiedziała, że źle robię, że nie powinnam brać odpowiedzialności za emocje widza.

To pewnie kwestia empatii...

Było mi ciężko, że ktoś się rozszlochał, odnalazł swoją historię w spektaklu, czasami zdenerwował – to głównie mężczyźni. Chciałam wszystkich zadowolić, uspokoić i zaopiekować się nimi. Ale zrozumiałam, że to zadanie dla psychologa, a nie aktorki. Przez lata nauczyłam się prowadzić te rozmowy. Poszłam też do szkoły trenerów komunikacji opartej na empatii. I to mi totalnie otworzyło głowę.

W swoich monodramach opowiadasz historie kobiet, które zmagały się ze światem, walczyły, cierpiały. Jak znalazłaś w sobie tę potrzebę?

To było tuż po katastrofie smoleńskiej, miałam bardzo trudny czas. Przeprowadziłam się z Wałbrzycha do Warszawy, byłam samodzielną ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04

mamą siedmioletniego chłopca, bez pracy, bez mieszkania. A wszędzie wokół widziałam kobiety, które były w żałobie i one wtedy po raz pierwszy w Polsce miały tak silny głos – były wszędzie, w telewizji, w gazetach. Zauważyłam, że obok współczucia, pojawiła się też krytyka. Pamiętam nagonkę na panią Szmajdzińską, bo na jeden z wywiadów umalowała usta na czerwono i się uśmiechała. Nagle wszyscy zaczęli mieć prawo mówić, jak powinna wyglądać żałoba. To mnie uderzyło. I chyba wtedy po raz pierwszy pomyślałam, że chciałabym wejść w rolę tej kobiety, żeby poczuć, jak to jest. Tak powstał monodram „I będą święta". Tekst napisał Piotr Rowicki, wyreżyserował Piotr Ratajczak. Bardzo odważny spektakl. Bohaterka, pani Aneta, traci męża, ważnego polityka, w katastrofie, zostaje z dwójką dzieci. I nagle zaczyna rozumieć, przeżywając oczywiście żałobę i stratę, że jej właściwie przez te lata nie było, że nie było dla niej miejsca w tej rodzinie – nie skończyła żadnych studiów, poświęciła się mężowi i dzieciom. A moment żałoby okazał się jednocześnie momentem emancypacji. Objechałam z tym spektaklem Polskę. I setki kobiet przychodziły do mnie – były w jakimś szale, zupełnie dzikie – i mówiły mi, że to spektakl o nich, że w końcu ktoś opowiedział ich historię.

Polubiłaś tę sytuację, że jesteś jedyna na scenie, sam na sam z publicznością?

Bardzo. Jest dla mnie też ważne, że dzięki moim monodramom historie tych kobiet wciąż istnieją. Ktoś napisał o moim spektaklu o Zuzannie Ginczance („Ginczanka. Przepis na prostotę życia" – przyp. red.), że jest zaprzeczeniem śmierci. Została zamordowana w wieku 27 lat, ale jej serce wciąż bije na scenie.

Sama sobie wynajdujesz kobiety, które chcesz przywrócić światu?

Tak. Tylko raz się zdarzyło, że dyrektor Teatru Starego w Lublinie, Michał Karapuda, zaproponował mi, bym zagrała Marię Skłodowską-Curie. Początkowo miałam duży opór, bo ona jest znana na całym świecie.

Cieszę się, że jednak się zdecydowałaś. Bo dzięki Tobie poznałam naszą noblistkę odbrązowioną, zwyczajną. I okazało się, że jej życie też było walką. Od dzieciństwa po dojrzałość.

No właśnie. Jak już się zgodziłam, to natychmiast zaczęłam czytać jej biografie. Zobaczyłam, jak Maria była rewolucyjna, jakim była i jest wsparciem dla kobiet na całym świecie. Wiesz, że w Japonii jej biografia jest w lekturach obowiązkowych? To jest coś fantastycznego. Zrozumiałam, że Maria mogłaby być inspiracją dla wielu młodych dziewczyn, naukowczyń, jej historia mogłaby pomóc im w realizowaniu się, podążaniu za pasją. Maria mnie totalnie porwała, chociaż nie była w moich planach. Bo dotychczas szłam tylko w ciężkie, dramatyczne tematy: krew, śmierć, gwałty...

Lubisz w sobie ten mroczny rys?

Muszę to jakoś głębiej przeanalizować, skąd jest we mnie potrzeba opowiadania mrocznych i trudnych historii. Może dlatego, że potrafię to dźwignąć? Mam to wszystko jakby pod skórą? Jak choćby Irenkę z „Ocalonych" (spektakl powstał we współpracy z Domem Spotkań z Historią, a można go zobaczyć w Teatrze Powszechnym, tekst Piotr Rowicki, reż. Maja Kleczewska – przyp. red.). To hołd złożony kobietom, które doświadczyły bestialskich gwałtów w czasie wojny. I chociaż na szczęście nie doświadczyłam takich dramatycznych historii w swoim życiu, to czuję, że wewnętrznie mam do nich dostęp. To mnie oczywiście bardzo dużo kosztuje, ale nie niszczy. Więc może jest tak, że ktoś te historie musi opowiadać i...

Kiedy *tworzę* postać, jestem kompletnie tylko w tym. Nie ma mnie, **ZNIKAM W SOBIE** na kilka miesięcy.

I to jesteś Ty. Uważasz się za odważną osobę?

Jestem odważna na scenie. Tam mogę wykonać wszystko, zaryzykować wszystko. Nie ma dla mnie żadnych granic, wstydu. A w życiu nie.

Nie było odwagą wyjechanie do Petersburga, by uczyć się aktorstwa, kiedy wyrzucono Cię z akademii teatralnej w Warszawie?

To była odwaga szyta na moją miarę, pójścia za marzeniami. Nie chciałam ulec temu, że ktoś mi mówi, jaka mam być i kim mam być. Że się do czegoś nie nadaję. Kiedy w warszawskiej szkole usłyszałam, że nie mogę być aktorką z powodu braku predyspozycji, postanowiłam, że nie posłucham innych, tylko pójdę swoją drogą. Więc w tym sensie to była siła i moc, a może nawet odwaga. Ale np. nie mam odwagi wypowiadania publicznie ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04



Kurtka, spodnie **HAVE ONE** koszula **GAUDI**

eprasa.pl ba3a7a2b04

swojego zdania. Mam strasznie dużo lęku, czy kogoś nie urażę. Czy ktoś się źle nie poczuje. To mnie ogranicza i powoduje, że czasem jestem jakby skrępowana. I muszę tak to sobie wytłumaczyć, że mam prawo to powiedzieć. Że jeśli moja intencja jest dobra, to gdy ktoś poczuje się urażony, to już nie jest moja wina.

Od której swojej bohaterki nauczyłaś się najwięcej i czego?

Od każdej czegoś innego, a dzięki nim wszystkim nieustannie rosnę. Od Simony Kossak („Simona K. Wołająca na puszczy", reż. Anna Gryszkówna, tekst Piotr Rowicki – przyp. red.) uczę się pójścia własną drogą. Mój najnowszy spektakl „Pola Nireńska. Próba otwarta" (tekst Piotr Rowicki, reż. Maja Kleczewska – przyp. red.) opowiada o losach tancerki, choreografki żydowskiego pochodzenia, żony Jana Karskiego. Jej życie to tragiczna historia, łącząca wojenne i prywatne losy. W tym spektaklu ważne są taniec i ciało. Dzięki niemu zdobyłam niesamowitą czujność na to, co się dzieje w ciele.

Historie jakich kobiet nosisz jeszcze w głowie? Którą z nich chcesz przywrócić jeszcze widzom?

Ponieważ mam już dwanaście spektakli, poczułam, że jest to domknięty cykl. Wyszedł z tego poczet kobiet polskich. Dwanaście apostołek. I teraz mam misję, żeby rozszerzyć działania wokół tych bohaterek. Żeby więcej jeździć ze wszystkimi monodramami, wzbogacić je o warsztaty, spotkania z publicznością, z mężem pojechać na prawdziwe wakacje. To są bardzo proste marzenia.

Chciałam zapytać Cię o Twoją mamę, bo często w wywiadach przywołujesz ją jako osobę, która też miała w życiu misję i jawi się jako Twoja bohaterka.

Tak ją właśnie postrzegam. Mama jest lekarką, wciąż aktywną zawodowo. Zna każdego swojego pacjenta. Ma niesamowitą energię i empatię. Jest uwielbiana w swojej wsi i rzeczywiście oddaje serce ludziom. Poza tym codziennie robi 15 tysięcy kroków! I czasem mam ochotę powiedzieć jej, żeby przestała już pracować albo że może nie wypada już chodzić w różowym... I wtedy upominam samą siebie: „Zatrzymaj się, nie masz prawa mówić drugiej kobiecie, jak ma żyć, nawet gdy jest twoją mamą" (śmiech). A potem zaraz przychodzi duma, że ona jest taka, jak chce, i żyje po swojemu. Jest po prostu wolna.



Ty masz tak samo?

Czy da się w ogóle, będąc kobietą, czuć wolność?

Powiedziałaś, że mama tak potrafi.

Czyli łatwiej zauważyć to u kogoś niż u siebie... Na przykład dzisiaj, kiedy robiliśmy zdjęcia do tego wywiadu, poczułam się wolna pierwszy raz od dawna. Nie wiem, czy coś we mnie kliknęło, czy coś się zmieniło, czego w codziennym pędzie nie zauważyłam, a dziś to do mnie dotarło? Cały dzień się zastanawiam, dlaczego nagle czuję się tak swobodnie. Poczułam pełną akceptację siebie. Taka jestem, tak ma być, to jest dobry moment.

Dobrze Ci w tym stanie?

Bardzo! Trudno go osiągnąć, szczególnie w moim zawodzie. Będąc aktorką, cały czas ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04



Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie

teatrwkrakowie.pl

Kraków narodowej sztuce, czyli tryumf miernoty

SPEKTAKL
AGATY DUDY-GRACZ

BILETY:

PREMIERA: 23 PAŹDZIERNIKA 2026 | DUŻA SCENA

GRAMY: 25–27 LISTOPADA 2026, 27–30 STYCZNIA 2027

Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO
KULTURALNA MAŁOPOLSKA
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

PARTNERZY TEATRU
BMW M-Cars Group
Bielenda

PATRONI MEDIALNI TEATRU
onet KULTURA
Radio Kraków
65 TVP3 KRAKÓW
TEATR DLA WSZYSTKICH

PARTNER PREMIERY
TRIBE

eprasa.pl ba3a7a2b04







Agnieszka Przepiórska i Katarzyna Dąbrowska, redaktorka naczelna ELLE, na widowni małej sceny Teatru Powszechnego w Warszawie. Ten teatr aktorka nazywa swoim warszawskim domem.

Byłam głośna, widoczna, bardzo **DRAMATYCZNA**, aranżowałam różne scenki, żeby zwrócić na siebie uwagę.

podlegam ocenie: ze strony widzów, recenzentów, na castingach. Na tych ostatnich musisz mierzyć się z odrzuceniem. Słyszysz, że się nie nadajesz, i trudno nie brać tego osobiście.

Myślisz, że sytuacja wyrzucenia z akademii, o której rozmawiałyśmy wcześniej, też Cię jakoś uformowała?

Na tamtym etapie to było bardzo trudne, zwłaszcza że miałam tylko 21 lat. Z jednej strony dało mi to siłę, żeby iść i zawalczyć o swoje. Ale z drugiej ta historia bardzo wiele mi zabrała. Być może cały czas staram się odnaleźć to, co wtedy utraciłam – pewien rodzaj delikatności, którą miałam w sobie.

Skąd się wzięła determinacja, by zostać aktorką?

Od zawsze lubiłam skupiać na sobie uwagę, ale nie dlatego, że myślałam, że jestem wspaniała, tylko musiałam się tej uwagi domagać. Miałam samych braci, w mojej rodzinie było dużo zawirowań, więc żeby być zauważoną, musiałam działać. Byłam głośna, widoczna, bardzo dramatyczna, aranżowałam różne scenki, żeby zwrócić na siebie uwagę, np. udawałam, że zemdlałam. Albo wkładałam termometr w gorącą herbatę i wołałam, że jestem chora, a wtedy wszyscy się nade mną pochylali. Potem w wieku nastoletnim pisałam do siebie listy miłosne i kiedy byłam z jakimś chłopakiem, to niby przypadkiem ten list gubiłam. Chciałam, by on myślał, że jest jakiś rywal, a wtedy ja wydam się bardziej atrakcyjna w jego oczach.

Mam jeszcze na swoim koncie dość kompromitującą historię. To było na koloniach, jeszcze w podstawówce. Wszyscy podobierali się w pary, takie dziecięce żony i mężowie, a na mnie nawet nikt nie spojrzał. Nosiłam wtedy wielkie, grube okulary. W nocy wyszłam z namiotu i narysowałam na nim wielkie serce z „AP" w środku, by wszyscy zobaczyli, że jednak ktoś się we mnie kocha. I oczywiście ktoś to podejrzał. Następnego dnia byłam pośmiewiskiem na całym obozie. Miałam wiele takich przygód. Ale przy tym wszystkim zauważyłam, że lubię aranżować te scenki, występować w nich. I chociaż moje ówczesne występy nie były specjalnie udane i najczęściej wiązały się z totalnym upokorzeniem, postanowiłam w to pójść.

A dzisiaj jesteś dumna ze swojej drogi? Zadowolona z siebie?

Dzisiaj jestem jakoś szczególnie zadowolona. Bardziej niż wczoraj i bardziej niż tydzień temu.

To będzie piękna puenta naszej rozmowy. Dziękuję.

Tak, dzisiaj jest jakiś naprawdę dobry dzień. ●

ZDJĘCIA
Łukasz Bartyzel
STYLIZACJA
Karol Młodziński
MAKIJAŻ
Iza Kućmierowska/
Visual Creafters
ASYSTENTKI STYLISTY
Weronika Dobaczewska
i Magdalena Grzelak
PRODUCENTKA
Urszula
Karczmarczyk-
-Wieczorkowska

Podziękowania za pomoc w realizacji sesji dla Teatru Powszechnego im. Zygmunta Hübnera w Warszawie

eprasa.pl ba3a7a2b04






Karolina Chapko


Robert Kupisz


Robert Czerwik

PIĘĆ LAT, KTÓRE DOBRZE SIĘ OGLĄDA

Są wieczory, na które przychodzi się dla filmu. I takie, podczas których równie ważne okazuje się wszystko to, co wydarza się poza ekranem. Piąte urodziny Kina KinoGram należały zdecydowanie do tej drugiej kategorii. Było elegancko, filmowo, towarzysko. Dokładnie tak, jak przystało na miejsce, które od pięciu lat przekonuje, że kino zaczyna się na długo przed seansem.

Wieczór 30 września, Fabryka Norblina i KinoGram wypełnione gośćmi. Wśród zaproszonych pojawili się przedstawiciele świata filmu, kultury, mediów, mody i biznesu, ale tego wieczoru oficjalne role schodziły na dalszy plan. Najważniejsza była wspólna celebracja.

Jubileuszowy wieczór otworzyli Marta Kurnik i Kacper Minor-Nowak – Dyrektor Operacyjny KinoGram, którzy opowiedzieli o historii tworzonej przez filmy, wyjątkowe wydarzenia i ludzi. Chwilę później przyszedł czas na urodzinowy tort i wspólny toast za kolejne lata pełne dobrego kina, spotkań i emocji. Zwieńczeniem celebracji był pokaz filmu „Lalka". Po seansie rozmowom nie było końca. O kulinarną oprawę tej części wydarzenia zadbał catering DIALOG, przygotowując specjalne menu inspirowane „Lalką" Bolesława Prusa. Klasyczna powieść stała się tym samym motywem przewodnim nie tylko filmowej, ale również kulinarnej części wieczoru. Atmosferę wydarzenia współtworzyli również partnerzy jubileuszu - Clayly i Exclantics.

KINO, DO KTÓREGO NIE PRZYCHODZI SIĘ TYLKO NA FILM

KinoGram od początku miał ambicję wykraczać poza tradycyjną definicję kina. Tutaj seans może być początkiem wieczoru, a nie jego jedynym punktem. Można przyjść wcześniej, spotkać się przy barze, zostać po filmie, przedyskutować ostatnią scenę albo zupełnie o niej zapomnieć, kiedy rozmowa potoczy się w innym kierunku. I być może właśnie dlatego to miejsce tak dobrze odnalazło się w Fabryce Norblina – przestrzeni, która sama łączy różne światy: historię i współczesność, kulturę, gastronomię, rozrywkę i wielkomiejski styl życia. W KinoGram film nie istnieje w próżni. Towarzyszą mu spotkania z twórcami, premiery, wydarzenia specjalne i autorskie projekty. Kino staje się miejscem wymiany – myśli, emocji, inspiracji. A czasem po prostu dobrym adresem na wieczór w mieście. Piąte urodziny były esencją tego podejścia.

eprasa.pl ba3a7a2b04

MNIE MOŻNA WIĘCEJ

SŁABE MIĘŚNIE, MOCNE TEKSTY – ŻARTUJE Z SIEBIE **KUBA RAFALSKI**. PSYCHOLOG, PSYCHOTERAPEUTA I PSYCHOTRAUMATOLOG, KOMIK Z RDZENIOWYM ZANIKIEM MIĘŚNI (SMA). W GABINECIE OBNIŻA NAPIĘCIE PACJENTÓW, A NA SCENIE JE BUDUJE I PRZESUWA GRANICE TEGO, Z CZEGO WOLNO SIĘ ŚMIAĆ.

rozmawia AGATA BRANDT

W pierwszym odcinku kultowej serii Kanału Komediowego, w którym każdy uczestnik miał 60 sekund na zaprezentowanie się publiczności, kupiłeś widzów jednym zdaniem – powiedziałeś, że to idealna długość występu dla Ciebie, bo jest duże prawdopodobieństwo, że dożyjesz do jego końca. Dziś publiczność wie już, że nie będziesz jej oszczędzał. Jak reagowała na początku?

KUBA RAFALSKI: Na moich pierwszych wejściach na scenę ludzie robili wielkie oczy. Było widać, że się boją tego, że będą się musieli śmiać z litości, bo będę miał nieśmieszne teksty – no, ale dobrze, stara się, chłopak, próbuje...

A Ty szybko pokazywałeś, że litość to ostatnie uczucie, z jakim wyjdą z Twojego występu. Powiedziałeś kiedyś, że chciałbyś, żeby Twoja choroba zajmowała najwyżej 20 proc. rozmowy, a pozostałe 80 – wszystko inne.

Te 20 proc. było mocno umowne. Nie wstydzę się choroby, ale nie chcę być jej niewolnikiem, i staram się żyć tak, jak osoba zdrowa. Problem w tym, że moje ciało nie nadąża za głową, która chciałaby tu pojechać, tamto zobaczyć, zrobić to i tamto, wieczorem jeszcze poczytać książkę. A tu jest 22.00, mam za sobą cały aktywny dzień i nagle odcina mi nogi. Kładę się i dopiero zaczyna wracać czucie w palcach stóp. Wtedy sobie mówię: „Ojej, przesadziłeś dzisiaj".

Jesteś magistrem psychologii, terapeutą poznawczo-behawioralnym i psychotraumatologiem z własną praktyką. Pracujesz w Klinice Uniwersytetu SWPS i kończysz solową trasę „Bohater na miarę czasów", z którą objeżdżasz Polskę. Ile to będzie występów?

Około 110 przez półtora roku. Jesienią miałem średnio trzy biletowane występy w tygodniu plus jeszcze tzw. firmówki, czyli występy dla firm.

Takie tempo niejednego by wykończyło...

Nie lubię stagnacji i nudy. Potrzebuję się bodźcować i to jest samonapędzający się mechanizm – im więcej robię, tym bardziej czuję pozytywne zmęczenie. To motywuje mnie do działania zawodowego, a także do rehabilitacji. Jeżeli siedziałbym w domu, motywacji do rehabilitacji byłoby mało, no bo trochę po co?

Stand-up pojawił się w Twoim życiu, bo brakowało Ci bodźców? Jako terapeuta miałeś ich chyba pod dostatkiem?

Aż nadto – po trzech latach pracy pojawiły się u mnie objawy wypalenia zawodowego. Była pandemia, psychoterapia przechodziła złote czasy, bo wszyscy jej potrzebowali. Miałem po 20–25 osób na terapii i 10 telefonów dziennie z pytaniem o możliwość przyjęcia nowych pacjentów. I z jednej strony trochę się tym zachłysnąłem, bo pozwalało mi to, młodemu człowiekowi po studiach, zacząć porządnie zarabiać. Ale z drugiej byłem przytłoczony liczbą pacjentów i kalibrem ich problemów – co piąty czy siódmy pacjent miał historię śmierci bliskiej osoby z powodu COVID-19. Moja pani superwizor powiedziała, że potrzebuję mieć jakąś odskocznię w życiu. Myślałem o wolontariacie, bo już kiedyś byłem wolontariuszem, tylko że wtedy znowu stawiałbym potrzeby innych nad swoje.

Na scenie zachwycasz luzem, pewnością siebie i ciętym językiem. Skąd to bierzesz?

Obycie z mówieniem do publiczności i brak tremy zawdzięczam temu, że pracując na SWPS, prowadziłem wykłady dla studentów. Poczucie humoru mam, odkąd pamiętam. Śmieję się, że jesteśmy typową rodziną włoską, w której bardzo dużo, głośno i dosadnie się mówi i niczego nie zamiata pod dywan. Pomogło mi to w nabraniu dystansu do życia. Do tego wychowałem się na polskich kabaretach, nie tylko je oglądałem, lecz także jeździłem z tatą na występy na żywo. W samochodzie słuchaliśmy kabaretu OT.TO albo Potem, ➤

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



później był Hrabi, Kabaret Moralnego Niepokoju. Bardzo lubiłem humor absurdalny, czyli początki łowców B. i Mumio. Ale nigdy nie przekonywały mnie kabarety, gdzie chłop przebierał się za babę i robił z siebie wariata na scenie. Później nastała era stand-upu i już na studiach chodziłem oglądać komików do warszawskich piwnic, bo polski stand-up jest jak aborcja – odbywa się głównie w piwnicy. Jestem charakterystyczny i gdy pojawiałem się raz, drugi, komicy zobaczyli, że można ze mną pożartować, więc często byłem wywoływany podczas rozmów z publicznością. Po pandemii pojawił się pomysł występu jako wentyl dla napięcia z gabinetu.

Od pomysłu do wejścia na scenę minęło...?

Jakieś siedem dni. Byłem na nagrywce materiału do internetu Rafała Sumowskiego i tam poznałem Romana Kosteleckiego, który prowadził scenę w warszawskiej Świetlicy Wolności. Zapytałem go, jak to zrobić, żeby tam zacząć, wejść i spróbować. A on mówi: „To ja cię wpuszczę za tydzień, w środę". Tylko że ja nie miałem żadnego tekstu. Usiadłem, w dwie godziny spisałem pomysły, wysłałem to jednej czy dwóm osobom, które powiedziały: „No, fajne". Co mnie raczej zniechęciło, bo chyba spodziewałem się żywszej reakcji, ale stwierdziłem, że najwyżej 30 osób z publiczności będzie zażenowanych i tyle. No i wystąpiłem. Reakcje były bardzo dobre.

Od razu wiedziałeś, że to jest to?

Wręcz przeciwnie, byłem pewny, że to jest przygoda na jakiś czas. Pójdę, wystąpię i tyle. Miałem też dużo obaw: „Ojej, a co będzie, jak mi nie wyjdzie – stracę pacjentów, bo nie będą chcieli chodzić do żartownisia". Ale po każdym występie miałem silne pozytywne reakcje publiczności i innych stand-uperów. Widzowie zaczęli mnie kojarzyć, mówili: „O, ten koleś będzie dzisiaj występować, byłem na nim tydzień temu i był dobry". Podobało mi się. A potem wystąpiłem w formacie „Masz minutę" i trochę mi się to – w pozytywnym znaczeniu – wymknęło spod kontroli. Pojawiły się propozycje występów – w tym pierwszych płatnych, bo dotąd to ja tylko inwestowałem w stand-up.

Kolejnym przełomem była trasa „Nietykalni" z Romanem Kosteleckim?

Tak, on wtedy występował od sześciu lat, ja od niecałego roku. Miał doświadczenie, mnie ludzie byli ciekawi – nawet jak nie była to ciekawość stand-upowa, tylko traktowali mnie jako pewien ewenement.

Czasami śmieję się, że dla mnie najgorsze w **KARIERZE** stand-uperskiej byłoby, gdybym się obudził zdrowy.

Tytuł „Nietykalni" i plakat nawiązujący do filmu z François Cluzetem i Omarem Sy o sparaliżowanym milionerze i jego opiekunie-imigrancie z Senegalu były marketingowym strzałem w dziesiątkę?

Absolutnie tak. Nie dość, że ja też jestem na wózku, to Roman pochodzi z Ukrainy. I choć w samym materiale już nie było odniesień do filmu, był bardzo dobrze odbierany. Do tego stopnia, że jeden z ostatnich występów na trasie mieliśmy na Pol'and'Rock Festival 2025, gdzie wystąpiliśmy dla ponad 20 tysięcy ludzi. To było takie zwieńczenie tego materiału, że nie mogliśmy sobie nic lepszego wyobrazić. Czułem, jak śmiech falami przechodzi po tysiącach ludzi. Nie wiem, czy jeszcze coś takiego przeżyję, to było niesamowite doświadczenie. Może dlatego dziś bardzo rozbawiają mnie komentarze po bardzo dobrym występie, z którego jestem dumny: „Ale fajnie, że pan z domu wychodzi". Jestem wtedy sprowadzony do pozycji psa, który ładnie podał łapę. Przy czym najczęściej mówią to osoby starsze, które chcą być serdeczne. Nie przypisywałbym im złych intencji, one wychowywały się w świecie, w którym osób niepełnosprawnych na ulicach praktycznie nie było widać.

„Dystans to jego as w rękawie", „Inteligencja i sarkazm w zabójczym połączeniu" – to tylko niektóre z setek podobnych komentarzy pod Twoimi filmami na YouTube. Pełnosprawni zazdroszczą Ci pewności siebie?

Zdarza się. Dziękuję wtedy, bo to bardzo miłe. Jestem pewny siebie na scenie, bo umiem to robić. W kwestii zawodowej też – 11 lat studiowałem, żeby być tu, gdzie jestem. Ale są załamania zdrowotne, momenty hospitalizacji, kiedy nastrój mi spada i wtedy z pewnością siebie za wiele wspólnego nie mam. Tak samo jest w Biedronce, kiedy kupuję chemię do domu – bo ostatnio uczę się samodzielności. Jak usiłuję się połapać w tych płynach – dlaczego białego nie można prać w proszku do koloru i odwrotnie – to zupełnie pewności siebie nie mam. W tej kwestii koleżanka mnie ostatnio sprowadziła na ziemię: „To nie twoja niepełnosprawność. Jesteś facetem po prostu".

Nie chcesz być niewolnikiem swojej choroby. Ale czy publiczność nie oczekuje, że będziesz głównie o niej opowiadał?

Czasami pojawiają się zarzuty, że żartuję głównie z mojej niepełnosprawności. Kiedy jednak robiłem dziesięciominutowe występy, na których poruszałem tematy społeczne, ideologiczne i gdzie nie było słowa o chorobie, ludzie mówili: „Dobre, ale lepsze było, jak się nabijałeś z siebie". Czasami śmieję się, że dla mnie ➤

eprasa.pl ba3a7a2b04

Ursynów. Bezpośrednio przy stacji metra Imielin.



ale! KEN

ale!KEN łączy **rytm Warszawy** z naturą

GH DEVELOPMENT POLSKA

BEST INVESTMENT OF THE YEAR

TABELA OFERT BEST LIVING AWARDS 2026

+48 572 836 056
+48 572 634 450

aleken.pl

eprasa.pl ba3a7a2b04

najgorsze w karierze stand-uperskiej byłoby, gdybym się obudził zdrowy.

Czy to, co fizycznie Cię ogranicza, zawodowo bywa Twoją przewagą?

Niepełnosprawność jest czymś, co daje mi rozpoznawalność. Dziś już może rzadziej, ale wcześniej ludzie często przychodzili na moje występy z ciekawości, żeby zobaczyć typa na wózku. Paradoksalnie pomaga mi również w pracy w gabinecie. Mam sporo pacjentek po doświadczeniu przemocy seksualnej, które mówią, że przychodzą do mnie, bo wiedzą, że jestem dla nich bezpieczny. Fakt, nawet gdybym chciał, to przecież i tak im nic nie zrobię.

Gdy opowiadasz ze sceny o tym, jak Twój ojciec mówił do pielęgniarki przy wykonywaniu badania w szpitalu, że to niemożliwe, żebyś przestał na chwilę oddychać, bo on już wiele razy prosił o to Boga i nic z tego nie wyszło, publiczność zamiera. A ty rzucasz: „Co, za dużo? To patrz teraz!", i dokładasz kolejne żarty o kobietach po mastektomii albo pacjentach-samobójcach. Bez znieczulenia poruszasz tematy, o których ludzie często nawet boją się pomyśleć.

Gdyby inny komik **ŻARTOWAŁ** z niepełnosprawności, być może ludzie by go wybuczeli. Mnie to uchodzi płazem.

Tak, ale ja – i tego się nie wstydzę – mam pewną taryfę ulgową. Mnie można więcej. Gdyby inny komik żartował z niepełnosprawności albo kobiety po mastektomii, która się nie może uderzyć w pierś, to być może by go wybuczeli. Mnie to uchodzi płazem. Ludzie myślą: „On ma gorzej, jemu wolno".

Czy jest jakaś część Twojego życia – albo ciała – z której nie zrobiłbyś żartu?

Nie, raczej nie. Śmieję się ze wszystkiego, nawet podkręcałem swoją chorobę na potrzeby stand-upu. Opowiadałem, jak założyłem profil na Tinderze i zrobiłem sobie opis, że byłbym fenomenalnym ojcem, bo mam zniżkę na pampersy. Ja na co dzień nie używam pampersów, bo mam pełne czucie.

Ale są granice żartu, których nie przekroczysz?

Tak, dla mnie śmianie się z przemocy wobec dzieci i w ogóle z ofiar przemocy jest nie na miejscu. Ale poza tym uważam, że jeżeli żart mnie bawi, to jest spoko. Nie mam poczucia, że ludzie go nie udźwigną, i zawsze to sprawdzam. Lubię słyszeć to „oooo!" z widowni, kiedy poleci trudny tekst.

Lubisz napięcie, pracujesz nim w obu zawodach. Kiedy sam tracisz nad swoimi emocjami kontrolę?

Choć jestem cholerykiem, postrzegam siebie jako osobę bardzo opanowaną. To, co przeżywam wewnątrz, a to, jak to pokazuję, to są dwie różne kwestie. Praca w zawodzie psychoterapeuty nauczyła mnie kontroli impulsów. Pacjenci bywają różni, także agresywni, miewają pretensje. Muszę to wytrzymać, umieć powiedzieć: „Rozumiem pana frustrację, ale proszę, żeby się pan zachowywał spokojnie". Raczej nie tracę zimnej krwi. Staram się być mocno asertywny, ale czasem ludzie odbierają asertywność jako agresywność.

„Słabe mięśnie, mocne teksty" – tak reklamujesz swój kanał na YouTube. Co jest największą siłą Twojego stand-upu?

Umiejętność śmiania się z absurdów, które widzę na co dzień. I moja bujna wyobraźnia. Potrafię iść za historią dalej, niż poszłoby 90 proc. osób – widzę alternatywne zakończenia, łączą mi się wątki.

Co połączyło się w Twojej głowie, że powstał taki program jak „Bohater na miarę czasów", który w grudniu ukaże się na YouTube?

Wspomniane wcześniej zarzuty, że żartuję wyłącznie z mojej niepełnosprawności, i aktualna sytuacja geopolityczna. „Bohater..." jest o tym, jak osoba taka jak ja odnalazłaby się wtedy, gdyby w Polsce wybuchła wojna. Czy miałbym walczyć na tej wojnie? I jak? Uważam nieskromnie, że będzie to jeden z najlepszych materiałów na polskim YouTube. Trwają również zaawansowane prace nad książką, pełnym czarnego humoru wywiadem rzeką ze mną, która ma się ukazać w okolicach kwietnia.

Masz już plany na kolejny etap?

Na razie chcę wykorzystać to, że jestem na fali w stand-upie, wiecznie na niej nie będę. Fala powoduje, że mogę zarobić dobre pieniądze, które pozwolą mi zdobyć całkowitą lub częściową niezależność. Może założę jakąś przychodnię albo fundację – mam dużo pomysłów, ale życie mnie nauczyło, że dalekie planowanie nie ma sensu. Skupiam się też na życiu rodzinnym, jestem w fajnym, dobrym związku.

Jesteś jedynym w Polsce psychoterapeutą i stand-uperem z SMA. To, co mogło być Twoim największym ograniczeniem, przekułeś w znak rozpoznawczy i zawodową przewagę. Co uważasz za swój największy życiowy sukces?

To, że jestem tu, gdzie jestem. I tak – niepełnosprawność daje mi rozpoznawalność. Gdyby nie ona, zginąłbym wśród tysiąca innych stand-uperów. ●

eprasa.pl ba3a7a2b04



eufonie

8. Międzynarodowy — Festiwal

Muzyki — Europy

Środkowo — Wschodniej

eufonie.pl

12 listopada — 6 grudnia 2026

Warszawa — Szczecin — Łódź — Kołobrzeg — Katowice

Kraków — Lusławice — Wrocław — Rzeszów — Dębica

ORGANIZATORZY

MECENAS FESTIWALU MECENAS DOSTĘPNOŚCI

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNER WSPIERAJĄCY

PATRONAT HONOROWY INAUGURACJI

PATRONAT HONOROWY

PARTNERZY

PATRONI MEDIALNI

FESTIWAL JEST CZŁONKIEM

BILETY

eprasa.pl ba3a7a2b04

PIĘĆ SMAKÓW®

20 映画祭

KINO DUCHOWOŚCI

AZJATYCKI FEELGOOD Z JAPONII, KOREI, CHIN

FILMY SPOŁECZNIE WYCZULONE

WSPÓŁCZESNA PANORAMA WIETNAMU

SPRAWDŹ PROGRAM:
PIECSMAKOW.PL

10.11 – 6.12

WARSZAWA
ONLINE



FESTIWAL FILMÓW AZJATYCKICH

WSPÓŁFINANSOWANIE

PATRONI MEDIALNI

zwierciadło POLITYKA Pismo. wyborcza.pl FILMWEB onet

eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE Kultura

redaguje
MAJA
CHITRO

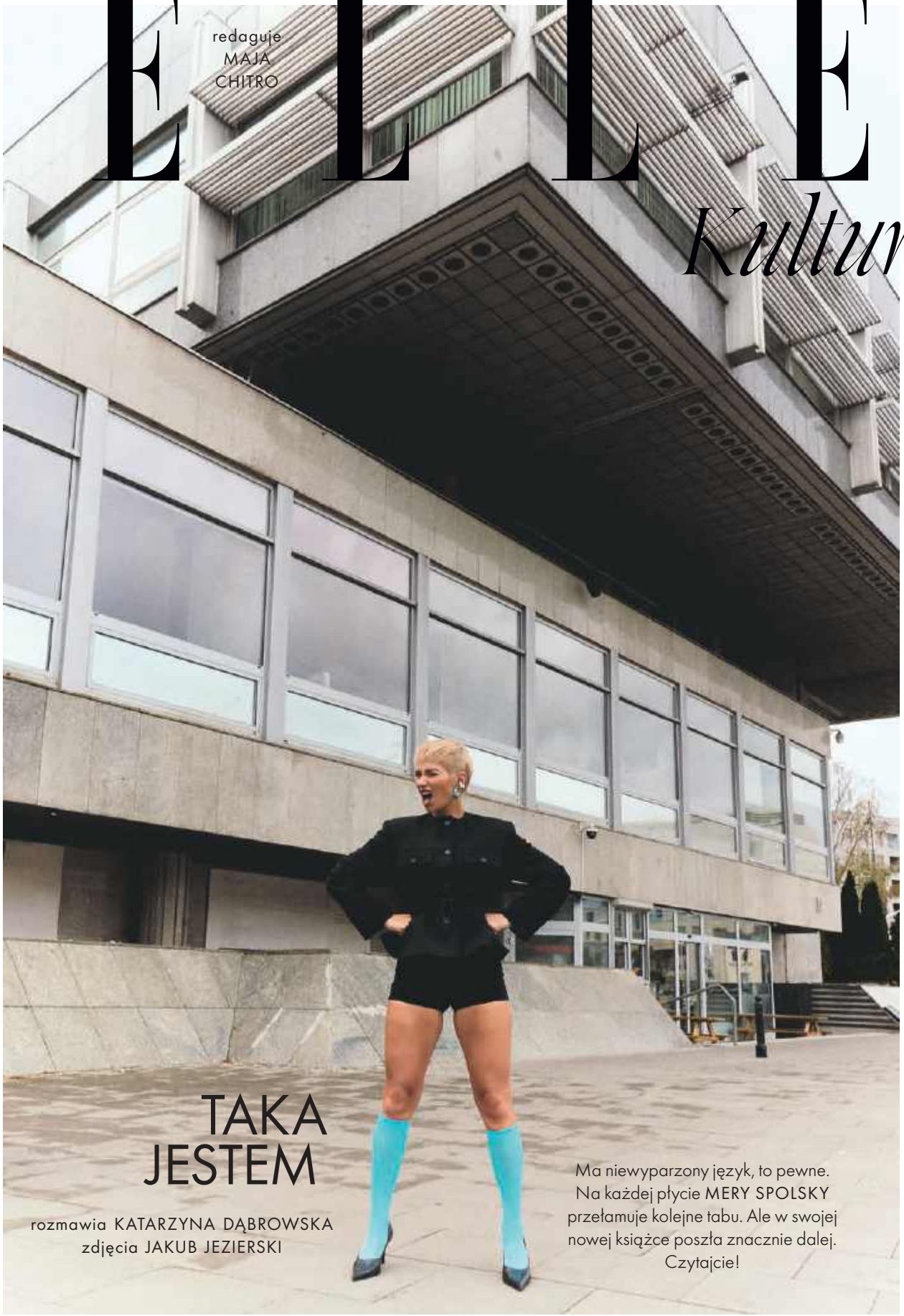

TAKA JESTEM

rozmawia KATARZYNA DĄBROWSKA
zdjęcia JAKUB JEZIERSKI

Ma niewyparzony język, to pewne. Na każdej płycie MERY SPOLSKY przełamuje kolejne tabu. Ale w swojej nowej książce poszła znacznie dalej. Czytajcie!

eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04

Czytając Twoją książkę, miałam wrażenie, że stajesz przed czytelnikami całkiem naga...

MERY SPOLSKY: Moja natura i skłonność do przekraczania lęków i granic jest na tyle silna, że wciąż szukam kolejnych. Lubię ten rodzaj ekshibicjonizmu. Przy pierwszej książce („Jestem Marysia i chyba się zabiję dzisiaj" – przyp. red.) bardzo się odkryłam, kiedy pisałam o mamie, jej śmierci, ale poczułam, że to za mało, że chcę więcej. Plus coraz częściej uderza mnie to, że w internecie każdy pokazuje tylko jakąś część siebie, wykreowaną, tę najlepszą, najbardziej lśniącą. Podobnie robię ja sama – koncerty, ścianki, uśmiechy. W książce chciałam pokazać, że jestem normalnym człowiekiem.

Nawet czasem mało fajnym. Kiedy piszesz, że jesteś zazdrośnicą albo że zdarza Ci się obgadywać innych. No, odważnie...

Tak! Redaktorki z Wielkiej Litery, wydawcy książki, po pierwszym przeczytaniu powiedziały, że wychodzę tam czasami na zołzę i hejterkę. Najpierw mnie to przeraziło, ale potem przypomniałam sobie, po co pisałam tę książkę. W moim życiu wokalistki, osoby publicznej nie mam przestrzeni na pokazanie, że jestem jak każda inna dziewczyna – że czasami się na kogoś obrażę, czasem pomyślę o kimś źle. I że to jest po prostu normalne. I chyba najbardziej chodzi mi o to, że mam już dość poprawności politycznej, udawania, że zawsze jestem uśmiechnięta, miła i nieasertywna.

Bardzo ujął mnie rozdział, w którym piszesz, że Twoja ostatnia płyta „Kocham Polskę" została zrozumiana na opak. Nie masz takich obaw przy tej książce?

Kiedy pisałam rozdział o telefonach, gdzie „dzielę" ludzi na tych, którzy używają iPhone'ów i Samsungów, redaktorki zasugerowały mi, że to może trochę za mocno, że to może oburzyć czytelników. Zdziwiłam się, bo w książce moim zdaniem jest parę dużo mocniejszych miejsc, jak choćby opis zerwania z przyjaciółką czy zmagania się z opinią grubaski. Dlatego jestem bardzo ciekawa, które teksty wzbudzą najwięcej emocji.



Druga, do bólu szczera książka Mery Spolsky. Dla wszystkich, którzy czasami chcą głośno powiedzieć, co myślą.

Czy do napisania takiej książki musiałaś dojrzeć?

Na pewno parę lat temu bałabym się napisać, co tak naprawdę siedzi w mojej głowie. Zresztą wtedy pewnie nawet nie wiedziałam, że mam prawo myśleć to, co myślę. Było to jakoś zablokowane. Na pewno przez ostatni czas trzy rzeczy bardzo mnie zmieniły i ukształtowały na nowo, jednocześnie dając mi odwagę bycia sobą. Pierwsza z nich to terapia, w której jestem od trzech lat. Pracuję nad sobą i nad tym, że mam prawo myśleć po swojemu i nie muszę za to przepraszać. Druga sprawa to mój związek z Mateuszem – piszę o nim dużo. Znalazłam osobę, która mnie rozumie, z którą dzielę spojrzenie na świat, i to spojrzenie możemy konfrontować. Ten związek bardzo mnie uspokoił. A trzecia rzecz to z pewnością sport. Dał mi dużo pewności siebie. I nie chodzi o pewność tego, że dobrze wyglądam – tu wciąż mam wiele zastrzeżeń – ale sport dzięki dyscyplinie i widocznym efektom daje mi poczucie sprawczości i siłę.

Kiedy wydałaś pierwszą książkę, przerodziła się w serię koncertów, tzw. solo actów. Jaki masz teraz plan?

Chciałabym wydać piosenkę do książki. I raczej nie planuję wielkich działań. Kiedy ją pisałam, chciałam, by były to po prostu luźne, lekkie opowiadania do czytania na raz. Pierwsza książka była bardziej poetycka, miała większą wagę emocjonalną.

Już we wstępie przyznajesz się do swojej fascynacji Bridget Jones i tego, że chciałaś być jak ona. Twoja książka jest zupełnie innym dziennikiem – dużo odważniejszym i na miarę naszych czasów – jednak sama trochę wystawiłaś się na to porównanie.

Zawsze podobało mi się w niej to, że się nie wstydzi bycia nieidealną, czasem nawet niechlujną. Lubię ten obrazek, kiedy siedzi w piżamie, je chińszczyznę z pudełka i ogląda serial – to metafora jej życia. Ona potrafiła w tym chaosie znaleźć szczęście. Przyznam się, że roboczy tytuł mojej książki brzmiał: „Brygida Spolsky", bo jednak utożsamiałam się długo z Bridget. Jednak w końcu postanowiłam zmienić go na: „Gruba, chuda, mądra, głupia". To są cztery sprzeczne słowa, wiecznie kotłujące się w mojej głowie. I chyba nie tylko mojej. ●

Jakub Jezierski, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

wystawa

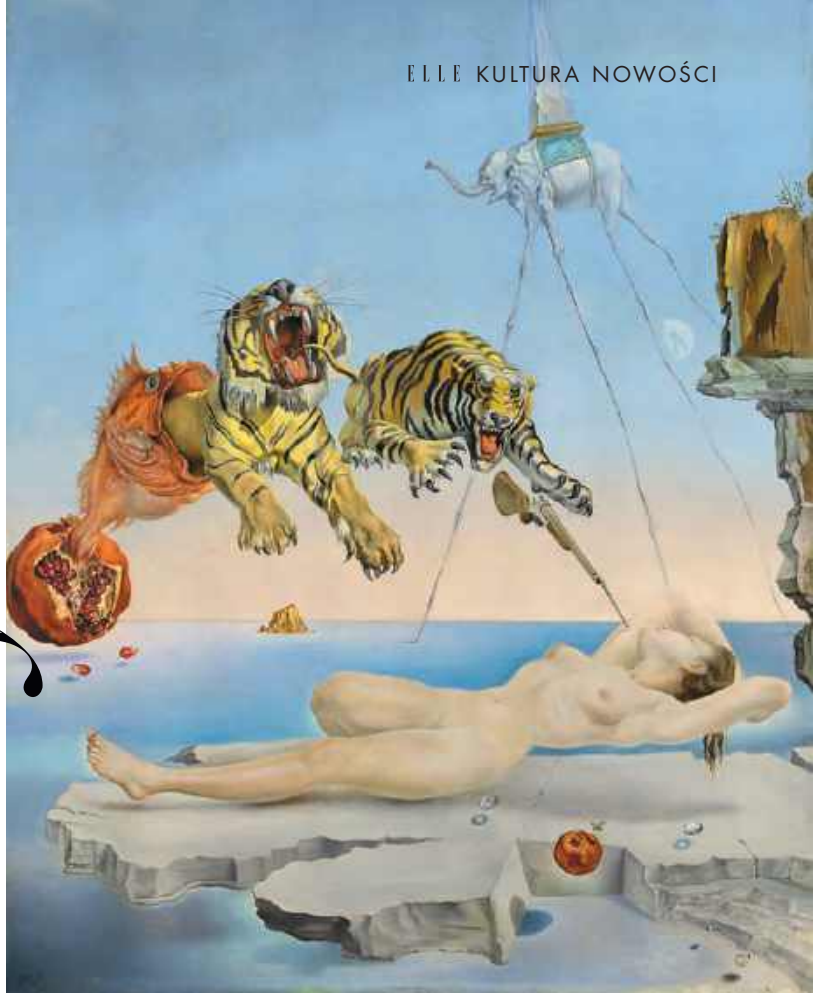

Twórczość **SALVADORA DALEGO** w ogromnym stopniu była kształtowana przez fascynację psychoanalizą **ZYGMUNTA FREUDA**, której kulminacją było spotkanie obu artystów i myślicieli w Londynie w 1938 roku. Z teoriami Austriaka malarz zetknął się już w latach 20., a jego legendarna metoda paranoiczno-krytyczna była inspirowana właśnie nimi. Bez niej surrealizm nie wyglądałby tak, jak go dziś znamy. Wystawa proponuje nowe spojrzenie na całą twórczość, a prace Dalego zestawia m.in. z Arpem, Tanguyem, Lorcą i samym Freudem.

THE FREUDIAN UNIVERSE OF DALÍ
Museo Thyssen-Bornemisza, Madryt, do 24.01.2027

muzyka



ZŁOTE SPOIWO

Ósma edycja Eufonii czerpie inspirację z japońskiej sztuki kintsugi, w której pęknięcia ceramiki wypełnia się złotem. Muzyka staje się tu sposobem opowiadania o pamięci, przemijaniu i świecie naznaczonym kryzysami. W programie znalazły się dzieła Pendereckiego i Lutosławskiego oraz prawykonanie kompozycji Zygmunta Krauzego do wiersza Adama Zagajewskiego.

8. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUFONIE
12.11–6.12

film



SZTUKA MILCZENIA

Kult ciała to motyw przewodni tegorocznej edycji wydarzenia poświęconego kinu niememu. Obok cyfrowo odrestaurowanych klasyków pojawią się zapomniane i rzadko prezentowane filmy, które dopiero dziś odzyskują należne miejsce w historii kinematografii. W programie znalazły się zarówno wczesne kino akcji, melodramaty i animacje, jak i pierwsze rejestracje widowisk sportowych, pokazów cyrkowych oraz tańca, a projekcjom będzie towarzyszyć muzyka na żywo.

21. ŚWIĘTO NIEMEGO KINA *Kino Iluzjon, Warszawa, 4–8.11*



POWRÓT STRACHÓW

Pierwszy film o Godzilli, który wyreżyserował Ishiro Honda, powstał jako rozprawienie się z japońską traumą broni atomowej. Tym razem Takashi Yamazaki wraca po oscarowej „Godzilli Minus One" z kolejną częścią skupionej na bestii. Sequel jest jeszcze większym widowiskiem. Japonia z trudem podnosi się z gruzów, a jej mieszkańcy próbują odzyskać utraconą codzienność. Kiedy wydaje się, że najgorsze już za nimi, nadciąga kolejne zagrożenie, które może ostatecznie przekreślić nadzieję na spokojną przyszłość.

GODZILLA MINUS ZERO
reż. Takashi Yamazaki, od 6.11

©Museo Nacional Thyssen-Bornemisza, Madrid; serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



Film to tylko jeden ze scenariuszy. Hisense XR10 sprawdzi się także podczas oglądania sportu i gamingu na dużym ekranie.

SZTUKA DOBREGO SEANSU

TELEWIZOR, KTÓRY PO SEANSIE ZMIENIA SIĘ W OBRAZ. PROJEKTOR, KTÓREGO NIE TRZEBA CHOWAĆ PO ZAKOŃCZENIU FILMU. DOMOWA TECHNOLOGIA CORAZ CZĘŚCIEJ STAJE SIĘ CZĘŚCIĄ ARANŻACJI I ZAMIAST KONKUROWAĆ Z DOBRZE URZĄDZONYM WNĘTRZEM, NATURALNIE SIĘ W NIE WPISUJE. HISENSE POKAZUJE DWA ZUPEŁNIE RÓŻNE SPOSOBY NA EKRAN W SALONIE.

Coraz częściej oczekujemy od technologii nie tylko świetnego obrazu, lecz także dopasowania do wystroju wnętrza. Właśnie z takiego założenia wychodzi Hisense 65S7S Canvas TV. To telewizor 4K QLED zaprojektowany tak, by równie dobrze odnajdywał się w roli domowego ekranu i elementu wystroju. Pomagają w tym matowa powierzchnia, bardzo płaski montaż oraz Art Mode. Po wyłączeniu telewizor może wyświetlać dzieła sztuki, dzięki czemu nadal pozostaje częścią wystroju, nawet gdy niczego nie oglądamy. Matowa matryca ogranicza przy tym refleksy, co ma znaczenie zwłaszcza w jasnych pomieszczeniach. Design nie oznacza jednak rezygnacji z parametrów potrzebnych podczas wieczornego seansu czy grania. Model S7S oferuje m.in. odświeżanie 144 Hz, VRR i HDMI 2.1.

Hisense XR10 Smart Projector idzie w inną stronę. Staje się on centralnym elementem domowego systemu rozrywki, zapewniając wielkoformatowy obraz podczas filmowych seansów, oglądania sportu i grania, również w salonie lub innym pomieszczeniu, które nie jest klasyczną i całkowicie zaciemnioną salą kinową. Projektor oferuje obraz 4K oraz jasność 6000 ANSI lumenów. Kinowe brzmienie zapewnia system audio strojony wspólnie z Devialet. Optyczny zoom i lens shift ułatwiają



dopasowanie projekcji do konkretnej przestrzeni, więc miejsce na filmowy wieczór nie musi być podporządkowane sprzętowi.

Sam XR10 nie jest też sprzętem, który po seansie najchętniej schowalibyśmy z pola widzenia. Jego design sprawia, że dobrze odnajduje się w przestrzeni salonu również wtedy, gdy akurat go nie używamy.

Dwa ekrany, dwa pomysły na tę samą przestrzeń. Jeden po wyłączeniu może zmienić się w cyfrowy obraz, drugi pozwala stworzyć domowe kino bez podporządkowywania mu całego pomieszczenia. W obu przypadkach technologia dopasowuje się do wnętrza, a nie odwrotnie.

eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE BOOK CLUB

tekst MAJA CHITRO



KSIĄŻKA MIESIĄCA

Rzadko się zdarza, by na polskim rynku w tym samym czasie pojawiły się książki trzech noblistek. Rozpoczynamy Wisławą Szymborską i zachwycającymi listami wymienianymi z Tadeuszem Różewiczem. Zaczęło się od „Życia Literackiego", w którym Szymborska jako redaktorka publikowała jego wiersze. Początkowo bywało więc „Panie/Pani". A z każdą kolejną stroną świadkujemy zbliżeniu i przekraczaniu kolejnych murów, za którymi kryją się urocze spoufalenia. Jak ze stycznia 1999 roku, gdy Różewicz pisze: „Chciałem się z Tobą spotkać w Krakowie i porozmawiać... jeszcze na tym świecie. Ale jak będziesz dalej taka nieosiągalna, to się pewnie nie spotkamy". W odpowiedzi poetka śle wiadomość: „Drogi Tadeuszu! Byłam duchem na Twojej uroczystości. Ciałem nie, bo jestem chora na widok dużej ilości ludzi". Te listy – pełne humoru, pięknie wydane, zdobione kolażami i przesyłkami załączonymi przez artystów – to wielce erudycyjna przyjemność.

JEDYNA POCIECHA W TYM, ŻE MOŻE BYĆ GORZEJ
Wisława Szymborska, Tadeusz Różewicz, Warstwy







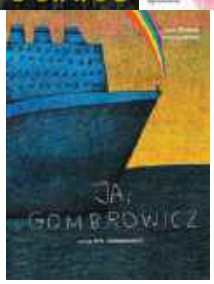

Listopad to miesiąc strachów, a więc czas na dziesiąty tom serii opowieści niesamowitych PIW. Zawartość tomu wybrał w latach 70. sam Białoszewski, a antologię przygotowaną dla biblioteki Polskiego Związku Niewidomych nagrał na kasety magnetofonowe – projekt odnaleziono w archiwum Jadwigi Stańczakowej. W zbiorze utwory m.in. Poego, Greene'a i Lema. A do tego odkryta po latach parodia opowieści grozy autorstwa Białoszewskiego i Stańczakowej.

OPOWIEŚCI NIESAMOWITE WEDŁUG MIRONA BIAŁOSZEWSKIEGO
PIW

Drugi Nobel. Olga Tokarczuk zadaje pytanie, czy można zacząć wszystko od nowa, nie zostawiając przeszłości za sobą. Pisarka przygląda się ludziom, których historia rzuciła po wojnie na Dolny Śląsk. Ich losy splatają się w wielowątkową opowieść rozciągniętą na kilka kontynentów i stuleci. Zastanawiamy się, co tworzy naszą tożsamość i jak wiele z tych, którzy byli przed nami, nosimy w sobie.

ŚWIATA JEST ZA DUŻO
Olga Tokarczuk, Wydawnictwo Literackie

Tymczasem pochodzący ze Śląska Szczepan Twardoch ledwie zdobył Nagrodę Literacką Nike i Nike Czytelników za „Null", a już wraca z nową pozycją. Z Dolnego Śląska przenosimy się do Górnego, do sierpnia 1920 roku. Były policjant, a obecnie prywatny detektyw Wilhelm Pisulla podejmuje się poszukiwań zaginionego dziecka. Sam zmaga się z utratą syna, a jego zdolność porozumiewania się z ptakami i utopcami odsłania świat, w którym historia miesza się z fantastyką. To opowieść o stracie, męskiej przyjaźni i tajemnicach, których nie sposób wyjaśnić rozumem.

WALDKAUZ
Szczepan Twardoch, Marginesy

Trzecia noblistka w naszym zestawieniu i jedna z najważniejszych książek jesieni – warto sięgnąć po niepublikowane dotąd w Polsce opowiadania Han Kang. Jest to uczta wyborna, bo już w tytułowym utworze, po kilku pierwszych wersach, ślina sama napływa do ust, a palce kleją się od soczystych słów. Po chwili jednak słowa kłują i bolą (choć siniaki kobiety już nie) jak precyzyjnie wymierzone strzały. Han jest w tym dobra, podobny zabieg stosowała w „Wegetariance". Napisana w 1997 roku historia miała stać się zresztą odbiciem dla słynnej powieści. Osiem opowiadań, w tym jedno szkatułkowe, to literacka ekstaza, choć z nutą charakterystycznego dla pisarki dziegciu.

OWOCE MOJEJ KOBIETY. OPOWIADANIA
Han Kang, W.A.B.

Na koniec Gombrowicz. Ale w nowej formie, bo jako bohater komiksu. Pomysł Rity Gombrowicz po sześciu dekadach zrealizowali Andrzej Wolski i rysownik Jacek Woźniak. Zamiast klasycznej biografii powstała pełna przekory opowieść o pisarzu uwielbiającym kwestionować autorytety i drwić z powagi świata.

JA, GOMBROWICZ
Jacek Woźniak, Andrzej Wolski, Znak

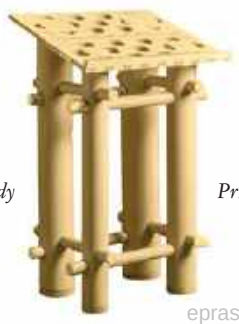

Zaprojektowany przez laureata Nagrody Pritzkera, architekta Shigeru Bana, stojak na książki **TASCHEN** *4300 zł*

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



ELLE Uroda

redaguje
MARTA
RUDOWICZ

GRA ŚWIATEŁ

SATYNOWY RÓŻ DODAJE CERZE ŚWIEŻOŚCI, ZŁOTA KRESKA PODKREŚLA OCZY, A PERŁOWY POŁYSK KSZTAŁT UST. INSPIROWANA ŚWIATŁEM ALP ZIMOWA KOLEKCJA MAKIJAŻU CHANEL ŁĄCZY TE AKCENTY Z NATURALNIE PROMIENNĄ SKÓRĄ. TAK WYGLĄDA PARYSKA ELEGANCJA W ZIMOWEJ ODSŁONIE.

zdjęcia YAN WASIUCHNIK makijaż MARIANNA YURKIEWICZ

eprasa.pl ba3a7a2b04



Złoto dla zuchwałych. Szeroka, złota kreska biegnie wzdłuż rzęs i wychodzi poza zewnętrzny kącik oka. Kultowy eye-liner w płynie Ten jeden mocny akcent na powiece w towarzystwie podkreślonych brwi i rzęs idealnie sprawdzi się jako makijaż na wieczór, d'Or. Perłowe złoto sąsiaduje w niej z satynowym taupe, głębokim brązem i rozświetlającym różem. Można wycieniować powiekę,

eprasa.pl ba3a7a2b04



Le Liner w odcieniu Éclat Doré nadaje powiece intensywny kolor ciepłego złota i naturalnie tworzy niemal biżuteryjne wykończenie. którego ciepłe światło wydobędzie szlachetność koloru. Dla zwolenniczek dyskretniejszego blasku idealna będzie paleta Ombre rozcierając granicę wszystkich kolorów, albo pozostawić na powiece tylko złoty refleks.

eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04

Transparentny kolor i drobinki, które mienią się przy każdym ruchu ust. Błyszczyk Rouge Coco Hydra Gloss w odcieniu Aura podkreśli naturalny kolor ust, a perłowy połysk przyciągnie w subtelny sposób taką samą uwagę jak mocny kolor. Taki makijaż ust idealnie współgra z chłodniejszym zimowym światłem w ciągu dnia i chłodnym odcieniem satynowego różu na policzkach Joues Contraste Intense Mont Rose. A sam błyszczyk na wieczór sprawdzi się jako dodatek do szminki, dodając mocniejszemu kolorowi świetlistych refleksów.



GWIAZDY KOLEKCJI HOLIDAY CHANEL 1. Róż Joues Contraste Intense w odcieniu Mont Rose **2.** Błyszczyk Rouge Coco Hydra Gloss w trzech kolorach: Aura, Étincelle (na zdjęciu) i Givre **3.** Płynny eye-liner Le Liner w kolorze Éclat Doré **4.** Paleta cieni Les 4 Ombres w kolorze Ombre d'Or **5.** Rozświetlający puder Poudre Illuminatrice Neige d'Or

Zdjęcia produktów: serwis prasowy Chanel

eprasa.pl ba3a7a2b04



GWIAZDY KOLEKCJI HOLIDAY CHANEL
Lakiery w transparentnych odcieniach Scintillance i Blanc Alpin

Zdjęcia produktów: serwis prasowy Chanel

eprasa.pl ba3a7a2b04

Perłowa biel na jednej dłoni, chłodne złoto na drugiej – lakiery Le Vernis Blanc Alpin i Scintillance pozwalają pobawić się klasycznym manikiurem. Ten sam duet kolorów powraca w pudrze rozświetlającym Neige D'Or, jednej z gwiazd kolekcji. Jego biel kryje złoty refleks, który na szczytach kości policzkowych dodaje cerze świetlistości. Kolekcja Holiday Chanel podąża za światłem zimowego dnia: od śnieżnej bieli poranka, przez złote popołudnie, po ciepły blask wieczoru. Tę zmianę oddają perłowe i satynowe wykończenia, miękkie róże i złote akcenty. Kilka kosmetyków, a blask będzie za każdym razem nieco inny, w zależności od pory dnia i światła.



ZDJĘCIA Yan Wasiuchnik
MAKIJAŻ Marianna Yurkiewicz
kosmetykami z kolekcji makijażu Holiday Chanel
WŁOSY Tomasz Mickiewicz/Van Dorsen Artists
MODELKA Pola Dzik/Uncover Models
ASYSTENCI FOTOGRAFA Jakub Marciniak,
Zbigniew Szych i Karolina Gołos
PRODUCENTKA
Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska
ASYSTENTKA PRODUCENTKI Zuzanna Kreja

eprasa.pl ba3a7a2b04



MOJE *rytuały*

CAROLINE HIRONS. OD PONAD 30 LAT PRACUJE W BRANŻY BEAUTY, A DZIŚ STOI ZA SKIN ROCKS – MARKĄ, KTÓRA ZAMIAST DOKŁADAĆ KOLEJNE KROKI DO PIELĘGNACJI, PRÓBUJE JĄ UPRASZCZAĆ. ROZMAWIAMY O RYTUAŁACH WYNIESIONYCH Z DOMU, SZTUCE MÓWIENIA „NIE" I O TYM, DLACZEGO W WIEKU 57 LAT CZUJE SIĘ LEPIEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK WCZEŚNIEJ.

rozmawia MARTA RUDOWICZ

Pracujesz w branży beauty od 30 lat. Jak przez ten czas zmieniła się Twoja definicja piękna?

CAROLINE HIRONS: Bardzo. Głównie dlatego, że sama się zmieniłam. Kiedy byłam młodsza, potrafiłam spędzać mnóstwo czasu na makijażu. Dziś prawie się nie maluję, za to dużo większą wagę przykładam do pielęgnacji. Z wiekiem zmieniają się priorytety. Dla mnie najważniejsze jest dziś dbanie o skórę i jej zdrową barierę, a poza urodą – rodzina i dzieci.

Dorastałaś wśród kobiet związanych z branżą beauty. Najważniejszy rytuał, jaki wyniosłaś z domu, to...

Demakijaż. Dużo czasu spędzałam z moją babcią i jednym z moich najpiękniejszych wspomnień było obserwowanie, jak wieczorem zmywa makijaż swoim ulubionym kosmetykiem Lancôme. Do dzisiaj pamiętam jego piękny, kojący, kremowy zapach. Kobiety w mojej rodzinie nigdy nie kładły się spać w makijażu, a rano kremowały ciało od stóp do głów. Robię dzisiaj dokładnie to samo.

Od lat zawodowo uczysz kobiety, jak dbać o skórę. A co dla Ciebie oznacza dbanie o siebie?

Mówienie „nie" rzeczom, których naprawdę nie muszę robić. Nie muszę być na każdej kolacji albo na każdym evencie. Z wiekiem zaczęłam dużo bardziej szanować swój czas.

Przez wiele lat pracowałaś jako kosmetyczka. Rozmawiałaś z setkami kobiet. Jaki popełniamy największy błąd, patrząc na siebie w lustrze?

Wciąż jesteśmy dla siebie zbyt krytyczne. Sama nie patrzę już w lustro i nie zastanawiam się: „Czego w sobie nie lubię?". Patrzę bardziej praktycznie: tu mam przebarwienie, więc wiem, jakiego produktu użyć. Ale nie mam obsesji na ich punkcie. Uważam, że najlepiej zawsze wyglądają te kobiety, które dobrze czują się we własnej skórze, mimo że nie jest ona wcale idealna. Zapominamy, że ideały nie istnieją. Ja w swojej już się nauczyłam czuć dobrze.

Ta pewność siebie przyszła z wiekiem?

Zdecydowanie. To jedna z najlepszych rzeczy w starzeniu się. Kiedy ktoś mówi mi: „Jesteś bardzo pewna siebie", odpowiadam: „Zapracowałam na to". Nie zawsze taka byłam. Miałam dokładnie te same lęki i kompleksy co inne kobiety. Ale przychodzi taki moment, kiedy myślisz: „Nie obchodzi mnie już zdanie innych na mój temat". Wiem już, kto i co jest naprawdę dla mnie ważny. I to daje niesamowitą wolność.

A jednak pracujesz w branży, która bardzo często próbuje przekonać kobiety, że powinny bać się starzenia.

Marketing oparty na strachu przed starzeniem i sprawianiu, żeby kobiety czuły się niewystarczające, doprowadza mnie

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

Jeśli chcesz mieć dobrą skórę, *musisz zadbać o całe ciało. W gruncie rzeczy wracamy do podstaw.*



Skin Rocks to brytyjska marka pielęgnacyjna stworzona przez Caroline Hirons jako odpowiedź na coraz bardziej skomplikowany świat beauty. Zamiast rozbudowanych rytuałów proponuje przemyślane, konkretne formuły odpowiadające na rzeczywiste potrzeby skóry – od retinoidów i produktów wspierających barierę po pielęgnację przebarwień. *douglas.pl*

do szału. Nie chcę mieć z tym nic wspólnego. Mam 57 lat i nigdy nie byłam szczęśliwsza. Gdybym mogła zatrzymać swój wiek i zostać dokładnie w tym momencie swojego życia – z chęcią bym to zrobiła. Czuję, że dopiero się rozkręcam. Chciałabym, by kobiety czuły się dobrze i pewnie we własnej skórze, a nie bały się tego, że ona się zmienia.

Skin Rocks powstało trochę w kontrze do tego nadmiaru i strachu?

Wiedziałam, że jeśli kiedyś stworzę własną markę, będzie ona oparta przede wszystkim na moim wieloletnim doświadczeniu i na nauce. Nie chciałam dokładać kolejnych produktów do całego zamieszania, jakim dzisiaj wydaje się „pielęgnacja". Nie chciałam też niczego kobietom wciskać. Na naszych opakowaniach potrafimy napisać: „Nie potrzebujesz tego produktu, jeśli...". Chcę, żeby ludzie wiedzieli, nie tylko czego potrzebują, lecz także czego nie potrzebują. Przez 30 lat zbudowałam swoją karierę na zaufaniu i dla mnie ono jest najcenniejszą walutą.

Największy problem widzę dziś w tym, że ludzie zobaczą coś w internecie i natychmiast traktują to jak prawdę objawioną. A ja zawsze pytam: kto udziela tej rady? Jakie ma doświadczenie? I dlaczego właściwie ci to mówi? Czy chce ci pomóc, czy po prostu sprzedać kolejny produkt? Właśnie dlatego w Skin Rocks na opakowaniach piszemy nawet, kiedy nie potrzebujesz danego kosmetyku. Chcę, żeby ludzie rozumieli swoją skórę i potrafili podejmować dobre decyzje, zamiast wierzyć, że potrzebują wszystkiego.

Co więc naprawdę jest potrzebne skórze?

Konsekwencja. Nie zmieniaj bez przerwy kosmetyków, nie używaj zbyt wielu produktów ani zbyt wielu mocnych składników aktywnych naraz. Jeśli nie jesteś pewna, czego potrzebuje twoja skóra, idź do specjalisty. Zawsze mówię: myjesz zęby codziennie, ale przecież nie oznacza to, że przestajesz chodzić do dentysty. Ze skórą jest podobnie. Jeśli chodzi o składniki, dla mnie podstawą są witamina A, witamina C i SPF. Ale przede wszystkim regularność. A jeśli skóra czegoś nie toleruje – odstaw to, uspokój ją.

Co poza kosmetykami robi największą różnicę dla skóry?

Sen. Kobiety zdecydowanie za mało odpoczywają. Możesz zrobić botoks, wypełniacze i wszystkie możliwe zabiegi, ale jeśli jesteś wyczerpana, nie dbasz o skórę, pijesz za dużo alkoholu albo palisz, będzie to widać. Jeśli chcesz mieć najlepszą skórę, jaką możesz mieć, musisz zadbać o całe ciało. W gruncie rzeczy wracamy więc do podstaw.

Twoje małe beauty przyjemności, z których nigdy nie rezygnujesz?

Uwielbiam refleksologię. Nie przepadam za bardzo za masażami, ale mogłabym bez końca pozwalać komuś masować moje stopy. Lubię też zabiegi na twarz – są świetnym uzupełnieniem pielęgnacji domowej. Zawsze mam pomalowane na mocny kolor paznokcie i włosy, które przedłużam od lat. To chyba moja południowa strona – moja rodzina pochodzi z Missisipi, a kobiety zawsze wyglądały nieskazitelnie. Dorastałam w świecie domów towarowych, kryształowych lad i kobiet z perfekcyjnie ułożonymi włosami. Coś z tego we mnie zostało.

A Twoja recepta na naprawdę zły dzień?

Koc. Herbata. Serial „Prawo i porządek: sekcja specjalna", dobra kanapka i odcinam się od świata. Jeśli jestem naprawdę zmęczona, idę spać. Czasami mój syn pisze: „Mamo, mogę podrzucić dzieci?", a ja odpowiadam: „Nie, dziękuję. Niania musi się wyspać". Następnego dnia jestem inną kobietą. ●

eprasa.pl ba3a7a2b04

NIC *do stracenia*

INNOWACYJNE FORMUŁY I MOCNE BADANIA. SZEŚĆ NOWYCH KURACJI DO SKÓRY GŁOWY I WŁOSÓW, KTÓRE WARTO WŁĄCZYĆ DO CODZIENNEJ PIELĘGNACJI W SEZONIE NA „WYPADANIE". WZMACNIAJĄ, PRZYWRACAJĄ GĘSTOŚĆ I UPRAGNIONY BLASK.



1

NAJLEPSZY DLA... FANEK ROŚLINNYCH FORMUŁ

Superprzyjemny w stosowaniu. Nie skleja, nie obciąża włosów i można go stosować codziennie. Za jego skutecznością stoi botaniczny skład. Sercem formuły są kiełkujące nasiona soczewicy i bioflawonoid oraz technologia A.C.T., która działa na każdym etapie cyklu życia włosa.

YVES ROCHER
149 zł *yves-rocher.pl*



2

NAJLEPSZY NA... NOC

To serum gwarantuje szybkie przywrócenie blasku, który widać już po kilku dniach stosowania. Peptydy i ekstrakty roślinne dzień po dniu wzmacniają włosy. Świetne jako sezonowa kuracja na osłabione włosy.

G-1 Overnight Boosting Peptide Serum **TYPEBEA** 233 zł
douglas.pl



3

NAJLEPSZY DLA... WRAŻLIWEJ SKÓRY

Ta ultralekka formuła bez sylikonów łączy ekstrakt z białego irysa i polifenole z szafranu z niacynamidem i pantenolem. Ogranicza wypadanie, łagodzi skórę głowy i nie koliduje z żadnym produktem do stylizacji.

Le Serum **CLARINS**
409 zł *clarins.pl*



4

NAJLEPSZY DLA... PRZETŁUSZCZAJĄCEJ SIĘ SKÓRY GŁOWY

Ta lekka mgiełka zawiera naturalne składniki, m.in. kofeinę, pozyskiwane ze zrównoważonych źródeł. Odświeża skórę głowy, pomaga ograniczyć wydzielanie sebum przy jednoczesnym wzmacnianiu cebulek włosów. Botaniczny rewitalizator z kofeiną.

O'RIGHT PRO
785 zł
@orightpro_poland.pl



5

NAJLEPSZY NA... OKRESOWE WYPADANIE

Pozostawia miłe uczucie „czystej" skóry głowy, a lekka, wodna formuła w ogóle nie obciąża włosów. 99 proc. składników pochodzenia naturalnego, w tym innowacyjny składnik VineOxyl oraz peptydy z chia i grochu.

Sérum Capillaire **CAUDALIE** 170 zł
pl.caudalie.com



6

NAJLEPSZY DLA... SIWIEJĄCYCH WŁOSÓW

Skutecznie ogranicza wypadanie włosów już po tygodniu. Pobudza aktywność mieszków włosowych, regeneruje mikrobiom skóry głowy, a przy okazji spowalnia siwienie. Formuła zawiera 15 składników aktywnych, w tym imbir, tetrapeptyd i witaminę B12.

Revitalizing Fortifying Super Serum
SISLEY 890 zł

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

ziaja



SATIN GLOW

SENSUALNA PIELĘGNACJA

ROZŚWIETLAJĄCY EKSTRAKT Z PŁATKÓW RÓŻY
WSPIERAJĄCA REGENERACJĘ CICA – WĄKROTKA AZJATYCKA
INTENSYWNIE NAWILŻAJĄCY KWAS HIALURONOWY

eprasa.pl ba3a7a2b04

do ostatniej KROPLI

PRZETESTOWANE, POLUBIONE, POLECONE. OSOBISTE WYBORY **MARTY RUDOWICZ**, SZEFOWEJ DZIAŁU URODY.



1



2

1. Supernowoczesne odcienie nude. Ale cienie The Essential Eyeshadow Stick to też efekt drugiej skóry, zero obsypywania i trwałość bez poprawek, która trwa dosłownie 20 godzin z zegarkiem w ręku. **ESTÉE LAUDER** 155 zł *esteelauder.pl* **2.** Pierwszy uniseksowy zapach ukraińskiego projektanta słynącego z nakryć głowy zachwyca kontrastami. Grain de Sel to dojrzała gruszka i jabłko z fiołkiem i konwalią, a w tle piżmo i mirra. **RUSLAN BAGINGSKIY** 672 zł *ruslanbaginskiy.com* **3.** Szminka, którą od pierwszego użycia chcę już zawsze mieć w torebce. AA Wings of Color Trust Your Wings Creamy Shine jest jak wygładzający balsam z kolorem, który podkreśla naturalny odcień ust. **AA WINGS OF COLOR** 49 zł *oceanic.pl* **4.** Podkład z kompleksem TimeWise 3D zachwyca lekkością, jak na matujące podkłady z pielęgnującym składem przystało: resweratrol, witamina B3 i peptydy. Makijaż z mocną antyoksydacją. **MARY KAY** 129 zł *marykay.pl*



ŚWIĘTA IN THE AIR

Długo wyczekiwany, ikoniczny zapach świątecznej kolekcji Diptyque – Sapin (sosna) – powraca. Kompozycja o drzewno-żywicznych nutach zawsze przypomina mi zapach świeżej choinki, której już nie kupuję od lat. Otulające akordy jodły syberyjskiej, jodły balsamicznej, drzewa cedrowego i mchu.

DIPTYQUE
299 zł
galilu.pl



3 4

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

NOWOŚĆ

tołpa.®
dermo shots

dermo precyzja
i moc działania.

natychmiastowy i silny zastrzyk nawilżenia
po 1 użyciu:
+31% nawilżenia*

uderzeniowa dawka regeneracji
po 1 użyciu:
-78% szorstkość*

intensywna stymulacja do poprawy elastyczności skóry
po 1 użyciu:
+14% gładkość*



w **14 dni*** mniej widoczne przebarwienia

skóra jak po dobrze przespanej nocy
3 noce* do regeneneracji

technologia dostarczania składników

mikrosomy
system podwójnych nośników

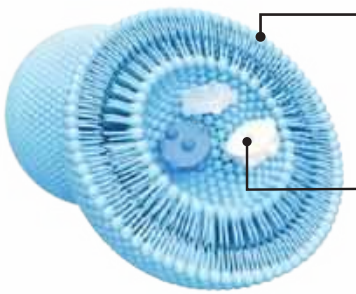

① pęcherzyk fosfolipidowy

② składniki aktywne w dyskach

dermokosmetyczna ekspertyza.
Celowane działanie i maksymalne efekty dzięki **dermo-shots formułom** z efektywnymi stężeniami składników.

[1]badania aparaturowe, maksymalne wyniki

odkryj pozostałe produkty

Tylko tu!
ROSSMANN
Moja Drogeria

i na **tolpa.pl**

eprasa.pl ba3a7a2b04



1

1. Z jednej strony odbudowa bariery skóry, z drugiej wygładzenie drobnych linii i porów. To serum działa dwufalowo, a efektem jest szybki blask **NOTINO** 57 zł *notino.pl*

2. Genialnie nawilża i napina skórę, a przy okazji działa na 10 oznak starzenia. W Super Serum Longevity składnikiem „hero" został morski ekstrakt postbiotyczny, który stymuluje odnowę komórkową i wzmacnia naturalne mechanizmy młodości skóry. **NUXE** 319 zł *nuxe.pl*

3. W Barénia Pleine Fleur miękkość białej lilii łączy się ze zmysłowością paczuli i ciepłem prażonego dębu. Ten zapach jest jak czuły dotyk, coś magicznego, prowokującego nos do poszukiwania odpowiedzi. **HERMÈS** 435 zł/30 ml

4. Wysokie stężenie i zero podrażnień. 40 proc. witaminy C, 16 proc. niacynamidu w formie kapsułek wykorzystujących technologię liofilizacji. Piękny glow już po pierwszym nałożeniu. **BEIGIC** 169 zł *topestetic.pl*



DOBRY ADRES

Właściwa pielęgnacja zaczyna się od poznania potrzeb skóry. **LADIDA** to miejsce, w którym uzupełnisz domowe rytuały o te profesjonalne, jak nowoczesne technologie, peelingi czy terapia światłem LED. To miejsce, które łączy nowoczesne technologie z chwilą odprężenia.

ladida.com.pl



2 3 4



FRANCISZEK STRZAŁKOWSKI
lek. medycyny estetycznej

SEZON NA KWASY

Który wybrać? Jeśli zależy nam na działaniu antybakteryjnym i wyciszającym trądzik – kwas migdałowy lub salicylowy, doskonale sprawdzające się w przypadku zmian o podłożu naczyniowym. Poprawę nawilżenia da kwas mlekowy chroniący skórę przed utratą wody, przywracający jej naturalne pH i neutralizujący podrażnienia. Za to w terapii anti-aging dobrze sprawdzi się kwas ferulowy, który jest jednym z najsilniejszych antyoksydantów. Przy wyborze kwasów dużo zależy od tego, ile czasu dajemy sobie na regenerację. Jeśli zależy nam na uniknięciu łuszczenia, mamy do dyspozycji tzw. kwasy slow, które choć penetrują głęboko, działają wygładzająco i odmładzająco, nie powodując złuszczania. A jeśli łuszczenie nam niestraszne, jesień będzie najlepszym momentem na to, by zawalczyć o skórę bez przebarwień, potrądzikowych blizn i lepsze napięcie. Klasyczny kwas trójchlorooctowy, który stosujemy od jesieni do końca zimy i który złuszcza skórę płatowo, pozwoli wydobyć baby skin, czyli rozjaśnioną, młodszą warstwę skóry. Co ważne, wrażliwe i naczyniowe skóry nie muszą rezygnować z takiej pielęgnacji. Kwas azelainowy i mlekowy sprawdzą się przy skórach bardziej wymagających. Oba wyciszają i koją, więc nie trzeba bać się podrażnień.

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

ziaja med

kuracja PEPTYDowa + antyoksydacja SAP



#ziajapewnośćsiebie

SKUTECZNOŚĆ DZIAŁANIA*

24% zmniejszenie powierzchni zmarszczek

38% wzrost gęstości skóry

17% poprawa elastyczności

*Skuteczność potwierdzona w badaniach aparaturowych na grupie 20 osób w wieku 38-66 lat po 4 tygodniach stosowania.

eprasa.pl b



Siła koloru

tekst
MARTA
RUDOWICZ

– DOJRZAŁYCH MODELEK WCIĄŻ BRAKUJE – powiedziała mi ostatnio znajoma z agencji. – A jeśli któraś ma siwe włosy, natychmiast wszyscy chcą ją do reklam. – Słuchałam i myślałam, że najwyraźniej przegapiłam szansę zawodową, bo przez ostatnie dwa miesiące miałam na głowie sporo siwizny. Zamiast tworzyć portfolio, czekałam na termin u fryzjera. Cieszę się, że marki chcą pokazywać dojrzałe kobiety. Tylko dlaczego tak ważna jest siwizna? Jakby dojrzałość trzeba było jeszcze dopowiedzieć odcieniem włosów. Czy brunetka w tym samym wieku wygląda mniej przekonująco?

Mój fryzjer niedawno pomylił się w terminach wizyt. W dniu, kiedy miałam iść na farbowanie, okazało się, że to jednak nie ten dzień. I dalej czekam na cud w jego grafiku. Warszawska rzeczywistość. Jak ja na to czekałam. Na moment, kiedy spojrzę w lustro i wszystko znów będzie się zgadzało w moim odbiciu. Na głowie będzie piękny brąz zamiast czapki z borsuka. Mogłam oczywiście iść do Rossmanna po farbę, ale niestety nie potrafię tak dobrać koloru, by nie było rudego podtekstu, który zawsze pojawia się w akcie mojego samofarbowania. Przykro mi, ale wbrew modzie nie mam zgody na siwe włosy. Wiem, że dobrze byłoby ją mieć. Najlepiej razem ze spokojem, dojrzałością i przekonaniem, że każdy etap życia jest piękny.

Zaczęłam siwieć przed trzydziestką. Młoda twarz, młode ciało i pierwsze srebrne nitki. Trochę mnie to dziwiło (ale z porządną dawką stresu, którą wtedy zafundowało mi życie, nie dało się wygrać), jednak wyglądało całkiem nieźle. Siwe niteczki pojawiały się równomiernie, jak pasemka spod ręki najlepszego fryzjera. Nosiłam je przez kilka lat i nie miałam ochoty nic z tym robić. Zresztą moje włosy zmieniały zdanie już kilka razy w życiu. Najpierw byłam blondynką. Potem naturalnie stałam się brunetką. Geny ojca wygrały z genami mamy. Pamiętam, jak w ósmej klasie podstawówki wróciłam z wakacji jako brunetka i przez dłuższą chwilę nie poznawałam siebie w lustrze. Potem znów zostałam blondynką. Za namową fryzjera, by stopniowo ukrywać moje srebrne nitki, które w pewnym momencie przejęły kontrolę nad całymi włosami. Blond świetnie odwracał od nich uwagę, nawet jak siwizna wychodziła na pierwszy plan, ale okazał się zabójczy dla moich loków. I tak wróciłam do naturalnego brązu, w którym czuję się najbardziej sobą, choć który na tym etapie życia wymaga już regularnych wizyt u fryzjera albo awaryjnych – w drogerii.

Podziwiam moje wszystkie koleżanki i kobiety, które pogodziły się z siwizną. Niektóre wyglądają w niej dobrze, inne mniej. Ale nie wszystkie w związku z tym przestały chodzić do fryzjera. Dalej chodzą, by poprawić odcień siwizny, usunąć żółte tony, nadać jej blask. Umówmy się, siwe włosy nie do końca uwalniają od regularnych wizyt u fryzjera. Nie każda z nas dobrze wygląda dobrze w siwych włosach. I nie każda, która farbuje włosy, ma problem z upływającym czasem i samoakceptacją. Znajoma, która osiągnęła status platynowej siwizny, zrobiła mi ostatnio wykład, że pogodzenie się z siwizną to wyraz dojrzałego feminizmu i powinnam się z nim na pewnym etapie pogodzić. Nie łączę mojego koloru z kobiecą siłą, ale z moim dobrym samopoczuciem. Może kiedyś dojdę do etapu akceptacji siwych włosów, na razie chcę jednak jak najdłużej być znów brunetką. Nie potrzebuję, by mój kolor włosów potwierdzał moją dojrzałość, odwagę czy poglądy. Wystarczy, że poprawia mi samopoczucie, gdy patrzę na siebie w lustro. ●



OBIEKT POŻĄDANIA
Moje ostatnie odkrycie z Rossmanna, do którego poszłam po farbę-puder Cover Up Hairmate w odcieniu brązu. To włókna celulozowe do zagęszczania włosów, które przy okazji świetnie tuszują siwe włosy. Między kolejnymi wizytami u fryzjera wręcz niezastąpione.

Archiwum prywatne Marty Rudowicz, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE *styl życia*

redaguje
KATARZYNA
OLKOWICZ

15. edycja ELLE Style Awards odbyła się w Arkadach Kubickiego w Warszawie.

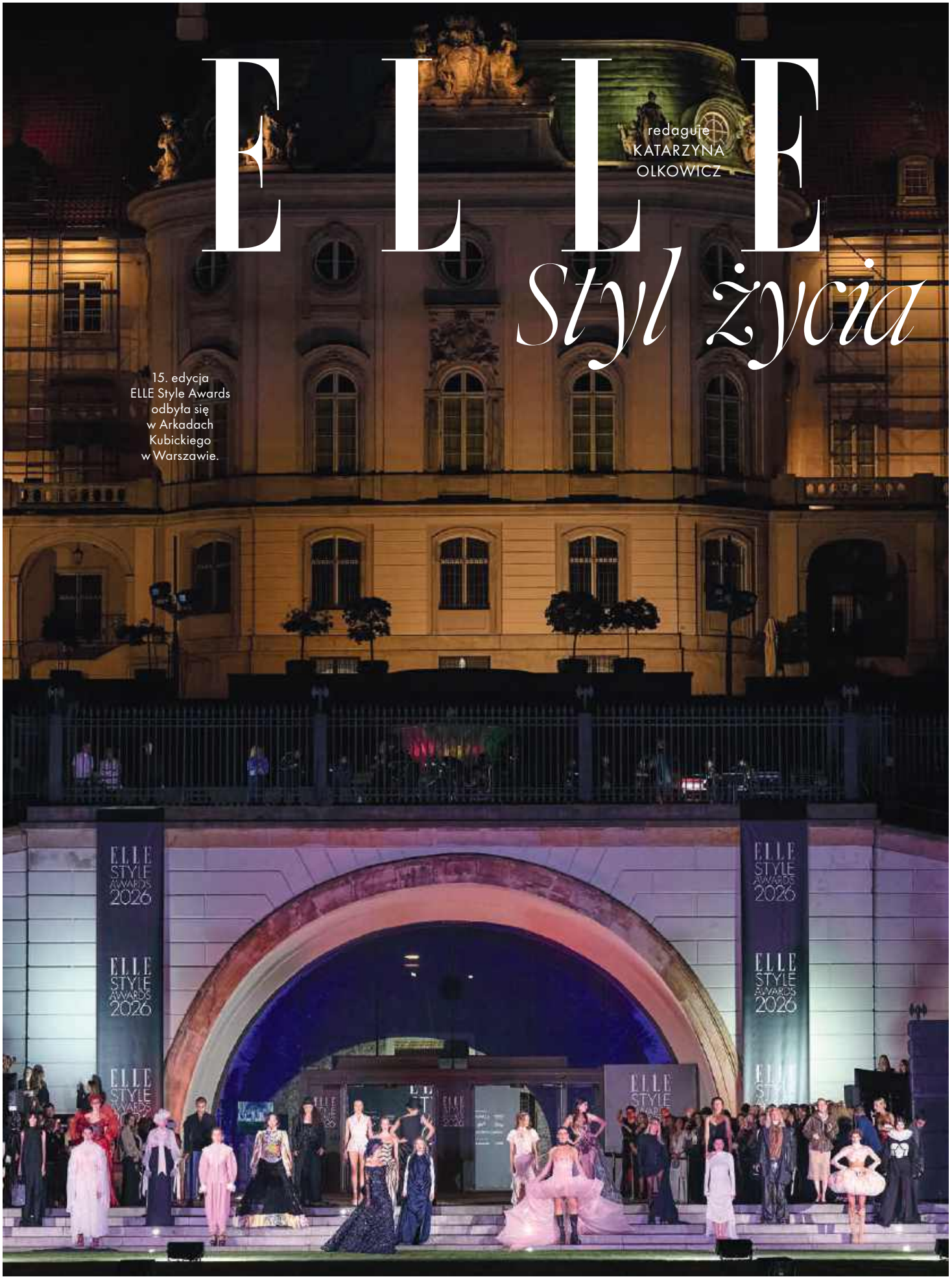

Adrian Sykowski

eprasa.pl ba3a7a2b04



NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

1

8 WRZEŚNIA BYŁ NIE TYLKO JEDNYM Z NAJCIEPLEJSZYCH WIECZORÓW, LECZ TAKŻE JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH NA POLSKIEJ SCENIE MODY. TEGO DNIA PO RAZ 15. WRĘCZYLIŚMY NAGRODY ELLE STYLE AWARDS. DO ARKAD KUBICKIEGO PRZYBYŁO NIEMAL TYSIĄC GOŚCI, KTÓRZY WSPÓLNIE Z NAMI ŚWIĘTOWALI SUKCESY LAUREATÓW.

Nie da się ukryć, że w tym roku Polskę ogarnęła lalkomania. Podążając za tym trendem, dress code'em tegorocznej gali uczyniliśmy belle époque. Arkady Kubickiego wypełniły się więc stylizacjami inspirowanymi przełomem XIX i XX wieku: koronkami, bufiastymi rękawami i wysokimi kołnierzami, które zyskały współczesną interpretację. Żeby jeszcze mocniej podkreślić charakter wieczoru, otworzył go wyjątkowy pokaz, w którym 25 polskich projektantów zaprezentowało autorskie kreacje inspirowane tą wyjątkową epoką. A na wybiegu? Ich muzy – od artystek, przez stylistki, po modelki i modeli. Kulminacyjnym punktem gali było oczywiście wręczenie statuetek. W siedmiu kategoriach o wynikach zdecydowali czytelnicy w plebiscycie online – głosowanie trzymało w napięciu do ostatnich godzin. Redakcja przyznała też nagrodę specjalną ELLE Voice. Otrzymała ją Agnieszka Grochowska, którą doceniliśmy za klasę, styl i konsekwentne podążanie własną drogą.

1. Zwycięzcy ELLE Style Awards 2026. Od lewej: Borys Synak (Fotograf Roku), Agnieszka Grochowska (ELLE Voice), założycielka Mandel, Monika Kalicińska (Marka Roku), Vanessa Aleksander (It Girl), Mikołaj Bagiński (Digital Talent), Natalia Klimas (Ikona Stylu), Pat Bogusławski (Sukces Międzynarodowy) oraz prowadzący galę – aktor Mateusz Banasiuk i redaktorka naczelna ELLE Katarzyna Dąbrowska.

Adrian Stykowski (8), Akpa, Paweł Wrzecion/Akpa (3)

eprasa.pl ba3a7a2b04


2


3


4


5


8

2. Małgorzata Socha, ambasadorka marki Apart.
3. Blanka Jordan (Bizuu) z modelką Darią Mai.
4. Natalia Klimas z mamą Joanną Klimas oraz Katarzyna Sokołowska.
5. Od lewej: Lidia Popiel, Michał Szulc, Robert Kupisz, Izabela Kuna i Łukasz Jemioł.
6. Mariusz Brzozowski z Karoliną Malinowską.
7. Katarzyna Dąbrowska.
8. Zastępca redaktorki naczelnej ELLE Marcin Świderek i projektantka Inez Vicher.
9. Wokalistka Bovska.
10. Modelka Marta Dyks i stylista ELLE Karol Młodziński.
11. Kaja Krawczyk – Modelka Roku, która łączyła się z tygodnia mody w Nowym Jorku.
12. Statuetki dla zwycięzców wykonała firma Apart.


6


7


ELLE STYLE AWARDS 2026
12


9


10


11

eprasa.pl ba3a7a2b04

13. Maciej Zień.
14. Weronika Książkiewicz.
15. Rozmowy w kuluarach.
16. Robert Czerwik z Anną Markowską.
17. Gosia Baczyńska z Martą Dyks.
18. Wiktoria Frankowska ze swoją muzą Martyną Byczkowską.
19. Afterparty.
20. Za fryzury modeli i modelek podczas pokazu odpowiadała marka Oribe.
21. Przedstawiciele marki Moroccanoil: Agnieszka Wróbel-Szafran (JBS Optima), Joanna Listewnik (JBS Optima), Angelo Fraccica (Moroccanoil), Agnieszka Kwiatkowska (JBS Optima), Małgorzata Szopińska (JBS Optima), Anita Marko (JBS Optima).
22. Magdalena Boczarska – ambasadorka marki Apart.


13



14



15


16


17


18



19


22


20



21

Joanna Małolepsza (2), Adrian Sykowski (10), Alicja Kozak, Paweł Wrzecion/Akpa (5)

eprasa.pl ba3a7a2b04

















23. Od lewej: Dorota Goldpoint, Rafał Michalak (duet MMC), Agnieszka Kalinowska (Accor), Barbara Niedźwiedzka (Altra Dea).
24. Od lewej: Mateusz Banasiuk – ambasador marki Apart, z przedstawicielami marki: Oktawią Staciewińską, Piotrem Szurkiem, Radosławem Kumorkiem w strefie Apart.
25. W strefie marki Moroccanoil można było wykonać stylizację włosów.
26. Strefa marki Perlage.
27. Zespół Chopin University Big Band zagrał muzykę na żywo podczas pokazu mody.
28. Za makijaż modelek i modeli do pokazu odpowiadali specjaliści z firmy Dr Irena Eris.
29. Projektantka Viola Piekut i dyrektorka segmentu Beauty & Fashion Burda Media Polska, Aneta Wikariak.
30. Zespół Kimoco: Aleksandra Lang, Małgorzata Kawalec, Iga Banasiak.

PARTNERZY

APART.pl KIMOCO MOROCCANOIL Perlage Dr Irena Eris ORIBE

eprasa.pl ba3a7a2b04



OBRAZ AUTORSTWA
Grzegorza
Worpusa

eprasa.pl ba3a7a2b04

DOBRA *czarownica*

RESTAURACJA BABA JAGA TO WYJĄTKOWE MIEJSCE W PRESTIŻOWYM KOMPLEKSIE TOWAROWA 22 PRZY UL. WRONIEJ 10 W WARSZAWIE. TU POLSKA KUCHNIA POKAZUJE SWOJE NOWE OBLICZE, WSPÓŁCZESNE I DOPRACOWANE, ALE MOCNO ZAKORZENIONE W SMAKACH, KTÓRE ZNAMY OD DZIECIŃSTWA.

tekst KRZYSZTOF MAKUCH zdjęcia ALICJA KOZAK



eprasa.pl ba3a7a2b04





KAMIL KRASZEWSKI, twórca Grupy Bambino, pomysłodawca i właściciel restauracji Baba Jaga.

Baba Jaga to najnowszy projekt Kamila Kraszewskiego, twórcy Grupy Bambino, odpowiedzialnej za takie koncepty jak Nicoletta, Medusa, Nicoletta Saska Kępa, Marcello Warszawa oraz Bang Bang.

Tym razem w centrum uwagi znalazła się kuchnia polska, pełna wspomnień, sezonowych produktów i smaków, do których chce się wracać. Za koncepcję kulinarną Baby Jagi odpowiada szef kuchni Sebastian Zeger, który do polskiej klasyki podchodzi z dużym szacunkiem, ale bez obawy przed nadaniem jej współczesnego charakteru. Punktem wyjścia są tradycyjne receptury, znajome połączenia i produkty, które od lat tworzą polską kuchnię. Efektem są dania dopracowane, wyraziste i podane w nowoczesnej formie. Ważną częścią filozofii Baby Jagi jest sezonowość. Menu zmienia się wraz z porami roku, wykorzystując produkty, na które właśnie trwa najlepszy moment.

Latem na stołach pojawiają się smaki kojarzące się z wakacjami i domową kuchnią: pierogi z jagodami czy wiśniami, pełne soczystych owoców. Gdy lato ustępuje miejsca jesieni, do menu wkraczają knedle ze śliwkami, jeden z najbardziej nostalgicznych deserowo-obiadowych klasyków polskiej kuchni.

To właśnie takie dania najlepiej oddają charakter Baby Jagi. Restauracja sięga po smaki zapisane w naszej kulinarnej pamięci, a następnie interpretuje je na własny sposób. Znajome pozostaje znajome, ale potrafi zaskoczyć formą, detalem i sposobem podania. Sezonowość nie jest tu jedynie dodatkiem do stałego menu. To jeden z elementów budujących tożsamość restauracji i powód, dla którego warto wracać do Baby Jagi regularnie – kolejna pora roku oznacza kolejne produkty, inspiracje i polskie klasyki, na które czeka się przez cały rok. Szczególne miejsce w menu zajmuje kultowy schabo-

eprasa.pl ba3a7a2b04



wy. To danie będące jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli polskiej kuchni i jednocześnie najlepszy przykład podejścia restauracji do tradycji. W Babie Jadze klasyka nie potrzebuje przebrania. Liczą się przede wszystkim świetny produkt, odpowiednie przygotowanie, chrupkość, soczystość i smak, które od pierwszego kęsa przywołują skojarzenia z prawdziwym polskim obiadem. Schabowy ma być daniem, po które przychodzi się specjalnie i do którego się wraca, kulinarną wizytówką miejsca obok sezonowych pierogów, knedli i innych dań inspirowanych polskim stołem. Menu Baby Jagi pokazuje, że polska kuchnia może być jednocześnie nostalgiczna i współczesna. Może przypominać rodzinny obiad, wakacje na wsi czy smak owoców jedzonych prosto z krzaka, a jednocześnie odpowiadać na oczekiwania gości współczesnej warszawskiej restauracji.

Miejsce wyróżnia się również wyjątkowym designem. Przestrzeń została zaprojektowana przez architekta Sebastiana Śliwińskiego z dbałością o każdy detal. Nowoczesne rozwiązania architektoniczne pozwalają na elastyczne wydzielanie poszczególnych stref, dzięki czemu restauracja sprawdzi się zarówno podczas kameralnej kolacji, jak i rodzinnego spotkania czy biznesowego lunchu.

Baba Jaga zaprasza do swojej kulinarnej bajki. ●





WNĘTRZA RESTAURACJI
z dbałością o każdy detal zaprojektował architekt Sebastian Śliwiński.

TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ
Pierogi z jagodami i wiśniami, knedle ze śliwkami, kultowy schabowy i kolejne dania inspirowane polską tradycją tworzą kulinarną opowieść, która zmienia się wraz z porami roku. Tu sezon wyznacza rytm kuchni. a dobrze znane polskie smaki są opowiadane na nowo.

eprasa.pl ba3a7a2b04





TWOJA PRZESTRZEŃ

BLIŻEJ GWIAZD

Wyobraź sobie samochód, który nie tylko dowozi cię do celu, lecz także staje się twoją osobistą oazą spokoju i synonimem wyrafinowanego stylu. Taki właśnie jest DS N°7 – rewolucyjny następca kultowego modelu DS 7, który wynosi definicję podróżowania klasą premium na zupełnie nowy poziom. Inspirowany futurystycznym konceptem DS Aero Sport Lounge, ten model udowadnia, że absolutny komfort i bezkompromisowa elegancja mogą iść w parze z nowoczesną technologią. Sylwetka auta zachwyca zrównoważonymi, pełnymi dynamiki proporcjami. Piękno w tym modelu łączy się z praktycznością. Bagażnik o pojemności do 560 litrów bez trudu pomieści walizki na weekendowy wypad za miasto, a dzięki inteligentnej, dwupoziomowej podłodze i kanapie składanej w proporcjach 40/20/40 aranżacja przestrzeni jest dziecinnie prosta i pozwala uzyskać idealnie płaską powierzchnię.

WSPÓŁCZESNE AUTO
NIE TYLKO MA BYĆ PIĘKNE,
WYGODNE, FUNKCJONALNE
I EKONOMICZNE, LECZ TAKŻE POWINNO
NATURALNIE WPISYWAĆ SIĘ W NASZ
STYL ŻYCIA I POPRAWIAĆ NAM
SAMOPOCZUCIE NA CO DZIEŃ.
OD RAZU LEPIEJ, PRAWDA?



POWRÓT DO PRZYSZŁOŚCI

W dobie motoryzacji zdominowanej przez SUV-y i crossovery Hyundai Ioniq 3 jest jak powiew świeżości. Jego nisko poprowadzona linia dachu plasuje go w segmencie miejskich samochodów kompaktowych. Styliści nazwali ten styl „Art of Steel". Wygląda futurystycznie, a jego znakiem rozpoznawczym są podświetlane piksele w przedniej i tylnej części nadwozia. Wóz mierzy 415,5 centymetra, ale miejsca w środku jest tyle, ile w znacznie większych samochodach. Największą niespodzianką jest bagażnik pozwalający przewieźć nawet spory bagaż. Kolejną – system multimedialny Pleos bazujący na architekturze Androida. To zupełnie nowe rozwiązanie w Hyundaiu, które trafi do kolejnych premier modelowych.

eprasa.pl ba3a7a2b04

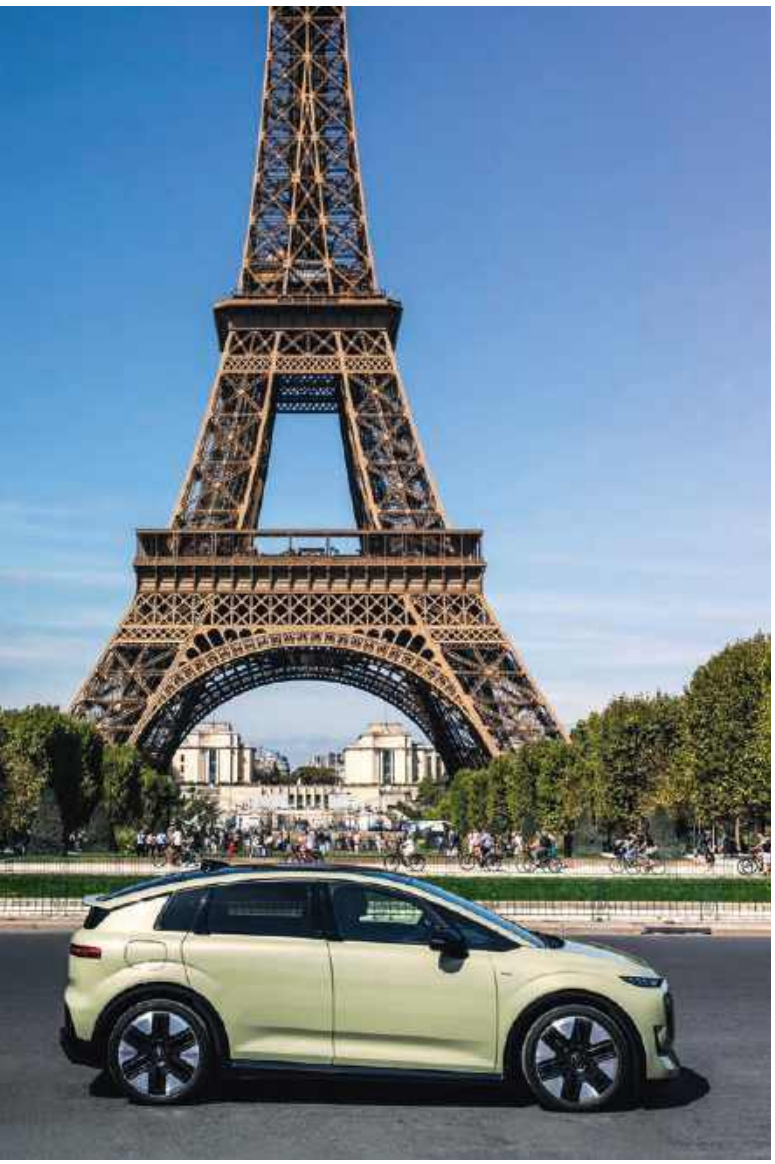

WIĘCEJ NIŻ SAMOCHÓD

Elektromobilność nie musi oznaczać kompromisów. Nowe Audi A2 e-tron powstało z myślą o tych, którzy oczekują od samochodu czegoś więcej niż tylko przemieszczania się z punktu A do punktu B. To najbardziej efektywny model w historii marki, który łączy imponujący zasięg, nowoczesny design i technologie ułatwiające codzienne życie. Nowy kompaktowy model Audi pozwala przejechać nawet 646 kilometrów na jednym ładowaniu, a jednocześnie oferuje przestronne wnętrze, inteligentne funkcje cyfrowe oraz rozwiązania sprawiające, że samochód staje się integralną częścią codziennego stylu życia. Dzięki dwukierunkowemu ładowaniu A2 e-tron może pełnić funkcję mobilnego magazynu energii, zasilając sprzęt podczas weekendowych wyjazdów lub wspierając domową instalację energetyczną. Pierwsze egzemplarze trafią do klientów już w grudniu 2026 roku.

Maciej Lubczyński, serwis prasowy

REKLAMA



eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04

WARTOŚĆ CZASU

CO ŁĄCZY JEŹDZIECTWO Z MARKĄ LONGINES? W 1869 ROKU POWSTAŁ PIERWSZY ZEGAREK LONGINES Z WIZERUNKIEM KONIA, KILKA LAT PÓŹNIEJ CHRONOGRAF MARKI ZMIENIŁ ŚWIAT TEGO SPORTU. DLACZEGO TO POŁĄCZENIE MA ZNACZENIE, MÓWI NAM PATRICK AOUN, CEO LONGINES.

rozmawia KATARZYNA DĄBROWSKA

Dlaczego wciąż warto nosić tradycyjne zegarki? Przecież mamy wszechstronne smartwatche!

PARTICK AOUN: Zegarek mechaniczny ma duszę! Stanowi wartość emocjonalną, przywołuje wspomnienia, może być przekazywany przez pokolenia. Klasyczne zegarki sprawdzają się od ponad 300 lat. A młode pokolenie wręcz je kocha – w marcu wprowadziliśmy kolekcję HydroConquest i młodzi ludzie oszaleli na jej punkcie.

Przez te 300 lat tradycyjne zegarki też się zmieniały. Jak ważne są innowacje dla takiej marki jak Longines?

Bardzo. Ale muszą mieć sens i być w DNA marki. Podam przykład znaczącej zmiany, której dokonaliśmy w dalekiej przeszłości. W 1878 roku Longines zamontował w zegarku chronograf, czyli stoper. Dwa lata później zaczęto używać tych zegarków w czasie wyścigów konnych w Stanach Zjednoczonych. To była przełomowa innowacja. Od tego czasu jesteśmy obecni przy najważniejszych zawodach jeździeckich.

Jakim wartościom jesteście wierni przez te wszystkie lata?

Tradycji, która oznacza świadomość tego, skąd się wywodzimy. Oprócz tego – elegancji. I bardzo ważne – doskonałym osiągom. Od 150 lat pełnimy funkcję zaufanego chronometrażysty. Tu nie ma miejsca na choćby margines błędu.

Motto Longines brzmi: „Elegancja to postawa". Co to właściwie znaczy?

Elegancja nie zależy od tego, co masz na sobie, tylko od tego, kim jesteś. Dodałbym do tego jeszcze ważne słowa – dyskrecja i pewność siebie. Na tym polega nowoczesna elegancja. ●





POWYŻEJ: FEI World Championships Aachen 2026. Longines jest oficjalnym chronometrażystą wydarzenia.

Z PRAWEJ: Patrick Aoun wręcza nagrody zwycięzcom zawodów.



POWYŻEJ: Longines Master Collection, 13 100 zł.

Z PRAWEJ: Marka Longines zaprosiła nas na mistrzostwa świata w jeździectwie w Aachen.



FEI/Leanjo de Koster (2), Benjamin Clark, Łukasz Kowalski; serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



KELNER POPRAWIA KIELISZEK O CENTYMETR, CHOĆ NIKT TEGO NIE ZAUWAŻA – CZYLI JAK W GASTRONOMII BUNT STAJE SIĘ KLASYKĄ.

Pełne od dekady

Bywalcom, śledzącym na bieżąco losy warszawskiej sceny gastronomicznej, trudno w to uwierzyć, ale Kieliszki na Próżnej powstały już ponad 10 lat temu. Ten niezwykły lokal, który swoją nazwę zawdzięcza imponującej, dominującej nad barem konstrukcji, składającej się z równo 1116 kieliszków, nie powstałby, gdyby nie głęboka intuicja wówczas importerki wina, a dzisiaj także uznanej restauratorki, Beaty Gawędy-Pawełek, która do współpracy zaprosiła jednego z najbardziej utytułowanych polskich sommelierów, Pawła Demianiuka. Beata działała w oparciu o przekonanie, że polscy goście, ciekawi nowych win, chętnie odwiedzą miejsce, w którym będą one dostępne w bogatym wyborze na kieliszki, nie tylko na butelki – a do tego w towarzystwie ambitnej kuchni, serwowanej jednak w luźniejszej atmosferze niż w klasycznych restauracjach haute cuisine.

Kieliszki na Próżnej od samego początku docenili nie tylko goście, lecz także inspektorzy słynnego przewodnika Michelin i lokal dzierży dziś swoisty rekord – jako jedyny w kraju od dekady rokrocznie jest nagradzany wyjątkowo cenionym wyróżnieniem Bib Gourmand, przyznawanym restauracjom serwującym jedzenie najwyższej jakości w przyjaznych cenach. W historii i statusie Kieliszków w fascynujący sposób odbijają się przemiany samej branży kulinarnej i związanych z nią przyzwyczajeń Polaków. Gdy powstawały, naturalnie wpisały się w święcący wówczas triumfy nurt zwany bistronomią, zapoczątkowany w Paryżu przez szefa kuchni Yves'a Camdeborde'a. Idea serwowania potraw bazujących na klasycznych technikach i recepturach, ale w lżejszej i minimalistycznej wersji, z wykorzystaniem sezonowych i lokalnych produktów, była powiewem świeżości. Dziś gastronomiczne trendy są wyznaczane przez nowe, zdecydowanie bardziej nieformalne koncepty – a tymczasem Kieliszki na Próżnej dojrzały i stały się po prostu klasyką warszawskiej gastronomii. ●



TATAR Z PRÓŻNEJ SZEFA KUCHNI SEBASTIANA SABALSKIEGO

SKŁADNIKI: • *90 g wołowiny górnej zrazowej, zmielonej maszynką z sitkiem o grubych oczkach* • *5 g drobno pokrojonego szczypiorku* • *5 g drobno pokrojonej czerwonej cebuli* • *5 g oleju rzepakowego*
Do smaku: • *kropla oliwy truflowej* • *kropla sosu sojowego* • *kropla octu ryżowego* • *szczypta świeżo zmielonego czarnego pieprzu*
DODATKI: • *piklowana marchewka, pokrojona w plasterki* • *piklowana szalotka pokrojona cienko* • *posypka z jasnej, niepalonej, uprażonej na patelni kaszy gryczanej* • *dla miłośników gatunku – chrupiąca cebulka* • *majonez wymieszany z kroplą octu z sherry* • *kawałek korzenia chrzanu* • *garść kiełków z rzodkiewki* • *zmrożona wędzona słonina*

PRZYGOTOWANIE:
Wymieszaj mięso ze składnikami i wyłóż na talerz, a następnie nałóż na nie, najlepiej za pomocą rękawa cukierniczego, majonez z octem. Na wierzchu ułóż pikle z marchewki i szalotki, kiełki, posypkę z kaszy i cebulkę, a na koniec zetrzyj nieco chrzanu i całkiem obficie słoniny... i gotowe!

ONI Studio, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

KAWA W DOBRYM STYLU

WIELKA WARSZAWSKA TO KRÓLOWA POLSKICH GONITW KONNYCH, A JEDNOCZEŚNIE JEDYNE W SWOIM RODZAJU WYDARZENIE KULTURALNE, KOJARZONE Z TRADYCJĄ, PONADCZASOWĄ ELEGANCJĄ I EMOCJAMI NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE. TAK WYJĄTKOWĄ OKAZJĘ WARTO SMAKOWAĆ Z FILIŻANKĄ AROMATYCZNEJ KAWY W DŁONI. MARKA DAVIDOFF DOSKONALE TO ROZUMIE.



Fot. Fly Films



Fot. Fly Films



Fot. Fly Films

O jeszcze bardziej wyrafinowane doznania na jednym z najbardziej prestiżowych wyścigów w sezonie zadbał DAVIDOFF CAFÉ – sponsor główny Strefy VIP oraz patron jednej z gonitw na dystansie 1600 metrów. Na odwiedzających Tor Służewiec czekały aromatyczne kawy klasyczne oraz inne napoje na bazie „małej czarnej" serwowane w wyjątkowej oprawie – np. z latte art z motywem konia wyścigowego. Wszystko po to, by jeszcze pełniej poczuć niezwykłą atmosferę tego legendarnego wydarzenia. Kawa stała się częścią doświadczenia o charakterze silnie nawiązującym do klimatu dawnej stolicy – eleganckiego, prestiżowego, wytwornego w każdym szczególe.

– DAVIDOFF CAFÉ stanowi dopełnienie wyjątkowego stylu życia. To marka, która dostarcza niepowtarzalnego smaku, a także wspaniałych wrażeń, dlatego nie mogło nas zabraknąć na Torze Służewiec – mówi Patrycja Mądry, senior marketing specialist w Tchibo Warszawa.

DAVIDOFF CAFÉ to bowiem kawa dla osób, które sięgają w życiu po więcej, chcą doświadczać pełniej i silniej. Nie zadowala ich to, co powszechne i przewidywalne, nie chcą więc tracić czasu na picie przeciętnej kawy. Marka podkreśla, że każdy dzień może stać się okazją do wyjątkowej celebracji – niezależnie od tego, czy spędza się go na prestiżowym wydarzeniu towarzyskim, czy w domowym zaciszu.

DAVIDOFF
CAFÉ

eprasa.pl ba3a7a2b04

ELLE Z OSTATNIEJ CHWILI



15-LECIE KREATYWNOŚCI

Swatch Art Peace Hotel, wyjątkowa rezydencja artystyczna w Szanghaju, obchodzi 15-lecie istnienia. Z tej okazji marka prezentuje kolekcję sześciu zegarków zaprojektowanych przez sześcioro artystów z różnych regionów Chin. Modele odzwierciedlają twórczą podróż i artystyczną społeczność, która stanowi serce Swatch Art Peace Hotel.

swatch.com



POŚRODKU SZKOCJI

Jesień w NAREE należy do „Nastrojów" – kolekcji dla kobiet, które lubią modową różnorodność. Jednego dnia wybierają romantyczną sukienkę, innego klasyczną koszulę, by potem sięgnąć po sportową bluzę. Kampania nieprzypadkowo powstała w Szkocji – zmienna i nieoczywista natura tego miejsca idealnie współgra z ideą kolekcji.

naree.pl



ŚLĄSKI DIAMENT

Z miłości do Śląska 16 lat temu dwie przyjaciółki – Bogna i Roma – założyły pracownię Brokat, w której tworzą biżuterię z wykorzystaniem węgla. Jego czarna, matowa powierzchnia kontrastuje z połyskiem srebra, kamieni naturalnych i pereł, tworząc formy o surowym, ale eleganckim charakterze. Węgiel staje się tu nieoczywistym łącznikiem tradycji ze współczesnym wzornictwem.

pracowniabrokat.pl



VIVA LA VIOLET

Elegancki, promienny i kobiecy – łączy kwiatowe akordy z delikatną nutą gourmand. To kompozycja dla ceniących elegancję i zmysłowość. Bergamotka, kwiat brzoskwini, jaśmin, konwalia i kwiat pomarańczy tworzą bukiet, któremu wanilia, ambra i piżmo nadają otulającą głębię. Niczym stylowy dodatek.

rossmann.pl

eprasa.pl ba3a7a2b04



AMBASADORKA

Kampania RYŁKO „W każdej odsłonie – sobą" z Małgorzatą Kożuchowską celebruje codzienność. Zdjęcia opowiadają o małych cząstkach, z których składa się dzień – od biznesowych spotkań po chwilę oddechu w ulubionej kawiarni. W skórzanych mokasynach, na stabilnym obcasie albo w zamszowych botkach – aktorka zawsze pozostaje sobą.

rylko.pl



MIĘTOWY

Kremowe, gęste i łagodne dla skóry. Masełko do mycia twarzy Pullulan nie zawiera mydła, tylko mieszaninę delikatnych surfaktantów, w tym kokoiloizetionian sodu i sarkozyniany oraz aktywne składniki polisacharydowe i roślinną glicerynę. Łatwo usuwa nadmiar sebum. Skutecznie oczyszcza twarz z makijażu i natłuszcza skórę, nie naruszając bariery ochronnej.

ziaja.com



OSOBISTA KOLEKCJA

The Founder's Collection to kolekcja ośmiu wyjątkowych kompozycji stworzona przez założyciela Rituals Raymonda Cloostermana we współpracy z wielokrotnie nagradzanym domem perfumeryjnym DSM-Firmenich. Dzięki inteligentnej technologii aktywacji zapachu w kontakcie ze skórą każdy z nich staje się osobistym wyrazem twojej osobowości.

rituals.com



Z BŁYSKIEM

Kolekcja Amourette Sparkle marki Triumph łączy romantyczną koronkę z blaskiem połyskującej nitki, nadając klasycznym fasonom wyrazisty, dekoracyjny charakter. Głębokie odcienie, od niebieskiego Admiral po zielony Teal Green, sprawiają, że to bielizna zarówno na wyjątkowe grudniowe okazje, jak i na co dzień.

pl.triumph.com



ZORGANIZOWANA

Karmelowa torebka Coach ze skóry naturalnej wyróżnia się szlachetnym wyglądem i trwałością. Regulowany pasek pozwala nosić ją na ramieniu lub w wersji crossbody, a cztery zewnętrzne zapinane kieszenie ułatwiają organizację i szybki dostęp do drobiazgów.

answear.com



ALPEJSKI SZYK

Poranki na stoku, popołudnia przy kominku i stylizacje, które otulają miękkością. Zimowy styl inspiruje się estetyką alpejskich chaletów i ekskluzywnych kurortów. W S'portofino znajdziemy marki, które oddają ten klimat: Bogner, Sportalm, Goldbergh, Cordova i Fusalp, które proponują oversize'owe puchówki, dzianinowe total looki i puszyste dodatki.

sportofino.com

Oliver Rust, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



WARKOCZE

Odette to kultowy już sweter marki Pozerki, który tej jesieni powraca w odcieniach mocha i écru. Warkoczowy splot, szerokie rękawy i nonszalancki fason oversize wpisują się w skandynawską estetykę. Model powstaje lokalnie, w rodzinnej dziewiarni w Poznaniu, z miękkiej przędzy z dodatkiem wełny i bawełny.

pozerki.pl



WŁOSY WYSYŁAJĄ S.O.S.?

Profesjonalna maska zapobiegająca łamliwości włosów Metal Detox od L'Oréal Professionnel to produkt, po który warto sięgnąć, kiedy czujemy, że nasze włosy stają się suche, osłabione lub szorstkie. Formuła maski działa w zaledwie minutę, nawilżając i wygładzając włókna, jednocześnie redukując ich złamania. Kompleksowy sposób na zachowanie dobrej kondycji włosów naturalnych i koloryzowanych.

lorealprofessionnel.pl



W PASTELACH

Stalowy zegarek OMEGA Constellation o subtelnej kopercie 28 mm zachwyca delikatnym lawendowym odcieniem tarczy i indeksów. Kobiecy charakter projektu jest też podkreślony przez kompozycję diamentowych znaczników godzin, tworzących efektowny krąg na tarczy i dodających całości wyjątkowego blasku.

OMEGA Boutique Plac Trzech Krzyży 16A, Warszawa



WYRAZISTĄ KOBIECOŚĆ

Veneziana Nuova to linia premium włoskiej marki Veneziana, obejmująca transparentne body, wielozadaniowe kombinezony, stroje do ćwiczeń oraz unikatowe wzory rajstop i pończoch. To projekty, które sprawdzą się zarówno w codziennych stylizacjach, jak i w wieczorowych zestawach.

veneziana.pl



W RYTMIE MIASTA

W nowej kampanii Reserved Sylwia Butor, Erika Boldrin, Linda Schulz i Julia Iancu prezentują jesienną kolekcję z perspektywy czterech europejskich miast: Warszawy, Mediolanu, Düsseldorfu i Bukaresztu. Każda z bohaterek wybiera projekty, które najlepiej oddają jej styl i osobowość, pokazując, jak różnorodnie można interpretować trendy.

reserved.com



SZLACHETNE KRUSZCE

Odkryj świat biżuterii BELLER w dwóch butikach marki – przy ulicy Mokotowskiej 71 w Warszawie oraz przy ulicy Szczepańskiej 9, kilka kroków od krakowskiego Rynku Głównego. To miejsca, w których można poznać pełną ofertę marki – od ponadczasowych klasyków, przez projekty z kamieniami szlachetnymi, po kolekcje zaręczynowe i ślubne.

beller.pl

eprasa.pl ba3a7a2b04



JUBILERSKIE OSIĄGNIĘCIE

Dzięki ludzkiej pasji i technologii to, co naturze zabiera tysiące lat, stało się możliwe znacznie szybciej. Kolekcja Lab Diamonds Apart olśniewa blaskiem diamentów laboratoryjnych, powstających w oparciu o nowoczesne rozwiązania. To połączenie klasyki i innowacji.

apart.pl



JAK CHMURKA

Sharky Adventure Scuff w czekoladowym odcieniu łączy przytulny komfort z wyrazistym designem EMU Australia. Zamszowa cholewka, miękka podszewka z australijskiej skóry owczej i wysoka podeszwa zapewniają wygodę, a haft inspirowany stylem azteckim nadaje modelowi unikatowy charakter.

emuaustralia.com

MOCNE WSPARCIE

Wolumetryczne serum modelujące do twarzy z linii More Than Pause z m.in. peptydem biomimetycznym to zaawansowane wsparcie dla skóry w czasie zmian hormonalnych. Poprawia gęstość i sprężystość skóry, wyraźnie ją napina i zapewnia skuteczne nawilżenie i wygładzenie.

bandi.pl





MAKIJAŻ BEZ POPRAWEK

Nowość z bestsellerowej serii Better Than Perfect od Eveline Cosmetics – zastygający, matujący podkład z PDRN. Lekka, nowoczesna formuła self-setting kontroluje sebum w ciągu dnia i zapewnia trwałość makijażu aż do 30 godzin. Stopniowalne krycie od średniego do pełnego, perfekcyjnie wyrównany koloryt i efekt gładkiej cery z naturalnie matowym wykończeniem.

eveline.pl



NOWA GENERACJA PIELĘGNACJI

EGF + Collagen Renewal Booster od EVOLVE ORGANIC BEAUTY to biotechnologicznie zaawansowana pielęgnacja, która wzmacnia i wspiera odnowę skóry. Formuła została wzbogacona o roślinne PDRN ze szpinaku, wegańskie peptydy kolagenowe z arktycznych mikroalg i wieloczęsteczkowy kwas hialuronowy. Idealny booster do skóry dojrzałej, osłabionej i po zabiegach.

focusonbeauty.pl



CIEPŁO I LEKKOŚĆ

Wraz z nadejściem chłodniejszych dni Tezenis odświeża linię Extralight z wełną merino, która łączy naturalne ciepło z wyjątkową lekkością. Dzięki właściwościom termoregulacyjnym i przewiewności dzianiny ubrania sprawdzają się zarówno w warstwowych stylizacjach, jak i samodzielnie. Nowości sezonu obejmują top na ramiączkach z koronkowym wykończeniem oraz świeże odcienie znanych fasonów – od dekoltu w łódkę po golf.

tezenis.com



NA KAŻDĄ POGODĘ

Marc O'Polo prezentuje kolekcję FUNCTION AW26 – minimalistyczne kurtki, które łączą miejski styl z ochroną przed zimnem. Zaawansowana izolacja łączy się tu z funkcjonalnymi detalami – od regulowanych kapturów po wodoodporne tkaniny. Kolekcja została podzielona na trzy poziomy ochrony termicznej: umiarkowany chłód (do -5 st. C), chłód (do -15 st. C) i ekstremalny chłód (do -25 st. C).

marc-o-polo.com

Pohl Kostian, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



POWRÓT Y2K

Model B Jean od GUESS przywraca estetykę początku lat 2000. Dżinsy z niskim stanem i nogawką slim bootcut nawiązują do denimowego dziedzictwa marki, reinterpretując styl Y2K z myślą o współczesnej garderobie. Gwiazdą kampanii została światowej sławy wokalistka i aktorka Becky G, której pewność siebie wpisuje się w DNA marki.

guess.eu



OTULAJĄCY KASZMIR

Szal Mongolian z najwyższej jakości kaszmiru jest niezwykle lekki i delikatny dla skóry. Beżowa kolorystyka nadaje mu ponadczasowy charakter i sprawia, że z łatwością dopełni różnorodne stylizacje.

mongolian.pl

KREM-SERUM

Multiodżywczy krem-serum na dzień AA LAAB NUTRIDERM ACTIVE +++ to inteligentny program pielęgnacyjny w duchu filozofii smart aging. Oparty na precyzyjnym systemie dostarczania substancji aktywnych, zapewnia skórze wielopoziomowe wsparcie dokładnie tam, gdzie potrzebuje go najbardziej. Odżywia, regeneruje i przywraca cerze utraconą jędrność.

oceanic.pl





NA LIŚCIE ŚWIĄTECZNYCH PREZENTÓW: MUNO PUZZLE

Wśród sezonowych trendów i niekończących się list zakupów coraz bardziej pożądane staje się to, czego nie da się zamknąć w ekranie: czas, bliskość i przyjemność bycia tu i teraz. Muno Puzzle wpisuje się w ten nurt, nadając analogowej rozrywce nowy wymiar, na styku designu, sztuki i codziennych rytuałów. Z myślą o świątecznych prezentach i Black Friday warto zwrócić uwagę na przedmioty, które nie tylko cieszą oko, lecz także inspirują do zwolnienia tempa. Bo w świecie, w którym wszystko dzieje się natychmiast, prawdziwym luksusem staje się chwila spędzona offline. A prezent, który zachęca do jej celebrowania, zostaje z nami znacznie dłużej niż jeden sezon.

munopuzzle.com



DETOKS DLA WŁOSÓW

Jeśli włosy potrzebują przywrócenia blasku, miękkości i lekkości, bardzo ważne jest pozbycie się nagromadzonych na nich metali ciężkich i nawarstwionych osadów. To zadanie dla szamponu R+Co METAL DETECTOR. Oczyszcza włosy, nie pozbawiając ich naturalnych olejów. Dodatkowo przywróci ich blask i intensywność koloru. Używaj go maksymalnie dwa razy w tygodniu.

@randco_poland



TOP MODEL

Zalando po raz kolejny łączy siły z programem „Top Model", zostając głównym partnerem modowym 15. edycji. Do kultowego show trafia koncept „Inner Voices", znany z jesiennej kampanii marki z udziałem Lily Collins. Pytanie: „W co mam się ubrać?", łączy uczestników programu z osobowościami ze świata mediów i z każdym, kto napotyka na co dzień modowe dylematy. To punkt wyjścia do eksperymentowania ze stylem, odkrywania własnych zasad i budowania pewności siebie.

zalando.pl

eprasa.pl ba3a7a2b04



PODKŁAD I KOREKTOR 2W1

Podkład Long-Lasting Velvet 2w1 łączy funkcje podkładu i korektora w jednym produkcie, zapewniając efekt aksamitnego, matowego wykończenia. Skutecznie ujednolica koloryt skóry i pozwala stopniować krycie od lekkiego do mocnego. Zapewnia świeży wygląd cery do 12 godzin i nawilżenie, dzięki ekstraktowi z wąkrotki azjatyckiej. W gamie znajduje się 36 odcieni.

inglot.pl



PIĘKNO I JAKOŚĆ

Hisense 65S7S Canvas TV to lifestyle'owy telewizor 4K QLED, który łączy funkcję pełnoprawnego telewizora z rolą elementu wystroju wnętrza, zacierając granicę między telewizorem a obrazem. Dzięki matowej matrycy, możliwości bardzo płaskiego montażu oraz Art Mode po wyłączeniu ekran może stać się elementem wystroju zamiast dominującej, czarnej powierzchni.

pl.hisense.com



DEBIUT W ROSSMANN

W drogeriach Rossmann debiutuje hérmonic – nowa marka, która patrzy na pielęgnację skóry przez pryzmat longevity. Zamiast obiecywać cofanie czasu, skupia się na wspieraniu dobrej kondycji skóry i odpowiadaniu na jej zmieniające się potrzeby. W portfolio znajdują się kosmetyki pozwalające stworzyć pełny rytuał pielęgnacyjny: od oczyszczania po skoncentrowane kuracje, jak kapsułki Youth Restoring Radiance Capsules z retinolem.

hermonic.pl



DOBRANY DUET

Roborock kontynuuje współpracę z nowym partnerem marki – blogerem i autorem książek kucharskich Michałem Korkoszem. Kilka miesięcy temu Rozkoszny dołączył do grona partnerów marki i został bohaterem kampanii „Rocking Life Delightfully", której celem jest redefinicja codziennego stylu życia za pomocą technologii oraz pokazanie, jak czerpać więcej przyjemności z każdego dnia.

pl.roborock.com





MISTRZOWSKI

Longines Master to kolekcja, w której zegarmistrzowska precyzja spotyka się z eleganckim wzornictwem. Model o średnicy 30 mm wyróżnia się tarczą z białej masy perłowej ozdobioną 11 brylantowymi indeksami Top Wesselton oraz detalami z 18-karatowego złota. W jego wnętrzu pracuje automatyczny kaliber L592.5 z krzemowym włosem balansu i rezerwą chodu do 45 godzin.

longines.com



JAKOŚĆ Z NATURY

Nowy Hortex Tłoczony zachwyca naturalnym smakiem i prostym składem. Powstaje z polskich, starannie wyselekcjonowanych jabłek. Produkt jest tłoczony bezpośrednio z owoców, a jego receptura opiera się na jakości. Do wyboru są trzy wyjątkowe warianty: Jabłko, Jabłko z czerwoną porzeczką oraz Jabłko z wiśnią.

SŁODKI UPOMINEK

Praliny Goplana to jedna z tegorocznych nowości marki przygotowanych z myślą o Bożym Narodzeniu. Są dostępne w dwóch wersjach – czekoladki mleczne z kremem o smaku orzechowym (106 g) oraz z kremem o smaku karmelowym (109 g).

goplana.pl

Daryna Barykina, Paweł Marciniak, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



TRADYCJA HAFCIARSTWA

Haft stał się dla W.KRUK inspiracją do stworzenia kolekcji New Folk, która łączy bogatą historię polskiego rzemiosła z nowoczesnymi formami biżuterii. W projektach odnajdziemy motywy charakterystyczne dla różnych regionów Polski – Podhala, Krakowa, Wilanowa czy Cieszyna.

wkruk.pl



SUPER SKŁAD

Bogaty krem do pielęgnacji skóry suchej i dojrzałej, wspierający intensywne nawilżenie, komfort oraz miękki, wygładzony wygląd skóry. Formuła z biomimetycznymi peptydami i frakcyjnym kwasem hialuronowym 3D sprzyja długotrwałemu nawilżeniu.

neauvia.pl



TRZY ZAPACHY

ALQÉMI to marka zapachowa inspirowana arabską sztuką perfumeryjną. Kolekcję tworzą trzy zapachy: Linen Naseem, Vanilla Noor i Berry Layl, zaprojektowane jak starannie skomponowana garderoba. Każdy harmonijnie łączy świeżość, ciepło i wyrafinowanie, wzbogacone subtelnie drzewną nutą.

douglas.pl



CORAZ BLIŻEJ ŚWIĘTA

Grudzień sprzyja przytulnym dzianinom, dlatego w tym okresie świąteczny sweter to już klasyka. Marc Cain proponuje model z mieszanki wełny i alpaki, ozdobiony uroczym motywem reniferów inspirowanym skandynawskim wzornictwem. Za tym projektem kryje się prawdziwy kunszt rzemieślniczy: do wykonania jednego swetra zużywa się około 6700 metrów przędzy.

marc-cain.com

MOCNE AKCENTY

Odżywczy balsam do ciała Glam Oils odżywia, regeneruje i wygładza. Przeznaczony do pielęgnacji skóry suchej i bardzo suchej. Zawiera 98 proc. składników pochodzenia naturalnego, m.in. antyoksydacyjny i rewitalizujący ekstrakt z kwiatów brzoskwini oraz odżywczy i regenerujący olej arganowy.

soraya.pl





WSZYSTKO W TWOJEJ DŁONI

FUJIFILM Europe GmbH wprowadza do sprzedaży kolejną generację swojej unikatowej serii ultraprzenośnych aparatów cyfrowych instax Pal – modelu instax Pal 2, który wzbogaca serię Pal o kolejne funkcje, np. wizjer optyczny, nowe filtry i tryby fotografowania.

fujifilm.com



POWRÓT KOMFORTU

Biodynamiczny Colostro-krem Beauticine Lab to bogata, formuła do skóry wymagającej regeneracji, ukojenia i wsparcia bariery ochronnej. Połączenie colostrum, koloidalnej mączki owsianej i ceramidów skutecznie wzmacnia naturalną barierę ochronną, ogranicza suchość i szorstkość naskórka.

bielenda.pl



NIESPIESZNIE

Jesień przynosi przyzwolenie na mniej – zwolnienie tempa i przyjemność z codziennych rytuałów. Nowy edytorial SOLAR celebruje ten moment, stawiając na miękkie dzianiny, otulające warstwy i paletę inspirowaną naturą. Zdjęcia powstały w Hotelu SPA Dr Irena Eris Krynica Zdrój, gdzie górski krajobraz dopełnia opowieść o komforcie.

solar.com.pl

KREM W MGIEŁCE

Lekki krem w mgiełce z linii dermo sensi z PDRN i madekasozydem to ultra przyjemne połączenie lekkiej mgiełki i bogatej mlecznej formuły, która w łagodny sposób przywraca podrażnionej skórze komfort. Wspiera jej elastyczność i wzmacnia barierę ochronną. Łagodzi podrażnienia i zaczerwienienia.

tolpa.pl



Alex Waltl, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

Gdańsk w stylu ELLE

DWA DNI, JEDNO MIASTO I MNÓSTWO POWODÓW, BY NA CHWILĘ ZWOLNIĆ TEMPO. W POŁOWIE WRZEŚNIA WRAZ Z PARTNERAMI ZAPROSILIŚMY TWÓRCÓW INTERNETOWYCH NA WYJĄTKOWY WYJAZD DO GDAŃSKA, W KTÓRYM MODA, URODA, KULINARIA I PIĘKNE WIDOKI SPOTKAŁY SIĘ Z TYM, CO NAJWAŻNIEJSZE – PRZYJEMNOŚCIĄ SPĘDZANIA CZASU RAZEM.















Od góry: W podróż do Gdańska zabrała nas marka **BYD**. Naszymi gośćmi byli: **MALWINA OBRZUT, DOROTA GOL, PAULINA SKIBA, EDYTA FILIPIAK** i **ŁUKASZ KĘDZIOR**. Na gości w pokojach hotelu **HOLIDAY INN GDAŃSK – CITY CENTRE** czekały prezenty od marek **CAUDALIE, MODIVO, EOBUWIE**. Pobyt uprzyjemniała nam nie tylko piękna, słoneczna pogoda, lecz także włoskie aperitivo 0,0 proc. **CRODINO**.

Z Warszawy do Gdańska wyruszyliśmy komfortowymi samochodami BYD, a o smaczny początek podróży zadbał InterContinental Warsaw, serwując nam śniadanie na drogę. W Gdańsku zatrzymaliśmy się w hotelu Holiday Inn Gdańsk – City Centre, położonym na Wyspie Spichrzów, tuż przy historycznym centrum miasta. Przestronne pokoje, doskonała lokalizacja i pyszne, różnorodne śniadania sprawiły, że od pierwszych chwil poczuliśmy się tu wyjątkowo dobrze. Pierwszy wieczór spędziliśmy w Sky Barze, podziwiając panoramę rozświetlonego Gdańska, a wyjątkowe menu na ten wieczór przygotował dla nas sam szef kuchni. Była też okazja, by zanurzyć się w świecie francuskiej pielęgnacji. Marka Caudalie zaprosiła naszych gości do odkrywania swojej filozofii piękna inspirowanej naturą, a Marta Rudowicz, szefowa działu urody ELLE Polska, opowiedziała o świadomym podejściu do codziennych rytuałów beauty. O modową oprawę wieczoru zadbały Modivo i Eobuwie. Stylowe buty, torebki i dodatki przypomniały nam, że często to właśnie detale nadają stylizacji wyjątkowy charakter.

Następnego dnia Gdańsk przywitał nas słońcem i temperaturą, która bardziej przypominała środek lata niż połowę września. Dzień rozpoczęliśmy od wspólnego śniadania w towarzystwie Crodino, włoskiego aperitivo 0,0 proc., którego orzeźwiający, delikatnie gorzki smak idealnie wpisał się w atmosferę tego słonecznego poranka. A dzięki Premium Yachting mieliśmy okazję podziwiać Gdańsk z pokładów jachtów i odkryć jego zupełnie inne oblicze. Zabytkowe kamienice, charakterystyczne nabrzeża i panorama miasta oglądana z tej perspektywy nabrały nowego uroku. ●

Serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04



STRZELEC 23.11–21.12

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI W GRONIE STARYCH PRZYJACIÓŁ BĘDZIE ŚWIETNĄ ZABAWĄ. MA JEDNAK TEŻ GŁĘBSZY SENS – PRZYPOMNI CI O RÓŻNICY MIĘDZY TYM, CO BYŁO, A TYM CO JEST TERAZ. POD KONIEC MIESIĄCA TWÓJ NASTRÓJ SIĘ POPRAWI. POTRAKTUJ SWOJE DAWNE SUKCESY JAKO PUNKT WYJŚCIA DO NOWYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ. WYSTARCZY JE TYLKO NIECO ZAKTUALIZOWAĆ.

KOZIOROŻEC 22.12–19.01

W tym miesiącu osiągniesz punkt zwrotny. Będziesz na tyle pewna siebie, że wprowadzisz swoje pomysły w życie – a wyniki będą tak dobre, że nie będziesz potrzebowała dalszego planowania. Nie będziesz też miała na to czasu – zarządzanie swoim natychmiastowym sukcesem będzie wymagało twojej pełnej uwagi.

WODNIK 20.01–18.02

Dokonałaś wyboru i jesteś przekonana, że tej decyzji nie da się już cofnąć. W tym wypadku jest jednak inaczej. Jeśli na początku roku zmieniłaś swoje życie i żałujesz, że to zrobiłaś, planety dają ci teraz szansę, by przemyśleć sprawę, a może nawet przywrócić wszystko do poprzedniego stanu. Jeśli tego potrzebujesz, skorzystaj z tej okazji.

RYBY 19.02–21.03

Kiedy otrzymasz propozycję pozostania na obecnym stanowisku w pracy albo przedłużenia umowy o kilka miesięcy, zgodzisz się. Wszyscy pochwalą twoją rozsądną decyzję, ale tak naprawdę chodzi o to, że chcesz być blisko pewnej osoby. Twoja pierwsza randka na początku grudnia zapowiada się bardzo obiecująco. Druga będzie jeszcze lepsza.

BARAN 22.03–19.04

Masz sporo pracy do wykonania i brak ci cierpliwości do ludzi. Twoi przyjaciele będą trzymać się na dystans, gdy będziesz w takim nastroju – z wyjątkiem jednej osoby, która właściwie odczyta twój stan i dorówna twojej energii swoją własną. To niezwykła recepta na romans: zbliżycie się do siebie i właśnie tego oboje potrzebujecie.

BYK 20.04–20.05

Jeśli szukasz romansu, oto on! Ale... Po pierwsze, już to kiedyś przeżywałaś, więc wiesz, jak to się skończy. Po drugie, choć wmawiasz sobie, że masz wszystko pod kontrolą i to ty zrobisz pierwszy krok, a także zdecydujesz, kiedy to się skończy, w międzyczasie możesz dać się ponieść emocjom. Bądź ostrożna i słuchaj rad przyjaciół oraz rodziny.

BLIŹNIĘTA 21.05–20.06

W nadchodzących tygodniach będziesz miała do czynienia z osobami, których styl pracy trudno ci zaakceptować. Nie da się uniknąć tych spotkań, więc musisz zwolnić tempo i dostosować się do ich sposobu działania. Po prostu musisz poczekać. Na szczęście potrwa to tylko chwilę, a pod koniec miesiąca znów będziesz mogła robić, co zechcesz.

RAK 21.06–22.07

Znów zbyt dużo na siebie wzięłaś i jesteś przeciążona. Czas na reorganizację. Podziel swoje obowiązki i zadania – również osoby – na te, które warto zachować, te, które warto przekazać innym, oraz te, z których warto zrezygnować. Być może spotkasz się z kilkoma skargami, ale nie będzie ich aż tak wiele, jak myślisz. Kiedy to zrobisz, poczujesz się o wiele lżej i będziesz szczęśliwsza.

LEW 23.07–22.08

W ciągu najbliższych kilku tygodni planety utworzą rzadki układ, łączący w sobie szanse, szczęście i stabilność. Przyjrzyj się temu, gdzie jesteś, co robisz i z kim przebywasz. Jeśli jesteś szczęśliwa, podejmij kroki, by to szczęście utrwalić. Nie spoglądaj później wstecz z żalem, że nie skorzystałaś z okazji, kiedy ją miałaś.

PANNA 23.08–22.09

Jeśli twoje długoterminowe cele wydają się odległe i uważasz, że nie otrzymujesz odpowiedniej nagrody za wkładany wysiłek, być może nadszedł czas, by ponownie przemyśleć, do czego dążysz. Zastanów się, czego naprawdę chcesz, i postaw swoje potrzeby na pierwszym miejscu. Skup się na tym, co sprawia ci przyjemność, a nie na tym, co ucieszy innych.

WAGA 23.09–22.10

Wygląda na to, że zmieniasz swoje sympatie i spędzasz więcej czasu z nową przyjaciółką, a dotychczasową ulubienicę spychasz na dalszy plan. Jak głęboka jest ta nowa relacja? Pod koniec miesiąca osoba, od której się odsunęłaś, będzie pragnęła twojej uwagi. Jesteś w stanie jej to dać czy wolisz ją stracić?

SKORPION 23.10–22.11

W tym miesiącu pojawi się znany problem: z miejsca, w którym się znajdujesz, nie możesz osiągnąć tego, czego pragniesz. Najwyraźniej konieczne jest pewne dostosowanie lub kompromis. Są dwie drogi. Jedna wiąże się z tym, co masz, a druga z tym, kim jesteś. Innymi słowy: pieniądze kontra talent. Ta druga opcja jest najlepsza.

Tekst: Bernard Fitzwalter, ilustracja: Ivetavaicule/Getty Images

eprasa.pl ba3a7a2b04



The First in the World

THE NEW HOME OF HIGH STYLE

Reside in Fashion at the First **ELLE Residences** in the World

PERFECTLY FINISHED, FULLY FURNISHED AND *Ready-to-Live*

elleresidencesmiami.com + 1 786 432 9039

Sales Gallery 602 NE 36th Street, Suite C1. Miami, FL 33137. **Building Location** NE 36th St. & 5th Ave. Miami, FL 33137

VERTICAL DEVELOPMENTS

THIS ADVERTISEMENT IS NOT AN OFFERING. ORAL REPRESENTATIONS CANNOT BE RELIED UPON AS CORRECTLY STATING REPRESENTATIONS OF THE DEVELOPER. FOR CORRECT REPRESENTATIONS, MAKE REFERENCE TO THE DOCUMENTS REQUIRED BY SECTION 718.503, FLORIDA STATUTES, TO BE FURNISHED BY A DEVELOPER TO A BUYER OR LESSEE. THE ARTIST REPRESENTATIONS AND INTERIOR DECORATIONS, FINISHES, APPLIANCES AND FURNISHINGS ARE PROVIDED FOR ILLUSTRATIVE PURPOSES ONLY. DEVELOPER MAKES NO REPRESENTATIONS OR WARRANTIES EXCEPT AS MAY BE SET FORTH IN THE OFFERING PLAN. DEVELOPER RESERVES THE RIGHT TO SUBSTITUTE MATERIALS, APPLIANCES, EQUIPMENT, FIXTURES AND OTHER CONSTRUCTION AND DESIGN DETAILS SPECIFIED HEREIN WITH SIMILAR MATERIALS, APPLIANCES, EQUIPMENT AND/OR FIXTURES OF SUBSTANTIALLY EQUAL OR BETTER QUALITY. ALL DIMENSIONS ARE APPROXIMATE AND SUBJECT TO NORMAL CONSTRUCTION VARIANCES AND TOLERANCES. SQUARE FOOTAGE EXCEEDS THE USABLE FLOOR AREA. DEVELOPER RESERVES THE RIGHT TO MAKE CHANGES IN ACCORDANCE WITH THE TERMS OF THE OFFERING PLAN. PLANS AND DIMENSIONS MAY CONTAIN MINOR VARIATIONS FROM FLOOR TO FLOOR."

WE ARE PLEDGED TO THE LETTER AND SPIRIT OF THE U.S. POLICY FOR ACHIEVEMENT OF EQUAL HOUSING OPPORTUNITY THROUGHOUT THE NATION. WE ENCOURAGE AND SUPPORT AN AFFIRMATIVE ADVERTISING AND MARKETING PROGRAM IN WHICH THERE ARE NO BARRIERS TO OBTAINING HOUSING BECAUSE OF RACE, COLOR, RELIGION, SEX, HANDICAP, FAMILIAL STATUS OR NATIONAL ORIGIN.

ELLE™ is a trademark owned by HACHETTE FILIPACCHI PRESSE SA, France.



Rok Ognistego Konia to idealny pretekst, by sięgnąć po akcesoria z tym motywem. Pasek **CHLOÉ** Running Horses robi to wyjątkowo efektownie. Nie da się jednak ukryć, że jego okazała klamra to propozycja nie dla każdego.

hot OR not



ROKSANA KWIATKOWSKA
Influencerka i dyrektorka kreatywna, która łączy modę ze światem hip-hopu. Jej szafa to kolekcja wyrazistych statement pieces.

HOT Moda na western zaczęła się już parę lat temu, gdy popularność zdobywał serial „Yellowstone", a mieszkańcy Los Angeles coraz chętniej nosili kowbojskie kapelusze jako element codziennych outfitów – a nie narzędzie pracy i wyraz lifestyle'u, jak w Montanie. Dziś niemal każda marka wypuszcza kolekcję inspirowaną kowbojstwem, ale nie każda robi to ze smakiem. Cztery galopujące konie i ich kopyta układające się w napis „Chloé" to nie tylko ukłon w stronę tej estetyki, lecz także mega cool dodatek – zarówno dla fashionistek, jak i cowgirls, które chcą wyglądać stylowo w siodle i poza nim.

NOT Doceniam artystyczną wizję, która łączy DNA marki z Rokiem Ognistego Konia, jednak dla mnie ten pasek sprawdza się przede wszystkim na wybiegu lub w sesji edytorialowej. W codziennych stylizacjach jest zdecydowanie zbyt wyrazisty i przerysowany. Jako osoba ceniąca prostotę i ponadczasowość w ubiorze nie czułabym się w nim komfortowo. Lubię, gdy poszczególne elementy garderoby tworzą spójną całość, a ten pasek byłby dla mnie zbyt mocnym akcentem.



KASIA SZYMKÓW
Jedna z pierwszych polskich blogerek, szerzej znana jako Jestem Kasia. Z minimalizmu uczyniła swój znak rozpoznawczy.

Agata Serge, archiwum prywatne Kasi Szymków, serwis prasowy

eprasa.pl ba3a7a2b04

RADAR

TREND

wizaz.pl

ODKRYJ DIGITALOWY MAGAZYN O TRENDACH
I TECHNOLOGIACH BEAUTY



BESTIES: NATALIA TROJAN, WERONIKA BIAŁEK, LENA PHAM, LILA JANOWSKA, JULIA ŁUŃSKA

eprasa.pl ba3a7a2b04



eprasa.pl ba3a7a2b04

1771
NAŁĘCZÓW
ZDRÓJ

Twoje Uzdrowisko



Naturalna woda mineralna Nałęczów Zdrój czerpana jest w okolicy słynnego Uzdrowiska z wielowiekowymi tradycjami leczenia chorób kardiologicznych. Moc natury ukryta w każdej kropli naszej wody mineralnej to efekt setek lat filtracji przez trudno przepuszczalne warstwy geologiczne.

www.cisowianka.pl/naleczow-zdroj

eprasa.pl ba3a7a2b04

omegawatches.com



TA SAMA IKONA. MNIEJSZY ROZMIAR.

SPEEDMASTER 38 MM

OMEGA

Dostępne w OMEGA Boutique Plac Trzech Krzyży 16A Warszawa
i w autoryzowanych salonach sprzedaży

eprasa.pl ba3a7a2b04